

Lingwistyka Stosowana

Applied Linguistics Angewandte Linguistik

PRZEGLĄD / REVIEW

TOM 24: 4/2017

Zespół redakcyjny/ Editorial Team

prof. dr hab. Sambor Gucza – redaktor naczelny/ Editor-in-Chief
dr hab. Monika Płużyczka – z-ca redaktora naczelnego/ Deputy Editor
dr Anna Bonek – asystent redaktora naczelnego/ Assistant to the Editor
dr Alicja Sztuk – asystent redaktora naczelnego/ Assistant to the Editor
mgr Agnieszka Kaleta – asystent redaktora naczelnego/ Assistant to the Editor

Redaktor tomu/ Volume Editor

dr Anna Bonek
dr Joanna Osiejewicz



Adres redakcji – Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW,
ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa, www.ls.uw.edu.pl, e-mail: ls.wls@uw.edu.pl

Founded by prof. Sambor Gucza
© Copyright by Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
ISSN 2080-4814

SPIS TREŚCI / TABLE OF CONTENTENCE

ARTYKUŁY / ARTICLES

Lingwistyka legistlatywna/ Law Linguistics

Ewa BIAŁEK

Agrément w słowniku przekładowym: między teorią a praktyką, 1–21

Anna BONEK

Rozszerzenie podstaw rekonstrukcji mentalnych procesów translacyjnych o wyniki badań okulograficznych i ankietowych, 23–35

Urszula BUKOWSKA-PELC

Precyzja języka prawnego jako przykład precyzji języka fachowego, 37–43

Izabela GAWŁOWICZ

Pojęcie „wspólnota międzynarodowa” w retoryce Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, 45–56

Małgorzata W. GREBLER

Termin „scientology church” w translacji języka prawnego w perspektywie języka kościelnego, 57–67

Jarosław KUCZER

Herrenstand – panský stav – stan panów. Trudności w tłumaczeniu i wprowadzaniu do obiegu naukowego pojęć historycznych o złożonym charakterze prawno-administracyjnym i społeczno-kulturowym, 69–81

Sławomir MACIEJEWSKI, Izabela GAWŁOWICZ

Współpracę kształtuje dialog – komunikowanie się związków zawodowych z pracownikami, 83–94

Joanna MARIEWICZ-STANNY

Język aktów prawnych a ekskluzja społeczna imigrantów w sytuacji nieregularnej, 95–107

Beata MIKOŁAJCZYK, Jarosław APTACY

Intratextuelle Verweise - Kohäsionsstiftung in Rechtstexten, dargestellt am Beispiel der Textsorte Habilitationsordnung, 109–138

Aleksandra MONARCHA-MATLAK

Pojęcie komunikacji elektronicznej w doktrynie i aktach prawnych, 139–148

Joanna OSIEJEWICZ

Sprawiedliwość językowa w prawie środowiska: ludy tubylcze a narody Unii Europejskiej, 149–163

Krzysztof WESOŁOWSKI, Dorota AMBROŹUK

Interpretacja postanowień konwencji międzynarodowych zawierających normy o charakterze cywilnoprawnym, 165–176

Ewa BIAŁEK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

***Agrément* w słowniku przekładowym: między teorią a praktyką**

Abstract:

***Agrément* in a translation dictionary – between theory and practice**

The article puts forward a proposal for a Russian-Polish entry article on the diplomatic term of *agrément*. The study is a part of the lexicographic research project “Diplomacy and politics. Russian-Polish dictionary survey”. Bilingual (Russian-Polish) dictionaries give only the basic pair of equivalents of the term in question. However, the exploration of texts enabled the researcher to collect the pairs of equivalents not recorded so far in the Russian-Polish lexicography. Basing on the material of the proposed entry article the author highlights the methodological assumptions of the project – draws attention to frequency as a classifying criterion and the significance of monolingual and bilingual dictionaries for verification of collected material, as well as characterizes the peculiar nature of the process of confronting parallel texts (created independently of each other, yet similar in genre and topic).

Wstęp

W artykule dokumentuje się działania badawcze w postaci ekscerpcji, analizy i obróbki rosyjsko-polskiego materiału leksykograficznego ze sfery dyplomacji i polityki zagranicznej. Stosowaną metodologię testuje się na artykule hasłowym z terminem *agrément*, hasło stanowi fragment dwujęzycznego słownika typu przekładowego¹. Prace leksykograficzne przebiegają w ośmiu etapach eksploracyjno-analitycznych, począwszy od gromadzenia dwujęzycznej materii językowej w oparciu o źródła tekstowe², poprzez analizę znaczeń realnych jednostek dwóch języków i tekstów jako potencjalnych składników rosyjsko-polskiej pary przekładowej, zbadanie okoliczności ich użycia, kończąc zaś na ich opisanu w artykule hasłowym, przygotowaniu jako

¹ Powstający słownik to rdzeń teoretyczno-empirycznego projektu „Dyplomacja i polityka. Rosyjsko-polska sonda słownikowa”. Ogólna definicja słownika przekładowego mówi o dostarczaniu przez ten typ słownika ekwiwalentów przekładowych i wspomaganu tłumaczenia (zob. I. Burkhanov 2010: 249).

² Specyfikę podstawy źródłowej omówiono w: (E. Białek 2015: 138), (E. Białek 2017). Materiał do opisu czerpany jest z pięciu różnych grup tekstów w języku rosyjskim i polskim (por. tabela dalej), należących do dwóch korpusów.

pary do użytkowania (o etapach zob. E. Białek 2015: 139). Celem pracy jest weryfikacja założeń metodologicznych projektu.

Wyraz *агреман* jako podstawę dla całego artykułu hasłowego pozyskano z literatury przedmiotu, podobnie i jego ekwiwalent *agrément*. W dyplomacji przez *agrément* rozumie się „wstępną zgodę państwa przyjmującego na przyjęcie niektórych kategorii przedstawicieli dyplomatycznych państwa wysyłającego” (zob. J. Sutor 2012: 176, por. także W. Kopaliński 1990: 20, S. Sykuna/ J. Zajadło 2011: 3, T. Orłowski 2015: 101). Jako zapożyczenie (galicyzm) leksem *agrément* posiada cechy zdradzające jego obce pochodzenie. Nierodzimość uwidacznia się zwłaszcza w języku polskim – samogłoska *é* (tzw. *e* zamknięte) wpływa na kontrast między wymową a formą graficzną, przypisany słowu rodzaj (n) nie idzie też w parze z budową morfologiczną, ponadto wyraz pozostaje nieodmienny. W języku rosyjskim natomiast zapożyczenie przeszło adaptację morfologiczną (utrzymała się forma fonetyczna, utracone zostaje końcówce *t*)³. Tę bazową parę przekładową rejestrują hasłowniki nielicznych słowników dwujęzycznych, ogólnych i specjalistycznych, a mianowicie *Wielki słownik rosyjsko-polski* (WSRP 1993: 27), *Słownik prawniczy polsko-rosyjski* (SPraw 1986: 2) oraz *Rosyjsko-polski słownik terminologii politycznej* (J. Wasiluk/ W. Zmarzer 2011: 15).

Pozostałe jednostki przekładowe (wprowadzane do słownika jako translandy, które reprezentują język wyjściowy, i translaty, odnoszące się do języka docelowego) wydobywa się tą samą drogą – z tekstów paralelnych (generowanych w obu językach odrębnie, tworzą one korpus, zbiór oznaczony jako K1)⁴ oraz dwutekstów (oryginałów i ich przekładów, korpus, zbiór K2)⁵. Praca z nimi ma swoje odmienności – w dwutekstach pary przekładowe bazują na właściwej, rzeczywistej jednostce przekładu/ tłumaczenia (transland) i jej namacalnym ekwiwalencie (translat), relacja ekwiwalencji między nimi krystalizuje się w realnie wytworzonych okolicznościach

³ Zob. (Н.Н. Лыкова 2009: 219), (Н.В. Габдреева/ А.В. Агеева/ А.Р. Тимиргалеева 2014: 91). W kwestii innych faktów naukowych – wyraz nie jest odnotowany w wykazie terminów dyplomatycznych i zapożyczeń w języku rosyjskim XVIII w. (zob. Ф.П. Сергеев 1978, Е.Э. Биржакова/ Л.А. Войнова/ Л.Л. Кутина 1972), rejestruje go za to słownik przedmiotowy, bazujący na danych XX w. (ДС 1971: 11). Termin nie pojawia się w słowozbiorze starszych słowników ogólnych, np. ССРЛЯ 1950. Pierwsze konteksty z opisywaną jednostką, wprowadzone do Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego, pochodzą z lat 1987 i 1989. Polskiego odpowiednika terminu (jako hasła) brak w *Słowniku polsko-rosyjskim administracyjno-sądowo-technicznym* Floryana Czeplińskiego (1867), słowo nie występuje też w *Podręcznym słowniku politycznym* (z początku XX w.) oraz SJPDor (1958).

⁴ Zdaniem niektórych badaczy, jeszcze w ostatniej dekadzie XX w. odrębne korpusy tekstów autentycznych jako typ podstawy źródłowej dla słownika dwujęzycznego nie były tak szeroko rozpropagowane jak dwuteksty (zob. P. Fung/ K. McKeown 1997: 2).

⁵ Zbiór K2 tworzą oficjalne dokumenty dwu- lub wielostronne regulujące stosunki państw (w tabeli teksty te oznaczono numerem 1). K1, jako zbiór większy i bardziej urozmaicony, rozpada się z kolei na literaturę fachową (książki, czasopisma branżowe) (2), teksty ze źródeł rządowych (strony MSZ, prezydentów, ambasad) (3), fakultatywne źródła to prasa (4) i narodowe korpusy językowe (5). Dodatkowym źródłem dla wybranych haseł są strony organizacji międzynarodowych.

tekstowych (otoczenie wyrazowe i kontekst pozajęzykowy), które badacz dostrzega i uwzględnia przy kodyfikacji pary. W tekstach paralelnych potencjalny transland i translat funkcjonują jako byty autonomiczne, to elementy tekstów niezwiązanych relacją faktycznej ekwiwalencji przekładowej, bezpośredniej wtórności językowo-kulturowej (choć typologiczne i tematycznie bliskich, dzięki czemu można je rozpatrywać pod kątem przystawalności, porównywalności gatunków tekstów w komunikacji międzykulturowej, przede wszystkim zaś traktować jako podstawę źródłową prowadzonych badań). Dopóki nie postawi się prostego pytania o ekwiwalent drugojęzyczny – jak to przetłumaczyć? – są one jeszcze niezależnymi, rozproszonymi w masie tekstów jednostkami, które należy podporządkować wspólnemu mianownikowi – sferze życia (zawodowego), sytuacji, korespondującemu z nią gatunkowi tekstu. Pracujący na tym zbiorze leksykograf ustala relację odpowiedniości – wyławia potencjalne odpowiedniki, szacuje ich szanse na sprawdzenie się w roli wielokrotnie używanych par przekładowych – wielokrotnych, czyli obiektywnych (nieskażonych subiektywnym widzeniem badacza), stałych, regularnych z uwzględnieniem sfery komunikacji, gatunku (mowa zasadniczo o odpowiedniościach na poziomie ponadwyrazowym, ponieważ zakładam, że terminy wyrazowe mają zwykle więcej szans na bycie opisanymi). W omawianym projekcie na początek gromadzi się teksty rosyjskie, obserwuje użycie wybranej jednostki, rozważa możliwy sposób tłumaczenia w analogicznych kontekstach i gatunkach tekstów (propozycja odpowiednika, translatu), potwierdzany potem lub negowany przez teksty polskie (praca wg zasady Tekst – Autor – Słownik)⁶. Poprzez dwukierunkową obserwację tekstów w obu językach wyławia się równoległe językowe schematy formułowania treści „uwarunkowanych sytuacyjnie”⁷ (mniej lub bardziej podobne do siebie). Uwiarygodnienie pary przekładowej, wydobytej z tekstów paralelnych, wymaga *de facto* przetłumaczenia zebranych kontekstów rosyjskich z wykorzystaniem zebranego materiału polskiego, a więc abstrakcyjne jednostki tłumaczenia należy potraktować już jako konkretne – czy sugerowany translat to rozwiązanie uniwersalne, czy tłumaczenie uzależnione jest jeszcze od czynników spoza tekstu. Teksty paralelne na tym etapie upodabnia się do dwutekstów, abstrakcyjne pary przekładowe testuje się jako realne.

1. Badania empiryczne

1.1. Dwutekst – translandy, translaty, pary przekładowe⁸

Z rosyjskiego i polskiego tekstu Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r. (Dz. U. nr 37, poz. 232, 8 września 1965 r., Art. 4)⁹ wydobyto pojedyncze przykłady translandów i translatów, por.:

⁶ Tę zasadę metodologiczną opisuję w pracy: (E. Białek 2017).

⁷ Kwestia respektowania „sytuacyjnego uwarunkowania” w opisie leksykograficznym jest wyraźnie eksponowana w pracach (J. Wawrzyńczyka 1981: 52) oraz (W. Chlebny 1990, 2009, 2010, PRSPP 2014), zob. także: (J. Mędelska 1984: 255–262).

⁸ Materiał dla hasła *агреман* prezentowany jest od zbioru K2.

⁹ Wersja rosyjskojęzyczna ma status tekstu autentycznego, oryginału (zob. ДС 1971: 163).

1. Аккредитующее государство должно убедиться в том, что государство пребывания **дало агреман** на то лицо, которое оно предполагает аккредитовать как главу представительства в этом государстве.

2. Государство пребывания не обязано **сообщать** аккредитующему государству **мотивы отказа в агремане**.

1. Państwo wysyłające powinno się upewnić, że osoba, którą zamierza akredytować jako szefa misji w państwie przyjmującym, **otrzymała agrément** tego państwa.

2. Państwo przyjmujące nie jest zobowiązane do **podania** państwu wysyłającemu **przyczyn odmowy agrément**.

Wstępnie pozyskane pary przekładowe to: 1) *сообщить/ сообщать мотивы отказа в агремане* z odpowiednikiem *podać/ podawać przyczyny odmowy agrément* jako para pierwsza (p. 2), w procesie leksykograficznej obróbki materiału uzupełniono parę aspektową translandu (w oparciu o obserwacje wystąpień w innych tekstach), rzeczownik odczasownikowy w translacie zastąpiono zaś motywuującym go czasownikiem, to znaczy anulowano tekstową transformację przekładową, nadając parze postać pary ogólnej, wielokrotnej (zabieg poparty innymi tekstami); 2) *мотивы отказа в агремане* z odpowiednikiem *przyczyny odmowy agrément* oraz *отказ в агремане* z odpowiednikiem *odmowa agrément* jako para druga i trzecia, wyodrębnione z poprzedniej. Jest to zabieg segmentacji rozbudowanego translandu, który w całości może być (w mym odczuciu) odrębnym nośnikiem informacji (tron wypowiedzi, który należy wzbogacić jedynie o podmiot), ale też realna jest jego fragmentacja na odcinki mniejsze, równie samodzielne i znaczeniowo kompletne¹⁰. Podanie w słowniku czterowyrazowego fragmentu jest sygnałem dla czytelnika, że taka całość ma wartość komunikacyjną (można postawić pytania – do czego i komu się ona przyda, jakie zdanie można zbudować z jej wykorzystaniem?), proponuje się ją, jako gotową, do powielania. Uściśłą zarazem, że zasoby tekstowe, które są badane, nie tworzą profesjonalnego korpusu – ekscerpcji materiału nie wspierają fachowe narzędzia informatyczne, wspomagające wyodrębnianie szeroko rozumianych wielowyrazowych jednostek języka, reproduktów¹¹. Korzystam jednak z naukowego przyzwolenia na wykorzystywanie własnej intuicji badacza, które bardzo wyraźnie formułuje W. Chlebda (w odniesieniu do „podejrzanych o frazematyczność ciągów wyrazów”) – „[...] procedurą pierwszą, wręcz odruchową, jest aktualizacja własnego wycucia językowego” (2009: 15). Połączenia *дать агреман на кого-л.* i *отрывать агремент кого-чегос (jakiegoś państwa)* tworzą typową *stricte* kontekstową parę przekładową (p. 1), między komponentami nie ma równości semantycznej (odrębne znaczenia na poziomie języka), co dyskwalifikuje je jako odpowiedniki wielokrotne (regularne). Dwutekst zawiera różne punkty widzenia na udzielanie zgody w postaci *agrément* – w tekście rosyjskim ujęta jest perspektywa państwa (*państwo udziela agrément komuś*), w tekście polskim zaś perspektywa biorcy (*ktoś otrzymuje agrément od państwa*). Przy pominięciu tego przypadku w słowniku przekładowym

¹⁰ Zagadnienie delimitacji jednostek w ramach danego tekstu omawiam jedynie skrótowo.

¹¹ Reprodukt w pracach W. Chlebdy jest definiowany jako jednostka wyodrębniana z tekstów, regularnie powtarzalna, z przypisanym zespołem treściowym (zob. W. Chlebda 2010: 15–16 i 140).

nie dojdzie do straty informacyjnej, gdyż właściwą parę ekwiwalentów rejestrują teksty paralelne. Niestandardowe pary w słownikach przekładowych ogólnie mogą być jednak uwzględniane (zob. ChSRP 2002, KoLSRP 2011).

Wybrany fragment dwutekstu bardzo klarownie pokazuje, że pary przekładowe, zdobywane drogą eksploracji tekstów, nie są jednorodne – to pary, które wielokrotnie sprawdzą się w analogicznych sytuacjach komunikacyjnych (relacje tekstowe pokrywają się z relacjami systemowymi), z tekstu trafiają one wprost do słownika (po uprzedniej ocenie ich frekwencji), na etapie obróbki mogą wymagać jedynie rekonstrukcji możliwości syntaktycznych; to także pary, które nakładają na leksykografa obowiązek wyjaśnienia ograniczonych możliwości ich użycia. W tym miejscu też można już postawić pytania, bardzo ważne dla prowadzonych badań – jak ustalać względną regularność par przekładowych i jakie wielkości są przedmiotem opisu?

1.2. Translandy z tekstów paralelnych

Termin *агреман* pojawia się głównie w kontekście procedury nominowania nowego ambasadora, a przez to figuruje w ograniczonej liczbie dokumentów (ten temat opisuje się zdawkowo, ponieważ poprzedza on etap oficjalnej akceptacji kandydatury – złożenie listów uwierzytelniających, co pośrednio wpływa też na liczebność jednostek, zebranych w ogólnodostępnych tekstach). W celach ekscerpcji sięgnięto po rosyjską literaturę przedmiotu, teksty ze stron rządowych (MSZ Rosji, prezydent Rosji), a także artykuły prasowe z gazety „Rossijskaja Gazieta” (RG, 25 tekstów z lat 2008–2016), dodatkowo zasoby NKJR¹². Mieszana podstawa źródłowa umożliwiła wydobycie urozmaiconego zbioru ok. 30 jednostek (ekscerpcja wstępna jest intuicyjna, a przez to subiektywna), do których badacz się ustosunkowuje, wybiera z nich wyraźnie powtarzające się schematy językowe (przy tym niewadliwe, zgodne z normą językową albo umocowane w uzusie), poparte zasadniczo frekwencją (ekscerpcja właściwa, obiektywna). W dalszej kolejności ten zbiór uzupełnia się o wszelkie inne werbalizatory sensów, ocenione jako użyteczne (dobór bardziej subiektywny). Powtarzające się jednostki, a przy tym, zaznaczę, w różnych typach źródeł, wydają się najpewniejsze. Do hasła jako pierwsze weszły kolokacje z czasownikami *дать/ давать, получить/ получать, запросить/ запрашивать, отказать/ отказывать*, z racji uprzedniej rejestracji słownikowej (por. dalej). Nad parą z czasownikami *выдать/*

¹² Literatura przedmiotu dla danego translądu: (А.Ф. Борунков 2015: 45–46), (В.И. Попов 2010: 157–162), (В.В. Самойленко 2011: 148–150), (О.П. Селянинов 2004: 57–58). Za źródła materiału nie uznaje się podręczników do nauki terminologii (jednojęzycznych i dwujęzycznych, np. rosyjsko-angielskich, rosyjsko-niemieckich), dopuszcza się jednak ich wykorzystanie podczas weryfikacji materiału. W statystyce, tworzonej dla potrzeb badań, nie ujmuje się połączeń z tekstu Konwencji, wprowadzanych do prac przedmiotowych na prawach cytatu. Do literatury przedmiotu dla translądu *агреман* zaliczono także *Дипломатический словарь* pod redakcją A.A. Gromyki, ze słownika korzystano zgodnie z zasadą – z części definicyjnej, jako źródło translądów (ДС 1971: 11). Słownik ten jest jednym z ważniejszych źródeł specjalistycznych, do którego odwołują się także autorzy wskazanych rosyjskich monografii na temat służby dyplomatyczno-konsularnej.

выдавать prowadzono dodatkowe badania frekwencyjne. W tabeli z danymi statystycznymi jednostki z literatury fachowej pogrupowano tematycznie:

Potencjalny transland – liczba wystąpień i źródło						
Translandy czasownikowe		1.	2.	3.	4.	5.
		Dwutekst	Literatura fachowa	Strony rządowe	RG	NKJR ¹³
<i>Występować o agrément</i>						
1.	<i>Запросить/ запрашивать агреман на кого-что-л. (на кандидата в послы, на дипл. представителей, на кандидатуру посла, на новое лицо, на назначение послом кого-л. где-л.), для кого-л. (для кандидата), у кого-чего-л. (у Киева), в форме чего-л. (в форме ноты), через кого-что-л. (через МИД, дипл. представителя страны отправления), сколько раз (повторно)</i>	0	12	0	6	2 (1)
<i>Удзелиć agrément</i>						
2.	<i>Выдать агреман на кого-что-л. (на какую-л. кандидатуру, на назначение кого-л. послом где-л.), кому-л. (послу)</i>	0	2	1	2	1 (1)
3.	<i>Дать агреман на кого-что-л. (на какую-л. кандидатуру, на назначение кого-л. послом где-л.), кому-л. (послу)</i>	1	2	1	3	0 (4)
4.	<i>Получить агреман от кого-чего-л. (от правительства какой-л. страны), на кого-л. (на своего посла)</i>	0	4	3	0	7 (0)

¹³ Zgodnie z założeniami w ramach NKJR eksploruje się podkorpus prasowy. Liczba użyć badanego terminu była w nim niewysoka, dlatego też w nawiasach okrągłych dla porównania podano jeszcze wyniki z podkorpusu podstawowego, obejmującego także teksty literackie.

Odmówić <i>agrément</i>						
5.	<i>Не дать/ не давать агреман (агремана) кому-л. (главе представительства)</i>	0	2	0	0	1 (2)
6.	<i>Отказать/ отказывать в агремане кому-л., из-за кого-чего-л. (из-за супруги, из-за каких-л. выступлений), по каким-л. причинам (по религиозным мотивам)</i>	0	5	0	3	1 (1)

W słownikach przedmiotowych angielsko-rosyjskich i rosyjsko-angielskich odnotowano: *дать, получить, запрашивать агреман, отказать в агремане, отказать в выдаче агремана, обратиться за получением агремана, запрос агремана, отказ в агремане* (АРДС 1989: 41, РАДС 2001: 14, АРДС 2010: 29, РАПЮО 2008: 11)¹⁴. Materiał poświadczony nimi jest obligatoryjny dla hasła. Tworzony słownik może stanowić komplementarne ogniwo w szeregu słowników z językiem rosyjskim o tej tematyce¹⁵. Słowniki jednojęzyczne i dwujęzyczne z językiem rosyjskim są punktami oparcia przy analizie poprawnościowej materiału, zdarzają się bowiem rozbieżności natury walencyjnej – *запрос агремана* (18 wystąpień), *запрос об агремане* (2 wystąpienia), *запрос на агреман* (1 wystąpienie), *отказ в агремане* (8) i *отказ агремана* (1 wystąpienie). Jeśli chodzi o związki składniowe rzeczownika *запрос*, to słowniki ogólne nie dają jednoznacznej odpowiedzi – zwykle ujmują czasownik *запросить кого-что о чём* lub w opisie znaczenia rzeczownika brak konkretnej informacji składniowej (zob. np. HTC 2014: 423). Na podstawie wybranych słowników dwujęzycznych prawa i biznesu można stwierdzić, że możliwe są dwa wzorce składniowe – z przyimkami *на, о* (por. *запрос о выдаче груза, запрос о разрешении ведения переговоров, запрос на выдачу визы*, РАПЮО 2008: 230–231, SPRBiG 2009: 529). Częstość wystąpień sugeruje, że w kontekstach dyploma-

¹⁴ W ostatnim ze słowników (РАПЮО) stwierdzono pomyłkę, jako ekwiwalent terminu *агреман* podano słowo *agreement*, mające ogólne znaczenie porozumienia i zgody. Hasła *agrément/ агреман* nie odnotowano w dwóch słownikach przedmiotowych (prawo, polityka, ekonomia): LMD 2012, ПЭП 2006 (słowniki z językiem rosyjskim i angielskim), polsko-angielskiej pary przekładowej brak też w PAS 1997.

¹⁵ Komplementarne wobec siebie są wydania tego samego słownika dyplomatycznego, np. (АРДС 1989) i (АРДС 2010), w wydaniu z 1989 r. w hasle *agrément* podano tylko dwie pary przekładowe (*request for agrément/ запрос агремана, to apply for an agrément/ запрашивать агреман*), w wydaniu z 2010 r. już pięć. W danym opracowaniu pomijam aspekt pochodzenia jednostek polskich i rosyjskich oraz ich ewentualnych pierwowzorów (o językach specjalistycznych tworzonych i wzorowanych (zob. F. Grucza 2004: 11–12).

tycznych jako nadrzędny dla dwuczłonowej nominacji utrwała się wzorzec bezprzyimkowy¹⁶. Wymagania rzeczownika *отказ* są opisane wyczerpująco: *отказ в чём-л., кому-л., отказ в какой-л. форме, отказ кого-чего-л. что-л. делать* i in. (БУСРЯ 2016: 717).

1.3. Translaty z tekstów paralelnych

W rosyjsko-polskim/ polsko-rosyjskim układzie nie znaleziono źródła z parą ekwiwalentów, inną niż *азреман/ agrément*, dlatego nasze działania leksykograficzne prowadzą się do rejestracji translatów, uprzednio nieopisanych w tym układzie językowym (zob. E. Białek 2016: 166–167). Przeszukiwanie źródeł w języku polskim dało zbliżone efekty do kwerendy materiałów rosyjskojęzycznych – długa lista jednostek, ogrom jednostek z jedno- lub dwukrotnym wystąpieniem, z powodu dość niskiej frekwencji w źródłach priorytetowych¹⁷ w celach porównania danych i ich uzupełnienia sięgano też do źródeł prasowych. Postępowanie weryfikujące wobec translatów jest analogiczne – penetracja słowników ogólnych języka polskiego, poprawnościowych i łączliwości, refleksja nad kształtem translatów. Zapożyczenie *agrément* tłumaczone jest jako ‘zgoda, zezwolenie’, dlatego też w jego łączliwości (podobnie i w przypadku rosyjskiego odpowiednika) dostrzega się kontynuację schematu łączliwości tych bliskoznacznych leksemów, por. *uzyskać zgodę na coś, uzyskać, otrzymać zezwolenie na coś, wydać zezwolenie na coś* (USJP 2003: 974, 981, t. 4), *dostać, otrzymać, uzyskać zezwolenie, udzielić zezwolenia, prosić o zezwolenie* (WSJP PAN). Słowniki rejestrują też trzy typowe kolokacje rzeczownika *agrément* – *udzielić, cofnąć komuś agrément, uzyskać agrément* (PSWPZgół 1995: 122, USJP 2003: 27, t. 1), tym samym dostarczają wiarygodnych ekwiwalentów.

2. Frekwencja jednostek

Kryteria doboru materiału dla każdego typu słownika są odmienne. Oto kilka przykładów. W słowniku statystycznym, odzwierciedlającym użycie rosyjskiego słownictwa w prasie (lata 90.) przyjęto zróżnicowane wymogi – dla rzeczowników pospolitych progiem minimalnym było co najmniej 13 wystąpień, dla nazw własnych – 29, dla leksyki zapisanej łacinką – 5 (СТС 2008: II). Rosyjskie odpowiedniki dla polskich nazw własnych ustalano na podstawie zaświadczenia ich użycia w dwóch odrębnych źródłach co najmniej (PRSNW 2008: 11). W objaśniająco-przekładowym słowniku kolokacji z komponentami *do, make* (słownik angielsko-rosyjski) za miarodajne

¹⁶ Wariant *запрос на агрёман* (także *запрос на получение агрёмана*) notowany jest w prasie jako część całości: *направить запрос на агрёман, получить запрос на агрёман, поступил запрос на агрёман*.

¹⁷ Literatura fachowa w języku polskim: (E. Pietkiewicz 1998: 55–57), (J. Sutor 2010: 13–14), (S. Sykuna/ J. Zajadło 2011: 3–5), (J. Sutor 2012: 176–180), (T. Orłowski 2015: 101), (Poradnik MSZ 2015: 6), (M. Łakota-Micker 2016), strony MSZ Polski, prezydenta RP, a także NKJP oraz prasa (porównawczo). Zbiór literatury fachowej pod względem objętości jest zbliżony do analogicznego zbioru w języku rosyjskim. Istotne uwagi – materiały NKJP opierają się m.in. na treściach z Wikipedii, a eksploracja stron rządowych okazała się bezowocna.

uznano trzy wystąpienia w tekstach, również niezależnych od siebie (TIIC 2010). W rosyjskim słowniku wyrazów modnych brak precyzyjnych danych o mierniku atrakcyjności słowa, stwierdza się natomiast, że tworzą go słowa z interesującą historią, wspomina też o korzystaniu z opinii użytkowników języka (CMC 2016: 4). W.P. Bierkow za autorytatywne źródła materiału dla słownika dwujęzycznego uznawał badania ankietowe (zob. B.П. Берков 1973: 69).

W naszym przypadku podstawą do uznania wyrazu czy też połączenia wyrazowego za jednostkę opisu leksykograficznego jest jej więź z dziedziną oraz częstość występowania w zasobach K1 i K2, co ustala się empirycznie. Oba wymogi wzajemnie się warunkują – z jednej strony częstość wystąpień potwierdza więź jednostki z tematem (i innym słownictwem, podporządkowanym danej problematyce)¹⁸, zapotrzebowanie na jej komunikacyjną wartość w tekstach, traktujących o sprawach międzynarodowych, z drugiej więź jednostki z tematem wymaga jej użycia w tekście, co w naturalny sposób podwyższa frekwencję (zależność typu *popyt* i *podaż*). Akceptacja wyrazów hasłowych opiera się na teście korelacyjnym (omówienie jego zasad i celowość w tym opracowaniu pozostawiam jednak na uboczu)¹⁹.

Za najniższy próg kwalifikacyjny dla jednostek ponadwyrazowych (tak translandów, jak i translatów) przyjęto dziesięć użyć. Dlaczego aż dziesięć, a może tylko dziesięć? W dobie korpusów taka cyfra może skonfundować niejednego badacza, któremu bliższe są wysoce skomputeryzowane metody pracy. Przy sporej rozpiętości źródeł (grupy 1–3 jako priorytetowe, 4–5 fakultatywne) i ogromie tekstów, wchodzących w skład każdej z wymienionych grup, należałoby być może zaproponować jeszcze wyższy próg z żądaniem bezwarunkowego zaświadczenia użycia w tekstach z grupy 1–3 jednocześnie. Jednakże techniczne możliwości stron instytucjonalnych²⁰ (źródło tekstów z grupy 3) oraz ograniczony zestaw teoretycznych prac jednojęzycznych (grupa 2) nakazują założenie sytuacji niestandardowych i rezygnację z wygórowanych oczekiwań dla części jednostek (przewidzenie niedoboru tekstów, niejednoznaczność wyników).

Ogólnie przyjęto następujący sposób postępowania – w artykułach hasłowych zamieszcza się materiał, którego użycie udokumentowane jest co najmniej dziesięć razy: a) równoległe w tekstach z grup 1–3 (liczbowe i jakościowe wyniki eksploracji są satysfakcjonujące); b) w tekstach z grup mieszanych, 1–3 + 4–5, przy czym rola tekstów z grup 4–5 to wspomaganie oceny, na przykład statusu połączeń, stanowiących część wspólną ogólnej i oficjalnej odmiany języka. Media komentują wydarzenia ze świata dyplomacji i polityki, opierając się na identycznym (zapożyczonym z dyskursu dyplomatycznego)²¹ lub zbliżonym instrumentarium językowym (słownictwo odśla-

¹⁸ Powyższe spostrzeżenia można poprzeć uwagą holenderskiego badacza, sformułowaną w kontekście badań korpusowych nad semantyką słów: „Words that appear in the same documents tend to be thematically related: [...]” (T. Van de Cruys 2010: 12).

¹⁹ Dla wyrazów hasłowych zaproponowano przejście testu na 100 wystąpień (E. Białek 2017).

²⁰ Szerzej dany wątek omawiam w pracy: (E. Białek 2017).

²¹ To zapożyczanie może też być rozumiane dosłownie, jako przeniesienie na zasadzie cytatu (treści te nie są jednak uwzględniane w danych statystycznych).

niające pozycję obserwatora). Zaawansowany ogląd rosyjskich zasobów K1 i K2 wiedzie do konstatacji: kwalifikacja translandów w oparciu o zasadę b) jest rzadsza, w przypadku translatów zasada b) stosowana jest częściej (por. E. Białek 2015: 138)²².

W przyjętym sposobie selekcji zwraca się uwagę na ramy czasowe tekstów, by uznanie jednostki za wysoko frekwencyjną było obiektywnie umotywowane – średnio jest to kilkanaście lat, jeśli jednostkę notują teksty już z 2000 r. lub wcześniejsze (potwierdza to zwłaszcza zasada analizy 15% tekstów z zasobów rosyjskiego MSZ od najnowszych do najstarszych)²³. Zasadę trzech czynników – frekwencja („ile razy?”), tekst („w jakich tekstach?”), czas („w jakim odcinku czasu?”) – rekomenduje się przy wyodrębnianiu reproduktów (W. Chlebda 2009: 20). Takie narzędzia oceny są skuteczne, obiektywizują ocenę jednostek, pochodzących z jednego tylko typu źródeł (albo 1, albo 2, albo 3)²⁴. Poświadczenie rejestracji translandu albo translatu w postaci połączenia wyrazowego w źródłach leksykograficznych (słownikach łączliwości, poprawnościowych, ogólnych) to miernik jego statusu jako typowego schematu łączliwości. Ponieważ jest to zarazem udokumentowana przynależność do systemu językowego, to takie jednostki trafiają do słownika automatycznie – wymóg frekwencyjny nie musi być dla nich spełniony kompletnie (por. *отказать/ отказывать в агремане* – 9 wystąpień w zgrupowanym zbiorze i na danym etapie badań).

Co natomiast z jednostkami spełniającymi i kryteria poprawnościowe, i merytoryczne (użyteczny nośnik informacji), choć z frekwencją podprogową (poniżej dziesięciu), bez poświadczenia słownikowego, czy są ignorowane? Niekoniecznie. W słowniku przekładowym status jednostek (przynależność do systemu lub tekstu) nie jest kryterium kwalifikacyjnym (zob. R. Lewicki 2011: 160). Nie bez znaczenia dla oceny może być i to, że badania opierają się przecież na pewnym dostępnym zbiorze tekstów, a poszerzenie którejkolwiek z grup 1–3 może rzutować na statystykę. Poszczególne oceny nie będą zatem ostateczne, czasem wręcz wydadzą się polemiczne.

Aspekt kwantytatywny stanowi integralną część prowadzonych badań, aczkolwiek, uwzględniając praktyczne potrzeby użytkownika słownika, nierozstrzygnięte kwestie statusowo-częstotliwościowe mogą być postrzegane jako pewne obciążenie w odbiorze całości. Wszelkie okoliczności, utrudniające pozyskanie jednoznacznych danych statystycznych, zobowiązują do różnicowania oznaczeń w zależności od liczby wystąpień. Dla translandów i translatów z frekwencją nadprogową wybrano symbol •, dla jednostek z frekwencją podprogową zaproponowano symbol ◦. Linia kropkowana nie jest tu przypadkowa, to umowny symbol refleksji, płynności oceny. W przypadku niejednorodnych wyników w obu grupach językowych para ma podwójne symbole, odmienne dla translandu i translatu (por. dalej). Ustalony próg frekwencyjny może wspomagać podział na jednostki języka oraz niejednostki języka, ale nie jest

²² Przyzwolenie wynika z pojemności eksplorowanych rosyjskich i polskich stron instytucjonalnych (odpowiednio więcej i mniej zasobów tekstowych).

²³ Badania frekwencyjne nie powinny opierać się na danych z okresu roku czy dwóch lat.

²⁴ W przypadku drugiej grupy tekstów (literatura przedmiotu) spojrzenie badacza na materiał powinno być wyostrene i krytyczne, ponieważ fragmenty poświęcone procedurom akredytacyjnym opisywane są schematycznie.

jednoznaczny z nim (nie można przecież wykluczyć, że jednostka, którą w penetrowanych zasobach oceni się jako nisko frekwencyjną, będzie cechować się wysoką frekwencją w zbiorach z otwartych korpusów tekstów, czyli przestrzeni internetowej). Symbol • obejmuje swym zakresem jednostki z frekwencją mierzoną w setkach użyć²⁵ oraz te zespoły wyrazowe, które wystąpiły w K1 i K2 ledwie kilkanaście razy. Nie przewidziano jednakże kolejnego symbolu, różnicującego opisane przypadki, dopuszcza się za to zamieszczanie wspomagających oznaczeń i komentarzy. A jak postępować z jednostkami z frekwencją tuż pod progiem? W tych przypadkach wiążące są informacje ze słowników (o czym była już mowa), zezwala się też na poparcie wyników danymi z dodatkowych źródeł oficjalnych (np. strony innych ministerstw), prasowych (dla upewnienia) – grupa wyrazowa, jeśli jest powtarzalna, regularna, ale w naszych zbiorach minimalnie zabrakło dowodów jej stałości (ułożności bazy), obroni się natychmiast – poprzez odwołanie się do dodatkowej książki, artykułu naukowego lub publicystyki. W takich przypadkach zwraca się jednak uwagę na to, w jakim stopniu dana jednostka jest spojona z dyskursem dyplomatycznym, wnikliwej ocenie podlega kontekst jej użycia oraz wiarygodność źródła²⁶. Informacja frekwencyjna w większym stopniu jest istotna dla badacza języka. Przeciętny odbiorca poszukuje raczej jednoznacznych wytycznych, a niejednolite symbole mogą zaciemniać formalną stronę słownika. Jeśli jednak oprzemy się na badaniach korpusowych P. Wierzchoń nad frekwencją wyrazów hasłowych w słowniku (P. Wierzchoń 2006), to umocnimy się w przekonaniu, że dane kwantytatywne są walorem także z perspektywy odbiorcy zróżnicowanego, a więc niekoniecznie tylko naukowca.

3. Informacje składniowe i ilustracje użyc

Teksty pokazały istotną rzecz, a mianowicie to, jak korzystać z jednostek. Wszelkie poznane okoliczności ich użycia należy przełożyć w haśle na informację uzupełniającą, tekstotwórczą, co nazwę przygotowaniem par przekładowych do zastosowania w tekście – w tłumaczonym lub tworzonym jako tekst własny. Transland *запрашивать агрeман*, wpisany do słownika bez typowej dla formy osobowej otoczki leksykalnej (podmiot, dopełnienie), osobie niewtajemniczonej w świat dyplomacji powie niewiele. Czytelnik nie musi posiadać wiedzy o stronie występującej o agrément, a bez uzupełnienia miejsc składniowych nie przekaze się informacji o możliwych dopełnieniach. Taki sposób zapisu przyjęto w porównywanych słownikach dwujęzycznych, nie jest to korzystne z punktu widzenia odbiorcy (APДC 1989: 41, РАДC 2001: 14, APДC 2010: 29, РАПНОC 2008: 11, por. także ПЭП 2006). Duński leksykograf S. Tarp formułuje wyraźny zarzut wobec tradycyjnego modelu słownika specjalistycznego – „virtually word lists with equivalents and almost nothing else” (S.

²⁵ Na przykład połączenie *вручить верительные грамоты* zarejestrowano w kilkuset wystąpieniach w zbiorach tekstów rosyjskiego MSZ.

²⁶ Dla przykładu – połączenie *выдать агреман* nie przekroczyło progu frekwencyjnego w grupach 1–5, dlatego też skorzystano z dodatkowych źródeł, które potwierdzają wnioski płynące z obserwacji tekstów oficjalnych, aczkolwiek frekwencja (łączna) nie jest imponująca.

Tarp 2012: 119). Przekładowy charakter słownika wymaga wprowadzenia odnotowanych preferencji tekstowych (składniowych, leksykalnych), ale także ilustracji – nie jest to dla leksykografii (także przekładowej) podejście nowe (zob. ChSRP 2002, TIIC 2010, KolSRP 2011, ACPЯ 2014). Informacja pomocnicza (walencyjna, stylistyczna, kulturowa) w słownikach przekładowych zbliża je w sensie przyjazności wobec czytelnika i orientacji tekstowej do najnowszych typów słowników jednojęzycznych (por. chociażby słowniki aktywne ACPЯ czy БУСРЯ z rozbudowaną informacją o łączliwości)²⁷.

Ilustracja jest naturalnym środowiskiem funkcjonowania translandów i translatów, dostarcza wiedzy fachowej odbiorcy słownika, jest też wzorem tekstowym – jak można zbudować zdanie z wybraną jednostką (co jest realizacją „kodeksu” słownika przekładowego, zob. PRSPP 2014: 18). Jednostka, wydobyta z tekstu, pozbawiona jest tego tła, dlatego też należy je zrekonstruować jak najwierniej – w postaci różnych zapytań i/ lub ilustracji (*kto, kogo, komu, dlaczego, kiedy, gdzie, z jakiej przyczyny*). W ten sposób wiadomo (por. tabela), że odmówić udzielenia agrément można z określonych powodów, mających postać także konkretnych osób, a o tę dyplomatyczną zgodę występuje się na szczepku międzypaństwowym. Użytkownikowi słownika przekazuje się wówczas wiedzę pozajęzykową o okolicznościach towarzyszących powoływaniu nowych przedstawicieli dyplomatycznych. Transland ogólny, na przykład *отказать/ отказывать в агремане*, bez uzupełnień typu *кому-л., из-за кого-чего-л., по каким-л. причинам* byłby translandem martwym. Każde takie zapytanie sugeruje, że na etapie tworzenia słownika zetknięto się z odrębnym użyciem, odnoszącym się do abstrakcyjnych lub realnych sytuacji ze świata dyplomacji. Odwzorowując (przynajmniej w części) obudowę kontekstową, dajemy tym jednostkom szansę na poprawne funkcjonowanie w tworzonych w przyszłości tekstach. Ilustracje wskazane są w różnych sytuacjach, m.in. dla jednostek mniej znanych przeciętnemu odbiorcy słownika, dla par przekładowych poddanych w tekstach (dwutekstach) transformacjom. Takie zastosowanie cytatu tekstowego pokazuje choćby leksykograficzny opis leksyki religijnej w słowniku objaśniająco-przekładowym R. Lewickiego (ChSRP 2002: 14–15), podobną funkcję pełnią ilustracje w rosyjsko-polskim słowniku kolokacji (KolSRP 2011).

Celowe jest też podniesienie kwestii samej postaci wyjściowej połączeń bazujących na czasownikach – bezokolicznik czy forma osobowa. Przyjęto, że połączenia czasownikowe zapisuje się w postaci bezokolicznikowej, zaś w przypadku gdy informacja o podmiocie jest przydatna, jednostka opiera się na formie osobowej czasownika (w nawiasie wprowadza się ilustracyjnego wykonawcę czynności), podobnie w sytuacji, gdy taka forma jest przyjęta jako nadrzędna, zwyczajowa (zastygła). Reasumując, każda jednostka, dla której użycia wzór postaci osobowej jest wiążący, pozwalający wnieść cenną kognitywną informację, będzie w takiej formie zapisywana. Tekstowy wymiar jednostek odtwarzają też wspomniane ilustracje z tekstów źródłowych

²⁷ W kontekście słownika przekładowego używa się czasem określenia „słownik aktywny” (zob. W. Chlebda 1990: 47).

(hasła nie powinny być jednak nimi przeciążone). W. Chlebda, redaktor *Polsko-rosyjskiego słownika par przekładowych*, zaznacza, że zapis zwrotów czasownikowych w postaci osobowej jest nowszym podejściem w leksykografii polskiej (PRSP 2014: 18–19, zob. też KoLSRP 2011).

4. Ogólna ocena podstawy źródłowej

Baza tekstowa, którą ogólnie plasuję najwyżej w rankingu tekstów źródłowych (są nią zbiory tekstowe MSZ Rosji online), w przypadku hasła ze słowem *агреман*²⁸ okazała się zawodna, podobnie i strona administracji prezydenta²⁹. Choć słownictwa dyplomatycznego należy szukać zasadniczo w dokumentach, ściśle podporządkowanych dziedzinie, to nie ma nakazu, by dane z czasopism (na przykład jako części narodowego korpusu językowego), odslaniających kulisy realizacji stosunków międzynarodowych, były zupełnie ignorowane. Dane korpusowe mogą czasem pomóc głębiej wniknąć w kontekst użytkowania par przekładowych aniżeli suchy tekst konwencji lub porozumienia z niewielką liczbą wystąpień³⁰ (będzie to spojrzenie z boku, obiektywne), potwierdzić realizację wzorca kolokacyjnego, w przypadku gdy próg frekwencyjny dla określonej jednostki w zbiorach K1 i K2 został przekroczony jedynie nieznacznie, co już sygnalizowano. Korpus dostarcza dowodów kwantytatywnych (E. Tognini-Bonelli 2001: 66). Roli korpusów językowych (jednego języka, równoległych) w procesie tworzenia słowników (jednojęzycznych, dwujęzycznych) oraz przy komparacji języków dziś już dowodzić nie trzeba, ten fakt obficie dokumentuje literatura przedmiotu (por. R.R.K. Hartmann 1994: 291–297, R.P. Roberts/ C. Montgomery 1996: 457–464, P. Fung/ K. McKeown 1997: 1–33, P. Żmigrodzki 2015: 367–375, A. Charciarek 2016: 741–761, zob. także Д.О. Добровольский/ И.Б. Левонтина 2009: 97–101, M. Hebal-Jeziarska 2013: 25–26, M. Łaziński et al. 2012: 213–215). Dane te, rzecz jasna, należy uważnie filtrować (podobnie jak i materiał pozyskiwany z książek, pisany przez dyplomatów, politologów, naukowców). Oczywiście, jeśli konstruowanie słownika zaczynałoby się od tekstów prasowych lub skupiałoby się na nich z marginalizowaniem źródeł poważniejszych w postaci konwencji i umów międzypaństwowych, to taki porządek dla słownika, rejestrującego w założeniu słownictwo specjalistyczne, należałoby zanegować jako sprzyjający zachwianiu równowagi między leksyką specjalistyczną i interdyscyplinarną (por. zasadę konstruowania

²⁸ Problem frekwencyjny związany z powyższym terminem zasygnalizowano także w pracy: (E. Białek 2017).

²⁹ Przeszukiwanie zbiorów polskojęzycznych również nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Nie można jednak wykluczyć, że pożądanego materiału nie odkryto w wyniku niedoskonałości konstrukcyjnych wyszukiwarek wewnętrznych na oficjalnych stronach najwyższych organów państwowych.

³⁰ Komentując aktualne wydarzenia ze świata polityki i dyplomacji, dziennikarze niejednokrotnie korzystają z materiałów MSZ i placówek dyplomatycznych, cytują wprost albo parafrazują wypowiedzi polityków i fragmenty komunikatów dla mediów, tym samym wprowadzają w szerszy obieg poszczególne sformułowania polityczno-dyplomatyczne, terminy oraz metafory.

zbioru terminologicznego: J. Lukszyn 2004: 58). Znaczenie tekstów z grupy 4–5 najlepiej oceniać w odniesieniu do konkretnego przypadku. Należy zarazem zauważyć, że brak równoległego dostępu do współczesnych not dyplomatycznych w obu językach (not faktycznych, nie preparowanych wzorów) wiąże się z pominięciem w proponowanym opisie leksykograficznym typowego sformułowania pojawiającego się w kontekście występowania o *agrément*³¹.

5. Próbką artykułu hasłowego

агреман

агреман *м.* *agrément* [agremã] *n ndm*

выдать/ выдавать агреман кому-л. (послу), на кого-что-л. (на посла, на кандидатуру кого-л., на назначение кого-л. послом где-л.) [! *ред.*]

• udzielić/ udzielać *agrément* *komuś* (ambasadorowi) [! *oficj.*]

[...] (агреман выдан 25 февраля 2009 г.). (МИД, 17.10.11)

дать/ давать агреман кому-л. (послу), на кого-что-л. (на посла, на кандидатуру кого-л., на назначение кого-л. послом где-л.) [! *офиц.*]

• udzielić/ udzielać *agrément* *komuś* (ambasadorowi) [! *oficj.*]

↳ *кто-что-л.* (страна назначения) даёт агреман • *ктоś-коś* (край przyjmujący)

udziela *agrément*

↳ не дать/ не давать агреман (или агремана) • не udzielić/ nie udzielać *agrément*

запросить/ запрашивать агреман у кого-чего-л. (у какой-л. страны, у Москвы), на кого-что-л. (на посла, на кандидатуру посла, на назначение кого-л. послом где-л.), для кого-л. (для кандидата на должность посла), через кого-что-л. (через предшественника, посольство), в форме чего-л. (в форме ноты)

wystąpić/ występować o *agrément* do kogoś-czegoś (do jakiegoś kraju, do Moskwy, do MSZ kraju przyjmującego), dla kogoś (dla kandydata na stanowisko ambasadora), za pośrednictwem kogoś-czegoś (za pośrednictwem poprzednika, ambasady), w jakiejś formie (w formie ноты),

○ wystąpić/ występować z prośbą o <udzielenie> *agrément* do kogoś-czegoś, dla kogoś, za pośrednictwem kogoś-czegoś, w jakiejś formie, ○ zwrócić się/ zwracać się z wnioskiem o <udzielenie> *agrément* do kogoś-czegoś, dla kogoś, za pośrednictwem kogoś-czegoś, w jakiejś formie

После согласования его кандидатуры в Национальной ассамблее МИД Венесуэлы запросит агреман у правительства России. (РГ, 14.03.13); Собеседник добавил, что Сеул уже запросил у Москвы агреман на назначение Пака послом в РФ. (РГ, 26.02.15);

³¹ To ograniczenie ma też znaczenie dla całości projektu. W archiwach udostępnia się dokumenty dyplomatyczne, niepokrywające się czasowo (niekiedy też i gatunkowo) ze zbiorami, analizowanymi w ramach opisywanego projektu badawczego. W literaturze rosyjskiej nie odnaleziono przykładowej noty autentycznej ani też wzoru, co skutkuje brakiem translacji. Wzór noty w języku polskim dostępny jest w (M. Łakota-Micker 2016: 140) „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przesyła wyrazy szacunku Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej Republiki Chorwacji i zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie *agrément* dla Pana (...)”.

MSZ **wystąpiło o agrément** dla kolejnych czterech kandydatów. (MSZ, PAP, 03.08.16); **Z wnioskiem o udzielenie agrément** państwo wysyłające zwykle **zwraca się** notą dyplomatyczną do Protokołu Dyplomatycznego MSZ RP lub za pośrednictwem właściwej terytorialnie Ambasady RP za granicą. (Por. MSZ 2015)

- получить/ получать агреман *от кого-чего-л.* (от страны назначения)
 • otrzy^{ma}ć/ otrzy^{mu}wać agrément *kogoś-czegoś* (państwa przyjmującego),
 • uzyska^ć/ uzyski^{wa}ć agrément *kogoś-czegoś* [! *książk.*]

Państwo wysyłające powinno się upewnić, że osoba, którą zamierza akredytować jako szefa misji w państwie przyjmującym, **otrzymała agrément** tego państwa. (KW 1961)

предоставить/ предоставлять агреман ○ • udzielić/ udzielać agrément [! *oficj.*]
 агреман **требуется на кого-что-л.** (на назначение посла) ○ agrément wymagane jest *dla kogoś* (dla ambasadora), *w stosunku do kogoś* (w stosunku do ambasadora)
 агреман **не требуется на кого-что-л.** (на назначение *каких-л.* дипломатических представителей) ○ agrément nie jest wymagane *dla kogoś* (dla *jakichś* klas przedstawicieli dyplomatycznych), *w stosunku do kogoś* (w stosunku do *jakichś* klas przedstawicieli dyplomatycznych)

На назначение др. дипл. работников **А. не требуется.** (ДС 1971)

делать/ сделать запрос агремана ○ • wystąpić/ występować o agrément (*dk* → *ndk*)
 дать/ дать ответ на запрос агремана ○ udzielić/ udzielać odpowiedzi na prośbę o agrément

отказать/ отказывать в агремане *кому-л., из-за кого-чего-л.* (из-за супруги, из-за *каких-л.* выступлений), *по каким-л. причинам* (по *религиозным мотивам*)

• odmówić/ odmawiać <udzielenia> agrément *komuś, z powodu kogoś-czegoś* (z powodu małżonki, z powodu *jakichś* wypowiedzi), *z jakichś przyczyn* (z przyczyn religijnych), • nie udzielić/ nie udzielać agrément *komuś, z powodu kogoś-czegoś, z jakichś przyczyn*

отказать/ отказывать в даче агремана *кому-л., из-за кого-чего-л., по каким-л. причинам* ○ • odmówić/ odmawiać <udzielenia> agrément *komuś, z powodu kogoś-czegoś, z jakichś przyczyn*, • nie udzielić/ nie udzielać agrément *komuś, z powodu kogoś-czegoś, z jakichś przyczyn*

сообщить/ сообщать мотивы отказа в агремане ○ *пodać/ podawać przyczyny odmowy agrément*

выдача агремана • udzielenie agrément [! *oficj.*], ○ wydanie agrément

невыдача агремана ○ nieudzielenie agrément [! *oficj.*]

получение агремана • otrzymanie agrément, • uzyskanie agrément [! *książk.*]

После **получения А.** кандидат становится персоной грата [...]. (ДС 1971); Dopiero po **uzyskaniu agrément** kandydat może zostać powołany na stanowisko ambasadora. (Orł. 2015)

предоставление агремана ○ • udzielenie agrément [! *oficj.*]

задержка с выдачей агремана ○ *zwłoka w udzieleniu agrément*

запрос агремана • *prośba o <udzielenie> agrément*, ○ *wystąpienie o agrément*,

○ zapytanie o agrément
отказ в агремане • odmowa <udzielenia> agrément

Odmowa udzielenia agrément może być uzasadniona, [...]. (Pietk. 1998)

отказ в выдаче агремана ○ • odmowa <udzielenia> agrément
отказ дать агреман ○ • odmowa <udzielenia> agrément
мотивы отказа в агремане ○ przyczyny odmowy <udzielenia> agrément
причины отказа в агремане ○ przyczyny odmowy <udzielenia> agrément

6. Uwagi końcowe

1. Zebrane dane językowe potwierdzają leksykograficzną wartość zasobów tekstowych dla wybranego obszaru tematycznego.
2. Bazowanie na zróżnicowanych źródłach tekstowych sprzyja wydobyciu materiału empirycznego nie tylko w postaci najczęstszych terminów, ale także słownictwa, za pomocą którego świat dyplomacji ocenia się i opisuje jego funkcjonowanie.
3. Dla projektu istotne jest zachowanie odpowiedniej proporcji między tekstami dyplomatycznymi i okołodyplomatycznymi.
4. Zamknięcie się w ograniczonym zbiorze tekstów (tu: K1 i K2) sporadycznie może wypaczać obraz zdolności frekwencyjnych jednostek (zaniżona częstość występowania).
5. Rzetelne ustalanie par przekładowych na bazie tekstów paralelnych zakłada element testowy w postaci tłumaczenia.
6. W poszczególnych parach przekładowych translandom z niższą frekwencją mogą odpowiadać translaty z frekwencją nadprogową.

Bibliografia

- Białek, E. (2015), *Translat i korpus: o projekcie „Dyplomacja i polityka. Rosyjsko-polska sonda słownikowa”*, (w:) R. Lewicki (red.), *Przekład–Język–Kultura IV*. Lublin, 137–149.
- Białek, E. (2016), *Z problemów opisu słownictwa specjalistycznego: „Dyplomacja i polityka. Rosyjsko-polska sonda słownikowa”*, (w:) J. Lubocha-Kruglik/O. Małysa (red.), *Przestrzenie przekładu*. Katowice, 163–175.
- Białek, E. (2017), *Teksty paralelne – pary przekładowe – słownik przekładowy: uwagi o projekcie „Dyplomacja i polityka. Rosyjsko-polska sonda słownikowa”*, (w:) „Prace Filologiczne” (w druku).
- Charciarek, A. (2016), *Корпусы текстов как инструмент переводной лексикографии (на примере фразем с компонентом байка и их русских эквивалентов)*, (w:) „Slavia Orientalis” 4, t. LXV, 741–761.
- Chlebda, W. (1990), *Czym jest – a czym mógłby być słownik przekładowy?* (w:) J. Wawrzyńczyk (red.), *Studia ze współczesnej leksykografii polsko-rosyjskiej (Rozprawy Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)*. Toruń, 47–77.
- Chlebda, W. (2009), *Idiomatikon 4.: gdzie jesteśmy, dokąd zmierzamy (i parę zdań o*

- tym, skąd przychodzimy*), (w:) W. Chlebda (red.), *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, z. 4. Opole, 9–38.
- Chlebda, W. (2010), *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproduktów wielowyrzowych*, (w:) W. Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrzowych jednostek języka*. Opole, 15–35.
- Fung, P./ K. McKeown (1997), *Finding Terminology Translations from Non-Parallel Corpora*. (w:) *Proceedings of the 5th Annual Workshop on Very Large Corpora*, 1–33. (URL: http://www.cs.columbia.edu/nlp/papers/1997/fung_mckeown_97.pdf). [Pobrano 10.01.2017].
- Grucza, F. (2004), *O językach dotyczących europejskiej integracji Unii Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*. Warszawa, 9–51.
- Hartmann, R.R.K (1994), *The Use of Parallel Text Corpora in the Generation of Translation Equivalents for Bilingual Lexicography*. (w:) *Proceedings of the 6th EURALEX International Congress*. Amsterdam, 291–297. (URL: <http://euralex.org/publications/the-use-of-parallel-text-corpora-in-the-generation-of-translation-equivalents-for-bilingual-lexicography/>). [Pobrano 10.01.2017].
- Hebal-Jezińska, M. (2013), *Podstawowe zasady korzystania z korpusów przy badaniu języka*, (w:) W. Chlebda (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*. Opole, 17–30.
- Lewicki, R. (2011), *Translaty w słowniku przekładowym – poszukiwanie i ustalanie*, (w:) W. Chlebda (red.), *Na tropach translatów. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*. Opole, 159–165.
- Lukszyn, J. (2004), *Leksykon specjalistyczny – słownik terminologiczny – seria terminologiczna*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*. Warszawa, 55–64.
- Łakota-Micker, M. (2016), *Instrumentarium przyszłego dyplomaty*. London.
- Łaziński, M./ M. Kuratczyk/ B. Orekhov/ E. Slobodyan (2012), *The Polish-Russian Parallel Corpus and Its Application in the Linguistic Analysis*, (w:) „Prace Filologiczne”, t. LXIII, 209–217.
- Mędelska, J. (1984), *Uwagi o wybranych tekstach użytkowych w polsko-rosyjskiej konfrontacji przekładowej*, (w:) „Przegląd Rusycystyczny” 1–2, 255–262.
- Orłowski, T. (2015), *Protokół dyplomatyczny. Między tradycją a nowoczesnością*. Warszawa.
- Pietkiewicz, E. (1998), *Protokół dyplomatyczny*. Warszawa.
- Poradnik MSZ (2015), *Poradnik dla misji dyplomatycznych w Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa.
- Roberts, R.P./ C. Montgomery (1996), *The Use of Corpora in Bilingual Lexicography*. (w:) *Proceedings of the 7th EURALEX International Congress*. Göteborg, 457–464. (URL: <http://euralex.org/publications/the-use-of-corpora-in-bilingual-lexicography/>). [Pobrano 10.01.2017].
- Sutor, J. (2012), *Prawo dyplomatyczne i konsularne*. Warszawa.
- Sutor, J. (2016), *Etykieta dyplomatyczna z elementami protokołu i ceremoniałów*.

Warszawa.

- Tarp, S. (2012), *Specialised lexicography: 20 years in slow motion*, (w:) „Ibérica” 24, 117–128. (URL: <http://www.redalyc.org/pdf/2870/287024476010.pdf>). [Pobrano 10.01.2017].
- Tognini-Bonelli, E. (2001), *Corpus Linguistics at Work* (Studies in corpus linguistics – Tom 6). Amsterdam/ Philadelphia.
- Wierzchoń, P. (2006), *Problem informacji frekwencyjnej w słowniku przekładowym*. Łódź.
- Wawrzyńczyk, J. (1981), *Ze studiów krytycznych nad polsko-rosyjskimi słownikami przekładowymi*, (w:) „Przegląd Rusycystyczny” 3(15), 49–55.
- Van de Cruys, T. (2010), *Mining for Meaning. The Extraction of Lexico-semantic Knowledge from Text*. Groningen.
- Żmigrodzki, P. (2015), *Narodowy Korpus Języka Polskiego – z punktu widzenia leksykografa. Uwagi i postulaty w związku z pracą nad Wielkim Słownikiem Języka Polskiego PAN*, (w:) „Prace Filologiczne”, t. LXVII, 367–375.
- Берков, В.П. (1973), *Вопросы двуязычной лексикографии: Словник*. Ленинград.
- Биржакова, Е.Э./ Л.А. Войнова/ Л.Л. Кутина (1972), *Очерки по исторической лексикологии русского языка XVIII века. Языковые контакты и заимствования*. Ленинград.
- Борунков, А.Ф. (2015), *Дипломатический протокол в России*. Москва.
- Габдреева, Н.В./ А.В. Агеева/ А.Р. Тимиргалеева (2014), *Иноязычная лексика в русском языке новейшего периода*. Москва. (URL: <https://rucont.ru/file.ashx?guid=3f613871-90c2-408a-93a0-843be9cbf050>). [Pobrano 18.08.2017].
- Добровольский, Д.О/ И.Б. Левонтина (2009), *Русское нет, немецкое nein, английское no: сопоставительное исследование семантики на базе параллельных корпусов*, (w:) Компьютерная лингвистика и интеллектуальные технологии: По материалам ежегодной Международной конференции „Диалог 2009” (Бекасово, 27–31 мая 2009 г.). Вып. 8 (15). Москва, 97–101. (URL: http://www.dialog-21.ru/media/2768/dialogue_2009.pdf). [Pobrano 10.01.2017].
- Лыкова, Н.Н. (2009), *Французские заимствования в русской юридической терминологии*, (w:) „Вестник Тюменского государственного университета. Социально-экономические и правовые исследования” 1, 217–221. (URL: <http://cyberleninka.ru/article/n/frantsuzskie-zaimstvovaniya-v-russkoy-yuridicheskoy-terminologii>). [Pobrano 10.01.2017].
- Попов, В.И. (2010), *Современная дипломатия: теория и практика. Дипломатия – наука и искусство: Курс лекций*. Москва.
- Самойленко, В.В. (2011), *Дипломатическая служба: учеб. пособие*. Москва.
- Селянинов, О.П. (2004), *Дипломатические отношения государств: Принципы, формы и методы: учеб. пособие*. Москва.
- Сергеев, Ф.П. (1978), *Формирование русского дипломатического языка*. Львов.

Słowniki

- Bartoszewicz, J. (1923), *Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników*

- państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców. Warszawa.
- Burkhanov, I. (2010), *Lexicography. A Dictionary of Basic Terminology*. Rzeszów.
- Czepieliński, F. (1867), *Słownik polsko-rosyjski administracyjno-sądowo-techniczny, z tabelą synoptyczną rang i stopni. Словарь польско-русский административно-судебно-технический, съ синоптической таблицей Российскихъ чиновъ и степеней*. Warszawa.
- Kopaliński, W. (1990), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Wyd. XX. Warszawa.
- Sykuna, S./ J. Zajadło (2011) (red.), *Leksykon prawa i protokołu dyplomatycznego. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa.
- Sutor, J. (2010), *Leksykon dyplomatyczny*. Warszawa.
- Wasiluk, J./ W. Zmarzer (2011), *Rosyjsko-polski słownik terminologii politycznej*. Warszawa.
- ChSRP – Lewicki, R. (2002), *Христианство. Русско-польский словарь. Chrześcijaństwo. Słownik rosyjsko-polski*. Warszawa.
- KoLSRP – Białek, E. (2011), *Kolokacja w przekładzie. Słownik rosyjsko-polski. Коллокация в переводе. Русско-польский словарь*. Lublin.
- LMD – Топорин, Ю.Д. (2012), *Language of Multilateral Diplomacy. English-Russian Explanatory Dictionary. Язык многосторонней дипломатии. Англо-русский толковый словарь*. Bloomington.
- PAS – Barycka, E./ T. Smierzchalski/ M. Wrembel (1997), *Polsko-angielski słownik frazeologiczny współczesnej terminologii politycznej i ekonomicznej*. Włocławek.
- PRSNW – Lewicki, R. (2008), *Polsko-rosyjski słownik nazw własnych*. Lublin.
- PRSP – Chlebda, W. (2014) (red.), *Polsko-rosyjski słownik par przekładowych. Tom zbiorczy Podręcznego idiomatykonu polsko-rosyjskiego*. Opole.
- PSWPZgół – Zgólkowa, H. (red.) (1995), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. T. nr 1, Poznań.
- SJPDor – Doroszewski, W. (1958) (red.), *Słownik języka polskiego*. T. nr 1 A–Ć. Warszawa.
- SPraw – Wiktorow, J. (1986) (przekł. i red.), *Słownik prawniczy polsko-rosyjski*. Wrocław.
- SPRBiG – Jochym-Kuszlukowa, L./ E. Kossakowska (2009), *Słownik polsko-rosyjski. Biznes i gospodarka*. Warszawa.
- USJP – Dubisz, S. (2003) (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. nr 1, A–J, t. nr 4, T–Z. Warszawa.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*. (URL: <http://wsjp.pl/>). [Pobrano 10.01.2017].
- WSRP – Mirowicz, A./ I. Dulewiczowa/ I. Grek-Pabisowa/ I. Maryniakowa (1993), *Wielki słownik rosyjsko-polski*. T. nr 1, A–O. Warszawa.
- АРДС – Шах-Назарова, В.С./ Н.О. Волкова/ К.В. Журавченко (1989) (red.), *Англо-русский дипломатический словарь: Ок. 50 000 слов и словосочетаний*. Москва.
- АРДС – Журавченко, К.В./ В.С. Шах-Назарова/ Н.О. Волкова (2010) (red.), *Англо-русский дипломатический словарь: Ок. 50 000 слов и словосочетаний*.

- Wyd. 5. Москва.
- АСРЯ – Апресян, Ю.Д. (2014) (red.), *Активный словарь русского языка*. Т. nr 1, А–Б. Москва.
- БУСРЯ – Морковкин, В.В./ Г.Ф. Богачёва/ Н.М. Луцкая (2016), *Большой универсальный словарь русского языка*. Москва.
- ДС – Громыко, А.А./ И.Н. Земсков/ В.М. Хвостов (1971) (red.), *Дипломатический словарь*. Т. nr I, А–И. Москва.
- НТС – Белоусова, А.С./ Л.А. Григорович/ Е.С. Копорская (2014), *Новый толковый словарь современного русского литературного языка с расширенными сведениями о слове*. Т. nr 1, А–О. Москва.
- ПЭП – Светланин, С.Н. (2006), *Политика. Экономика. Право. Русско-английский словарь. Politics. Economics. Law. Russian-English Dictionary*. Москва.
- РАДС – Журавченко, К.В. (2001) (red.), *Русско-английский дипломатический словарь: Ок. 50 000 слов и словосочетаний*. Wyd. 2. Москва.
- РАПЮС – Мамулян, А.С./ С.Ю. Кашкин (2008), *Русско-английский полный юридический словарь (более 65 тысяч слов)*. Москва.
- СМС – Новиков, В. (2016), *Словарь модных слов. Языковая картина современности*. Москва.
- ССРЛЯ – Чернышев, В.И. (1950–1965) (red.), *Словарь современного русского литературного языка: В 17 т.* Т. nr 1, А–Б. Москва/ Ленинград.
- СтС – Шайкевич, А.Я./ В.М. Андрущенко/ Н.А. Ребецкая (2008), *Статистический словарь языка русской газеты (1990-е годы)*. Т. nr 1. Москва.
- ТПС – Ходжагельдыев, Б. (2010), *Выражайся точнее: Толково-переводной словарь коллокаций с компонентом take и do*. Липецк.

Źródła internetowe

- Kremlin – Президент России. (URL: [http:// kremlin.ru](http://kremlin.ru)). [Pobrano 10.01.2017].
- MSZ Polski – Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. (URL <http:// www.ms.gov.pl>). [Pobrano 10.01.2017].
- MSZ Rosji – Министерство иностранных дел Российской Федерации. (URL <http:// www.mid.ru>). [Pobrano 10.01.2017].
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego. (URL <http:// nkjp.pl>). [Pobrano 10.01.2017].
- NKJR – Национальный корпус русского языка. (URL <http:// ruscorpora.ru>). [Pobrano 10.01.2017].
- Prez. – Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (URL <http:// www.prezydent.pl>). [Pobrano 10.01.2017].
- „Rossijskaja Gazieta”, RG – Российская газета. (URL <http:// rg.ru>). [Pobrano 10.01.2017].
- Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych. (URL <http:// dziennikustaw.gov.pl/ du/ 1965/ s/ 37/ 232>). [Pobrano 10.01.2017].

Wykaz oznaczeń stosowanych w artykule hasłowym

- – translandy i translaty z nadprogową frekwencją w zasobach K1 i K2
- – translandy i translaty z podprogową frekwencją w zasobach K1 i K2 <udzielenie>
- element fakultatywny
- (*послу*) – przykład otoczenia leksykalnego (np. dopełnienia)
- [! *ред.*], [! *офіц.*] – komentarz o zasadach użycia (aspekt stylistyczny, frekwencyjny)
- (*dk* → *ndk*) – sygnalizacja odmiennej kolejności czasowników w parze aspektowej translatu
- ⊥ – ilustracja innej (osobowej) postaci gramatyczno-składniowej
- – wizualne rozgraniczenie grup strukturalnych w obszernych artykułach

Anna BONEK

Uniwersytet Warszawski

Rozszerzenie podstaw rekonstrukcji mentalnych procesów translacyjnych o wyniki badań okulograficznych i ankietowych

Abstract: Expanding basics for modeling of mental processes using Eye-Tracking and post-hoc questionnaires

The Eye-Tracking Experimental Linguistics Laboratory conducted a study on translation process of German administrative acts into Polish. The aim of the study was to identify eye movements and associated mental processes during the perception of parts of speech in the German administrative acts (source text) during the translation process. **Research method:** The study was carried on a group of 15 participants. Eye-tracking analysis was performed using SMI RED 500 eyetracker and utilized the method of dynamic areas of interest (Dynamic AOI). Dynamic AOI-based method allowed the participants to freely move the windows on the monitor, use a PDF document, a text editor and a web browser at the same time. **Results:** Fixation duration (Fd) and Fixation Count (Fc) counts were significantly higher during perception of target text (Polish) than source text (German). There were no significant differences in FD between parts of the speech in source text, unlike the target text there were multiple differences were observed. In both source and final text there were multiple differences in Fc between different parts of the speech. There were no significant differences between perception of nouns and non-nouns in either text. **Conclusions:** Fixation count and fixation duration seem to be related with different mental processes during translation. Therefore, measuring eye movement with those parameters might be useful in further studies on translation process. Fixation count was more useful in investigating of mental processes than fixation duration.

Wstęp¹

Poznanie procesów mentalnych zachodzących w głowie tłumacza jest znacznie utrudnione z powodu niemożliwości ich bezpośredniej obserwacji. Użycie okulo grafu w celu zbadania procesów mentalnych umożliwia zmierzenie wskaźników okoruchowych i ich powiązanie z procesami mentalnymi zachodzącymi w głowie tłumacza. To właśnie tłumacz z jego kompetencjami (właściwościami) translacyjnymi jest głównym obiektem zainteresowania translatoryki antropocentrycznej (por. S. Grucza 2014). W niniejszym artykule przedstawione będą wyniki analizy statystycznej wy-

¹ W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Panu Profesorowi Samborowi Gruczy za wszelką pomoc okazaną podczas sporządzania niniejszego artykułu.

branych parametrów okulograficznych oraz na tej podstawie wyciągnięte będą wnioski dotyczące procesów mentalnych zachodzących w głowie tłumacza w procesie tłumaczenia niemieckich aktów administracyjnych na język polski.

1. Założenie okulograficzne

Podstawą teoretyczną moich rozważań stanowi translatoryka antropocentryczna F. Gruczy (1981) i S. Gruczy (2014) oraz translatoryka okulograficzna S. Gruczy (2011). Zainteresowanie badaniami okulograficznymi w translatoryce bazuje na następującym przekonaniu:

U podstaw tego zainteresowania leży przekonanie, że ruchy gałek ocznych motywowane są zachodzącymi w mózgu osoby badanej procesami mentalnymi (kognitywnymi), i że w konsekwencji na podstawie ruchu gałek ocznych badanego można dokonać rekonstrukcji tych procesów, czyli sformułować hipotezy dotyczące procesów mentalnych (kognitywnych), jakie zachodzą w jego mózgu (S. Grucza 2011: 157).

N. Pavlović/ K.T.H. Jensen wiążą uwagę wzrokową skierowaną na tekst wyjściowy z procesami czytania i rozumienia tekstu wyjściowego, natomiast uwagę wzrokową skierowaną na tekst docelowy z procesami produkcji i kontroli tekstu docelowego:

We are assuming that the observable, measurable data that can be gained from eye tracking are indicators of unobservable cognitive processes happening in the subjects' mind during the translation tasks. In this assumption we rely on previous research on eye movements (...). We are furthermore assuming that the data related to the subjects' focus on the source text (ST) section of the screen are indicators of ST processing (reading, comprehension), while those data related to the subjects' focus on the target text (TT) section of the screen are related to TT processing (production, revision) (N. Pavlović/ K.T.H. Jensen 2009: 94).

Podstawowe założenie o powiązaniu procesów mentalnych z ruchami oczu rozwinęli M.A. Just i P.A. Carpenter²:

(...) the eye-mind assumption, is that the eye remains fixated on a word as long as the word is being processed. So the time it takes to process a newly fixated word is directly indicated by the gaze duration (M.A. Just/ P.A. Carpenter 1980: 330–331).

M. Płużyczka natomiast podnosi, że

(...) [b]adanie procesów, które zachodzą w głowie tłumacza, poprzez analizę indyktorów tych procesów to, moim zdaniem, obecnie kluczowe zadanie poznawcze stojące przed współczesną translatoryką (M. Płużyczka 2015: 388).

² Stwierdzenie M.A. Justa/ P.A. Carpentera (1980) zostało częściowo podważone przez wyniki badań nad tłumaczeniem a vista M. Płużyczki (2015).

2. Metodologia badania³

W Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej⁴ w Instytucie Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej (IKSI) Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzono badanie okulograficzne procesu tłumaczenia trzech niemieckich aktów administracyjnych na język polski. Piętnaście osób badanych podzielono na trzy pięcioosobowe grupy. Każda grupa tłumaczyła inny akt administracyjny. Następnie wszystkie uzyskane wyniki zostały przeanalizowane statystycznie.

(1) Tekst wyjściowy

Akt administracyjny⁵ określa prawa i obowiązki wskazanego adresata w indywidualnie oznaczonej sprawie (por. Wiktorowska 2001: 258), tworząc dla niego indywidualną i konkretną regułę zachowania. Termin „akt administracyjny” jest prawie nie stosowany w przepisach prawa (tamże), natomiast używa się takich nazw, jak „decyzja administracyjna”, „postanowienie”, „zezwozenie”, „nakaz” (tamże). W polskim kodeksie postępowania administracyjnego umieszczone zostały przepisy dotyczące decyzji administracyjnej i postanowienia (patrz Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego). Na gruncie prawa polskiego w razie uprawnienia się decyzji administracyjnej staje się ona dla adresata decyzji obowiązującym prawem, które może być uchylone lub zmienione w trybie określonym w kodeksie postępowania administracyjnego oraz w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sentencja decyzji formułowana jest na podstawie norm prawa materialnego. Pozostałe elementy decyzji, to: oznaczenie organu, oznaczenie strony, uzasadnienie prawne i faktyczne, data wydania, pouczenie podpis organu bądź osoby reprezentującej organ, wynikają z przepisów procesowych i stanu faktycznego oraz zostały dookreślone przez orzecznictwo i doktrynę. Decyzje administracyjne zaliczyć należy do tekstów prawniczych, nie zaś prawnych (por. Internetowa Encyklopedia PWN). Jednakże warto zaznaczyć, że w decyzji administracyjnej sformułowana jest jednostronna reguła zachowania skierowana wobec adresata, która staje się dla niego obowiązującym prawem.

(2) Grupa badana

W badaniu uczestniczyło piętnaście studentów dziennych studiów magisterskich IKSI studiujących na kierunku: tłumaczenie specjalistyczne, język niemiecki wiodący i drugi angielski. Język polski był dla wszystkich badanych osób językiem ojczystym. Podczas semestru akademickiego studenci zapoznawali się z niemieckimi i polskimi aktami administracyjnymi.

³ por. A. Bonek (2017: 124–127).

⁴ www.lelo.iksi.uw.edu.pl

⁵ Odnosnie różnic dotyczących polskich i niemieckich aktów administracyjnych patrz A. Bonek (2017).

(3) Warunki badania

Podczas badania w laboratorium znajdowała się osoba badana oraz osoba nadzorująca badanie. Pomieszczenie było odizolowane od osób postronnych.

Warunki oświetlenia podczas badania wszystkich osób były podobne. Badania były przeprowadzane o podobnej porze dnia. Przed badaniem studenci byli poinformowani, że ich tłumaczenie nie będzie oceniane. W czasie tłumaczenia do dyspozycji studentów był słownik dwujęzyczny (A. Kilian/ A. Kilian 2009) oraz Internet. Czas tłumaczenia był nieograniczony.

(4) Przebieg badania

Osoby badane były poproszone o zapoznanie się z tekstem oraz jego przetłumaczenie. Następnie na monitorze pojawiał się tekst wyjściowy w formie PDF, edytor tekstu Word Pad oraz przeglądarka internetowa. Studenci mogli w sposób dowolny przesuwać i przybliżać wspomniane okna. O zakończeniu tłumaczenia studenci informowali osobę nadzorującą.

(5) Badanie ankietowe

Po zakończeniu tłumaczenia studenci byli poproszeni o uzupełnienie krótkiej ankiety z następującymi pytaniami: „Czy oryginalny tekst niemiecki był dla Państwa zrozumiały” oraz „Które fragmenty tekstu sprawiły Państwu największą trudność podczas tłumaczenia. Proszę uzasadnić odpowiedź”.

(6) Parametry techniczne

Przekątna monitora wynosiła 22". W badaniu użyto okulografu firmy SMI typu RED 500. Częstotliwość próbkowania wyniosła 60 Hz. Odległość od oczu badanych od monitora wynosiła ok. 50–70 cm, maksymalne odchylenie pomiaru $< 0,4^\circ$, latencja (end to end): < 10 ms, obszar śledzenia 40° w poziomie ($\pm 20^\circ$), 60° w pionie ($+ 20/-40^\circ$).

(7) Metoda analizy danych

Dane uzyskane były z zastosowaniem metody dynamicznych obszarów zainteresowania (por. K. Holmqvist i in. 2011: 209). Tekst wyjściowy, tekst docelowy, przeglądarka internetowa, każdy pojedynczy wyraz w tekście wyjściowym oraz każdy wpisywany wyraz w tekście docelowym były zaznaczone jako obszary zainteresowania⁶.

W pierwszej części badania wybrano parametry, które używane były najczęściej w literaturze w badaniach nad procesem tłumaczenia oraz były, w mojej opinii, najbardziej miarodajne:

- a) czas fiksacji i sakad (M. Płużyczka 2015);
- b) czas fiksacji, liczbę fiksacji (F. Alves et al. 2016, M. Płużyczka 2015, S. Hansen-Schirra/ Ch. Rösener 2013, F. Alves/A. Pagano/ I. da Silva 2009, S. Sharmin et al. 2008);

⁶ por. A. Bonek (2017: 127–130).

c) szerokość źrenicy⁷ (M. Płużyczka 2015, Ch. M. Lachaud 2011, V.C-Y. Chang 2011, S. Göpferich 2008, O'Brien 2006).

Następnie badania zawężono do dwóch parametrów: liczby i czasu fiksacji. Zawężenie uzasadnione było chęcią zbadania sposobu funkcjonowania parametrów: czasu i liczby fiksacji oraz rozróżnienia procesów mentalnych z nimi powiązanych. W badaniu przeprowadzono analizę statystyczną z wykorzystaniem programu SPSS v 23. Normalność rozkładu sprawdzono testem W Shapiro-Wilka (A. Stanisiz 2001). Dla danych nieparametrycznych zastosowano test Kruskala-Wallisa (por. A. Duchowsky 2006: 168). W analizie post hoc zastosowano test Manna-Whitneya.

3. Wyniki badania okulograficznego

3.1 Porównanie trzech obszarów zainteresowania: tekst wyjściowy, tekst docelowy i przeglądarka internetowa⁸

W tabeli 1 przedstawiono różnice w recepcji poszczególnych obszarów zainteresowania tekstu wyjściowego [TW], tekstu docelowego [TD] i przeglądarki internetowej [PI@] dla czterech parametrów. Kolorem szarym zaznaczono wyniki nieistotne statystycznie.

	Czas fiksacji i sakad	Czas fiksacji	Liczba fiksacji	Średnia średnica źrenicy
TW TD	p=0.002 [TD]	p=0.015 [TD]	p=0.006 TD	p=0.663
TD PI@	p=0.015 [TD]	p=0.033 [TD]	p=0.054	p=0.590
TW PI@	p=0.787	p=0.950	p=0.967	p=1.000

Tabela 1. Różnice w recepcji trzech obszarów zainteresowania: tekst wyjściowy [TW], tekst docelowy [TD] oraz przeglądarka internetowa [PI@].

Na podstawie wyników tabeli 1 można stwierdzić, że dwa parametry: czas fiksacji i sakad oraz czas fiksacji wykazały największą liczbę istotnych statystycznie wyników (oznaczenia kolorem czarnym). Oba parametry były istotnie statystycznie większe podczas recepcji tekstu docelowego porównując tekst docelowy z tekstem wyjściowym ($p < 0,05$) oraz podczas recepcji tekstu docelowego porównując tekst docelowy z przeglądarką internetową ($p < 0,05$). Żaden z badanych parametrów nie wykazał istotnych statystycznie różnic pomiędzy recepcją tekstu wyjściowego i przeglądarki internetowej ($p > 0,05$) (oznaczenia kolorem szarym). Parametr średniej średnicy źrenicy nie wykazał żadnych istotnych statystycznie różnic podczas recepcji trzech badanych obszarów zainteresowania ($p > 0,05$). Zatem wydawać się może, iż jego użycie parametru dla mniejszych obszarów zainteresowania, takich jak poszczególne wyrazy, może nie wykazać istotnych statystycznie różnic (podobnie M. Płużyczka 2015).

⁷ W badaniu M. Płużyczki (2015) udowodniono, że parametr rozszerzenia źrenicy nie jest miarodajny na małych jednostkach analizy, takich jak wyrazy. W badaniu A. Bonek (2017) wspomniany parametr był użyty dla zbadania różnic w recepcji formatowań wyrazów.

⁸ por. A. Bonek (2017: 164–174).

Jednakże parametr ten użyto przy badaniu różnic w recepcji sformatowanych wyrazów w badanych aktach administracyjnych i otrzymano istotne statystycznie wyniki (por. A. Bonek 2017).

4. Proces tłumaczenia⁹

4.1. Recepcja tekstu wyjściowego

(1) Czas fiksacji

Celem niniejszej części pracy jest zbadanie różnic w recepcji poszczególnych części mowy podczas procesu tłumaczenia. Najpierw użyto testu Kruskala-Wallisa, zaś w analizie post hoc zastosowano test Manna-Whitneya (patrz pkt. 2.7). Test Kruskala-Wallisa umożliwia porównanie maksymalnie 10 grup (A. Stanisławski 2001: 276). Dlatego wybrano następujące części mowy: grupa rzeczowników, czasowników, przymiotników, spójników, przysłówków, zaimków, rodzajników i przyimków oraz dla porównania grupę sformatowanych rzeczowników-terminów oraz niesformatowanych rzeczowników-terminów.

Obszar pomiaru Średnia ranga	Obszar pomiaru Średnia ranga	Istotność statystyczna
Rzeczowniki [503,12]	Sformatowane rzeczowniki-terminy [438,52]	p = 0,000
Rzeczowniki-terminy [571,43]	Sformatowane rzeczowniki-terminy [515,69]	p = 0,003
Rzeczowniki [234,02]	Przymyki [200,54]	p = 0,020

Tabela 2. Istotne statystycznie wyniki dla parametru czas fiksacji.

Po przeprowadzeniu analizy statystycznej tylko trzy kombinacje grup zmiennych:

- a) sformatowane rzeczowniki-terminy i rzeczowniki,
- b) sformatowane rzeczowniki-terminy i rzeczowniki-terminy i
- c) rzeczowniki i przyimki

wykazały istotnie statystyczną różnicę podczas ich recepcji w tekście wyjściowym dla parametru czas fiksacji. Pozostałe kombinacje zmiennych nie wykazały istotnych statystycznie różnic. Wyliczenia zaprezentowane w tabeli nr 2 wykazały, iż 1) rzeczowniki miały istotnie dłuższe fiksacje niż sformatowane rzeczowniki-terminy, 2) rzeczowniki-terminy miały istotnie statystycznie dłuższe fiksacje niż sformatowane rzeczowniki-terminy oraz 3) niesformatowane rzeczowniki miały istotnie statystycznie dłuższe fiksacje niż przyimki. Ponadto należy zauważyć, że formatowania użyte dla

⁹ por. A. Bonek (2017: 187–198).

podkreślenia poszczególnych części mowy nie wpłynęły na długość fiksacji. Pozostałe kombinacje części mowy wspomniane w pkt. 4.1.1 nie wykazały istotnych statystycznie różnic.

(2) Liczba fiksacji

W poniższej tabeli przedstawiono wszystkie otrzymane istotne statystycznie wyniki ($p < 0,05$). Pozostałe kombinacje badanych grup nie wykazały istotnych różnic ($p > 0,05$).

Obszar pomiaru [Średnia ranga]	Obszar pomiaru [Średnia ranga]	Istotność statystyczna
Sformatowane rzeczowniki-terminy [200,83]	Rzeczowniki [166,14]	$p = 0,001$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [152,12]	Rzeczowniki-terminy [133,00]	$p = 0,045$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [126,77]	Czasowniki [91,36]	$p = 0,000$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [109,88]	Przymiotniki [92,88]	$p = 0,050$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [109,77]	Przysłówki [75,88]	$p = 0,000$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [166,58]	Przymyki [109,53]	$p = 0,000$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [96,73]	Spójniki [60,56]	$p = 0,000$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [153,61]	Rodzajniki [100,92]	$p = 0,000$
Sformatowane rzeczowniki-terminy [116,89]	Zaimki [75,48]	$p = 0,000$
Rzeczowniki-terminy [115,53]	Czasowniki [95,03]	$p = 0,012$
Rzeczowniki-terminy [100,37]	Przysłówki [79,14]	$p = 0,012$
Rzeczowniki-terminy [141,21]	Rodzajniki [104,21]	$p = 0,000$
Rzeczowniki-terminy [107,16]	Zaimki [78,88]	$p = 0,001$
Rzeczowniki-terminy [88,55]	Spójniki [64,05]	$p = 0,008$

Rzeczowniki-terminy [153,21]	Przymyki [112,88]	p = 0,000
Rzeczowniki [184,10]	Przymyki [149,74]	p = 0,001
Rzeczowniki [173,19]	Rodzajniki [140,91]	p = 0,001
Rzeczowniki [141,65]	Zaimki [116,12]	p = 0,017
Przymiotniki [184,10]	Przymyki [149,74]	p = 0,001
Przymiotniki [113,54]	Spójniki [87,17]	p = 0,001
Przymiotniki [50,14]	Rodzajniki [37,98]	p = 0,028
Przymiotniki [68,38]	Zaimki [52,63]	p = 0,008
Przymiotniki [61,80]	Przysłówki [50,38]	p = 0,049

Tabela 3. Istotne statystycznie wyniki dla parametru liczba fiksacji.

Otrzymano znaczną liczbę istotnych wyników podczas recepcji sformatowanych rzeczowników-terminów, niesformatowanych rzeczowników-terminów, niesformatowanych rzeczowników oraz przymiotników. W ankiecie osoby badane wskazały, że to właśnie rzeczowniki-terminy oraz niesformatowane rzeczowniki-terminy. Sprawily im największe trudności translacyjne. Ponadto nie stwierdzono m.in. różnic w recepcji rzeczowników-terminów i zwykłych rzeczowników oraz rzeczowników i czasowników, a także rzeczowników i przymiotników. Zatem można wysnuć wniosek, że są one recypowane, a zatem i przetwarzane w sposób jednolity.

Sformatowane rzeczowniki-terminy miały istotnie większą liczbę fiksacji niż wszystkie pozostałe badane części mowy. Niesformatowane rzeczowniki-terminy natomiast uzyskały większą liczbę fiksacji w porównaniu z spójnikami, przysłówkami, rodzajnikami i zaimkami, co wynikać może ze stosunkowo małego obszaru pomiaru, które zajmowały. Natomiast porównując recepcję rzeczowników-terminów do czasowników, to czasowniki uzyskały mniejszą liczbę fiksacji niż rzeczowniki-terminy.

Przymiotniki również uzyskały istotnie statystycznie większe wartości, co jednakże nie znalazło odzwierciedlenia w odpowiedziach studentów. Jednakże dla zrozumienia tekstu wyjściowego miały one duże znaczenie.

4.2 Tekst docelowy

(1) Czas fiksacji

Dla analizy wybrano następujące grupy: zamki, rzeczowniki, rzeczowniki-terminy, liczby, przysłówki, przymiotniki, przymyki, czasowniki, spójniki. Z obliczeń wynika,

że parametr czasu fiksacji nie wykazał istotnych statystycznie różnic podczas recepcji poszczególnych grup w tekście docelowym ($p > 0,05$). Podczas recepcji tekstu wyjściowego otrzymano zaledwie trzy istotne statystycznie wyniki (patrz. tab.2).

(2) Liczba fiksacji

W poniższej tabeli przedstawiono wszystkie otrzymane istotne statystycznie wyniki ($p < 0,05$). Pozostałe kombinacje badanych grup nie wykazały istotnych różnic ($p > 0,05$).

Grupa zmiennych Średnia ranga	Grupa zmiennych Średnia ranga	Istotność statystyczna
Rzeczowniki-terminy [166,79]	Czasowniki [147,83]	$p = 0,034$
Rzeczowniki-terminy [268,49]	Przymyki [209,30]	$p = 0,000$
Liczby [171,19]	Rzeczowniki-terminy [149,20]	$p = 0,021$
Rzeczowniki-terminy [108,31]	Czasowniki [91,00]	$p = 0,050$
Liczby [455,50]	Rzeczowniki [401,13]	$p = 0,005$
Rzeczowniki [359,80]	Przysłówki [301,08]	$p = 0,050$
Rzeczowniki [519,53]	Przymyki [397,27]	$p = 0,000$
Rzeczowniki [418,44]	Czasowniki [368,37]	$p = 0,009$
Rzeczowniki [357,07]	Spójniki [294,99]	$p = 0,050$
Liczby [100,84]	Przysłówki [73,26]	$p = 0,002$
Liczby [97,76]	Spójniki [70,13]	$p = 0,003$
Przymiotniki [322,20]	Przymyki [253,13]	$p = 0,000$
Przymiotniki [221,35]	Czasowniki [199,85]	$p = 0,050$

Tabela 4. Istotne statystycznie wyniki dla parametru liczba fiksacji.

Tabela 4 przedstawia wszystkie otrzymane istotne statystycznie wyniki dla wszystkich kombinacji grup zmiennych badanych parami. Rzeczowniki-terminy oraz rzeczowniki w porównaniu z innymi zmiennymi miały najwięcej istotnie statystycznych wyników, co potwierdza badanie ankietowe. Nie stwierdzono różnic w recepcji rzeczowników-terminów oraz rzeczowników nie będących terminami. Ponadto liczby uzyskały większą liczbę fiksacji podczas recepcji i ich produkcji w tekście docelowym.

5. Wyniki badania ankietowego

Wszystkie osoby badane zaznaczyły, że tekst oryginalny w języku niemieckim był dla nich zrozumiały. Odpowiadając na drugie pytanie dotyczące trudności translacyjnych osoby badane podały 36 rzeczowników-terminów, które, ich zdaniem, sprawiły im najwięcej trudności podczas tłumaczenia. Żadne pozostałe części mowy nie były wymienione.

Porównując wyniki badania ankietowego z wynikami badania okulograficznego można stwierdzić, że w największej mierze wyniki badania ankietowego odzwierciedla parametr liczby fiksacji.

6. Podsumowanie wyników badania okulograficznego

W tabeli 5 przedstawiono podsumowanie otrzymanych wyników dla dwóch parametrów: czasu fiksacji i liczby fiksacji.

Obszar pomiaru	TW [DE]	TD [PL]
Obszar tekstu	czas fiksacji	< czas fiksacji
Obszar tekstu	liczba fiksacji	< liczba fiksacji
Obszar wyrazu	czas fiksacji	czas fiksacji
Liczba istotnych statystycznie wyników	3	0
Obszar wyrazu	liczba fiksacji	liczba fiksacji
Liczba istotnych statystycznie wyników	23	13

Tabela 5. Podsumowanie dotychczasowych wyników.

Z pierwszych dwóch wierszy tabeli 5 wynika, że parametr czasu fiksacji oraz liczby fiksacji był istotnie statystycznie wyższy podczas recepcji tekstu docelowego w języku ojczystym, niż tekstu wyjściowego w języku niemieckim.

Piąty wiersz tabeli 5 przedstawia liczbę otrzymanych istotnych statystycznie wyników dla parametru czasu fiksacji podczas recepcji tekstu wyjściowego (3) i docelowego (0). Podsumowując trzy istotne statystycznie wyniki otrzymane podczas recepcji tekstu wyjściowego można stwierdzić, że sformatowane rzeczowniki-terminy miały znacznie krótsze fiksacje, niż niesformatowane rzeczowniki i rzeczowniki-terminy. Przyimki natomiast były znacznie dłużej recypowane niż rzeczowniki. Użyte formatowania dla podkreślenia rzeczowników nie wydłużyły czasu ich recepcji. Badanie ankietowe potwierdza problemy z poszukiwaniem polskich odpowiedników dla

niemieckich rzeczowników i rzeczowników-terminów. Natomiast podczas recepcji tekstu docelowego dla parametru czasu fiksacji nie stwierdzono istotnych statystycznych różnic. Dla parametru liczby fiksacji otrzymano podczas recepcji tekstu wyjściowego 23, zaś tekstu docelowego 13 istotnych statystycznie wyników (siódmy wiersz tabeli 5).

7. Wnioski

Procesy mentalne związane z tworzeniem tekstu docelowego oraz rozwiązywaniem problemów translacyjnych w tekście docelowym były znacznie intensywniejsze niż podczas recepcji tekstu wyjściowego. Badanie ankietowe potwierdza otrzymany wynik, gdyż zgodnie z odpowiedziami osób badanych rozumienie tekstu wyjściowego nie sprawiło im trudności. Natomiast w badaniu ankietowym studenci zaznaczali, że odnajdywanie polskich odpowiedników przysporzyło im najwięcej pracy

Skoro parametr czasu fiksacji nie wykazał istotnych różnic w recepcji poszczególnych części mowy w języku ojczystym, a parametr liczby fiksacji wykazał bardzo dużą liczbę istotnych statystycznie wyników zarówno w tekście w j. ojczystym i obcym, to wnioskować można, że oba parametry wiązać się mogą z różnymi procesami mentalnymi.

Parametr czasu fiksacji nie wykazał istotnych różnic w recepcji poszczególnych części mowy w języku ojczystym, natomiast uzyskał istotne wyniki podczas recepcji części mowy w języku obcym. Można wnioskować, że procesy mentalne związane z tym parametrem były jednolite (brak istotnych statystycznie różnic) oraz nie odbywały się na poziomie części mowy. Ponadto parametr ten okazał się być niemiarodajny dla badania problemów translacyjnych, z którymi zetknęli się młodzi tłumacze.

Procesy mentalne związane z parametrem liczby fiksacji wyraźnie wiążą się z przetwarzaniem na poziomie części mowy. Zatem parametr ten okazał się być miarodajny dla stwierdzeniu problematów translacyjnych. Zdaniem M. Płużyczki (2015: 390) „wszystkie parametry mogą zostać w pewnym zakresie uznane za indykatory stopnia obciążenia kognitywnego, ale w różnym stopniu i nie na wszystkich jednostkach analizy.”

Nie stwierdzono istotnej statystycznie różnicy pomiędzy recepcją rzeczowników i rzeczowników-terminów podczas recepcji tekstów w języku niemieckim oraz polskim. Zatem można przypuszczać, że nie było różnicy w recepcji rzeczowników niebędących terminami i rzeczowników będących terminami. Otrzymany wynik potwierdza stwierdzenie S. Gruczy, że „w rzeczywistości nie ma wyraźnej granicy między terminami a nieterminami, a w każdym razie między naturalnymi terminami a nieterminami” (2013: 87).

Parametr średniej średnicy źrenicy nie wykazał istotnych statystycznie wyników podczas recepcji obszarów zainteresowania zarówno na poziomie całego tekstu, jak i poziomie wyrazów. Parametr ten wykazał istotne statystycznie różnice w recepcji formatowań użytych w tekście (patrz A. Bonek 2017).

Procesy mentalne nakierowane na rozwiązywanie problemów translacyjnych powiązać można z parametrem liczby fiksacji, gdyż osoby badane podawały właśnie rzeczowniki-terminy i rzeczowniki jako wyrazy stwarzające im najwięcej trudności

translacyjnych. Ponadto badanie okulograficzne uzupełnia badanie ankietowe wykazując, że oprócz rzeczowników-terminów i rzeczowników problemy translacyjne przysporzyły osobom badanym tłumaczenie przymiotników oraz produkcja liczb w tekście docelowym.

Bibliografia

- Alves, F./ A. Koglin/ B. Mesa-Lao/ M.G. Martinez/ N.B. de Lima Fonseca/ A. De Melo Sa/ J. L. Gonçalves/ K. Sarto Szpak/ K. Sekino/ M. Aquino (2016), *Analysing the Impact of Interactive Machine Translation*, (w:) M. Carl/ S. Banhalore/ M. Schaeffer (red.), *New Directions in Empirical Translation Process Research. Exploring the CRITT TPR-DB*. Frederiksberg, 77–95
- Alves, F./ A. Pagano/ I.A.L. da Silva (2009), *A new window of translators cognitive activity: methodological issues in the combined use of eye tracking, key logging and retrospective protocols*, (w:) I.M. Mees/ F. Alves/ S. Göpferich (red.), *Methodology, Technology and Innovation in Translation Process Research (Copenhagen Studies in Language 38)*. Frederiksberg, 277–291.
- Bonek, A. (2017), *Eyetracking-Analyse computergestützten Übersetzungsprozesses*. Warszawa.
- Duchowski, A. (2003), *Eye Tracking Methodology: Theory and Practice*. New York.
- Chang, V.C.Y. (2011), *Translation Directionality and the Revised Hierarchical Model: An Eye-Tracking Study*, (w:) Sh. O'Brien (red.), *Cognitive Explorations of Translation*. London/New York, 154–175.
- Göpferich, S. (2008), *Translationsprozessforschung: Stand – Methoden – Perspektiven*. Tübingen.
- Grucza, F. (1981) *Zagadnienia translatoryki*, (w:) F. Grucza (red.), *Glottodydaktyka a translatoryka*. Warszawa, 9–30.
- Grucza, S. (2011), *Lingwistyka antropocentryczna a badania okulograficzne*, (w:) „Lingwistyka Stosowana – Applied Linguistics – Angewandte Linguistik” 4/ 2011, 149–162.
- Grucza, S. (2014), *Grundzüge der Anthropozentrischen Translatorik*, (w:) A. Łyp-Bielecka (red.), *Mehr als Worte. Sprachwissenschaftliche Studien*. Katowice, 127–139.
- Holmqvist, K./ M. Nyström/ R. Andersson/ R. Dewhurst/ H. Jarodzka/ J. van de Weijer (2011), *Eye Tracking – A Comprehensive Guide to Methods and Measures*. Oxford.
- Hansen-Schirra, S./ Ch. Rösener (2013), *Proactive Use of Eye-Tracking in the Translational Workflow*, (w:) S. Grucza/ M. Płużyczka/ J. Zając (red.), *Translation Studies and Eye-Tracking Analysis*. Frankfurt a.M., 139–153.
- Internetowa Encyklopedia PWN (URL <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jezyk-prawny-i-prawniczy;3917947.html>). [Pobrano 02.10.2017].
- Just, M.A./ P.A. Carpenter (1980), *A Theory of Reading: From Eye Fixations to Comprehension*, (w:) „Psychological Review”, Vol. 87, Nr. 4, 329–354.

- Kilian, A/ A. Kilian (2009), *Słownik języka prawniczego i ekonomicznego*. Warszawa.
- Lauchaud, Ch.M. (2011), *EEG, EYE and EY: Three Simultaneous streams of Data for Investigating the Cognitive Mechanisms of Translation*, (w:) Sh. O'Brien (red.), *Cognitive Explorations of Translation*. London, 131–154.
- O'Brien, Sh. (2006), *Eye-tracking and translation memory matches*, (w:) „*Perspectives: Studies in Translatology*” 14, 185–205.
- Pavlović, N./ K.T.H. Jensen (2009), *Eye tracking translation directionality*, (w:) A. Pym/ A. Perekrstenko (red.), *Translation Research Projects 2*. Traggona, Universitat Rovira i Virgili, 93–109.
- Płużyczka, M. (2015), *Thumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne i badania Eyetrackingowe*. Warszawa
- Stanisz, A. (2001), *Przystępny kurs ze statystyki w oparciu o program STATISTICA PL na przykładach z medycyny*. Kraków.
- Sharmin, S./ O. Špakov/ K.J. Rähä/ A.L. Jakobsen (2008), *Effects of Time Pressure and Text Complexity on Translators' Fixations*, (w:) *Eye Tracking Research & Application Archive: Proceedings of the 2008 Symposium on Eye Tracking & Applications*, Savannah. Georgia, 26–29 march, 2008. Association for Computing Machinery, 123–126.
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168).
- Wiktorowska, A. (2001), *Prawne formy działania administracji*, (w:) M. Wierzbowski/ Z. Cieślak/ J. Jagielski/ J. Lang/ M. Szubiakowski/ A. Wiktorowska (red.), *Prawo Administracyjne*. Warszawa, 253–286

Urszula BUKOWSKA-PELC
Uniwersytet Śląski

Precyzja języka prawnego jako przykład precyzji języka fachowego

Abstract:

Legal language precision as an example of specialised language precision

The purpose of the paper is to present how the basic assumption of the professional language, namely precision, is implemented in legal texts. The paper focuses on language structures that are characteristic of the legal language but at the same time affect its precision. Some examples include ambiguous terms, or unclear and underspecified expressions. The paper concentrates mainly on analysing legal definitions as a way of avoiding ambiguity as well as on the manner of building correct definitions. The author indicates which categories of errors should be avoided in constructing legal definitions (vicious circle of definition; defining the unknown by the unknown; definition irrelevance) in order to make a legal text clear. Given that legal norms define orders, prohibitions and permits, precision of the language used is of paramount importance. For it is precision that influences interpretation as well as translation to foreign languages.

Wstęp

W polskiej juryslingwistyce wyróżnia się za Bronisławem Wróblewskim język prawny i język prawniczy (zob. B. Wróblewski 1948: 54). Język prawny jest językiem, którym napisane są akty normatywne np. ustawy, rozporządzenia. Natomiast język prawniczy jest językiem doktryny prawniczej. Należy tutaj wspomnieć, że podział ten jest charakterystyczny tylko dla kultury polskiej, ponieważ w realiach na przykład niemieckich, nie wprowadza się rozróżnienia między językiem prawniczym i prawnym, oba te terminy zostają określone jako *juristische Fachsprache*, co w wolnym tłumaczeniu można określić, jako prawny/prawniczy język fachowy. W niniejszym artykule chciałabym się skoncentrować na języku prawnym, w związku z faktem, że na co dzień pojawia się problem interpretacji aktów prawnych i stawia się pytanie o precyzję języka, w którym one są napisane.

Trzeba jednak podkreślić, że wśród prawników oraz językoznawców istnieje spór dotyczący lingwistycznego statusu języka prawnego. Tomasz Gizbert-Studnicki w pracy pod wymownym tytułem *Czy istnieje język prawny* zanegował wyodrębnienie języka prawnego w lingwistycznym znaczeniu (*langue*) (zob. T. Gizbert-Studnicki 1979: 60). Twierdził, że język prawny daje się wyodrębnić jako rejestr standardowego języka tylko przy liberalnym rozumieniu rejestru językowego. Poglądy, że rejestry

językowe nie są wyróżnione na płaszczyźnie reguł (*langue*) lecz na płaszczyźnie wykonawstwa językowego (*parole*), zostały skrytykowane (zob. F. de Saussure 2002). Barbara Kielar broni statusu rejestrów językowych, a w konsekwencji języka prawnego, jako tzw. subjęzyków, rozumianych jako podsystemy reguł wyróżnionych w ramach danego systemu językowego (zob. B. Kielar 1979). Leksykę prawniczą należy traktować jako rozszerzenie systemu leksykalnego języka standardowego, powstałym wskutek pojawienia się nowego obszaru tematycznego (T. Gizbert-Studnicki 1979: 59). Analizę sporu o lingwistyczny status języka prawnego szczegółowo przedstawił Klaudiusz Brodziak w swojej pracy pt. *O lingwistycznym statusie języka prawnego* (K. Brodziak 2004).

Wyżej wymienione podejścia do języka prawnego należy skonfrontować z licznymi definicjami języka specjalistycznego w literaturze przedmiotu. W niniejszym artykule szczególnie warto zwrócić uwagę na dwie wybrane definicje. Lothar Hoffmann twierdził, że język specjalistyczny jest zespołem zjawisk językowych z określonej sfery komunikacji, który jest ograniczony przez specyficzne cele, intencje i warunki (L. Hoffman 1976: 170). Jerzy Pieńkos uważa, że język specjalistyczny jest czymś więcej aniżeli tylko rejestrem, stylem i słownictwem specjalistycznym. W języku specjalistycznym zauważa się wyraźną tendencję do definiowania pojęć, do kontrolowania polisemii, eliminacji synonimów oraz do upraszczania składni, neutralizowania afektywności oraz przyswajania znacznej liczby skrótów (zob. J. Pieńkos 1999: 71–72). Jerzy Pieńkos wymienia jako specyficzne cechy języka specjalistycznego w płaszczyźnie tekstowej zwięzłość, precyzję, depersonalizację autora. Uważam, że po analizie powyższych definicji, można odpowiedzieć twierdząco na pytanie czy język prawny jest językiem specjalistycznym.

1. Środki do osiągnięcia precyzji

Wielu językoznawców i prawników uważa, że język prawny jako język specjalistyczny, fachowy powinien charakteryzować się precyzją, jednoznacznością i zwięzłością (K. Siewiert 2010: 73). Jednakże wysoki stopień abstrakcyjności norm prawnych często utrudnia ich interpretację. Według Jerzego Pieńkosa ze wszystkich języków specjalistycznych język prawny uchodzi za ten, w którym panuje największa polisemia, która jest przeszkodą w osiągnięciu precyzji (J. Pieńkos 1999: 254). Dlatego tak trudnym zadaniem jest przekład tekstów prawnych. Często zdarza się, że pewne pojęcie funkcjonuje w jednym języku prawnym i nie ma odpowiednika w drugim.

Istotne dla tekstów prawnych jest zjawisko, które polega na tym, że w ramach jednego porządku prawnego, termin występuje w różnych znaczeniach, w poszczególnych gałęziach prawa. Przykładem może być rozumienie pojęcia *winy* w prawie karnym oraz w prawie cywilnym, pojęcia *kary* w prawie karnym lub w prawie administracyjnym. W oparciu o teorię stworzoną przez niemieckiego lingwistę i traduktołoga Dietera Möhna, Julian Maliszewski (J. Maliszewski 2003) zwraca uwagę na sferę interleksykalną, ale również na intraleksykalną sferę terminologii specjalistycznej. Zdarza się, że dwa terminy, które wywodzą się z różnych gałęzi prawa w danym języku obcym brzmią identycznie. To również stanowi trudność tłumaczenia tekstów

prawnych na inne języki. Aby dokonać prawidłowego tłumaczenia tłumacz musi zdać sobie sprawę z jakiej gałęzi prawa tłumaczy tekst i zastosować stosowną terminologię.

Przykłady z języka niemieckiego:

Rückerstattung

prawo karne: zwrot zagarniętego mienia

prawo gospodarcze: restytucja

Zulassung

prawo gospodarcze: dopuszczenie np. dowodu

prawo administracyjne: zezwolenie

Aby tekst prawny był precyzyjny istnieje założenie interpretacyjne, że nie występują w tekstach prawnych synonimy i homonimy. W konsekwencji dwóm różnokształtnym (co do formy) wyrazom lub wyrażeniom nadaje się różne znaczenie. Dobrym tekstem w języku prawnym jest tekst, który rzadko odwołuje się do określeń specjalistycznych, zapożyczeń obcojęzycznych (S. Wronkowska/ M. Zieliński 2012: 37). W praktyce jednak na przykładzie polskich tekstów prawnych można zauważyć, że ta zasada nie jest przestrzegana i pojawiają się nazwy obce (np. monitoring, implementacja) mimo, że istnieją polskie odpowiedniki (S. Lewandowski et al. 2010: 56).

W tekstach prawnych rzadko mamy do czynienia z eufemizmami, wyrażeniami nacechowanymi emocjonalnie. Celem jest ukazanie obiektywności i neutralności. Ponadto w tego typu tekstach nie pojawiają się wyrażenia żargonowe lub wulgarne. W praktyce należy się liczyć z możliwością występowania błędów w tym obszarze.

Mając powyższe na uwadze jednym ze środków usuwania wieloznaczności jest posługiwanie się definicjami legalnymi. Według językoznawcy Zenona Weigta idealna definicja powinna być krótka, prosta, precyzyjna i wykluczać polisemię (Z. Weigt 2005: 363). Prawnicy – Sławomir Lewandowski i Hanna Machińska wyróżniają podstawowe reguły, które winna zachować prawidłowa definicja (S. Lewandowski et al. 2010: 54–60). Wśród nich możemy wymienić zasadę, iż definicja nie może zawierać terminu definiowanego. Definicja nie może być sformułowana w wyrazach o znaczeniu niejasnym, obrazowym lub wieloznacznym. Definicja musi ściśle odpowiadać gatunkowi definiowanemu.

Analizując kwestię precyzji należy wspomnieć, że problematykę definicji reguluje §146 ust. 1 Załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. *Zasady Techniki Prawodawczej* (tekst jednolity, Dz. U. 2016, poz. 283). Według niego:

W ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli:

- 1) dane określenie jest wieloznaczne;
- 2) dane określenie jest nieostre, a jest pożądane ograniczenie jego nieostrości;
- 3) znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe;
- 4) ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia.

Mając powyższe na względzie definiujemy, kiedy dane wyrażenie jest wieloznaczne. Trzeba mieć na uwadze, że nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie nieostrości z języka prawnego, w związku z tym, że opiera się on na języku naturalnym. Często jednak wyrażenia jednoznaczne w języku potocznym nabierają wieloznaczności poprzez różne definiowanie w kilku aktach prawnych. Z przytoczonego przepisu wynika również, że polski ustawodawca dopuszcza nieostrość pojęć, która nie jest postrzegana jako wada, pozostawiając pewną przestrzeń dla interpretacji danego przepisu (zob. S. Wronkowska/ M. Zieliński 2012: 283). Celem takiego działania jest pozostawienie organom stosującym prawo tzw. luzu interpretacyjnego. Ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji życiowych. Podstawowym środkiem zapewnienia jednoznaczności określeń języka powszechnego w tekście prawnym jest umieszczanie ich w odpowiednim kontekście językowym (S. Wronkowska/ M. Zieliński 2012: 282).

Punkt trzeci przytoczonego cytatu dotyczy słownictwa z zakresu języków profesjonalnych. Coraz częściej mamy do czynienia z definicjami terminów, które służą wyłącznie wykwalifikowanym specjalistom.

W ostatnim punkcie mowa jest o nadawaniu nowego znaczenia określeniom, które już istnieją. W tym przypadku tworzymy definicję projektującą, która ustanawia jakąś regułę znaczeniową, która będzie odpowiednia dla danego aktu prawnego. Jeśli definicja ustala nowe znaczenie mamy do czynienia z definicją konstrukcyjną (S. Lewandowski et al. 2010: 56).

§147 nakazuje raz zdefiniowany termin w danym akcie prawnym używać w tym samym znaczeniu w obrębie całego aktu. Dopuszcza się zamieszczenie dwóch różnych definicji w obrębie jednego aktu prawnego, pod warunkiem, iż adresat normy nie będzie miał problemów z ustaleniem ich zakresów.

Definicje można podzielić biorąc pod uwagę różne kryteria. W przedmiotowym artykule chciałabym się skupić wyłącznie na podziale definicji ze względu na to, do czego się odnoszą. Mając to na uwadze wyróżniamy definicje realne oraz definicje nominalne, zwane inaczej terminologicznymi (S. Lewandowski et al. 2010: 62). Definicja realna wychodzi z rzeczywistości, którą odzwierciedla, określa dane pojęcie prawne. Wypracowuje pojęcie ogólne, jest definicją obiektywną i treściwą. Definicja realna sformułowana jest w języku I stopnia, dlatego określa się również mianem definicji międzyjęzykowej (S. Lewandowski et al. 2010: 63). Punktem wyjścia definicji nominalnej jest natomiast wyraz mający być jej przedmiotem, którego należy używać w określonym znaczeniu (J. Pieńkos 1999: 88). Definicja nominalna zwana jest też definicją metajęzykową, ponieważ nie odnosi się bezpośrednio do przedmiotu, lecz dotyczy języka, w którym zostały użyte zdefiniowane nazwy (S. Lewandowski et al. 2010: 62).

Joanna Grzelak podkreśla, iż definicje legalne *odcinają język tekstu, w przypadku ustaw całej grupy tekstów, od języka ogólnego i kreują znaczenie użytych w tekstach pojęć, często zmieniając lub zawężając zakres znaczeniowy pojęcia istniejący w języku ogólnym* (J. Grzelak 2010: 85).

Warto również wspomnieć jakich błędów należy unikać przy budowaniu definicji. Można wyróżnić następujące kategorie błędów: *circulus in definiendo*, błąd *ignotum*

per ignotum oraz możemy się zetknąć z nieadekwatnością definicji.

Circulus in definiendo (błędne koło w definiowaniu) polega na określaniu definiowanego wyrazu poprzez odwołanie się do niego samego. Błąd ten może przyjąć dwie postacie. Pierwsza postać to błąd *idem per idem* (to samo przez to samo, błędne koło bezpośrednie), występuje wtedy, gdy w definiensie pojawia się wyrażenie występujące w definiendum.

Przykład:

Straż miejska jest to straż, która strzeże porządku miejskiego.

W drugim przypadku powstaje błędne koło pośrednie, gdy jedno wyrażenie definiujemy za pomocą następnego wyrażenia, które z kolei definiujemy za pomocą następnego wyrażenia, na końcu zwracamy się ku wyrażeniu pierwotnemu (J. Grzelak 2010: 69).

Przykład:

Sędzia to osoba uprawniona do wydawania wyroków sądowych. Wyrok sądowy jest to decyzja sędziego.

Natomiast błąd *ignotum per ignotum* (nieznane przez nieznane) polega na zamieszczeniu definiensu wyrażenia, które, podobnie jak wyrażenie definiowane, jest nieznane odbiorcy definicji.

Przykład

Polopiryna to kwas acetylosalicylowy (Z. Ziemiński 2001: 52).

Z nieadekwatnością definicji mamy do czynienia, gdy zakres definiendum nie jest zamienny z zakresem definiensa. Możemy wyróżnić sytuację kiedy zakres definiensa jest szerszy od zakresu definiendum; zakres definiensa jest węższy od zakresu definiendum; zakresy definiensa i definiendum krzyżują się.

Przykłady:

definicja „za szeroka”

Prokurator jest pracownikiem prokuratury.

definicja „za wąska”

Uczestnikiem procesu sądowego jest prokurator.

błąd krzyżowania się zakresów

Czyn karalny jest to zaniechanie.

Ponadto możemy mieć jeszcze do czynienia z błędem przesunięcia kategoryalnego. Błąd ten polega na tym, że definiendum i definiens reprezentują różne kategorie ontologiczne. Wyróżniamy takie kategorie ontologiczne jak: rzeczy, cechy, zbiory i sytuacje (zob. Z. Ziemiński 2001: 53–54).

Przykład:

Czernią nazywamy każdą rzecz czarną.

Na precyzję tekstu prawnego wpływa użycie przez ustawodawcę zwrotów niedokreślonych znaczeniowo. Według Macieja Zielińskiego *każde prawotwórstwo oscy-*

luje między skrajnością pewności prawa a skrajnością jego elastyczności (M. Zieliński 1999: 59). Ustawodawca dopuszcza nieostrość pojęć ponieważ jego celem jest pozostawienie pewnej przestrzeni dla interpretacji danego przepisu. Nieostrość definicji wskazana jest np. w prawie cywilnym (np. *zasady współżycia społecznego, poważne niebezpieczeństwo osobiste*), ale jest niedopuszczalna w prawie karnym. Używane przez prawodawcę nazwy nieostre nazywa się klauzulami generalnymi. Stosowanie ich pozwala uniknąć zbytnej kazuistyczności norm. B. Wróblewski pisał, że *sama definicja może się okazać szkodliwa w praktyce. Uzyskanie w ten sposób ścisłości języka może się stać hamulcem do przystosowania przepisów do życia w drodze wykładni* (B. Wróblewski 1948: 91). Praktyka orzecznicza daje nam dopiero odpowiedź czy w danym przypadku stan rzeczy mieści się w zakresie klauzuli generalnej.

2. Podsumowanie i wnioski

Abstrahując od sporu o lingwistyczny status języka prawnego jest to na pewno specyficzna forma języka (W. Maciejewski 2007: 133). W związku z tym, że bazą języka prawnego jest język ogólny mamy do czynienia w nim ze zjawiskiem polisemii. Biorąc pod uwagę, że język prawny wyraża normy, które są formułowane w celu zmiany stanu rzeczy, kształtuje zakazy, nakazy lub dozwolenia, precyzja odgrywa ważną rolę. Jednakże zauważa się, że nieostrość używanych terminów może mieć charakter zamierzony (klauzule generalne) albo występować na skutek usterek legislacyjnych. Ponadto normy prawne charakteryzują się wysokim stopniem abstrakcyjności, co często przyczynia się do problemów interpretacyjnych oraz trudności przekładu tekstów prawnych.

Środkiem, który ma ograniczyć ryzyko wieloznaczności jest formułowanie definicji legalnych (ustawowych). Aby cel ograniczenia wątpliwości został osiągnięty, definicje muszą jednakże zostać sformułowane zgodnie z *Zasadami Techniki Prawodawczej*. W praktyce widać, że polski ustawodawca nie zawsze się do nich stosuje.

Bibliografia

- Brodziak, K. (2004), *O lingwistycznym statusie języka prawnego*, (w:) „Studia Prawnicze” 1, 110–124.
- Gizbert-Studnicki, T. (1979), *Czy istnieje język prawny?* (w:) „Państwo i Prawo” 3, 49–60.
- Grzelak, J. (2010), *Polski język prawa w perspektywie glottodydaktycznej*. Poznań.
- Hoffmann, L. (1976), *Kommunikationsmittel Fachsprache* (Forum für Fachsprachenforschung 1). Berlin.
- Kielar, B. (1979), *W obronie koncepcji „języka prawnego” jako rejestru języka naturalnego*, (w:) „Państwo i Prawo” 8/9, 172–173.
- Lewandowski, S./ H. Machińska/ A. Malinowski/ J. Petrel (2010), *Logika dla prawników*. Warszawa.

- Maciejewski, W. (2007), *Próba semiotycznej analizy współczesnego języka prawnego*, (w:) A. Mróz/ M. Pawelec/ A. Niewiadomski (red.), *Współczesny język prawny i prawniczy*. Warszawa, 115–134.
- Maliszewski, J. (2003), *Pragmatyka leksykalna w przekładzie prawnym i prawniczym. Wokół zagadnień prawniczego języka specjalistycznego*, (w:) J. Maliszewski (red.), *Wybrane aspekty przekładu literackiego i specjalistycznego* (Tłumaczenie, Przekład, Komunikacja). Częstochowa.
- Pieńkos, J. (1999), *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Warszawa.
- Pieńkos, J. (2003), *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków.
- de Saussure, F. (2002), *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa.
- Siewert, K. (2010), *Semantische Analyse juristischer Fachwörter am Beispiel der Terminologie des Handelsrechts. Eine deutsch-polnische kontrastive Studie*. Bydgoszcz.
- Weigt, Z. (2005), *Das Präzisieren in deutschen und polnischen normativen Texten*, (w:) M. Wierzbicka/ M. Sieradzka/ J. Homa (red.), *Moderne deutsche Texte* (Danziger Beiträge zur Germanistik 16). Rzeszów.
- Wronkowska, S./ M. Zieliński (2012), *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r.* Warszawa.
- Wróblewski, B. (1948), *Język prawny i prawniczy* (Polska Akademia Umiejętności Kraków 3). Kraków.
- Zieliński, M. (1999), *Języki prawne i prawnicze*, (w:) W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000 Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Kraków, 50–74.
- Ziemiński, Z. (2001), *Logika praktyczna*. Warszawa.

Izabela GAWŁOWICZ
Uniwersytet Zielonogórski

Pojęcie „wspólnota międzynarodowa” w retoryce Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

Abstract:

The Concept of „International Community” in the Rhetoric of the International Court of Justice.

The subject of this article is the analysis of the chosen judgments of the International Court of Justice due to observe, how the Court uses this term. The Court’s statement in the given scope makes an important part of international debate as to the analyzed concept. At the first glance the Court uses interchangeably the two terms: international society and international community, that are indeed synonymic. However the closer analysis shows, that the Court not only prefer the term “community”, but also connects with it a lot of important factors, like members of this community, it’s values and ideals. The review of some of the Court’s judgments illustrates the spectrum of legal problems that might be connected with the concept of “international community” and the consequences of the uncertainty of this term.

Wstęp

Język prawniczy powinien być jednoznaczny, komunikatywny i adekwatny do przekazywanych treści. Jest on podstawowym narzędziem pracy prawnika. Sformułowane w zdaniu pierwszym wymogi niezwykle trudno jest jednak spełnić łącznie (choćby dlatego, że np. precyzję języka zapewnia skomplikowana terminologia, która z kolei utrudnia komunikatywność). Język pełni wyjątkową rolę pośrednika między powinnościami, które wyraża, a zinstytucjonalizowanymi formami zachowań społecznych.

Funkcje orzecznicze sądów międzynarodowych polegają na zastosowaniu istniejących uznanych norm i zasad prawa międzynarodowego do faktycznych problemów podniesionych przez strony sporu prawnego. Z natury rzeczy jednak normy prawa międzynarodowego są często niekompletne – implementacja idei nakłonienia państw o odmiennych systemach prawnych, tradycjach i często interesach politycznych do przyjęcia konkretnych norm traktatowych rodzi czasem konieczność dopuszczenia do ogólnych, czy wręcz ogólnikowych sformułowań w umowach międzynarodowych. Nadto niektóre kwestie celowo są pozostawiane orzecznictwu czy zwyczajowi do dalszego wyjaśnienia. Dokonywanie zatem wykładni prawa przez sądy międzynarodowe może mieć charakter wręcz prawotwórczy – dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy sąd musi wypełnić lukę prawną (H.L.A. Hart 1998: 364 i nast.). To z kolei prowadzi do

tw. sądowego rozwijania prawa międzynarodowego. Językowa niedookreśloność prawa międzynarodowego wynika z jego wieloznacznej terminologii, spotęgowanej jeszcze różnicami w wersjach językowych traktatów.

Istotnym aspektem funkcjonowania sądów międzynarodowych jest styl (sposób, metoda) ich orzekania. Poprzez styl orzekania rozumieć należy łącznie metody dowodzenia, dobór terminologii, metody argumentacji, jak również strukturę wyroku. Styl ten wywiera silny wpływ na to, w jaki sposób sądy międzynarodowe są postrzegane, jak oceniana jest ich działalność i w konsekwencji – jakim cieszą się autorytetem. Wraz z rozwojem sądów międzynarodowych podlega on zmianom. Może on być przyczyną tego, że wyrok jest (lub nie jest) przekonujący. Istotnym zatem faktorem oceny stylu orzekania sądu międzynarodowego jest jego perswazyjność. To z kolei musi skierować uwagę badacza na odbiorcę (obserwatora) orzeczenia – nie o jego strony, lecz właśnie odbiorcę w szerokim tego słowa znaczeniu, o społeczność, która obserwuje i ocenia działalność sądu. Personifikacja owego odbiorcy jest w zasadzie kwestią kluczową z punktu widzenia sądu, który swoim orzeczeniem chce zapewnić autorytet i powszechną akceptację. Interesujące z naukowego punktu widzenia jest zbadanie, czy i jak sąd sam odnosi się do swojej „publiczności” w swoich orzeczeniach.

Na pytanie o to, kto jest zbiorowym odbiorcą (obserwatorem, beneficjentem w szerokim i umownym tego słowa znaczeniu) orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, organu sądowego Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej jako MTS lub Trybunał) pierwszą odpowiedzią, pozornie łatwą, narzucającą się wręcz odruchowo jest – międzynarodowa społeczność/wspólnota. To do niej adresowane są rozważania Trybunału, w których wyjaśnia on przepisy konwencji międzynarodowych, wzajemne relacje między różnymi aktami prawa międzynarodowego, przywołuje i opisuje wartości, którym prawo międzynarodowe ma służyć. Dla stosunków (ich intensywności, jakości, podstaw i rozwoju) wewnątrz tej wspólnoty orzeczenia Trybunału mają kluczowe znaczenie.

Poniższe rozważania poświęcono zbadaniu, jaki wpływ miało dotychczasowe orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, organu sądowego Organizacji Narodów Zjednoczonych na kształtowanie się i rozwój ważnego dla prawa, w tym dla prawa międzynarodowego pojęcia „wspólnota (społeczność) międzynarodowa”. Ta abstrakcyjnie pojmowana zbiorowość, powiązana z określonymi zasadami postępowania w stosunkach międzynarodowych i wartościami, które ma chronić akceptowane przez nią prawo, nie została jak dotąd satysfakcjonująco zdefiniowana w aktach prawa międzynarodowego, ani w doktrynie.

W niniejszej analizie uwzględniono jedną opinię doradczą oraz wybrane (z oczywistych względów redakcyjnych) wyroki Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, w których posługiwał się on terminami „międzynarodowa społeczność” lub „międzynarodowa wspólnota”, niezależnie od tego, czy robił to w głównym nurcie swoich rozważań na temat sporu, który państwa oddały mu do rozstrzygnięcia, czy też były to rozważania całkowicie względem głównego problemu poboczne.

Poza samymi wyrokami, uwzględnione zostały również niektóre dołączane do wyroków opinie odrębne i zdania indywidualne sędziów Trybunału. Stanowią one

kopalnię wiedzy tak o istocie konkretnego sporu, jak i o racjach Trybunału w odniesieniu do poszczególnych instytucji prawa międzynarodowego. Zgodnie z art. 57 Statutu Trybunału (Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90) Sędziowie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości mogą zaznaczyć, iż różnią się od większości co do sposobu rozumowania oraz konstruowania wniosków na jeden z dwóch sposobów: poprzez dołączenie do wyroku opinii odrębnej, która oznacza sprzeciw sędziego wobec sentencji wyroku (*dissenting opinion*), bądź zdania indywidualnego, w którym sędzia co do zasady akceptując treść orzeczenia, akcentuje swoją niezgodę na uzasadnienie wyroku (*separate opinion*) (R. Y. Jennings 1995: 498–499, A. Kozłowski 2009: 33). Opinie odrębne oraz zdania indywidualne, w zestawieniu z wyrokami MTS stanowią wielowymiarową ilustrację sposobu posługiwania się przez Trybunał kluczowym dla niniejszych rozważań pojęciem.

Do przeprowadzenia niniejszej analizy wybrano termin, który ma szczególne znaczenie we współczesnym prawie międzynarodowym publicznym i którym Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości posługiwał się wielokrotnie i różnorodnie w swoich orzeczeniach oraz opiniach doradczych. Zrozumienie funkcji sądowej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i jego szczególnej roli we współczesnym prawie międzynarodowym wymaga pełnego zrozumienia jego koncepcji i formowanych przez niego pojęć. Jednym z nich jest „wspólnota międzynarodowa”.

1. „Wspólnota międzynarodowa” (*international community* – ang., *communauté internationale* – franc.) czy „międzynarodowa społeczność” (*international society* – ang., *société internationale* – franc.)?

Zarówno język prawa międzynarodowego, jak i język światowej polityki (w tym mediów) powszechnie w debatach o stosunkach międzynarodowych posługują się wyrażeniami „wspólnota międzynarodowa” oraz „społeczność międzynarodowa” jako niemalże słowami – kluczami, jako konstruktem myślowym personifikującym zbiorowość związaną wspólnymi wartościami, chroniącą je wspólnym prawem i dobrą wiarą. Dewaluacja języka polityki jednak powoduje, że wyrażenia te kojarzone są także pejoratywnie jako po prostu banały, nośne i puste hasła, słowa-wytrychy nie niosące ze sobą istotnych treści i nawiązań aksjologicznych.

Z leksykalnego punktu widzenia terminami tymi można posługiwać zamiennie, bo są one wobec siebie synonimiczne. Oba stosuje się na określenie zbiorowości ludzkich, zamieszkujących różne obszary świata, połączonych ze sobą więziami społecznymi i zainteresowanych ochroną pewnych uniwersalnych ludzkich wartości. W zbiorowościach tych powstają różnorodne więzi i relacje, w tym kształtowane są stosunki prawne.

Wyrażenia te jednak są również terminami języka prawnego i prawniczego, jakkolwiek akurat w doktrynie prawa międzynarodowego nie ma kompleksowych badań, które byłyby poświęcone rozróżnieniu tych pojęć. Są to pojęcia bez wątplenia dla prawa międzynarodowego szczególne, związane immanentnie z jego naturą, z podstawami światowego ładu, tożsamością członków tej społeczności. Tym większe znaczenie ma postawa, jaką wobec tych pojęć prezentuje Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i sposób, w jaki się nimi posługuje.

Już *prima facie* można stwierdzić, że MTS używa wymienionych terminów dosyć często, swobodnie i co do zasady zamiennie, chociaż z niekwestionowaną przewagą dla „wspólnoty” nad „społecznością”; wydaje się również, że Trybunał robi to raczej intuicyjnie.

1.1.

W *sprawie odszkodowań za szkody poniesione w służbie Narodów Zjednoczonych*, opinia doradcza MTS z dnia 11 kwietnia 1949 r.¹ spór dotyczył tego, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych dysponuje prawnomiędzynarodową podmiotowością i czy, w konsekwencji, może objąć ochroną swoich funkcjonariuszy. Funkcjonariusz Narodów Zjednoczonych, obywatel Szwecji, hrabia Bernadotte został zabity w trakcie pełnienia swojej misji w Palestynie przez członków skrajnych ugrupowań izraelskich.

Celem wydania przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości opinii doradczej, o przygotowanie której zwrócił się do MTS Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych z upoważnienia Zgromadzenia Ogólnego Organizacji, było m.in. ustalenie, czy Narody Zjednoczone jako międzynarodowa organizacja rządowa mają zdolność wystąpienia z roszczeniem przeciwko państwu odpowiedzialnemu za szkody wyrządzone Narodowym Zjednoczonym bądź ich funkcjonariuszom. W swojej opinii doradczej Trybunał skoncentrował się przede wszystkim na wyjaśnieniu istoty osobowości prawnomiędzynarodowej oraz prawnomiędzynarodowej podmiotowości. Ustalając, czy ONZ jako międzynarodowa organizacja rządowa ma zdolność do wnoszenia roszczeń przeciwko państwu, Trybunał zaznaczył, że podmioty prawa w systemach prawnych nie muszą być identyczne, bo ich natura jest pochodną potrzeb danej wspólnoty. W dalszej części swej opinii Trybunał posłużył się terminem „wspólnota międzynarodowa”, stwierdzając, że pięćdziesiąt państw, reprezentując zdecydowaną większość członków wspólnoty międzynarodowej miało prawo powołać do życia jednostkę, posiadającą obiektywną (w sensie uznaną przez nie wspólnie, a nie indywidualnie) osobowość międzynarodową, której składnikiem jest zdolność do wnoszenia roszczeń.

Opinię odrębną w tej sprawie złożył m.in. egipski sędzia Badawi Pasha², który kwestionował ustalenia Trybunału co do zakresu praw i obowiązków Organizacji. Sędzia Badawi w swojej opinii podkreślił, że dzięki rozwojowi międzynarodowych organizacji powstała w stosunkach międzynarodowych nowa jakościowo sytuacja, w której wspólnota międzynarodowa wymaga, by utworzona przez państwa organizacja mogła chronić swoich funkcjonariuszy, co jest konsekwencją powołania organizacji do życia.

W analizowanej opinii doradczej MTS terminem „wspólnota międzynarodowa” nie posługuje się ani często, ani szczególnie inspirująco, jednak sposób używania przez Trybunał tego terminu rodzi dwa wnioski. Trybunał z pewnością wlicza do wspólnoty międzynarodowej państwa świata (a nic w jego wywodach nie wskazuje na to, by wykluczał możliwość zaliczenia do niej także innych podmiotów) i tej

¹ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/4/004-19490411-ADV-01-00-EN.pdf>) (24.06. 2017).

² (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/4/004-19490411-ADV-01-04-EN.pdf>) (24.06. 2017).

wspólnocie jako ciała zbiorowemu ze względu na jego naturę przypisuje pewne uprawnienia, wliczając w to prawo do tworzenia za wspólną zgodą państw ich zrzeszeń, które z kolei posiadają własne uprawnienia (nie będące jedynie sumą uprawnień państw członków takich związków).

Należy żałować, że nie dokonano w tej sprawie nawet pobieżnej analizy charakteru prawnego wspólnoty międzynarodowej jako zbiorowości, jej wewnętrznych powiązań i struktur, ani tego, co na ich formowanie wpływa. Wzmocniłoby to wymowę tej bardzo ważnej, bo uznającej podmiotowość międzynarodowej organizacji rządowej, opinii. Taka pogłębiona refleksja Trybunału na temat wspólnoty międzynarodowej mogłaby także stanowić przyczynek do rozwijania przez Trybunał koncepcji podmiotowości prawnomiędzynarodowej, przy uwzględnieniu zmian, jakie w świecie zachodzą od początków XX wieku.

1.2.

W *sprawie Barcelona Traction*, orzeczenie MTS z dnia 5 lutego 1970 r.³ spór między Belgią i Hiszpanią dotyczył kwestii ewentualnego sprawowania opieki dyplomatycznej nad osobą prawną. MTS w ciągu swojej kilkudziesięcioletniej działalności wydał kilka orzeczeń odnoszących się do tzw. opieki dyplomatycznej, jednej z najstarszych i najbardziej interesujących instytucji prawa międzynarodowego, zasadniczo uregulowanej międzynarodowym prawem zwyczajowym.

Opieka (ochrona) dyplomatyczna państwa nad (co do zasady) obywatelem – (*ang. diplomatic protection*) to opieka (ochrona) udzielana przez podmiot prawa międzynarodowego osobie fizycznej lub osobie prawnej wobec sprzecznego z międzynarodowym prawem publicznym działania innego podmiotu prawa międzynarodowego, wyrażającego osobie fizycznej (lub prawnej) szkodę materialną bądź niematerialną. Podjęcie przez państwo A opieki (ochrony) dyplomatycznej nad swym obywatelem przekształca spór między osobą fizyczną, posiadającą obywatelstwo państwa A i państwem B (sprawcą szkody) w spór między państwami A i B. Spór taki może być skierowany do rozstrzygnięcia przez sąd międzynarodowy (lub organ arbitrażowy czy koncyliacyjny). Międzynarodowy organ rozstrzygający musi przede wszystkim ustalić, czy istnieją przesłanki do wykonywania opieki (ochrony) dyplomatycznej przez państwo występujące z roszczeniem (m.in. obywatelstwo/przynależność państwowa; sprzeczne z prawem międzynarodowym działanie państwa trzeciego).

Zasadniczo opieka dyplomatyczna przysługuje osobom fizycznym, ale w niektórych przypadkach i pod pewnymi warunkami może też być pełniona na rzecz osoby prawnej. Udziałowcami spółki kapitałowej *Barcelona Traction, Light and Power Company*, prowadzącej w Hiszpanii i Kanadzie działalność w sferze energetyki byli głównie (w blisko 90%) Belgowie oraz belgijskie osoby prawne. Spółka prowadziła emisję obligacji nominowanych w funtach szterlingach, ale nie mogła już realizować swoich zobowiązań wobec wierzycieli w całości, m.in. dlatego, że władze hiszpańskie w pewnym momencie odmówiły zgody na transfer zagranicznych środków płatniczych. W efekcie kilku hiszpańskich wierzycieli spowodowało upadłość spółki.

³ (<http://www.icj-cij.org/docket/files/50/5387.pdf>) (24.06. 2017).

Belgia domagała się w postępowaniu przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości uznania, że działania władz hiszpańskich, arbitralne i podejmowane na szkodę belgijskich udziałowców spółki, naruszały prawo międzynarodowe oraz, że w związku Hiszpania ma obowiązek reparacji na rzecz Belgii.

Trybunał w tej sprawie wydał dwa wyroki: pierwszy na skutek wniesienia przez Hiszpanię zastrzeżeń wstępnych dotyczących jego jurysdykcji, drugi co do istoty sporu. W pierwszym wyroku Trybunał w ogóle nie użył terminu „wspólnota międzynarodowa” (ani „międzynarodowa społeczność”), intrygująco posłużył się nim natomiast japoński sędzia Tanaka, który formułując swoją opinię odrębną⁴ wobec orzeczenia i odnosząc się do przepisów art. 36 ust. 5 statutu Trybunału stwierdził, że ich interpretacja musi uwzględniać ideały sprawiedliwości i pokoju, przeważające we wspólnocie międzynarodowej. Chiński sędzia V.K. Wellington Koo, który również złożył swoją opinię odrębną do tego orzeczenia⁵ wskazał, że dokonując oceny, czy państwo ma uprawnienie do tego, by objąć ochroną dyplomatyczną określoną osobę i wobec faktu, że instytucja ochrony dyplomatycznej ma charakter zwyczajowy oraz w braku powszechnie akceptowanych norm oceny kryteriów uzasadniających tę ochronę, należy uwzględnić różnice w opiniach co do tej kwestii, szczególnie wobec szybkiego rozwoju inwestycji zagranicznych we wspólnocie międzynarodowej.

Trybunał ustalając, czy zobowiązania Hiszpanii, mają charakter *erga omnes*, podkreślił, że każde państwo, które przyjmuje na swoim terytorium podmioty zagraniczne (zagranicznych inwestorów, osoby fizyczne, czy prawne) zobowiązuje się objąć je swoją ochroną prawną, choć obowiązek ten nie ma charakteru bezwzględny. W szczególności należy oddzielić zobowiązania państwa wobec wspólnoty międzynarodowej jako całości od tych, które państwo ma wobec innego państwa w zakresie sprawowania ochrony dyplomatycznej. Ponieważ zaś wielka jest waga praw, które wchodzi w grę w tym przypadku, wszystkie państwa mają (wspólny) interes prawny w ich ochronie i dlatego właśnie takie zobowiązania mają charakter *erga omnes*.

Do wspólnoty międzynarodowej i jej organów stanowiących prawo (ang. *law making organs*) odwołał się peruwiański sędzia Bustamante y Rivero⁶, który opatrzył wyrok w niniejszej sprawie zdaniem indywidualnym, podkreślając specyfikę działania holdingów poza terytorium państwa, z którym posiadają one więź prawną. W swoim zdaniu indywidualnym brytyjski sędzia Fitzmaurice⁷ z kolei posłużył się już nie konceptem wspólnoty międzynarodowej, ale odwołał do idei społeczeństwa poprzez zacytowanie klasycznej pracy L.R. Megarry i F. Baker'a, by podkreślić, że dla niezakłóconego funkcjonowania społeczeństwa niezbędne jest wypracowanie generalnych i abstrakcyjnych reguł postępowania, w tym zapewnienie zasady równości. Cytowany już wcześniej sędzia Tanaka w swoim zdaniu indywidualnym⁸ dołączonym do wyroku posłużył się wyrażeniem „wspólnota światowa” (ang. *world community*) podkreślając, że ważna dla instytucji ochrony dyplomatycznej zasada wyczerpania

⁴ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19640724-JUD-01-06-EN.pdf>) (24.06. 2017).

⁵ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19640724-JUD-01-05-EN.pdf>) (24.06. 2017).

⁶ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-03-EN.pdf>) (24.06. 2017).

⁷ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-04-EN.pdf>) (24.06. 2017).

⁸ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-05-EN.pdf>) (24.06. 2017).

środków krajowych jest narzędziem zapewnienia równowagi między wymogami prawa krajowego i międzynarodowego w tej właśnie wspólnotcie. Jeszcze innego sformułowania użył w swoim zdaniu indywidualnym amerykański sędzia Jessup⁹, mówiąc o regułach rządzących życiem „międzynarodowej wspólnoty biznesu” (ang. *international business community*). W tej samej opinii sędzia Jessup użył też wyrażenia „społeczność zarządzająca światem handlowym” pisząc o wpływie, jaki MTS wywiera na prawo międzynarodowe oraz o zasadach tego prawa odnoszących się do zagranicznych inwestycji. O strukturze wspólnoty międzynarodowej w perspektywie prawidłowego funkcjonowania międzynarodowego porządku prawnego pisze w swoim zdaniu indywidualnym włoski sędzia Morelli¹⁰, wskazując, że w takiej strukturze i w takim porządku prawa nie mogą przysługiwać jednostkom czy osobom prawnym, nie kwalifikowanym jako podmioty prawa międzynarodowego. Meksykański sędzia Padilla Nervo¹¹ zaznacza, że uwzględniając potrzeby i dobro wspólnoty międzynarodowej we współczesnym zmieniającym się świecie, należy uznać, że są ważniejsze sprawy, niż interesy ekonomiczne i zyski, a uprawnione interesy natury moralnej i politycznej mogą być zagrożone działaniami nowoczesnych przedsiębiorstw. W relacjach między inwestorem, a państwem, w którym inwestycja jest realizowana powinna być zachowana właściwa równowaga dla dobra wspólnoty międzynarodowej oraz dlatego, by kapitał, który wędruje zagranicę dla zarobku, nie stanowił zagrożenia dla podstawowych wartości i godności państwa. Zdanie indywidualne do tego wyroku MTS dołączył także libański sędzia M. Ammoun¹², który pisał o światowej wspólnotcie narodów (ang. *world community of nations*) jako o społeczności, do której należą państwa - i te, które istnieją od wieków, i te, które niedawno uzyskały niepodległość, i którą rządzą zasady prawa i moralności. Wielokrotnie w swojej opinii sędzia Ammoun posługiwał się wyrażeniem „wspólnota narodów” oraz „międzynarodowa wspólnota” jako o społeczności nieprzypadkowo obejmującej co najmniej państwa, reprezentującej wspólne interesy i wartości i aspirującej do pewnego ideału równości i sprawiedliwości oraz podejmującej wysiłek roztoczenia nad swoimi członkami niezbędnej ochrony. Sędzia Ammoun powołuje się również na wspólne dziedzictwo ludzkości. Opinię odrębną do tego wyroku MTS dołączył sędzia M. Riphagen¹³, który stwierdził m.in., że międzynarodowe prawo zwyczajowe uznaje, w szczególności od czasu drugiej wojny światowej, poszanowanie podstawowych ludzkich wolności jako interes wspólnoty międzynarodowej. Sędzia M. Riphagen podkreślił także, że międzynarodowe prawo zwyczajowe odnoszące się do standardów traktowania cudzoziemców jest inspirowane wspólnym interesem międzynarodowej społeczności. Interesujące są uwagi tego sędziego odnoszące się do pojęcia międzynarodowego handlu, którego nie postrzega on jako *strice* ekonomicznej kategorii, ponieważ uznaje, że międzynarodowy handel i jego swoboda, podobnie jak podstawowe prawa i wolności ludzkie oraz jak respektowanie praw państw ze swej natury pozostają w interesie całej

⁹ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-06-EN.pdf>) (24.06. 2017).

¹⁰ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-07-EN.pdf>) (24.06. 2017).

¹¹ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-08-EN.pdf>) (24.06. 2017).

¹² (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-10-EN.pdf>) (24.06. 2017).

¹³ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-11-EN.pdf>) (24.06. 2017).

międzynarodowej wspólnoty. Sędzia ten podkreślił naturalną odmienność praw i obowiązków wynikających z prawa krajowego od tych wynikających z prawa międzynarodowego, te drugie bowiem korespondują ze specyficznymi cechami i wymogami prawa międzynarodowego. Podkreślił także, że wymogi proceduralne w każdym systemie prawnym spełniają określoną i ważną rolę, ale ich nadmiernie rygorystyczne stosowanie nie jest właściwe dla prawa międzynarodowego jako prawa wspólnoty państw.

W sprawie *Barcelona Traction* Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości jako ciało kolegialne oraz indywidualnymi głosami niektórych swoich sędziów wielokrotnie nawiązywał do pojęcia wspólnoty międzynarodowej, termin ten został też bezpośrednio wyrażony w opiniach odrębnych do obu wyroków i zdaniach indywidualnych sędziów. MTS nie podjął wprawdzie wysiłku zdefiniowania ani wspólnoty międzynarodowej (nawet poprzez np. wskazanie jej niezbędnych elementów), ani też owego interesu, na który sam Trybunał w tej sprawie zwracał uwagę, sposób jednak posługiwania się przez Trybunał tym pojęciem nasuwa kilka istotnych spostrzeżeń. Przede wszystkim wydaje się, że owa międzynarodowa wspólnota jest pojęciem, które Trybunał dość konsekwentnie personifikuje w określony sposób. Z wypowiedzi Trybunału i jego poszczególnych sędziów wynika, że zbiorowość, którą nazwa ta opisuje, prawdopodobnie ma bliżej nieokreśloną liczbę członków, do których z pewnością zaliczyć należy co najmniej państwa świata i organizacje międzynarodowe (ale być może także inne podmioty, Trybunał tego nie wykluczył), że rządzą nią zasady prawa międzynarodowego, które ma chronić istotne dla tej wspólnoty wartości, a jej członkowie posiadają wspólne ideały sprawiedliwości i pokoju. Ponadto jednym z celów tej wspólnoty jest ochrona jej członków.

1.3.

W sprawie *personelu dyplomatycznego i konsularnego Stanów Zjednoczonych w Teheranie*, orzeczenie MTS z dnia 24.05.1980¹⁴, przedmiotem sporu między Stanami Zjednoczonymi i Islamską Republiką Iranu były ataki na ambasadę amerykańską w Teheranie, dokonane w lutym i listopadzie 1979 r., a także zajęcie ambasady i konsulatów amerykańskich w listopadzie 1979 r. i przetrzymywanie personelu dyplomatycznego i konsularnego USA oraz dwóch prywatnych osób jako zakładników przez rok w placówkach dyplomatycznych i konsularnych.

W swoim zarządzeniu o zastosowaniu środków tymczasowych z 15 grudnia 1979 r.¹⁵ Trybunał wskazał, że zobowiązania ciążące na państwach, a wynikające z Konwencji Wiedeńskiej o Stosunkach Dyplomatycznych z dnia 18 kwietnia 1961 r. (Dz. U. 1965, nr 37, poz. 232) oraz Konwencji Wiedeńskiej o Stosunkach Konsularnych z dnia 24 kwietnia 1963 r. (Dz. U. 1982, nr 13, poz. 98) mają kardynalne znaczenie dla utrzymania dobrych stosunków między państwami w dzisiejszym świecie, tak pełnym współzależności. Nie ma bardziej fundamentalnego warunku utrzymywania stosun-

¹⁴ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/64/064-19800524-JUD-01-00-EN.pdf>) (24.06. 2017).

¹⁵ ICJ Reports 1979: 19.

ków między państwami, niż zapewnienie nietykalności ambasad i przedstawicieli dyplomatycznych, stąd w całej historii narodów wszystkich wyznań i kultur obserwujemy wzajemne zobowiązania przyjęte dla realizacji tego celu. Instytucja dyplomacji jest wypróbowanym narzędziem efektywnej współpracy w międzynarodowej społeczności, które umożliwia państwom, niezależnie od różniących je systemów politycznych i społecznych, osiągnięcie wzajemnego zrozumienia oraz pokonywanie dzielących je różnic w sposób pokojowy. Odnosząc się w swym zarządzeniu do stanowiska irańskiego rządu z dnia 9 grudnia 1979 r., Trybunał stanowczo odrzucił możliwość traktowania takich działań, jak zajęcie ambasady i zatrzymanie osób korzystających z międzynarodowej ochrony jako spraw „marginalnych”, czy „drugorzędnych”, uwzględniając wagę zasad prawnych, które w tym przypadku muszą być brane pod uwagę oraz znaczenie, jakie społeczność międzynarodowa tym zasadom przypisuje. W swoim wyroku z dnia 24 maja 1980 r. w tej sprawie Trybunał uznał za swój obowiązek skierować uwagę całej międzynarodowej społeczności, której członkiem Iran był od niepamiętnych czasów na niepowetowane szkody, jakie mogą spowodować wydarzenia aktualnie rozważane przez Trybunał. Takie wydarzenia nie mogą być przyczyną unicestwienia całego kompleksu prawa, konstruowanego przez ludzkość od stuleci, utrzymanie którego ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa i dobrobytu skomplikowanej współczesnej międzynarodowej społeczności, dla której bardziej, niż kiedykolwiek istotne jest, aby zasady wypracowane dla zapewnienia uporządkowanego rozwoju stosunków były stale i skrupulatnie przestrzegane.

Zdanie indywidualne dołączył do wyroku w tej sprawie sędzia Manfred Lachs¹⁶, który sięgnął do takich wartości uniwersalnych, na których jest oparte prawo międzynarodowe i wszelkie dyplomatyczne metody układania relacji między podmiotami tego prawa – bez uznania pierwotnej roli tych wartości wobec przyjętych w międzynarodowej społeczności norm postępowania nie może być mowy o zapewnieniu bezpieczeństwa i pokoju. Sędzia Lachs przypomniał, że zasady i normy prawne kształtujące przywileje i immunitety dyplomatyczne – czego nigdy dość podkreślać – nie są wytworem jednej grupy narodów, z jednego kontynentu albo z jednego kręgu kulturowego, lecz były kształtowane przez wieki i respektowane przez narody wszystkich ras i cywilizacji. Wg polskiego sędziego decyzja Trybunału w tej sprawie stanowi nie tylko rozstrzygnięcie istniejącego sporu, ale przede wszystkim potwierdzenie, iż jednym z głównych filarów społeczności międzynarodowej jest pewien zespół norm prawnych, częściowo odzwierciedlonych w Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z dnia 18 kwietnia 1961 r., ale także wynikających z zasad ogólnych prawa międzynarodowego. Sędzia Lachs zwrócił uwagę na to, że na dzień 31 grudnia 1978 r. Konwencja Wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych była przyjęta przez 132 państwa, włączając w to aż 61 z Afryki i Azji. W przypadku Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach konsularnych z 1961 r. liczby przedstawiają się następująco: w tym samym czasie do konwencji tej przystąpiło 81 państw, w tym 45 z Afryki i Azji. Jest zatem oczywiste, że obie te konwencje odzwierciedlają prawo zaakceptowane przez wszystkie regiony świata oraz ludy z Północy i Południa, Wschodu i Zachodu. Prawo

¹⁶ (<http://www.icj-cij.org/files/case-related/64/064-19800524-JUD-01-01-EN.pdf>) (24.06. 2017).

to jest wspólną własnością międzynarodowej wspólnoty i zostało potwierdzone w interesie wszystkich narodów.

Wydaje się, że Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości największą wagę do sposobu posługiwania się terminem „wspólnota międzynarodowa” przykładał w *sprawie personelu dyplomatycznego i konsularnego Stanów Zjednoczonych w Teheranie*. Prawdopodobnie wynikało to ze specyfiki sprawy, w której naruszenie uswięconych i wielowiekowych norm postępowania w obszarze prawa dyplomatycznego stanowiło potężny cios w prawo międzynarodowe. To właśnie w tej sprawie Trybunał najwięcej uwagi poświęcił cechom tej wspólnoty, jej wartościom i znaczeniu we współczesnym świecie. Posługiwanie się terminem „wspólnota międzynarodowa” w tym orzeczeniu, choć pozbawione waloru definiowania, jest bardzo świadome i celowe, nienacechowane już przypadkowością i niewyłącznie intuicyjne.

2. Wspólnota międzynarodowa w pracach B. Simmy

Rozwijanie pojęcia międzynarodowej wspólnoty doktryna prawa międzynarodowego w dużej mierze zawdzięcza Bruno Simmie, niemieckiemu prawnikowi, który pełnił funkcje sędziego MTS w latach 2003–2012 i który w swoich pracach naukowych opisywał wiele problemów prawnych związanych z funkcjonowaniem MTS. Prace B. Simmy są szeroko znane doktrynie prawa międzynarodowego, ale jego poglądy są często uważane za kontrowersyjne. Nie był wprawdzie pierwszym, który posłużył się tym terminem, jednak to właśnie on wypełnił go istotną z punktu widzenia prawa międzynarodowego treścią, badając i opisując – bardziej szczegółowo, niż czynił to sam Trybunał w swoich orzeczeniach – jego substancję normatywną. B. Simma założył, że prawo międzynarodowe jest i być powinno budowane wokół i ewoluujące z fundamentów, stanowiących statyczny system, skonstruowany z szeregu dwustronnych, egzekwowalnych stosunków prawnych opartych na porozumieniu między państwami (co właśnie B. Simma określa wprost jako „bilateralizm”) w kierunku formowania porządku prawnego wspólnoty międzynarodowej. Pojęcie „wspólnoty międzynarodowej” należy tu rozumieć dwojako: w znaczeniu konstruktu myślowego (czyli wieloznacznego zwrotu, którego znaczenie rozumiemy i stosujemy intuicyjnie, ale jest on często niepoprawnym synonimem terminu prawnego A. Chodu 2012: 10–11) klaryfikującego pewne wydarzenia na arenie międzynarodowej i w doktrynie prawa, a w międzynarodowych instytucjach jako formę wyrażenia normatywnego wyobrażenia o tym, czym prawo międzynarodowe być powinno. Jest to wspólnota międzynarodowa wszystkich osób fizycznych oraz zdolności prawa międzynarodowego do służenia interesom tej wspólnoty, co wzmacnia dążenia prawa międzynarodowego do uniwersalizmu. W jednym ze swoich wykładów B. Simma powiedział, że prawo międzynarodowe bez wątpienia osiągnęło taki poziom rozwoju, w którym nie realizuje się tylko we współzależnych prawach i obowiązkach między państwami, ale obejmuje wspólną międzynarodową jako całość, włączając w nią nie tylko państwa, ale także wszystkie istnienia ludzkie. Wg Simmy to wszystko sprawia, że prawo międzynarodowe jest coraz bardziej *publicznym*, bo obrasta w elementy nie przystające do cywilistycznej, bilateralnej struktury tradycyjnego prawa. B. Simma porządek prawny wspólnoty międzynarodowej rozumie jako „bardziej świadomy społecznie porządek

prawny”, coraz bardziej odzwierciedlający właśnie interesy całej wspólnoty (interesy wspólne, dzielone), równoległe do partykularnych interesów państw. Używał także sformułowania „międzynarodowa wspólnota państw i ostatecznie całej ludzkości” (B. Simma/ A.L. Paulus 1998: 266–277).

3. Wnioski

Pojęcie „międzynarodowej wspólnoty”, zdecydowanie niejasne, zwłaszcza w zestawieniu z innymi synonimicznymi pojęciami, którymi Trybunał także (synonimicznie) się posługuje, już potencjalnie generuje pytanie o ewentualne skutki prawne tej niejasności. Rzeczywiście rozumienie przez Trybunał tego konceptu pozostaje głęboko ambiwalentne w orbicie międzynarodowej debaty prawnej. Wywołuje to pewne refleksje dotyczące znaczenia tego pojęcia nie tylko w perspektywie wpływu Trybunału na kształtowanie pewnych standardów postępowania w stosunkach międzynarodowych, co oczywiście pozostaje poza formalną siłą oddziaływania orzeczeń MTS, ale i poza pracami Trybunału. W powyższym, z konieczności nieco pobieżnym omówieniu wskazano w odniesieniu do konkretnych orzeczeń, jak Trybunał posługuje się terminem „międzynarodowa wspólnota”. Jest oczywiste, że brak w tym działaniu Trybunału konsekwencji, w jednych sprawach bowiem posługiwanie się tym terminem wydaje się intuicyjne i incydentalne, w innych Trybunał wyraźnie dzięki jego użyciu realizuje pewne cele w zakresie wyjaśniania obowiązującego prawa międzynarodowego. Mimo oczywistej konieczności zagłębienia się w rozważania dotyczące podmiotowości w prawie międzynarodowym i powiązania ich z analizowanym w niniejszych rozważaniach terminem, jego znaczeniem, konotacjami i konsekwencjami jego używania, Trybunał nie poszedł tą drogą, choć kilkakrotnie zbliżył się do tych zagadnień. Rozwój koncepcji międzynarodowej wspólnoty jest z pewnością dynamiczny i w pewnym sensie odbywa się także dzięki Trybunałowi. Jednak jego orzeczenia należy traktować raczej jako pewną ilustrację tego, jak wyrażenie to rozumieć, niż jako konstruktywne wskazówki na przyszłość.

Bibliografia

- Chodu, A. (2012), *Język na wokandzie: Ach te zapisy!* (w:) „In Gremio” 5(78), 11–12.
Hart, H.L.A. (1998), *Pojęcie prawa*. Warszawa.
Jennings, R. Y. (1995), *The United Nations at Fifty. The International Court of Justice after Fifty Years*, (w:) „American Journal of International Law” 89(3), 493–505.
Kozłowski, A. (2009), *Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości*, (w:) J. Kolasa (red.), *Współczesne sądownictwo międzynarodowe*. Tom I – Zagadnienia instytucjonalne. Wrocław, 13–45.

Akty prawne

- Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1945 r., Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90.

Konwencja Wiedeńska o Stosunkach Dyplomatycznych z dnia 18 kwietnia 1961 r., Dz. U. 1965, nr 37, poz. 232.

Konwencja Wiedeńska o Stosunkach Konsularnych z dnia 24 kwietnia 1963 r., Dz. U. 1982, nr 13, poz. 98.

Orzecznictwo

Reparation for Injuries Suffered in the Service of the United Nations, Advisory Opinion 11.04.1949, ICJ Reports 1949. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/4/004-19490411-ADV-01-00-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Dissenting Opinion by Judge Badawi Pasha. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/4/004-19490411-ADV-01-04-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Barcelona Traction. Light and Powers Company, Limited (Belgium v. Spain, Preliminary Objections), Judgment 24.06.1964. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19640724-JUD-01-00-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Dissenting Opinion by Judge Tanaka. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19640724-JUD-01-06-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Dissenting Opinion by Judge Vellington Koo. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19640724-JUD-01-05-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Barcelona Traction. Light and Powers Company, Limited (Belgium v. Spain), Judgment 05.02.1970, ICJ Reports 1970. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-00-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Bustamante. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-03-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Fitzmaurice. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-04-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Tanaka (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-05-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Jessup. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-06-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Morelli (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-07-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Padilla – Nervo. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-08-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Separate Opinion by Judge Ammoun. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-10-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Dissenting Opinion by Judge Riphagen. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/50/050-19700205-JUD-01-11-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Case Concerning United States Diplomatic and Consular Staff in Teheran (United States of America v. Iran), Judgment 24.05.1980, ICJ Reports 1980. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/64/064-19800524-JUD-01-00-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Dissenting Opinion by Judge Lachs. (URL <http://www.icj-cij.org/files/case-related/64/064-19800524-JUD-01-01-EN.pdf>). [Pobrano 24.06.2017].

Małgorzata W. GREßLER

Uniwersytet Szczeciński

Termin „scientology church” w translacji języka prawnego w perspektywie języka kościelnego

Abstract:

The term „scientology church” in the legal language translation in the perspective of the ecclesiastical language

The term „scientology church” cannot be translated into Polish language as a compilation of the words „scientology” and „church”. Such phrase is incorrect in the legal language. This expression in the Polish legal language includes internal contradiction and is an oxymoron. The term „church” is correlated to religion, which implies a connection to sacrum. Due to the fact that doctrinal teachings of scientology exclude existence of a higher godly power, the organization in question would not be taken in a legal way for a religious affiliation in the current regime. Therefore, it cannot have a status of a „church” in the legal meaning.

„ (...) w stosunkach prawnych zdolność porozumiewania się, choć jest umiejętnością ważną, to jednak niewystarczającą do tego, aby zrozumieć na czym polega „użycie” języka prawnego” (A. Bator 2000: 76).

Wstęp

Czy zakres pojęciowy terminu „scientology church” odpowiada zakresowi pojęciowemu terminu „kościół scjentologiczny”? Próba ustalenia odpowiedzi na tak postawione pytanie jest przedmiotem poniższych rozważań. Należy mieć na uwadze, iż „zachowania lub przedmioty analizowane w dziedzinie tradycyjnie rozumianej kultury (...) są prostsze do opisanego i kategoryzowanego przez to, że są pojęciowo niezależne od kontekstu sytuacyjnego, w którym występują. (...) [I]naczej jest z prawem (...) [ponieważ] rozważając zachowania prawne jakiegokolwiek podmiotu, zmuszeni jesteśmy (...) sytuować te zachowania w obrębie jakiegoś układu oddziaływań” (A. Bator 2000: 227).

Dla potrzeb niniejszej publikacji akceptować wypada założenie, zgodnie z którym język jest „systemem znaków dźwiękowych, składających się ze słownictwa i gramatyki, służącym do porozumiewania się” (A. Markowski 2010). Definicja ta wydaje się wskazywać najważniejszą funkcję języka – przekazywanie informacji. Nie ulega chyba wątpliwości, iż „w lingwistyce przekonanie o istnieniu odpowiedniości pomiędzy regułami wykonywania aktów językowych oraz regułami określającymi ich poprawne rozumienie wydaje się oczywiste” (A. Bator 2000: 182). Język prawny natomiast określany może być „językiem prawodawcy” (T. Gizbert-Studnicki 1986: 35).

W piśmiennictwie trudno odnaleźć definicję terminu „język kościelny”. W odczuciu Autora optować należy za odwołaniem do języka, w którym osoby związane instytucjonalnie z kościołem formułują swoje wypowiedzi – kierowane zarówno do wiernych, jak i do szerszego audytorium. W takim rozumieniu, chodzi tu o język mający swoją specyfikę i charakteryzujący się odmiennością (pod pewnymi względami) od języka używanego przez ogół osób posługujących się danym językiem etnicznym (polskim, niemieckim, etc.). Wyróżnia się na przykład tym, że używa słów w szczególnych znaczeniach, posilkuje się pewnymi nowotworami językowymi, jak zwrotami którym nadaje się znaczenie dawne, historyczne¹.

Przełożenie angielskiego rzeczownika „*church*” na język polski materializuje się co prawda jako słowo „kościół”, podobnie dzieje się w przypadku przymiotnika „*scientology*” – „scjentologiczny”. Czy jednak w języku prawnym (lub prawniczym) funkcjonować może pojęcie „kościół scjentologiczny”? Wydaje się, że na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć należy negatywnie. Zakres pojęciowy tego terminu jest pusty. Jest to bowiem oksymoron. Zwrot ten zawiera wewnętrzną sprzeczność. W pracy, jako zmierzanie się z problemem cząstkowym, podjęta zostanie próba wykazania, iż pod pojęcie kościoła subsumować należy związek wyznaniowy o charakterze religijnym, czyli zakładający (intensywną) relację między człowiekiem a *sacrum*.

1. Definicja związku wyznaniowego

Scientology Church nie jest dotychczas zarejestrowanym związkiem wyznaniowym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, sądzić należy – co zostanie w dalszej części publikacji wykazane – że wątpliwym jest, aby taka rejestracja w obecnym stanie prawnym mogła w ogóle nastąpić, pomimo iż Organizacja ta samodefiniuje się jako kościół, czy związek o charakterze religijnym (J.R. Lewis 2009: 284). Z takiego nazewnictwa korzysta także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka² oraz między innymi judykatura amerykańska (J.C. Soper 2001: 178), australijska³, włoska⁴, hiszpańska, nowozelandzka i szwedzka (D. H. Davis 2004: 74). Również w niefachowym piśmiennictwie rodzimym scjentologów określa się jako „związek religijny (sic!), (...) [choć] także polityczno-biznesowy, o charakterze ezoterycznym, o wielu stopniach wtajemniczenia, w dużym zakresie elitarystyczny, ekskluzywistyczny, ściśle zhierarchizowany, odwołujący się do nowoczesnej mitologii” (M. Horodyski 2000). Ruch ten w niemieckim systemie prawnym nie jest jednoznacznie subsumowany pod pojęcie związku wyznaniowego (*Religionsgemeinschaft*), czy nawet

¹ Przywołana, dotąd nieopublikowana, definicja terminu „język kościelny” jest autorstwa dr Michała Peno, adiunkta w katedrze Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Szczecińskiego.

² Przykładowo w Wyroku z dnia 5 kwietnia 2007 r., 1814/02 (*Church of Scientology v. Moscow*), niepubl.

³ Przykładowo w orzeczeniu High Court of Australia z dnia 27 października 1983 r., *Church of the New Faith v. Commissioner of Pay-Roll Tax (VICT.)*, 1983 154 CLR 120, niepubl.

⁴ Przykładowo w orzeczeniu *Carte Suprema di Cassazione* z dnia 16 grudnia 1999 r., 15735/99.

związku światopoglądowego (*Weltanschauungsgemeinschaft*) w rozumieniu art. 4 ust. 1 tamtejszej ustawy zasadniczej⁵.

Polski ustawodawca wyznaniowy wprowadził do systemu prawnego instytucję *wspólnot religijnych*, które założone zostały „w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej [wyróżnienie Autora], posiadające własny ustrój, obrzędy kulturowe i doktrynę”⁶, *lege non distigente* jakim mianem samookreśliły się. Zasada ta ma odniesienie nawet w przypadku specyficznego nazewnictwa jak Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w Polsce, Jednota Braci Polskich, Ewangeliczny Związek Braterski w Rzeczypospolitej Polskiej, Zbór Ewangeliczny „Syjon”. Wyróżnienie wśród związków wyznaniowych kategorii kościołów ma charakter tradycyjny i nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji prawnych. Co do zasady, do grupy tej należą związki wyznaniowe opierające się na doktrynie chrześcijańskiej. Podkreślenia wymaga fakt, że „kościół” nie jest terminem natury normatywnej, a jedynie określeniem zakorzenionym w tradycji. Polskiemu systemowi prawnemu znane są „kościół” o charakterze niechrześcijańskim, jak na przykład Polski Kościół Słowiański, czy Rodzimy Kościół Polski (A. Mezglewski 2008: 5), będące rodzimowierczymi związkami wyznaniowymi, nawiązującymi do etnicznych, przedchrześcijańskich wierzeń Słowian.

Zaprzestanie na tym etapie rozważań dalszych badań doprowadzić mogłoby do błędnego wniosku, iż sformułowanie „kościół scjentologiczny” nie jest obarczone błędem wewnętrznej sprzeczności. Taka konkluzja budziłaby jednak uzasadniony opór.

Polski porządek ustawowy nie dysponuje definicją legalną „sekty”. Pomimo, iż język codzienny zabarwia pejoratywnie przywołane słowo, to jednak nie można *a priori* każdej z grup potocznie nazywanej sektą przypisywać charakteru społecznie szkodliwego. Jest to interesujący temat zasługujący na oddzielne opracowanie, wszelako ze względów objętościowych niniejszej publikacji i braku możliwości należytego zgłębienia, zasygnalizowania w tym miejscu wymaga jedynie fakt, że w piśmiennictwie fachowym uważa się ją za „wspólnotę o charakterze religijnym [światopoglądowym? – dop. Autora], mającą własny, indywidualny światopogląd, działającą w pewnych ramach organizacyjnych, izolującą się od reszty społeczeństwa oraz silnie akcentującą rolę przywódcy (M. Guzik 2000), „naruszającą podstawowe zasady współżycia społecznego (...) [i mającą destrukcyjny wpływ] na jednostkę, rodzinę lub społeczeństwo” (J. Krukowski 2008: 87), „zgodnie z najczęściej wysuwanymi oskarżeniami (...) uniemożliwiająca opuszczenie grupy lub zmuszająca do przyjęcia określonego trybu życia. (...) [T]aka struktura grupy byłaby sprzeczna [między innymi – dop.

⁵ Za nieprzyznaniem tego atrybutu: postanowienie Bundesarbeitsgericht z dnia 22 marca 1995 r., 5 AZB 21/94, „Neue Juristische Wochenschrift” 1996: 143 i nast., Wyrok Verwaltungsgerichtshof Mannheim z dnia 2 sierpnia 1995 r., 1 S 438/94, „Monatsschrift für Deutsches Recht” 1996: 107 i nast., odmiennie: postanowienie Oberverwaltungsgericht Hamburg z dnia 24 sierpnia 1994, Bs III 326/93, „Neue Zeitschrift für Verwaltungsrecht” 1995: 498 i nast., bez jednoznacznego określenia: Wyrok Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008, 5 A 130/05, niepubl.

⁶ Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1153 z późn. zm.

Autorą] z zakazem zmuszania do uczestniczenia w praktykach religijnych (art. 53 ust. 6 Konstytucji)” (zob. R. Paprzycki 2002). Obecny stan prawny zakazuje istnienia jedynie takich sekt, które „odwoływałyby się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową”⁷. Niemniej, w piśmiennictwie podkreśla się, że „ingerencja władz publicznych jest możliwa tylko wtedy, gdy zachowanie członka grupy jest skutkiem stosowania przemocy, podstępów lub bezprawnej groźby, choćby tylko przez jej przywódcę. Jeśli nie stwierdzi się takich praktyk, należy uszanować niczym nieograniczone prawo człowieka do decydowania o swoim życiu, co zapewnia art. 47 Konstytucji. Dobrowolne podporządkowanie się przywódcy wspólnoty nie może być uznane za sprzeczne z prawem ograniczenia wolności wyznawców” (R. Paprzycki 2002). Na marginesie zauważyć można, że spostrzeżenie powyższe odnosi się także do sekty scjentologicznej, w publikacjach której sądy niemieckie⁸ odczytały chęć dążenia tej grupy do zorganizowania społeczeństwa funkcjonującego w oparciu o imponderabilia sprzeczne z kardynalnymi wartościami konstytucyjnymi państwa demokratycznego jak godność ludzka i prawo do równego traktowania.

Czy polski minister właściwy do spraw wyznań religijnych odmówiłby wpisania do rejestrów kościołów i innych związków wyznaniowych wspólnoty scjentologicznej, skoro deklaruje ona statutowe cele jako „misję i zadanie pośredniczenia w osiągnięciu, w sensie umysłowo – duchowym, uwolnienia i zbawienia (...), szerzenie scjentologii: religii i jej nauk (...)”⁹? *Credo* scjentologiczne zawiera między innymi¹⁰ stwierdzenia typu, iż „(...) wszyscy ludzie, bez względu na rasę, kolor skóry i wyznanie, stworzeni są z jednakowymi prawami, (...) wszystkim ludziom przysługuje (...) prawo do udziału w praktykach religijnych, (...) wyboru kościoła i rządu”¹¹. W rozumieniu przywołanego wyżej art. 13 Konstytucji trudno na podstawie przedstawionych cytatów uznać scjentologów za organizację, której działanie państwo mogłoby uznać za zakazane na podstawie przesłanek takich jak totalitarne metody i praktyki działania nazizmu, faszystów i komunizmu, nienawiść rasowa i narodowościowa. Nasz ustrojodawca stanowi *expressis verbis* o ograniczaniu wolności uzewnętrzniania religii „w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób”¹². Podkreślić należy z całą stanowczością pogląd obecny w doktrynie, że „[Konstytucja]

⁷ O czym stanowi art. 13 Konstytucji.

⁸ W wyroku Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008 r., 5 A 130/05, niepubl.

⁹ Zwrot zaczerpnięty bezpośrednio z wyżej przywołanego wyroku.

¹⁰ Wyznanie wiary zawiera również dalsze deklaracje o prawie do wolności myśli, słowa oraz wolności replikowania zdań innych ludzi, życia na własny sposób, o tym, że człowiek ze swej natury jest dobry, a prawa boże zabraniają ludziom szkodliwego ingerowania w życie psychiczne innych ludzi (por. H.-G. Jaschke 1996: 19).

¹¹ Cyt. niemieckiego statutu organizacji scjentologicznej za wyrokiem Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008 r., 5 A 130/05, niepubl.

¹² Czyni tak w art. 53 ust. 5 Konstytucji.

dozwala na (...) ograniczenia »tylko w drodze ustawy«, polskiej ustawy [wyr. Autora]” (K. Pawłowicz 2009: 327), a zatem i konstytucyjne odwołanie do moralności publicznej – w rozumieniu Autora – należy odbierać jako odwołanie do polskiej moralności publicznej, czy odwołanie do porządku publicznego *per analogiam* do polskiego porządku publicznego. Za naruszenie przywołanej moralności publicznej (czy porządku publicznego) uznać wypada „publiczne praktykowanie kultu w sposób niezgodny z powszechnie akceptowanymi normami. Ustalając te normy trzeba jednak odwołać się do poglądów prezentowanych przez osoby o przeciętnej wrażliwości” (R. Paprzycki 2002). Implikować to będzie stwierdzenie, iż realizacja prawa do przywołanej wolności uzewnętrzniania religii materializować się może także jako skrytalizowanie statusu prawnego jako kościoła, w tym także z użyciem takiej to, a nie innej, nomenklatury. Przywołać należy również wywody Trybunału Konstytucyjnego¹³ o „głębokim zakorzenieniu (...) wartości [chrześcijańskich] w tradycji i kulturze społeczeństwa polskiego bez względu na stosunek danej osoby do religii”.

2. Znamiona ustawowe związku wyznaniowego

Przeszkodą dla objęcia scjentologów reżimem związku wyznaniowego byłoby odmówienie im charakteru religijnego, braku własnej doktryny, czy też struktur. Czy mamy tu do czynienia z takim przypadkiem?

2.1 Struktura

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy¹⁴, że „jednym z istotnych elementów religii jest (...) element społeczny. Religia wymaga wspólnoty i tworzy różne formy wspólnoty, w których ludzie wspólnie usiłują osiągnąć wartości proponowane przez religię”. Zgodnie z obowiązującą linią orzeczniczą¹⁵ „osoby należące do tej wspólnoty uznają autorytet osób pełniących godności i zwierzchnictwo religijne”. Do struktur związku scjentologicznego, w skrócie rzecz ujmując, należą Centrala w Los Angeles, kościoły i misje oraz Celebrity Centres (Ch. Minhoff/ H. Lösch 1996: 7), stąd też uznać należy, iż warunek posiadania struktury w przypadku organizacji scjentologicznych, zostaje spełniony. Ustalenie, czy związek wyznaniowy posiadać ma osobowość prawną, kim są duchowni, scharakteryzowanie ich kompetencji, określenie sposobu w jaki będą powoływani i odwoływani wydaje się nie należeć do problemów wyższej rangi, a jedynie być kwestią techniczną związaną z odpowiednim skonstruowaniem statutu i sporządzeniem protokołu zawierającego uchwałę zgromadzenia założycieli związku o wyborze jego władz uprawnionych do złożenia deklaracji w sprawie rejestracji.

2.2 Doktryna

Kreatorem ideologicznego ruchu scjentologicznego był Lafayette Ronald Hubbard,

¹³ W orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

¹⁴ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5-6/1995, poz. 28.

¹⁵ Zob. przykładowo wyrok SN z dnia 27 października 1995 r., III KRN 122/92, „Prokuratura i Prawo” 5/96: 5.

którego pozycje książkowe uznawane są za podstawę nauk dianetycznych, czy też szerzej: scjentologicznych (J. Gordon Melton 2000: 12). Zgodnie z oficjalnymi naukami scjentologii, ich wyznawców zobowiązuje się do życia etycznego, co się materializuje na przykład jako pozostawanie w związku seksualnym jedynie z prawnym małżonkiem, niezażywanie narkotyków, czy wyrzeczenie się kradzieży i oszustw (D.H. Davis 2004: 13).

2.3 Wiara religijna

Czym w sensie prawnym są „religia” i „cel religijny”? Do naszego systemu normatywnego nie wprowadzono definicji legalnych tych pojęć. W piśmiennictwie podkreśla się, że „prawodawca [w warunkach reżimu demokratycznego] (...), licząc się z aktualnymi preferencjami politycznymi społeczeństwa, musi jednocześnie starać się (...) odwzorować układ aksjologiczny. (...) [P]rawodawca rzeczywiście zrzuca z siebie niejednokrotnie ciężar dokonania wyboru aksjologicznego już na etapie tworzenia norm, pozostawiając to organom stosującym prawo w odniesieniu do konkretnych stanów faktycznych. (...) [C]elem nie jest realizacja założeń politycznych, (...) [lecz] odesłanie do kryteriów moralnych, ostrożniejsza metoda ingerencji w autonomiczne zjawiska społeczne oraz poszukiwanie, w ramach tych wartości, pewnego stanu równowagi pomiędzy realizacją interesów ogólnych i indywidualnych” (L. Leszczyński 2000: 152).

Bardzo trafnie zauważył Sąd Najwyższy¹⁶, że „religia jest pojęciem trudnym do zdefiniowania i ciągle podejmuje się w nauce próby jego uściślenia”. Trybunał Konstytucyjny¹⁷ w cytowanym już wcześniej orzeczeniu ukonstatawał natomiast, iż „nie można utożsamiać pojęcia „wartości chrześcijańskich” z religią”. O wiele bardziej – zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego¹⁸ – należy wskazać tu na „dogmaty i zasady wiary (...) formy i obrzędy sprawowanej liturgii, różnice doktrynalne w stosunku do już działających wyznań religijnych”.

W piśmiennictwie z przedmiotu podstaw filozoficznych działalności społeczności światopoglądowych odnaleźć można tezy upatrujące w religii „systemu powiązanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną wspólnotę moralną zwaną kościołem” (E. Durkheim 1990: 31), „wiary w istnienie nadnaturalnych, osobowych lub nieosobowych mocy, wyrażających się w myśleniu, chceniu i postępowaniu; od mocy tych człowiek czuje się zależny, stara się je dla siebie pozyskać lub też usiłuje się do nich wzniesić” (H. von Glasenapp 1957: 12), „systemu myśli i działań, podzielanych przez pewną grupę, który dostarcza jednostce układu odniesienia i przedmiotu czci, których potrzeba stanowi pierwotne wyposażenie psychiki ludzkiej” (E. Fromm 1966: 134). Czy taka wykładnia terminu „wspólnota religijna” (w znaczeniu prawnym) jest słuszna?

Próby odpowiedzi na pytanie, czym jest religia dla potrzeb porządku normatywno-

¹⁶ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5-6/1995, poz. 28.

¹⁷ W orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

¹⁸ Wyrażonym w wyroku z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998/4, poz. 135.

obyczajowego niejednokrotnie podejmowały sądy amerykańskie. Tamtejszy ustrojodawca nie wprowadził do systemu ustawowego definicji legalnej analizowanego terminu¹⁹. Odnieść można wrażenie, że wykładnia sądowa pojęcia „religia” ewoluowała na przestrzeni lat. Uznawano za nią odniesienie jednostki do „relacji ze Stworzycielem” i „obowiązków związanych z posłuszeństwem Jego woli”, akcentując jednocześnie, iż w sferze wolnościowej znajduje się *wyznawanie* religii, a nie jej *praktyki*. W rozumieniu sądu nie budziło natomiast nigdy wątpliwości, że czyn zabroniony prawnie – choć desygnowany przez religię, jako forma jej praktykowania – pozostanie penalizowany, a jego realizacja – mimo pobudek religijnych – pociągnie za sobą odpowiedzialność karną sprawcy. Amerykańska – a także polska (R. Paprzycki 2002: 71)²⁰ na mocy art. 53 Konstytucji RP – wolność religijna nie może być sprzeczna z moralnością publiczną (*morals of society*)²¹.

Jako istotę religii amerykański Sąd Najwyższy²² przywołał „wiarę w relację z Bogiem wymagającą spełnienia obowiązków będących nadrzędnymi w stosunku do tych, które powstają [w oparciu o] relacje międzyludzkie. (...) [L]udziom wolno wierzyć w to, czego nie można udowodnić. Nie wolno ich zmuszać do udowadniania swoich doktryn religijnych, czy swoich wierzeń. Doświadczenia religijne, które mogą być dla jednych prawdziwe jak życie mogą być niepojęte dla innych”. Judykatura Stanów Zjednoczonych²³ dookreśliła także, że przymiot religii przyznać można również wierzeniom o charakterze czysto etycznym, czy moralnym, jeżeli „zajmą one miejsce w życiu jednostki ‘porównywalne do tego, które zajmuje Bóg’ w tradycyjnym życiu religijnym”. Zasygnalizować wypada tendencję orzecznictwa europejskiego²⁴ do stanowienia, iż „członkowie związków religijnych muszą tolerować i akceptować odrzucanie wyznawanych przez siebie poglądów religijnych przez innych, a nawet propagowanie przez innych doktryn sprzecznych ze swą wiarą”.

Czy zaprzestając zatem na tym etapie dalszych badań należałoby dojść do przekonania, że scjentologom można byłoby *lege artis* przypisać charakter religijny? W obliczu powyższej analizy bowiem, potwierdzić trzeba tezę o braku przeszkód dla uznania, iż gdyby scjentologowie zdecydowali się na objęcie ich reżimem związku wyznaniowego w rozumieniu polskiego prawa administracyjnego, to taki status zostałby im przyznany. Wydaje się również, że nie musiałby on rezygnować z nazywania siebie „kościółem”, gdyż – jak to już wcześniej omówiono – nazwa ta nie jest w

¹⁹ Co potwierdza treść wyroku Supreme Court of the United States z dnia 5 maja 1879 (*Reynolds v. United States*), United States Reports 1878, poz. 145.

²⁰ R. Paprzycki, Sekty w demokratycznym państwie prawnym, Palestra 2002, Nr 7–8: 71.

²¹ Czego dowodzi wyrok Supreme Court of the United States z dnia 3 lutego 1890 r. (*Davis v. Beason, Sheriff*), United States Reports 1890: 333.

²² W wyroku z dnia 24 kwietnia 1944 r. (*United States v. Ballard*), United States Reports Vol. 332, poz. 78.

²³ Czyni tak przykładowo Supreme Court of the United States w wyroku z dnia 15 czerwca 1970 r. (*Welsh v. United States*), United States Reports vol. 398 1970, poz. 333.

²⁴ Zauważalną przykładowo w rozważaniach ETPC w decyzja z dnia 18 kwietnia 1997 r., 33490/96, Lex nr 41014.

żaden sposób „zastrzeżona” dla Kościoła Katolickiego, czy innych związków wyznaniowych tradycyjnie używających omawianego słowa „kościół”. Co więcej, co zostało wyżej zasygnalizowane, nasz porządek prawny dopuścił do grona kościołów takie związki religijne jak Polski Kościół Słowiański. Zatrzymanie jednak procesów myślowych na tym etapie także budzić może wewnętrzny opór, gdyż wyciągnięte wnioski bazowałyby na bardzo powierzchownej analizie dorobku naukowego naszej doktryny.

Mając na uwadze jednak, że „prawo, wynikając z określonej kultury społecznej, jest jednocześnie jej elementem, ale także czynnikiem wpływającym na jej dalsze kształtowanie (L. Leszczyński 2000: 147)”, wyrazić należy potrzebę skoncentrowania się na rodzimej doktrynie. *Polski Sąd Najwyższy*²⁵ wskazał co prawda, iż „[w]edług powszechnie przyjmowanego określenia, którego autorem jest amerykański psycholog J.B. Pratt, religia – to „pełna powagi społeczna postawa jednostek lub grup wobec siły lub sił, które – jak się sądzi – sprawują ostateczny nadzór nad ich interesami i losem” (por. H. Ringgren/ A. von Strom 1975: 29)”, jednak sędziowie nawet tutaj zaczerpnęli z amerykańskiego dorobku naukowego. Czy jednak brakuje rodzimego piśmiennictwa fachowego w analizowanym przedmiocie? Czyż nie jego analiza byłaby tutaj właściwsza? Oczywiście, (zachodni, europejski) dorobek filozoficzny może być asumptem dla prób krystalizacji przywołanego terminu w sensie prawnym, niemniej dla rozważań prawniczych niezbędne jest odwołanie do „ducha” naszej konstytucji²⁶, gdyż ona nadaje kontekst (kierunek), w którym omawiany termin (religii) ma być wykładany. W procesie wykładania prawa, w przypadku wielu możliwych znaczeń określonego tekstu kardynalnym jest wybór takiego, który jest zgodne z *konstytucyjnym* systemem wartości (A. Bator/ A. Kozak 2005: 52). Przywołać tu należy zatem chrześcijański system wartości, ponieważ jest on – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego²⁷, które już wcześniej zasygnalizowano – „głęboko zakorzeniony (...) w tradycji i kulturze społeczeństwa polskiego bez względu na stosunek danej osoby do religii. (...) [Jego respektowanie nie oznacza] nakazu propagowania chrześcijańskiego systemu wartości (...) [a jedynie] wskazuje na te wartości należące do kultury (...), które równocześnie stanowią podstawowe, uniwersalne zasady etyki”.

Naczelny Sąd Administracyjny²⁸ w jednym z wyroków związanych z deklaracjami w celu uzyskania wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, posiłkując się Wielką encyklopedią powszechną PWN z 1965 r., zwrócił uwagę na prawidłowość twierdzenia, że termin „kościół” w socjologii stosowany jest dla oznaczania „wszelkich organizacji religijnych. Jest on formą zewnętrznego rozwoju organizacji religii, charakteryzującą się przede wszystkim formalnie ustaloną hierarchiczną strukturą, daleko posuniętą standaryzacją kultu i systematyzacją doktryny religijnej”. W swoich rozważaniach uczulił na fakt, iż za związki wyznaniowe również

²⁵ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5–6/1995, poz. 28.

²⁶ Sformułowanie „duch Konstytucji” zaczerpnięte zostało z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2001 r., Ts 19/01, OTK 8/2001, poz. 280.

²⁷ Wyrażonym w orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

²⁸ W wyroku z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998 Nr 4, poz. 135.

uznać należy „wszelkie organizacje, wspólnoty o charakterze religijnym”, co implikuje prawidłowość rozumowania, zgodnie z którym zarówno kościoły, jak i związki wyznaniowe kwalifikowane są przez religijność, a to z kolei uwarunkowuje celowość sklasyfikowania ich jako związków religijnych. Tenże termin definiowany powinien być jako „zespół wierzeń dotyczących struktury i celu istnienia człowieka w powiązaniu z Bogiem”. Religia bowiem w odczuciu sądu jest „powiązaniem między człowiekiem a Bogiem, inaczej mówiąc – relacją między człowiekiem a świętością (*sacrum*). Zakłada aktywność osoby ludzkiej w dążeniu do świętości przez zbliżenie się do Boga”.

Można zaryzykować stwierdzeniem, że przywołane procesy myślowe nakierowane są na rozumienie kościoła (czy szerzej: związków religijnych) jako „przybytku Boga z ludźmi” (Papieska Rada Iustitia et Pax 2005: 39). Pojęcie „religii” wydaje się mieć wyrazistą konotację leksykalną. W cytowanym wcześniej wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego²⁹ odmówiono wpisu do rejestru wspólnocie, której podstawy doktrynalne bazują na zanegowaniu „istnienia Bytu Nadrzędnego nazwanego Bogiem, Allahem itp., który byłby początkiem i źródłem życia. Życie realne i życie po śmierci jest funkcją 'Bytu Doczesnego'. (...) [Akcentują natomiast ideę] najwyższego dobra wiernych (...) [będącą] dążeniem do osiągnięcia najwyższego dobra moralnego, jakim jest samorealizacja, polegająca na wykorzystaniu własnych sił twórczych dla osiągnięcia doczesnej pomyślności, rozumianej jako stan zaspokojenia podstawowych i uzasadnionych potrzeb życiowych – prywatnych i rodzinnych”. Sąd doszedł do przekonania bowiem, „że te założenia oraz cel działania wiernych (...) skierowany na osiągnięcie tylko dobra doczesnego, nie mieści się w pojęciu zasad wiary kościoła ani innego związku wyznaniowego. (...) Nie może bowiem być zarejestrowana na podstawie art. 30 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. 1989 r. Nr 29 poz. 155) organizacja, która nie uwzględnia w swoim statucie istnienia Boga jako świętości (*sacrum*)”.

Na marginesie rozważań nadmienić można, że nawet zasygnalizowany wyżej Rodzimy Kościół Polski mianem boga najwyższego określa Świętowita. Akcentowana jest zatem sfera *sacrum*.

Sądzić należy, iż misyjny charakter związków wyznaniowych nie pozwala na umieszczenie zarobkowania w centrum ich posłannictwa. Zadania, które powinny one realizować są bowiem przede wszystkim o charakterze niegospodarczym – są religijne. Oczywiście, „[k]ościół i instytucje religijne mają [w świetle art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka] prawo do posiadania własności oraz do prowadzenia działalności zarobkowej, co gwarantuje możliwość realizacji prawa do wolności religijnej, w tym także ‚uprawnienia kultu’ ” (K. Warchałowski 2002). Scjentolodzy zarabiają jednak na opłatach z audytów i kursów oraz publikacji ponad 300 milionów dolarów rocznie (D. Frantz 1997). *Nota bene*, jest to przyczyna, dla której w orzecznictwie niemieckim charakter religijny bywa odmawiany temu związkowi. Wcześniej przeanalizowano również polskie obowiązujące ustawodawstwo wyznaniowe i potwierdzono tezę obecną w piśmiennictwie, że prowadzenie działalności gospodarczej

²⁹ Z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998 Nr 4, poz. 135.

w stosunku do celów misyjnych danego kościoła, czy innego związku wyznaniowego jest o charakterze drugorzędym. Uplasowanie zatem dążenia do bogacenia jako najważniejszego elementu doktrynalnego³⁰ organizacji przekreśla możliwość kwalifikacji jako związku wyznaniowego.

3. Podsumowanie i wniosek końcowy

Mając na uwadze powyższe wywody możliwym staje się potwierdzenie tezy zadeklarowanej na początku niniejszej publikacji o nieprawidłowości tłumaczenia w oficjalnych dokumentach i tekstach prawniczych pojęcia „scjentology church” na „kościół scjentologiczny”. Zwrot ten zawiera wewnętrzną sprzeczność. Jest to bowiem oksymoron. Zakres pojęciowy tego terminu jest pusty. Nieczytelny logicznie zatem może okazać się tekst (tym bardziej prawny lub prawniczy) korzystający z takiego niefortunnego sformułowania. Bardziej prawidłowe wydaje się sięgnięcie do takich terminów jak „organizacja scjentologiczna”, czy „związek (ruch) scjentologiczny”. Termin „kościół” skorelowany jest bowiem z religijnością, czyli sferą *sacrum*, a ezoteryczny związek o charakterze polityczno-biznesowy nakierunkowany przede wszystkim na zdobywanie dóbr doczesnych nie wypełnienia ustawowego znamienia religijności.

Bibliografia

- Bator, A. (2000), *Użycie normy prawnej w regulacji stosunków gospodarczych*. Wrocław.
- Bator, A./ A. Kozak (2005), *Wykładnia prawa w zgodzie z konstytucją*, (w:) S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*. Kraków, 5–32.
- Davis, D.H. (2004), *The Church of Scientology: in Pursuit of Legal Recognition*, (w:) G. Besier (red.), *Zeitdiagnosen: Religion and Conformity*. Münster, 1–20.
- Durkheim, E. (1990), *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*. Warszawa.
- Frantz, D. (1997), *The Shadowy Story Behind Scientology's Tax – Exempt Status*, (w:) „New York Times” 09.03.1997. (URL <https://www.cs.cmu.edu/~dst/Cowen/essays/nytimes.html>). [Pobano 08.09.2017].
- Fromm, E. (1966), *Szkice z psychologii religii*. Warszawa.
- Glaserapp, H. von (1957), *Die nichtchristlichen Religionen*. Freiburg.
- Gordon Melton, J. (2000), *The Church of Scientology*. Salt Lake City.
- Guzik, M. (2000), *Prawne aspekty działalności sekt religijnych w Polsce*, (w:) „Państwo i Prawo” 3, 43–58.
- Horodyski, M. (2000), *UFO - mit współczesności*, (w:) „Nomos” 30–31/2000, 123–148.

³⁰ Przykładowo w sformułowaniach pochodzących z oficjalnych wytycznych („policy letter”) typu: „*make money, make more money, make other people produce so as to make money*”, cyt. za wyrokiem Oberverwaltungsgericht der Freien Hansestadt Bremen z dnia 25 lutego 1997 r., 1 BA 46/95, „Gewerbearchiv”, 1997, 290 i nast.

- Jaschke, H.-G. (1996), *Auswirkungen der Anwendung scientologischer Gedankenguts auf eine pluralistische Gesellschaft oder Teile von ihr in einem freiheitlich demokratisch verfassten Rechtsstaat*. Düsseldorf.
- Krukowski, J. (2008), *Polskie prawo wyznaniowe*. Warszawa.
- Leszczyński, L. (2000), *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*. Lublin.
- Lewis, J.R. (2009), *Scientology*. Oxford.
- Markowski, A. (2010), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa.
- Mezglewski, A. (2008), *Wprowadzenie do prawa wyznaniowego*, (w:) A. Mezglewski/ H. Misztal/ P. Stanisław (red.), *Prawo wyznaniowe*. Warszawa.
- Minhoff, Ch./ H. Lösch (1996), *Neureligiöse Bewegungen – Struktur, Ziele, Wertungen*. München.
- Papieska Rada Iustitia et Pax (2005), *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. Kielce.
- Paprzycki, R. (2002), *Sekty w demokratycznym państwie prawnym*, (w:) „Palestra” 71, 7–8.
- Pawłowicz, K. (2009), *Wolność gospodarcza w kręgu mitów*, (w:) W. Sz wajdler/ H. Nowicki (red.), *Konstytucyjna zasada wolności gospodarczej*. Toruń.
- Ringgren, H./ A. von Strom (1975), *Religia w przeszłości i w dobie współczesnej*. Warszawa.
- Soper, J.C. (2001), *Tribal Instinct and Religious Persecution: Why Do Western European States Behave So Badly?* (w:) „Journal for the Scientific Study of Religion” 40.
- Gizbert-Studnicki, T. (1986), *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*. Kraków/Warszawa.
- Warchałowski, K. (2002), *Wolność uzewnętrzniania religii i przekonań religijnych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, (w:) „Kwartalnik Prawa Publicznego” 189, 1–2.

Jarosław KUCZER
Uniwersytet ZIELONOGÓRSKI

Herrenstand – panský stav – stan panów. Trudności w tłumaczeniu i wprowadzaniu do obiegu naukowego pojęć historycznych o złożonym charakterze prawno-administracyjnym i społeczno-kulturowym

Abstrakt

Herrenstand - Panský Stav – Lords Estates of the Realm (stan panów).

Difficulties in Translating and Putting into Scientific Circulation of Historical Notions and Concepts of a Complex Legal, Administrative and Socio-Cultural Character. The "state of gentlemen," translated into Polish directly from its German and Czech counterparts, is a term not well known in Polish historical sciences. With the development of research on the social elites of Europe, it was impossible not only to understand, but also to skillfully explain many processes without clear knowledge of the *Herrenstand*. It is a concept that did not find matches in the Polish language for a long time, and the basic problem of its Polish audience was a complex one. In order to be able to use it freely, the scientific description on the one hand must include a detailed explanation of the aspects and legal framework in which it is situated, as well as the functioning of the concept in the world of state administration. On the other hand, we must carefully look at the parallel issues of the structure of the social state of gentlemen (wide division of degrees and aristocratic rank) and the his place in the culture of Central Europe.

Wstęp

W związku z rozwojem badań nad prawodawstwem określającym pozycję arystokracji niemieckiej, jej roli w administracji, społeczeństwie i rozwoju kultury, w nauce polskiej pojawił się szereg wątpliwości związanych z potrzebą przetransponowania na język polski pojęć, ale może nawet bardziej, z nadaniem im odpowiedniej treści a nawet swego rodzaju ładunku emocjonalnego. Problem stał się widoczny zwłaszcza w odniesieniu do terminu *Herrenstand*, występującym w przedwojennych formach również jako *Herrenkaste* lub *Herrenklase*. Co ciekawe, mimo historyczności tego pojęcia, zostało ono porzucone w historiografii nie tylko europejskiej, ale i nawet niemieckiej, na rzecz ogólnego sformułowania „arystokracja”. W rzeczywistości chodzi bowiem nie tylko o elity stanu drugiego, czyli szlachty, które występowały powszechnie w krajach pozostających pod wpływem, przyjmijmy dla ułatwienia, prawnej i społecznej kultury niemieckiej i austriackiej. Mowa bowiem o samodzielnym stanie społecznym, który wyodrębniał i emancypował się z biegiem stuleci.

Podstawowym problemem pozostaje dziś przywrócenie pierwotnej formy, postulowane przeze mnie w prowadzonych już od kilkunastu lat badaniach i wprowadzenie go do obiegu naukowego pod postacią pojęcia „stan panów”. Jest ono bowiem najbardziej adekwatne. Grupa ta bowiem, złożona wewnątrznie, była obecna nie tylko na terenach niemieckich, ale i bardziej odległych, takich jak Korona Czeska, Korona Węgierska, Szwecja, Dania, Niderlandy. Historia stanu panów odnosi się do szczególnie szerokiego wycinka dziejów ludzkości, a mianowicie okresu od ok. 800 r. do końca monarchii habsburskiej w 1918 r. Mowa więc o ponad tysiącu lat (zob. J. Kuczer 2013).

O ile na ziemiach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego mowa zawsze bądź to o możnowładztwie, następnie magnaterii i ostatecznie o arystokracji, w zależności od omawianych epok, o tyle na terenach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, a wężiej na obszarze Rzeszy Niemieckiej, elity szlacheckie występowały w wielu dziedzinach życia prawnospołecznego pod nazwą „stanu panów”. Wprowadzenie tego pojęcia jest nie tyle słuszne dla zachowania poprawności historycznej, ale głównie z uwagi na fakt, iż wykracza ono znaczeniowo poza nieużywane w przeszłości pojęcie arystokracji, którego implementacja została narzucona dopiero w XX w., bez uprzedniej, głębszej refleksji nad tematem. Dodajmy, iż w historiografii polskiej pojęcie to nie było nigdy używane i do dziś pozostaje całkowicie niezrozumiałe.

Przy objaśnianiu wagi problemu, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na aspekt prawny występowania tej grupy. Aspekt ten warunkował kolejno kwestie związane z rozwojem stosunków administracyjnych i wyłączności członków stanu panów do sprawowania najwyższych funkcji, urzędów i godności w państwie, następnie rozwoju społecznego grupy, łącznie z powstaniem licznych podziałów wewnętrznych. Ostatnim problemem badawczym pozostaje przedstawienie zindywidualizowanego prawnie rozwoju kulturowego stanu panów. Wszystkie te pierwiastki świadczą bowiem bezwzględnie, iż nie tylko pojęcie „arystokracja” pozostaje pojęciem wyłącznie obiegowym i powinno zostać zastąpione przez określenie „stanu panów”. Aby więc nadać swego rodzaju płynność rzeczową i wprowadzić do obiegu nauki owe hasło, należy zapoznać i unaocznic wagę wyżej wymienionych kwestii.

Po raz pierwszy *Herrenstand* na język polski przetłumaczony jako „panowie”, czy pod niewiele mówiącym określeniem „grupa panów” w pracach z zakresu historii prawa przez twórców szkoły wrocławskiej, Kazimierza Orzechowskiego i Mariana Ptaka od lat osiemdziesiątych XX w. i zostało powszechnie zaakceptowane, choć autorzy nie dokonali wówczas nawet precyzyjnej kalki pojęciowej i nie wdawali się w szczegóły mające być poruszonymi w niniejszym opracowaniu. Wynikało to w dużej mierze z braku takiej potrzeby oraz prawdopodobnie z nienajlepszą konotacją wyrazu „panowie”, z powodów powszechnego używania tego zwrotu w propagandzie III Rzeszy. Ich prace odnosiły się też wyłącznie do sposobu funkcjonowania i budowy administracji śląskiej w okresie od średniowiecza do końca XVIII w., a więc czasów oświecenia. Miał więc miejsce rodzaj „cichej” akceptacji dla takiej konstrukcji pojęciowej, czy też takie jej użycie, aby jednak nie zostało ono należycie wyakcentowane. Do dziś ciężko było zmierzyć się z problemem, zwłaszcza, że nastęrcza on wiele problemów

natury aksjologicznej, które wynikają z faktu całkowicie odmiennej struktury elit polskich w omawianym okresie, a w związku z tym niepisanim stawianiem znaku równości pomiędzy „elitą szlachecką” w Polsce i wszystkimi „innymi elitami szlacheckimi” w Europie.

1. Aspekt społeczny

Pojęcia stanu panów zaczęto używać w pierwszych latach istnienia królestwa Karola Wielkiego, który koronował się na króla Franków w 800 r. W jej skład weszli początkowo głównie hrabiowie i baronowie, określani jako *Herr*, *Herren* – a więc panowie. O ile grupa baronów traktowana była jako niższa względem hrabiów i do XVI w. nie doczekała się wewnętrznych podziałów, to w grupie hrabiów jeszcze przed rokiem 1000, zaczęto wyróżniać landgrabiego (*Landgraf*) – rządzącego w imieniu króla w jednostkach administracyjnych wewnątrz państwa, margrabiego (*Markgraf*) – sprawującego w imieniu króla kontrolę nad marchiami wschodnimi (terenami przygranicznymi), burgrabiego (*Burgraf*) – pełniącego funkcje kontrolne nad najważniejszymi twierdzami. Kolejne podziały dotyczyły powstania takich tytułów jak *Raugraf*, *Wildgraf*, których odpowiednicy posiadali określony zakres przywilejów. Szczególną pozycją na terenie Niemiec cieszył się palatyn reński (*Pfalzgraf*), który był pierwszym urzędnikiem po monarsze i zarządzał jego dworem. Wówczas to możnowładztwo niemieckie zaczęło określać grupą panów z urodzenia. Posiadali oni zdolność dynastyczną, co wiązało się z możliwością ubiegania się przez każdego z wysoko urodzonych o koronę królewską, a w przyszłości również o koronę cesarską. Interesującym w tym względzie pozostaje fakt, iż to właśnie najznamienitsi panowie, zwani w przyszłości elektorami Rzeszy, wybierali ze swego grona zwierzchnika Świętego Cesarstwa.

Taka formuła stanu panów uległa poszerzeniu w pierwszych latach drugiego tysiąclecia, zwłaszcza za rządów dynastii Hohenstauffów (1138–1254). Wówczas to pojawił się termin „księcia”, kolejny zaliczany do grupy panów. W pierwszym rządzie za książęce zostały uznane wyżej wymienione tytuły, jednak zaczęto nadawać także tytuły niepowiązane z nimi. Najważniejszymi książętami byli teraz książęta rzeszy (*Reichsfurst*), a po nich w dokumentach i aktach prawnych zaczęto wymieniać książąt zwykłych. Co ciekawe dla potrzeb krzepnącej struktury elit zaczęto wyróżniać również książąt starszych (*Herzog*) oraz książąt młodszych (*Furst*). Nie wszyscy oni posiadali te same prawa, należeli jednak do stanu panów. Interesującym pozostaje fakt, iż w niektórych regionach i państwach, np. w obu Austriach, to stojący gdzie indziej niżej w hierarchii baronowie, stanęli na szczycie grupy, głównie za sprawą zgromadzonych przywilejów i rozległych majątków ziemskich. W późniejszym okresie XVI–XVIII w., Kancelaria Rzeszy z siedzibą w Wiedniu, ustaliła specjalny system rang. Były one wydawane tak dla całości Świętego Cesarstwa, jak i dla poszczególnych ziem.

Za osiemnastowiecznymi jurystami, choć z pewną ostrożnością, możemy identyfikować stan panów z ogólnie funkcjonującym rozumieniem pojęcia „szlachta wyższa” (*Hoher Adel*), czy szlachta patrycjuszowska (*Patrizischer Adel*). Pojęcia te jed-

nak nie miały wagi prawnej, a stanowiły jedynie opisowe odniesienie do zajmowanego przez panów miejsca w strukturze społecznej (J.M. Loen 1752, F.G.A. Lobethan 1796, J.S. Pütter 1795). Wraz z wykształcaniem podstaw prawnych i gwarancji politycznej elitarności stanu panów, szła w parze stabilizacja struktury społecznej. Obok bowiem przytoczonych już tytułów i urzędów margrabiego, burgrabiego, landgrabiego, książąt Rzeszy, książąt wyższych i niższych, bardzo ważną rolę zaczęli odgrywać w państwie (lub państwach) Habsburgów zwykli hrabiowie i baronowie. Ich pozycja była bardzo silna i jeszcze w średniowieczu ich relacje kształtowała względna równość i zawsze podkreślane tzw. braterstwo (*Brüderlichkeit*).

Sytuacja ta uległa zmianie w czasach nowożytnych, od około połowy XV w., kiedy to zaczęły występować silne podziały w łonie samego stanu panów. Ponieważ każda grupa zyskała swoistą nazwę, zawierającą w sobie pierwiastek słowotwórczy „-stand” („stan”), można by pokusić się o przeprowadzenie dowodu na istnienie jeszcze bardziej zatimizowanych stanów w łonie samego stanu panów. Jeśli bowiem na arenie społecznej pojawił się *Fürstenstand*, *Grafenstand*, czy *Freiherrenstand*, to musiały być to w istocie osobne stany. Argumentu dostarczają głównie zróżnicowane przywileje każdej z tych grup, choć przeczyła by temu samoidentyfikacja beneficjentów poszczególnych tytułów wokół omawianego w artykule pojęcia.

Wydawane w XVII w. przez Kancelarię Rzeszy oraz Kancelarię Nadworną w Wiedniu akty nobilitacyjne i akty nadania tytułu, doprowadziły do emablowania następującego systemu rang, który obowiązywał z pewnymi lokalnymi odchyleniami. Rozwijając zaprezentowany w nich sposób podziałów praktyka kancelaryjna ustalona następnie i funkcjonująca przez niemal czterysta lat rozpoznawała i uznawała teraz następujące grupy:

1. Elektorzy Rzeszy (*Kurfürsten*)
2. Książęta Rzeszy (*Reichsfürst*, *Reichsfürstin*)
3. Książęta wyżsi (*Herzog*, *Herzogin*),
4. Książęta niżsi (*Fürst*, *Fürstin*),
5. Hrabiowie Rzeszy (*Reichsgrafen*, *Reichsgräfin*),
6. Hrabiowie poszczególnych ziem, królestw, księstw, np. czescy (*böhmische Grafen*, *Gräfin*),
7. Baronowie Rzeszy (*Reichsfreiherrn*, *Reichsfreyfrau*, *Freyin*),
8. Baronowie poszczególnych ziem, np. czescy (*böhmische Freiherrn*, *Freyfrau*, *Freyin*).

W przypadku hrabiów i baronów stworzono także formułę „starego i nowego stanu”. Odpowiednia konstytucja dokładnie określająca zasady przyjmowania do obu grup została wydana w 1629 r. Obserwacja pojedynczych przykładów takich nadań sugeruje, iż zyskała ona na znaczeniu głównie w obu Austriach oraz na terenie Królestwa Czech i Margrabstwa Moraw. Tam notujemy dużą liczbę przypadków wprowadzenia np. do starego *Herrenstandu*, zwłaszcza od początków XVII w. Pozostawiono ponadto istniejącą od czasów średniowiecza formułę „książąt-biskupów” (*Fürstbischof*). Byli oni właścicielami księstwa nyskiego, wrocławskiego oraz ołomuńskiego. Warto dodać, iż wspomniany, najwyższy tytuł księcia, hrabiego, czy barona Rzeszy, był nadawany dopiero w kolejnych pokoleniach, po uzyskaniu tytułu

podstawowego. Podobnie było z ubieganiem się o tytuł „starszeństwa” (J. Brňovjak 2005: 8–9, idem 2007: 333 i 339, idem 2008: 203–223, J.C. Lunig 1711: 209–210, NAP, CDK, 752, sygn. IV D 1, krt. 511, 452).

2. Aspekt prawny

Tak zorientowana struktura miała swoje umocowanie w licznych edyktach, przywilejach i statutach cesarskich i w odroznieniu od moźnowadztwa innych krajow Europy była lepiej zorganizowana, a jej formula przejrzysta, nie pozwalajaca na pomylki w interpretacji pozycji poród „rownych sobie stanem”. Najwaźniejszymi dokumentami uwiarygodniajacymi byly, oproc aktow nadania tytulu i przyslugujacego mu urzedu, jeszcze z czasow karolinskich (IX w.), Zwierciadlo Saskie (*Sachsenspiegel*) z przełomu XIII i XIV w. (pierwsza całosciowa kodyfikacja praw Rzeszy), nastepnie wielka, Złota Bulla Karola IV z 1356 r. Jej głownym postanowieniem odnosnie stanu panow, bylo potwierdzenie funkcjonujacej od stuleci struktury. Wedle Złotej Bulli na czele *Herrenstandu* stali czterej swieccy i co ciekawe koscielni elektorzy Rzeszy (ksiazeta z prawem elekcji cesarza). Byli to krol Czech, a czesnik Rzeszy zarazem, palatyn renski i stolnik Rzeszy jednoczesnie, margrabia Brandenburgii i komornik Rzeszy oraz ksiaze sasko-wirtemberski i marszaek Rzeszy. Dodatkowo, co ciekawe, elektorami wchodzacymi w sklad stanu panow, a – wedlug tradycji polskiej – nie naleźacy do szlachty byli arcybiskupi Moguncji, Trewiru i Kolonii.

Pierwszego powszechnego spisania realnego skladu stanu panow dokonano w 1422 r. w matrykule (spisie, konsygnacji ziemskiej), przy okazji zwolywania wojsk na potrzeby wojen husyckich. Był to zreszta chyba ostatni okres, kiedy moźna bylo w formie spisu wymienic z nazwiska kaźdego czlonka tego stanu. W pozniejszym okresie przyrost liczby panow był tak duźy, że sporzadzenie wykazow posesjonatow ziemskich ze stanu panow pozostawiono w gestii poszczegolnym ksiestwom, hrabstwowom, wolnym panstwom stanowym i baronom. Kancelaria Rzeszy, dokonujaca wprawdzie nadan tytułow, do XX w. nie zdoła wydac ogolnego spisu i dokumenty, czesto chaotycznie, byly przechowywane w *Adelsarchiv*, czesci istniejacego do dzisaj *Finanz- und Hofkammerarchiv* w Wiedniu.

Kolejnymi dokumentami ksztaltujacymi stan panow byly pokoje ziemskie, tzw. landfriedy wydawane na potrzeby funkcjonowania poszczegolnych jednostek administracyjnych. Jest to o tyle istotny dokument, że ich liczba na terenie panstw niemieckich i pozostajacych od rzadami dynastii niemieckich była i jest trudna czesto do oszacowania. Podobnie bylo z ordynacjami poszczegolnych ziem, a nawet spisami osobowymi odnoszacymi sie do poszczegolnych majatkow indywidualnych majatkow. Oba rodzaje dokumentow byly wydawane od Hesji i Palatynatu Renskiego, po wschodnie granice Slaska, a na poudniu Dalmacji i Istrii. Trzecim rodzajem zbiorow praw, w ktorych zawierano i rozwijano przywileje stanu panow byly kodyfikacje tzw. prawa rycerskiego (*Ritterrecht*). Mowily one nie tylko o odrebnosci spoecznej, ale przede wszystkim o niezaleźnosci sadowniczej, o istnieniu odrebnych praw dla stanu panow i reszty spoeczenstwa, czyli szlachty niźszej, mieszczanstwa, chłopstwa. Oczywistym bylo, iź duchowienstwo posiadalo osobny system prawny i sadowniczy (zob. G. Wentzky von Petersheide 1615).

Z perspektywy stanu panów szczególnie istotne przywileje indywidualne, których odpisy stanowią dziś unikatowe zbiory prawa względem stanu panów. Mowa o nadaniu takich praw wyłączności jak:

1. *Jus Monetandi* – prawo do bicia własnej monety,
2. *Jus Vectigalis* – prawo do poboru podatków,
3. *Jus Fisci particularium* – prawo do posiadania własnego skarbu,
4. *Jus Contiduatorum Judiciorum* – prawo do utrzymywania własnego sądownictwa i kształtowania miejscowego prawa,
5. *Jus conferendi officia* – tworzenie i kontrolowanie odrębnych urzędów,
6. *Jus Archivi* – prawo do prowadzenia własnych archiwów,
7. *Ecclesia lege* – Kirchenrecht – Prawo do kształtowania wewnętrznych stosunków religijnych w myśl zasady czyja władza, tego religia (*cuius regio, eius religio*). Konsystorzki protestanckie (M. Ptak 1993: 81–90).

Dodatkowo władca mógł uzupełniać i dowolnie, jako źródło wszelkiej łaski (*Quelle Aller Gnaden*), nadawać pojedyncze przywileje lub prawa na rzecz jednej lub jedynie pewnej ograniczonej grupy panów. Interesującym tego typu aktem dotyczącym grupy był Odnowiony Porządek Ziemski (*Verneuerte Landesordnung*) z 1627 r. okrojony na rzecz stanów czeskich. Z kolei charakter skrajnie zindywidualizowanego prawa, gdyż odnoszącego się do pojedynczych wyłącznie rodzin, były dokumenty wydawane osobno wraz z tytułem. Doskonałym tego typu przykładem był przywilej z 2 sierpnia 1656 r. nadany Colonom wraz z tytułem hrabiów Rzeszy (*Comes Palatinus Caesareus Perpetuum*) (ÖS, AVA, Adelsarchiv, Colonna Freiherr von Velß 1656: 1–9, A. Nowack 1902: 16).

3. Aspekt administracyjny

Silną stroną, świadczącą o zindywidualizowanej pozycji prawnej stanu panów w systemie administracyjnym Świętego cesarstwa, był fakt, że wszelkie urzędy centralne oraz najważniejsze urzędy stanowe, były zawarowane dla przedstawicieli tej grupy. Urzędy królewskie nadawał cesarz jako zwierzchnik całości imperium lub jako bezpośredni zwierzchnik poszczególnych ziem, np. Królestwa Czech, Królestwa Węgier, Magrabstwa Moraw oraz terytoriów dziedzicznych korony Habsburgów (obu Austrii, Styrii, Karyntii, Tyrolu, Krainy, Dalmacji etc.). Urzędy stanowe z kolei pozostawały wprawdzie w gestii kontrolujących księstwa panów lennych (książąt, hrabiów, etc.), ale i stanów, głównie szlachty. Ostatecznie jednak również desygnacja na takie stanowiska wymagała kontrasygnaty cesarskiej.

Charakter dworu wiedeńskiego, odwrotnie niż Wersalu czy Eskurialu, polegał na doraźnej obecności na nim najważniejszej grupy dworzan, stanowiących elitę państwa (*Diener und Räte von Haus*). Zjawiali się oni na dworze wówczas, gdy byli niezbędni, w chwilach kiedy cesarz potrzebował zasięgnąć rady w określonej sprawie lub w sytuacjach zagrożenia państwa. Dlatego też stan panów – z pewnymi wyjątkami – zaliczony powinna być w większości do tzw. grupy „dworu szerokiego”, czy „wirtualnego”, a więc wszystkich ludzi związanych z dworem. Byli oni stale gotowi do objęcia konkretnych stanowisk na dworze (*hoffähige Adel*). Często za członka dworu

był uważany już ktoś, kto dawno na nim nie funkcjonował, a mimo to nosił tytuł określający daną funkcję. W XVII i XVIII w. nieobecność na dworze stała się regułą. Zjawisko to stanowiło odpowiednik burgundzkiego *servis par terme* – służby określonych ludzi w określonym czasie. Panowie na dworze cesarskim byli przede wszystkim pierwszymi urzędnikami Tajnej Rady Cesarskiej (*Geheime Kaiserliche Rath*), Tajnej Kancelarii (*Geheime Kanzelei*) w Wiedniu. (P. Mat'a 2004: 364 i nast., R.J Evans 1977: 121–145).

Nie analizując zbędnych w niniejszym ujęciu przemian wewnętrznych i konsekwencji decyzji poszczególnych władców, zauważamy, iż już od czasów Maksymiliana I (1486–1519) dwór był podzielony na cztery części, tzw. *Staben*. Dostęp do nich posiadały wyłącznie osoby z *Herrenstandu*, mogący ubiegać się o funkcje pierwszego ochmistrza (*Obersthofmeistera*), pierwszego pokojowca (*Oberstkaemmerera*), pierwszego marszałka dworu (*Oberhoffmarschalla*) i pierwszego koniuszego (*Oberststallmeistera*). Po dojściu do władzy Karola VI urzędy te, uważane za ministerstwa musiały być wykupywane. Przykładowo Antoni Florian von Liechtenstein złożył na ręce kamery cesarskiej „kredyt” w wysokości 100 000 Rtl., podczas gdy roczny dochód rodziny wynosił około 340 000 Rtl., a zadłużenie niektórych osób z tego rodzaju w drugiej połowie XVII w. sięgało nawet 800 000 Rtl. Tylko osoby ze stanu panów dysponowały takimi środkami, co z kolei niejako wtórnie tworzyło zamknięty krąg i kolejno wzmacniało tak zamkniętą strukturę (C.J. Kinderfreund 1860: 19, F. Krones 1883: 614–618, E. Oberhammer 1985: 517, T. Klein 1909: 143, K. Tuma 1889: 1019–1025, P. Mat'a 2004: 179, H. Stekl 1990: 72).

Przedstawiciele stanu panów posiadali też wyłączność na urzędy przewodniczących Tajnej Rady (*Geheime Rath*) i posiadania pełnomocnictw prowadzenia posiedzeń Nadwornej Rady Rzeszy (*Reichshofrath*). Kolejnym organem pozostającym w rękach panów była Dworska Rada Rzeszy (*Reichshofrat*). Była to instytucja kolegialna zajmująca się sprawami Rzeszy przy boku cesarza. Do jej kompetencji należała troska o respektowanie przywilejów i powinności względem cesarza na terenie całej Rzeszy. Jej pierwszym urzędnikiem był prezydent (*Reichshofratspräsident*), któremu podlegali radcy Rzeszy (*Reichshofrätthe*) i kanclerz wraz ze swoim zastępcą, łącznie w liczbie do 20 osób. Ponieważ jednak Tajna Rada często podejmowała lub zmieniała decyzje Rady Rzeszy, możemy z pewną ostrożnością zasugerować jej pierwszeństwo przed tą ostatnią – zwłaszcza w XVII w. Fiskalizmem, dochodami i rozchodami cesarza zajmowała się *Hofkammer*. W przeciwieństwie do Tajnej Rady nie była tylko ciałem doradczym. Była odpowiedzialna za podatki, cła, myta, regalia i dochody z dóbr kamery cesarskiej etc. Na czele kamery wiedeńskiej stał *Hofkammerpraesident* i towarzyszący mu radcy (*Hofkammerrätthe*) – 15 w 1657 r. Kamerze podlegała buchalteria kamery (*Hofbuchhalterei*). Z biegiem XVII w. urzędy te przejmowała szlachta wyższa (J. Hausenblasová 2002: 63–75).

W rękach przedstawicieli stanu panów pozostawały również najwyższe funkcje w wojsku. Liczba oficerów, pułkowników, generałów, feldmarszałków ze stanu panów pokrywała się, według najnowszych danych, z panami je sprawującymi w stosunku zupełnym. Co ciekawe już w XVII w. bezpośrednimi dowódcami armii cesarskich byli wyłącznie książęta lub ewentualnie hrabiowie Rzeszy. Co ciekawe, wyłącznie

panowie mieli dostęp do najwyższych godności kościelnych. Kiedy w drugiej połowie XVII w. na godność księcia-biskupa wrocławskiego powołano mieszczanina, Sebastiana Rostocka, obudziło to wielkie emocje i natychmiastową reakcją cesarza, który zakazał na przyszłość takiego procederu. Sytuacja taka byłaby nie do pomyślenia w ziemiach ściślej związanych ze Świętym Cesarstwem (arcybiskupstwu, czy biskupstwa-księstwa Rzeszy). Posiadając niejednokrotnie liczne majątki na terenie całej Rzeszy, będąc obecnymi na licznych funkcjach publicznych, na kilku nawet dworach Europy, wchodzili w skład elitarnego „towarzystwa” (*Gesellschaft*), mającego wpływ na sprawy o wadze państwowej. Byli dyplomatami i dowódcami armii, dworzanami, posłami, radcami „całej Europy”. Johann Hübner, jako należących do jej ścisłej czołówki kształtującego rzeczywistość publiczną świata wczesno nowożytnego zaliczył Lichtensteinów, Lobkowitzów i Wirtembergów (J. Hübner 1739 – wykaz alfabetyczny, A. Mączak 1991: 316 i nast., R. Asch 1991: 5 i nast.).

„Stanowość” grupy panów była oczywista również w odniesieniu do funkcjonowania zgromadzeń publicznych, z sejmem Rzeszy (*Reichstag*) na czele, a następnie sejmami i sejmikami poszczególnych ziem. Podobnie rzecz się miała z radą elektorów (*Kurfürstenrat*) czy radą książąt Rzeszy (*Reichfürstenrat*). Pierwszej przewodniczył kanclerz kurialny, arcybiskup Moguncji, a liczyła 9 wspomnianych członków mających prawo do elekcji cesarza. W skład drugiej wchodziła pozostała hrabiowie, baronowie i prałaci Rzeszy. Przewodzili im na zmianę arcybiskup Salzburga i arcyksiążę Austrii. *Herrenstand* świecki Rzeszy zasiadał w odrębnych ławach, tzw. świeckich w liczbie ponad 60 osób. Wewnętrznie podzieleni byli na cztery głosy wirylnie: westfalski, szwabski, frankijski i heski, kolejno 9, 19, 12 i 19 przedstawicieli rodzin. Grupa pozostająca poza tym gremium urosła jednak aż do 123 rodzin panów Rzeszy (Ch.F. Jacobi/ G.F. Krebel 1780: 282–369).

Analogicznie sprawa się miała z urzędami w prowincjach. Tam często ordynacje poszczególnych księstw ustalały, jakie urzędy miały pozostać w gestii panów. Opisowo mówiono w nich, iż na czele kolejnych urzędów stali „zwyczajowo panowie”, „zwyczajowo książęta”, „zwyczajowo hrabiowie” lub „zwyczajowo baronowie” (używano wówczas posiadającego moc prawną określenia, iż np. „*Kammerpraesident gemeinli ein Furst/Graf/Baron ist*”). Była to powszechnie obowiązująca reguła prawna. Urzędy w administracji królewskiej, z uwagi na długo utrzymujący się dualizm władzy królewskiej i stanowej w prowincjach były też łączone ze sprawowaniem funkcji przewodzenia lokalnym parlamentom oraz innymi, będącymi pochodną administracji stanowej (parlamenty księstw były zgromadzeniami pierwotnie podlegającymi władzy partycypacyjnej duchowieństwa, stanu panów, szlachty i mieszczaństwa). Mowa tu o całym szeregu urzędów od starościńskich, po niższe urzędy pisarzy ziemskich, dragonów ziemskich, mistrzów marszowych, deputowanych (D. Köhler 1741: 78–150).

4. Aspekt kulturowy

Aspekt, o którym tu mowa, odnosił się przede wszystkim do codziennej egzystencji członków stanu panów i związany był z wykorzystywaniem atrybutów swej pozycji

dla podkreślania swej pozycji w otaczającym ich świecie. W epoce schyłku średnio-wieczna, renesansu, a szczególnie baroku i oświecenia, niezwykle istotną funkcję pełniło korzystanie z praw do „wywyższania się”, wyróżniania własnej pozycji. Oczywiście za taką potrzebą szła intensyfikacja starań o tytuł, a w następstwie tego coraz większa liczba tytułów, które się zwyczajowo dewaluowały. Proces ten określa się dziś w literaturze jako „inflację tytułu”. Zwróćmy jednak uwagę na najważniejsze, zagwarantowane prawnie, elementy wyróżniania się kulturowego stanu panów. Ogólnie można je zamknąć w określeniu „zabiegi o zdefiniowanie i utrzymanie prestiżu grupy” (a co za tym idzie własnego rodu).

Zaniedbanie i nie wyszczególnianie własnych przywilejów groziło utratą wpływów i poważania. Ktoś, kto nie wyrażał odpowiedniego szacunku wobec samego siebie, nie obnosił się z nim odpowiednio, tracił szacunek otoczenia. Ale odwrotnie odebranie arystokracji prawa do pielęgnowania całej palety elementów ekspresji własnej przynależności znaczyłoby tyle, co likwidacja sensu jej istnienia. Stan panów, mówiąc alegorycznie, to w istocie, precyzyjnie skonstruowany elitaryzm, gdzie zmiany i przesunięcia w samej etykietce, oznaczały czasem całkowite zaburzenia jego hierarchii (N. Elias 1983: 201–224).

Sprawa układu wagi jednych elementów przed drugimi, państw, urzędów, godności, społeczeństw, zaprzętała na przełomie XVI–XVII w. umysły najznakomitszych myślicieli tego okresu, nie wyczerpując ich fantazji. O wadze problemu dla ówczesnego człowieka świadczą odpowiednie ustępy w cytowanych w całej Europie pracach Balthasara von Stoscha (1678), profesora Stieva oraz Niemców Andreasa Crusiusa (1666), Zachariasza Zwanziga (1706) i Johann Ch. Lüniga (1719). Już pierwszy z nich analizując kwestię wyższości grup społecznych, zaproponował powszechne stosowanie wartościowania wedle zasad godności, starszeństwa rodziny, dostojęstwa wyższego czy niższego stanu na drabinie wasali i mnogości tytułatury właśnie. W oparciu o spostrzeżenia swych poprzedników w 1719 r. Johann Lünig stworzył własną hierarchię, w której książąt Rzeszy, hrabiów i baronów umieścił na czele całego arystokratycznego *Herrenstandu*. Po królach i przedstawicielach głównych państw europejskich, patriarsze konstantynopolitańskim, księciu sabaudzkim, na miejscu 26 wyszczególnieni zostali arcybiskupi i biskupi, prałaci i przeorysze Rzeszy, na 28 księżęta Rzeszy, a na 29 hrabiowie i baronowie bez względu na prawa do zasiadania w Reichstagu (J.Ch. Lünig 1719: 11).

Stan panów od reszty społeczeństwa wyróżniały przede wszystkim *gewisse Vorzüge der Ehre und Würde* oraz *gewisse eigene Rechten, derer sich der Adel in Privatsachen bedienet*. W literaturze tego okresu podaje się, iż stan panów łączyły przede wszystkim prawa prywatne: prawo do ziemi, możliwość zakładania fideikomisów, sprawowania kontroli sądowniczej nad poddanymi, zawierania umów spadkowych i cedowania całości majątków, ustalania zasad primogenitury. Prócz nazwanych już możliwości rozszerzania swoich praw do własności istniał jeszcze cały szereg pojedynczych, czasem zwyczajowych norm, będących w istocie progiem pomiędzy szlachtą wyższą a niższą (*Hoher- und Nieder Adel*). W XVIII-wiecznej literaturze pojawiała się silne przekonanie, iż owszem, różnica pomiędzy kulturą książąt, hrabiów i baronów w wolnościach a pozostałą grupą szlachty była całkowicie zrozumiała

i uznawana. Nie zawsze jednak nazywa się te różnice. Stąd i dziś powstaje pewna trudność w zrozumieniu problemu, którą postaramy się przynajmniej w pewnym stopniu rozwiązać (J.F. Runde 1817: 259, J. Claproth 1797: 245, F.G.A. Lobethan 1795: 50).

Stan panów kulturowo wyróżniały więc tzw. *Titel und Rang* i stawiały ją przed nimi w każdej dziedzinie życia publicznego. Wprowadzenie do stanu panów opisywane było zwykle ogólnie jako dostąpienie nowej jakości *in allen geschäften unter denen Herrenstands-Personengebührliche Stelle haben*. Na pozycję osoby zwracano uwagę podczas przyznawania jej tzw. zdolności turniejowej (*Turnierfähigkeit*), wprowadzania do zakonów rycerskich (Zakon Krzyżacki, Zakon Joannitów), czy nadawaniu orderów domu panującego (*Orden des Goldenen Vließes* – Zakon i Order Złotego Runa) (NAP, ČDK, 752, sygn. IV D 1, krt. 430, 513). Panowie mieli prawo do posługiwania się ulepszonymi herbami, pieczęciami, przysługiwało im prawo do wyróżniania się określonymi predykatami, które pośrednio miały związek z tytułem. Były to też honorowe tytuły-urzędy tajnych radców, pokojowców, krojczych, senesza, podczaszych, etc. Niektóre z nich były nawet dziedziczne. Predykaty *sensu stricte*, to określenia (obok tytułów) *Wohlgeborener, Hoch- Und Wohlgeborener, Durchlaucht*, etc. Ponieważ jeszcze w początkach XVI w. nie istniały, a do książąt zwracano się *Edler und Ehrenfester, Strenger lieber Herr* lub *Ihro Liebden*, przypisanie i unormowanie predykatów stawało się przywilejem danej grupy i świadczyło o jej zamykaniu się. Dość rzadko funkcjonowały też inne tytuły, które cesarz nadawał arystokratom dla wyróżnienia ich pozycji, a wywodzące się z przywilejów średniowiecznych. Takimi było przykładowo figuratywne zrównanie hrabiów z książętami przez nadanie predykatu *Semperfrey* (C.F.F. Strasz 1854: 202–230, NAP, ČDK, 752, sygn. IV D 1, krt. 492).

Pozycja arystokraty była widoczna podczas uroczystości homagialnych, gdzie przewodził grupom pozostałej szlachty. Ważny był fakt sposobu składania przysięgi lennej. W związku z tym panowie mieli nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim prawo i przywilej składania hołdu osobiście, przed obliczem cesarza, a uwieczniali je najznamienitsi malarze i artyści tamtych czasów. Relacje z jednego tylko hołdu liczyły po kilkaset stron. Pozycję społeczną panów podnosił następnie fakt, że sami odbierali hołdy od podległych im stanów. Do lepiej rozpoznanych, które pozostawiły po sobie ślad, należą dziś m.in. hołdy składane Lichtensteinom w 1614 i 1622 r. z posiadanych przez nich księstw, Dohnom (1647, 1719) i Bironom (1734), Wirtembergom (1648), Auerspergom (1654, 1709/1710), Maltzanom (1730), Lobkowitzom (1653) czy samej dynastii lotaryńskiej. Innym wyznacznikiem pozycji były pogrzeby książąt wzorowane na pogrzebach cesarzy, prawo do odbioru dedykacji dzieł literackich, historycznych, prac kartograficznych, adekwatnie do pogrzebu urządzenie osobnych ceremonii związanych z narodzinami. Ważną rolę odgrywały i pomniejsze prawa, np. do występowania w ceremoniach w sześciokonnych zaprzęgach, prawnie potwierdzone porządku dotyczące przyodziewku, jak te cesarza Karola V z 1548 r. i Rudolfa II z 1577 r. (J. Kuczer 2013)

5. Uwagi końcowe

Istnienie odrębnego stanu panów było w przeszłości poświadczane tak w prawie, jak i praktyce. Każdy z omówionych elementów, traktowanych nawet oddzielnie, świadczyłby w zupełności o przypisaniu go do określonej grupy, którą należałoby nazwać stanem wedle tak dzisiejszej, jak i odległej czasowo definicji. W tym przypadku mamy jednak do czynienia z krzyżowaniem się wszystkich czterech składników. Ich wspólne powiązania poświadczają ponad wszelką wątpliwość istnienie stanu panów. Dodatkowo analiza ich rozwoju i wzajemne relacje „mówią” nam dziś wiele o samodzielnym rozwoju i nieustannym rozbudowywaniu tej grupy, o rodzaju ekspansji wtórnej, wytwarzaniu własnych wartości na nowo z każdą określoną epoką historyczną. Co szczególnie istotne dla zaproponowanej tezy o wprowadzeniu do obiegu naukowego pojęcia „stan panów”, zarówno aspekt społeczny, administracyjny, jak i kulturowy, posiadały w istocie silne osadzenie w prawie tak rzymskim, jak i w wewnętrznym prawodawstwie najmniejszych nawet księstw, hrabstw, czy baronatów. Wedle wszelkich przytaczanych w naukach polskich (socjologicznych, historycznych, lingwistycznych) definicji, z całkowitą pewnością można przyjąć, iż mamy do czynienia z osobnym stanem.

Bibliografia

- Asch, R. (1991) *Princes, Patronage, and the Nobility. The Court at the Beginning of the Modern Age c. 1450–1650* (Studies of the German Historical Institute, London Series). London, 33–45.
- Brňovjak, J. (2007), *Otazka konfese Slezanu v nobilitacnich řizenich eske dvorske kancelare za vlady cisare Karla VI. a tzv slezsky inkolat*, (w:) Z. Nešpor (red.), *ešti nekatolici v 18. stoleti. Mezi pronsledovanim a nboženskou toleranci*. Ostrava, 329–348
- Brňovjak, J. (2005), *Nobilitacni politika cisare Karla VI. V eskich zemich 1712–1740*. Ostrava.
- Brňovjak, J. (2008), *Nobilitacni řizeni eske dvorske kancelare v 1. polovine 18. stoleti a jeho pisemnosti s prihlednutim k dalšimu vyvoji do zaniku habsburske monarchie*, (w:) Z. Hojda/ H. Patkova (red.), *Pragmaticke pisemnosti v kontextu pravnim a spravnim* (Opera Facultatis Philosophicae Universitatis Carolinae Pragensis – Tom 6). Praha, 203–223.
- Claproth, J. (1797), *Rechtswissenschaft von richtiger und vorsichtiger Eingehung der Vertrage und Contracte*. Gottingen.
- Elias, N. (1983), *Die hofische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Konigtums und der hofischen Aristokratie mit einer Einleitung: Soziologie und Geschichtswissenschaft* (Suhrkamp-Taschenbuch Wissenschaft 423). Frankfurt a. M.
- Evans, R.J. (1977), *The Austrian Habsburgs: The Dynasty as a Political Institution*, (w:) A.G. Dickens (red.), *The Courts of Europe. Politics, Patronage and Royalty 1400–1800*. London, 121–145.

- Hausenblasová, J. (2002), *Der Hof Kaiser Rudolfs II. Eine Edition der Hofstaatsverzeichnisse 1576–1612* (Fontes historiae artium 9). Prag.
- Hübner, J. (1793), *Lexicon Genealogicum, das ist ein Verzeichniß aller lebenden Hohen Häupter in der politischen Welt*. Hamburg.
- Kinderfreund, C.J. (1860), *Das Fürstenhaus Lobkowitz. Mit einem Anhang: Das Banquet zu Raudnitz im Jahre 1811*. Prag.
- Klein, T. (1986), *Die Erhebungen in den weltlichen Reichsfürstenstand 1550–1806*, (w:) „Blätter für deutsche Landesgeschichte“ 122, 137–192.
- Köhler, D. (1741), *Schlesische Kern-Chronick oder Kurze jedoch gründliche Geographisch- Historisch- und Politische Nachricht von dem Herzogthum Schlesien* (Schlesische Kern-Chronicke – Tom 1). Nürnberg.
- Jacobi, Ch.F./ G.F. Krebel (1780), *Europäisches genealogisches Handbuch in welchem die neuesten Nachrichten von allen Häusern jetztregierender europäischer Kaiser und Könige, und aller geist- und weltlichen Chur- und Fürsten, wie auch Grafen des Heiligen Römischen Reichs, ingleichen von den Cardinälen, Mitgliedern der Ritter-Orden, auch Dom- und Capitularherren der Erz- und Hochstifter in Deutschland, befindlich... .* Gleditsch.
- Krones, F. (1883), *Liechtenstein, Karl I. Fürst von und zu*, (w:) „Allgemeine Deutsche Biographie“ 18, 614–618.
- Kuczer, J. (2013), *Baronowie, hrabiowie, księżęta. Nowe elity Śląska*. Zielona Góra.
- Lobethan, F.G.A. (1796), *Das Recht des landsäßigen Adels in Teutschland*. Leipzig.
- Loen, J.M. (1752), *Der Adel*. Ulm.
- Lünig, J.Ch. (1710–1711), *Das deutsche Reichsarchiv*. T. nr 2, 6. Leipzig.
- Lünig, J.Ch. (1719), *Theatrum Ceremoniale Historico-Politicum, Oder Historisch- und Politischer Schau-Platz Aller Ceremonien, Welche bey Päßst- und Käyser-, auch Königlichen Wahlen und Crönungen... Ingleichen bey Grosser Herren und dero Gesandten Einholungen ... beobachtet werden*. Leipzig.
- Maťa, P. (2004), *Svět české aristokracie (1500–1700)* (Česká historie 12). Praha.
- Maćzak, A. (1991), *Restrukturing Patronage in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, (w:) R.G. Asch/ A.M. Birke (red.), *Princes, Patronage, and the Nobility. The Court at the Beginning of the Modern Age c. 1450–1650* (Studies of the German Historical Institute, London Series). London, 316–327.
- Narodni Archiv Praha, *Česka Dvorská Kancelar (NAP, CDK)*, 752, sygn. IV D 1, krt. 430, 452, 492, 511, 513.
- Nowack, A. (1902), *Die Reichsgrafen Colonna, Freiherrn von Fels, auf Tost und Gross-Strehlitz bis 1695*, (w:) „Jahresbericht des Königlichen Gymnasiums zu Neustadt Ob.-Schles.“ 220, 3–20.
- Oberhammer, E. (1985), *Liechtenstein Anton Florian*, (w:) F. Wagner (red.), *Neue Deutsche Biographie*. T. nr 14. Berlin, 517–518.
- Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv, Adelsarchiv (ÖS, AVA, AA), *Colonna Freiherr von Velß (1656)*.
- Press, V. (1991), *The Imperial Court of the Habsburgs: From Maximilian I to Ferdinand III, 1493–1657*, (w:) R.G. Asch/ A.M. Birke (red.), *Princes, Patronage, and*

- the Nobility. The Court at the Beginning of the Modern Age c. 1450–1650 (Studies of the German Historical Institute, London Series). London, 289–314.
- Ptak, M. (1993), *Pozycja publiczno-prawna wolnych panów stanowych na Śląsku*, (w:) „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1477, Prawo CCXXII, 79–102.
- Pütter, J.S. (1795), *Über den Unterschied der Stände, besonders des hohen und niedern Adels in Teutschland...*. Göttingen.
- Runde, J.F. (1817), *Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts*. Göttingen.
- Stekl, H. (1990), *Ein Fürst hat und bedarf viel Ausgaben und also viel Intradan. Die Finanzen des Hauses Liechtenstein im 17. Jahrhundert*, (w:) E. Oberhammer (red.), *Der Ganzen Welt ein Lob und Spiegel. Das Fürstenhaus Liechtenstein in der frühen Neuzeit*. Wien/München, 64–85.
- Stranz, C.F.F. (1854), *Geschichte des deutschen Adels urkundlich nachgewiesen von seinem Ursprunge bis auf die neueste Zeit*. T. nr 1–3. Breslau.
- Wentzky v. Petersheyde, P. (1615), *Kurtzer Tractat und Bericht von dem Schlesischen Ritterrecht und Ehrengericht denen vom Adel und Ritterstandt*. Leipzig.

Sławomir MACIEJEWSKI

Izabela GAWŁOWICZ

Uniwersytet Zielonogórski

Współpracę kształtuje dialog – komunikowanie się związków zawodowych z pracownikami

Abstract:

The Dialog Shapes the Cooperation – the Communication Between Union Trade and the Workers

Authors emphasize the great importance of internal communication between trade unions and employee at the work place. Clarifying the nature of this process, the authors pay attention to its language's aspects and to its forms and scope. The classic tools used in this process such as: broadcasting center, wall newspaper, magazine works, newsletter, union's publications are highlighted. A special regard is dedicated to modern solutions such as internet, intranets, phone, SMS, MMS. The authors also point out the importance of the content in the communication between trade unions and employee, that addresses the issue of form, which should be used adequately to the information provided.

Wstęp

James Humes, pisarz i specjalista od przemówień prezydenckich stwierdził kiedyś, że sztuka komunikacji jest językiem przywództwa¹. Funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie, w grupach, w jakichkolwiek relacjach jest immanentnie związane z kreowaniem społecznego dialogu, czyli innymi słowy z komunikacją oraz komunikowaniem się. Szczególne jest znaczenie tej formy porozumiewania się i kształtowania tym samym własnego statusu w stosunkach prawnych. Wśród różnorodnych relacji społecznych dla niemal każdego z nas jedną z kluczowych jest relacja z pracodawcą, której jednym z ważnych elementów składowych jest (o ile jest) stosunek pracownika i związku zawodowego. W relacjach tego rodzaju język jest instrumentem, wykorzystywanym do komunikacji oraz komunikowania się. Stosunki prawne są regulowane obowiązującym prawem, zatem narzędziem służącym do komunikowania treści obowiązującego prawa jest język prawny. Język stosowany w relacji pracownik – związek zawodowy można określić jako pewien funkcjonalny styl języka ogólnego, zawierający elementy języka potocznego, prawnego oraz prawniczego.

¹ (<http://www.freshbusinessstinking.com/the-art-of-communication-is-the-language-of-leadership/>) (19.09.2017).

Istnieje szereg łacińskich wyrazów zawierających rdzeń „*communi*”, który nawiązuje do przymiotnika „wspólny”, np.: *commune* (wspólny), *communicabilis* (przekazywalny), *communicare* (przekazywać), *communicatio* (jedność, przekaz, udział, zgodność), *communis* (wspólny), *communitas* (wspólnota) i in. Ponieważ wyraz może mieć więcej niż jedno znaczenie, dokonanie wyboru znaczenia adekwatnego w konkretnej sytuacji wymaga uwzględnienia kontekstu słownego, w jakim wyraz ten się znajduje (A. Choduń 2007: 14). Dla naszych rozważań istotne jest to, że terminy „komunikacja” oraz „komunikowanie się” w swojej warstwie znaczeniowej – jak wskazuje źródłosłów – nawiązują zarówno do przekazu, jak i do wspólnoty, ponieważ, w naszej opinii, efektywny przekaz i regularny dialog sprzyjają formowaniu wspólnoty. Naszym celem badawczym jest bowiem określenie czynników, w tym leksykalnych, niezbędnych w relacjach: związki zawodowe – pracownicy do kształtowania efektywnego dialogu, a w konsekwencji do współpracy tych podmiotów. Zakładamy, że właściwa interpretacja języka prawnego oraz adekwatne stosowanie języka prawniczego i potocznego są czynnikami stymulującymi i porządkującymi skuteczne porozumiewanie się. Bez dialogu trudno jest mówić o budowaniu przestrzeni, zwłaszcza wspólnej, opierającej się na jakichkolwiek normach postępowania, włączając w to normy prawne.

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań jest przyjęcie, iż w relacjach między pracodawcą, a pracownikami nigdy nie będzie równowagi. Pozycja pracodawcy wobec pracownika zawsze jest nacechowana jego szczególnymi kompetencjami i w konsekwencji rolę, jaką odgrywa on w zakładzie pracy – naturalnie nadrzędną wobec pracownika. Kluczowym zadaniem związków zawodowych, stanowiącym również powód ich uformowania się w XVIII w. jest aktywność, mająca na celu korzystne (łagodzące wyżej wspomnianą nierównowagę) kształtowanie sytuacji pracowników w zakładzie pracy. Realizacja tego celu nie jest możliwa bez efektywnego porozumiewania się związków zawodowych z pracownikami oraz komunikowania pracodawcy w imieniu pracowników pewnych treści przez związki zawodowe. Rola związków zawodowych jako pośrednika w relacjach: pracodawca – pracownik jest uzasadniona konfrontacyjnym z natury kontekstem tej relacji.

Nasze rozważania mają na celu ustalenie, jakimi prawnymi i faktycznymi, formalnymi i nieformalnymi instrumentami komunikowania się z pracownikami posługuje się współczesny (nowoczesny) związek zawodowy, a jakich instrumentów w tych kontaktach używa pracownik i czy z punktu widzenia prawa i praktyki ich kompozycja i formuła są optymalne dla ich efektywności.

Niektóre przewidziane obowiązującym prawem instrumenty komunikacji i komunikowania się związków zawodowych z pracownikami mają tę charakterystyczną cechę, że funkcjonują dwupłaszczyznowo, tak w relacjach na linii: pracodawca ↔ związki zawodowe (I. Gawłowicz/ S. Maciejewski 2017: 353 i nast.), jak i w perspektywie: pracownicy ↔ związki zawodowe. Pobocznym celem naszej analizy jest zwrócenie uwagi na te aspekty komunikowania się związków zawodowych i pracowników, które w praktyce nie funkcjonują właściwie, a których zastosowanie mogłoby poprawić warunki pracy.

1. O „komunikacji” i „komunikowaniu się” raz jeszcze

Absolutnie wyjątkową ludzką cechą jest zdolność porozumiewania się z innymi osobami i przekazywania informacji. Dzięki tej umiejętności możliwe jest tworzenie stosunków społecznych i grup. Żaden rodzaj współpracy, żadne struktury społeczne, ani stosunki pracy nie byłyby możliwe bez tej zdolności.

Stosunki pracy mają trudną i wielopłaszczyznową naturę, ponieważ uczestniczy w nich wiele różnorodnych podmiotów, przy czym podmioty te zwykle reprezentują odmienne interesy, ale równocześnie muszą ze sobą stale współpracować. *Conditio sine qua non* tej współpracy jest przede wszystkim wzajemne uznanie ich własnej podmiotowości, czego konsekwencją będzie dopiero efektywne porozumiewanie się. Rolę związków zawodowych w zakładzie pracy trzeba rozpatrywać w dwóch następujących perspektywach: związki, a pracodawca i związki, a pracownicy. Inną, równie ważną w zakładzie pracy płaszczyzną są stosunki między pracownikami i pracodawcą utrzymywane bez udziału związków zawodowych. Niniejsze rozważania poświęcamy drugiej z wymienionych relacji.

W polskim systemie prawnym podstawowym aktem prawnym regulującym stosunki pracy z uwzględnieniem praw i obowiązków pracowników oraz pracodawcy jest kodeks pracy z dnia 26 czerwca 1974 r. (Dz. U. 2016, poz. 1666), którego postanowienia stanowią zasadniczą część prawa pracy. Dla naszych rozważań istotne są także przepisy ustawy o związkach zawodowych z dnia 23 maja 1991 r. (Dz. U. 2015 poz. 1881). Ustawodawca tworząc wymienione akty prawne skoncentrował się na relacjach między pracownikami i pracodawcą, włączając w to ich wzajemne obowiązki i uprawnienia oraz na stosunkach między związkami zawodowymi i pracodawcą. Pośredni pomiędzy wyżej wymienionymi obszar relacji, do którego tutaj się odnosimy, jest regulowany przepisami obowiązującego prawa raczej ogólnie i dość fragmentarycznie.

Narzędzia komunikowania się podmiotów stosunków pracy między sobą kształtuje obowiązujące prawo (formalne) oraz praktyka (nieformalne). Odmierna jest zatem ich natura, a ich skuteczność jest zdeterminowana przede wszystkim miarą upodmiotowienia pracownika w konkretnym zakładzie pracy. Specyficzna pozycja pracownika wobec pracodawcy jest znacznie silniejsza, gdy pracownika reprezentują aktywne i skuteczne związki zawodowe. Reprezentacja taka jest możliwa wyłącznie w warunkach stałego komunikowania się pracownika ze związkiem zawodowym oraz związku z pracownikiem i to na różnych płaszczyznach oraz różnymi metodami.

Porozumiewanie się pracowników i związków zawodowych jako pewien proces na trwałe wpisany w rzeczywistość zakładu pracy wypełnia kilka różnych funkcji, przy czym tylko niektóre z nich mają charakter mutualny. Jako pierwszą zdecydowanie wymienić należy funkcję informacyjną, ponieważ to ona jest dla tych relacji najbardziej charakterystyczna i wypełnia je treścią. Sens istnienia i działania związków zawodowych, ich ustawowe zadania sprawiają, że mamy tu do czynienia także z funkcją regulacyjną, ponieważ związki wspierane i informowane przez pracowników mogą realnie wpływać na formowanie obowiązujących w zakładzie pracy norm postępowania, a w szerszej skali – na kształtowanie i modyfikację prawa pracy poprzez opiniowanie projektów aktów prawnych. Jedną z ważniejszych funkcji kontaktów

między pracownikami i związkami zawodowymi jest diagnozowanie zagrożeń, patologii, zjawisk niepożądanych w środowisku pracy, albo przeciwnie – ustalanie, co dla tego środowiska jest niezbędne, czy korzystne. W konsekwencji aktywny związek zawodowy taką diagnozę na bieżąco komunikuje pracodawcy i motywuje go do podjęcia pożądanego w tym wypadku działania. W takiej diagnostyce następuje także ewaluacja tego, co dla pracowników jest ważne, jakie wartości ich zdaniem powinny być przez pracodawcę szczególnie chronione; związek uzyskuje informacje o opinii pracowników na temat funkcjonowania zakładu pracy i ma możliwość prowadzenia negocjacji między pracownikami a pracodawcą w sprawach konfliktowych.

2. Zadania związków zawodowych w zakładzie pracy

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. związki zawodowe są dobrowolną i samorządną organizacją ludzi pracy, powołaną do reprezentowania i obrony ich praw, interesów zawodowych i socjalnych, niezależną od pracodawców, administracji państwowej i samorządu terytorialnego. Zadania, które w zakładzie pracy realizują zatem związki zawodowe to przede wszystkim: reprezentowanie praw pracowników, ochrona praw pracowniczych, monitorowanie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów prawa pracy, dbanie o prawidłowe kształtowanie i stosowanie zasad wynagradzania i premiowania pracowników oraz zasad udzielania pomocy socjalnej, w efekcie – kształtowanie społecznych i prawnych stosunków pracy (tak w zakładzie pracy, jak i w szerszej skali). W specyficznym układzie podmiotów, uczestniczących w stosunkach pracy, koncentracja obowiązków związków zawodowych występuje w relacjach związków z pracodawcą oraz pracowników i pracodawcy. Natomiast obszar stosunków pracowników i związków zawodowych jest nacechowany dobrowolnością i współpracą, niekiedy nawet brakiem faktycznych dwustronnych kontaktów. Z tego względu obowiązujące prawo reguluje co do zasady obowiązki związków zawodowych oraz pracowników względem pracodawcy, obowiązki pracodawcy względem związków zawodowych i pracowników.

3. Klasyczne narzędzia komunikacji w relacjach związku zawodowego z pracownikami

Jedną z najprostszych form komunikacyjnych pomiędzy pracownikami, a związkiem zawodowym jest tablica ogłoszeniowa (gazetka ścienna), która znajduje się w najbardziej dostępnym dla wszystkich pracowników miejscu, przeważnie w okolicach wejścia, sekretariatu lub pomieszczenia socjalnego. W dobie ekranów plazmowych niektóre firmy wykorzystują je jako cyfrowe tablice ogłoszeniowe. Z pewnością jest to najtańszy i najprostszy sposób informowania załogi. Oczywiście w relacjach pracownik-związek zawodowy narzędzie to wykorzystywane jest tylko dla prostych komunikatów lub ogłoszeń. Szybką, sprawną, w miarę tanią formą komunikacji jest newsletter czy biuletyn, który może przybierać nawet postać kartki papieru w formacie A4. Obecnie powielenie takiego materiału jest możliwe praktycznie w każdym zakładzie pracy. Taka metoda komunikacji sprawdza się w sytuacjach wymagających na-

tychmiastowej reakcji, kiedy konieczne jest szybkie poinformowanie załogi o istotnych sprawach dla związku zawodowego, w przypadku których czas ma znaczenie lub zwłoka może wpłynąć na ich dezaktualizację lub utratę wartości.

Bardzo dobrą formą służącą do komunikacji jest gazetka zakładowa, zwana też gazetką przedsiębiorstwa czy firmową (zob. J. Bolek 2012: 139), a w sytuacji działających na terenie zakładu pracy kilku organizacji związkowych lub organizacji międzyzakładowych może to być branżowa gazetka związkowa. Gazetka publikowana przez związek zawodowy może być adresowana zarówno do związkowców, jak i innych współpracowników, podmiotów powiązanych lub klientów przedsiębiorstwa. Periodyczność jest uzależniona od ilości materiału informacyjnego, okoliczności oraz środków przeznaczonych na realizację tego przedsięwzięcia. W przypadku gazetki bardzo ważną jest jednak regularność jej ukazywania się. Jeśli czasopismo skierowane jest do załogi, należy dołożyć starań, by każdy pracownik otrzymał swój własny egzemplarz. Każdy pracownik dostaje taką samą precyzyjną informację. Istnieje możliwość przekazania obszernych wiadomości wraz z ilustracjami. Gazetka pomaga w działaniach integracyjnych załogi i identyfikacji pracowników ze związkiem zawodowym. Publikacje wewnętrzne pozwalają odbiorcom zapoznać się z informacjami w dowolnym czasie. Dzięki temu można się spodziewać, że poświęcą lekturze maksimum uwagi. W ten sposób rośnie szansa, że przeczytane informacje zostaną zrozumiane i przyswojone. Publikacje związkowe dodają przekazywanym informacjom prestiżu i splendoru, gdyż w świadomości każdego człowieka tkwi przekonanie o doniosłości „słowa drukowanego” (zob. J. Pruszyńska-Witkowska 2006: 113).

W relacjach związek zawodowy – pracownik istnieją jeszcze inne formy komunikacji, np. książka związkowa, czyli wydawnictwo zawierające wszystkie podstawowe i ważne informacje o związku. Otrzymuje ją każdy nowy członek związku zawodowego. Indywidualną formą komunikacji może być list przewodniczącego związku do pracownika. To narzędzie wykorzystywane jest przeważnie w przypadku nagan, pochwał lub okazji świątecznych albo jubileuszowych. Służy też motywowaniu zatrudnionych i budowaniu relacji pomiędzy związkiem zawodowym, a pracownikiem (zob. J. Trębacki 2006: 107–108).

Przechodząc do dalszych rozważań należy wspomnieć o pośrednim narzędziu komunikacji, łączącym klasyczne z nowoczesnymi urządzeniami komunikacyjnymi, tj. o telefonach, a zwłaszcza o telefonach komórkowych. W przypadku tych ostatnich istnieje możliwość wysyłania SMS (usługa przesyłania krótkich wiadomości tekstowych, możliwa do realizowania też w telefonii stacjonarnej) lub MMS (możliwość przesyłania multimediiów, takich, jak grafika, animacje, wideoklipy, dźwięki itp.) (zob. J. Bolek 2012: 143). Telefony komórkowe są powszechniejsze, bardziej mobilne i tańsze, zarówno, jeśli chodzi o sprzęt, jak i koszty eksploatacji. W związku z powyższym, wyposażenie w nie pracowników jest w zakresie możliwości większości organizacji. W sytuacjach, gdy jednak nie jest to możliwe, można poprosić pracowników o udostępnienie ich prywatnych numerów telefonów. Wówczas jednak należy uwzględnić odmowę, którą trzeba uszanować.

4. Informowanie pracowników o działaniach związku – wewnętrzne sieci komunikacyjne

Wykorzystywanie funkcjonalności stron internetowych do porozumiewania się wewnątrz organizacji i przekazu informacji w jej strukturach jest ważnym instrumentem w relacjach między pracownikami a związkami zawodowymi. Sieć komputerowa, funkcjonująca w obrębie jednego zakładu pracy, z której korzystają pracownicy tego zakładu określana jest jako intranet (czyli sieć wewnętrzna). Pełni ona – podobnie jak strona internetowa – funkcję informacyjną, ale w przeciwieństwie do strony web umożliwia rozsyłanie szczegółowych informacji dla wyselekcjonowanych adresatów z określoną regularnością. W praktyce intranet jest bardzo dobrym narzędziem informowania pracowników o działalności związkowej, ponieważ ułatwia system przekazu, skraca obieg informacji, a także daje możliwość modyfikowania przekazywanej treści na bieżąco. Intranet nie jest jednak wyłącznie „tablicą ogłoszeń”. W zależności od rodzaju wykorzystywanych aplikacji, może pełnić rolę interaktywnego narzędzia np. do prowadzenia przez związki zawodowe szkoleń (BHP, ppoż, przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu i inne, przy uwzględnieniu odpowiednich metod weryfikacji odbycia szkoleń obowiązkowych) oraz warsztatów i do przypominania pracownikom o możliwości lub konieczności ich odbycia, do składania przez pracowników wniosków o pomoc (prawną, psychologiczną, socjalną), do opiniowania przez związki aktów prawnych wprowadzanych przez pracodawcę, do informowania przez związki zawodowe o działalności komisji pojednawczych, procedurach antymobbingowych, do monitorowania działań pracodawcy i informowania o nich pracowników zwłaszcza w sytuacjach przeprowadzania przez pracodawców zmian restrukturyzacyjnych i organizacyjnych, wreszcie do informowania o sprawach związkowych (związki działające w zakładzie pracy, liczba członków związku, wybory, zebrania, posiedzenia komisji zakładowych, sprawozdania z działalności).

Intranet jest nie tylko narzędziem przekazu informacji i konfrontowania opinii, przydatnym instrumentem w zakresie różnorodnej dokumentacji. Intranet jest także narzędziem zapewniania jawności w zakładzie pracy, ta z kolei służy budowaniu praworządności i wspólnoty (G. Domański et al. 2010).

5. Komunikowanie się związków zawodowych z pracownikami przez pocztę elektroniczną

Co do zasady kontakty związków zawodowych z pracownikami mogą odbywać się m.in. poprzez służbową pocztę elektroniczną. Jest to ważne narzędzie komunikowania pracownikom informacji związanych z aktywnością związków oraz otrzymywania od nich informacji o ich sytuacji w zakładzie pracy.

Trzeba jednak zawsze pamiętać o roli, jaką związki zawodowe spełniają w zakładzie pracy (specyficznej roli pośrednika między pracodawcą a pracownikami), ponieważ korzystanie przez nie z poczty elektronicznej w kontaktach z pracownikami może być w pewnych przypadkach niezgodne z wolą pracodawcy.

Jako właściciel adresu firmowego oraz firmowego komputera i innych urządzeń elektronicznych, służących do porozumiewania się w zakładzie pracy i stanowiących po prostu narzędzia pracy, pracodawca może określić zasady korzystania z nich (np.

w formie regulaminu korzystania z nich). Pracodawca, limitując korzystanie ze służbowej poczty elektronicznej może kierować się zamiarem zapewnienia prawidłowego przebiegu pracy, w tym efektywnego wykorzystania czasu pracy (jeśli pracodawca np. twierdzi, że pracownicy otrzymują nadmiar różnorodnych wiadomości w sprawach, które nie dotyczą ich bezpośrednio, a jedynie angażują ich czas i uwagę, bądź jeśli pracodawca np. twierdzi, że związki zawodowe zakłócają spokój pracowników w środowisku pracy - np. rozsyłane przez związki zawodowe wiadomości prowadzą do skłócenia załogi).

6. Diagnoza środowiska pracy w komunikacji związków zawodowych z pracownikami

We wcześniejszych naszych rozważaniach (por. I. Gawłowicz/ S. Maciejewski 2017) o relacjach pracodawcy i związków zawodowych analizowaliśmy niezwykle przydatny instrument komunikowania się – konsultacje związków zawodowych z pracownikami, czyli związkowe konsultacje pracownicze (zob. J. Żołyński 2014, W. Kotowski/ B. Kurzępa 2015). Jest to jeden z tych instrumentów porozumiewania się, których wykorzystanie ma charakter wielopłaszczyznowy, ponieważ zasadniczo ich przeprowadzenie służy postawieniu przez związek ogólnej lub szczegółowej diagnozy w sprawach funkcjonowania poszczególnych jednostek zakładu pracy i w ogólności stanu zakładu pracy. Konsultacje pracownicze są ważnym instrumentem monitorowania sytuacji w zakładzie pracy, od określenia jego słabych i mocnych punktów, poprzez diagnozę zagrożeń i szans, relacji służbowych między samymi pracownikami – przeprowadzane regularnie są szansą na zbudowanie realnej płaszczyzny porozumienia z pracodawcą. Warunkiem, jaki musi być spełniony, by konsultacje mogły pełnić taką rolę, jest właściwa postawa pracodawcy, który z konsultacji czerpie takie same informacje, jak związki zawodowe. Jeśli pracodawca instytucji konsultacji nie traktuje jako aktu wrogości wobec niego, czy wręcz sabotażu, konsultacje będą działały na korzyść wszystkich. Związki dzięki konsultacjom poprawiają przepływ informacji w zakładzie pracy, sygnalizują słabe i mocne strony zakładu pracy, potrzeby i szanse. Z punktu widzenia pracowników konsultacje spełniają rolę niebagatelną – budują ich podmiotowość, wzmacniają ich pozycję w zakładzie pracy, dają im poczucie wspólnotowości. Podstawy prawne dla konsultacji znajdziemy w aktach prawa międzynarodowego – Europejska Karta Społeczna w art. 6 ust. 1 zobowiązuje państwa do promowania wspólnych konsultacji między pracownikami i pracodawcami, do popierania dobrowolnych między nimi negocjacji oraz do popierania tworzenia i stosowania mechanizmów pojednawczych między tymi podmiotami. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. w swoim art. 10 oraz Międzynarodowy Pakt Praw Cywilnych i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r. w swoim art. 19 gwarantują osobom fizycznym podległym jurysdykcji państw – stron Konwencji wolność ekspresji, podobnie czyni Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., która zapewnia obywatelom RP oraz innym osobom podległym jurysdykcji państwa polskiego w swoim art. 54 wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Państwo, na którym spoczywa obowiązek umożliwienia związkom zawodowym prowadzenia akcji związkowej, dysponuje swobodą

wyboru co do tego, w jaki sposób zapewnić związkowi zawodowemu wysłuchanie. Polski ustawodawca nie zastosował ograniczeń prawa pracowników do konsultowania się ze związkami zawodowymi, wręcz przeciwnie, kodeks pracy zobowiązuje do dialogu ze związkami zawodowymi i poprzez nie do dialogu z pracownikami z dnia 26 czerwca 1974 r. m. in. w swoim art. 23.

7. Partnerstwo to pochodna dialogu, wolności i jawności

Zakład pracy jest z założenia wspólnotą. Poza tym, że ludzie w nim pracują, to także nawiązują w nim kontakty, przeżywają szereg emocji, także związanych z osobą pracodawcy. Kształtowanie takiej wspólnoty wymaga komunikowania się pracodawcy ze związkiem zawodowym i wiedzy pracowników o tym, co się dzieje w zakładzie pracy, wymaga regularnego dialogu, odpowiedzialności i przejrzystości. Zapewnienie jawności, będącej konsekwencją realizacji prawa do informacji jest trudne, ale ustala na odpowiednim poziomie relacje w zakładzie pracy, pomaga budować kulturę dialogu, zmniejsza szanse skonfliktowania się załogi, poprawia reprezentację interesów różnych stron, daje pracownikom gwarancję wywierania realnego wpływu na środowisko pracy, buduje praworządność i wspólnotę, wzmacnia poczucie odpowiedzialności.

Pisaliśmy wcześniej o wadach, jakie jawność może mieć dla pracodawcy – podobne może mieć dla związku zawodowego, który niejednokrotnie dysponuje pewnymi uprawnieniami mogącymi poprawić choćby sytuację socjalną konkretnych pracowników (I. Gawłowicz/ S. Maciejewski 2017). Jawność weryfikuje w oczach pracowników aktywność związku zawodowego, ujawnia jego długo i krótkofalowe cele, motywuje go do przestrzegania prawa, ogranicza ryzyko działań niezgodnych z prawem czy zmierzających do jego obejścia, wymusza ponoszenie odpowiedzialności za działania związku i za jego bezczynność. Jawność w zakładzie pracy zapewnia wspomniany już wcześniej intranet, protokoły z posiedzeń organów kolegialnych, udział przedstawicieli związków zawodowych w organach kolegialnych, udział przedstawicieli związków zawodowych w podejmowaniu decyzji ważnych dla zakładu pracy i pracowników, negocjacje płacowe, negocjacje co do sposobu korzystania z zakładowego funduszu świadczeń pracowniczych.

Efektywność komunikowania się pracowników i związków zawodowych wpływa również na przydatność związków w sferze legislacyjnej – ich działalność na rzecz przyjmowania pewnych rozwiązań prawnych w zakresie ochrony pracowników oraz rozwijania prawa pracy nie ma racji bytu bez regularnego kontaktu z pracownikami. Im więcej związki wiedzą o problemach pracowniczych, tym większa szansa na ich działania na rzecz poprawy obowiązujących regulacji prawnych.

Stosowanie narzędzi komunikacji w relacjach pracownik – związek zawodowy musi być spójne i skoordynowane na trzech płaszczyznach: treści, formy i czasu. Komunikaty przekazywane za pomocą różnych instrumentów powinny być jednorodne i w żadnym wypadku nie mogą sobie zaprzeczać. Jeśli sytuacja wymaga zróżnicowania komunikatów w zależności od odbiorców, istnieje możliwość dostosowania języka do zdolności percepcyjnych adresatów. W celu ułatwienia komunikacji należy również zadbać o formę. Warto, by była ona czytelna, przejrzysta, a w przypadku

elektronicznych narzędzi miała również intuicyjne menu. Stosowanie podobnych rozwiązań graficznych wzmacnia u odbiorcy wrażenie spójności przekazu. W przypadku posługiwania się więcej niż jednym narzędziem dla przekazania danego komunikatu, konieczne jest skoordynowanie działań w taki sposób, aby w pierwszej kolejności informacja trafiła do odbiorców za pośrednictwem instrumentów o największym zasięgu i największej sile oddziaływania (zob. J. Grzenia 2007).

8. Uwagi końcowe

Reasumując rozważania w przedmiocie współpracy i komunikowania się na płaszczyźnie związek zawodowy – pracownicy (nie tylko członkowie związku) należy zaznaczyć, że na postawy pracowników, zwłaszcza w dużych zakładach pracy, duży wpływ mają liderzy związkowi. Powszechnie mniemanie o liderach związków zawodowych jest dość stereotypowe i niestety pejoratywne. Mają na to wpływ różnorodne postawy liderów. Aby utrzymać się na związkowym etapie, liderom zdarza się podejmowanie działań destrukcyjnych: wysuwają irracjonalne żądania socjalne, usiłują wpływać na zarządzanie firmą po to tylko, by zapewnić sobie popularność wśród szeregowych członków związku. Zdarza się, że ich aktywność staje się przyczyną poważnych kłopotów firmy i w konsekwencji negatywnie wpływa na los pracowników. Im mniej pracownicy wiedzą o swojej firmie i planach jej kierownictwa, tym bardziej są podatni na manipulacje, a te mogą być dziełem liderów związkowych. Niedoinformowani pracownicy przyjmują bezkrytycznie informacje mówiące o złych intencjach kierownictwa zakładu pracy, o rzekomych malwersacjach, zagrożeniu miejsc pracy itp. Z tego powodu omawiana przez nas wcześniej jawność i mechanizmy jej zapewniania w zakładzie pracy odgrywają bardzo ważną i nie jedynie informacyjną rolę – stanowią bowiem podstawę budowania relacji opartych na zaufaniu w środowisku pracy. Model przywództwa w związkach zawodowych jest natomiast drugim ważnym filarem takich relacji – w zakładach pracy potrzebni są nowocześni, aktywni i odważni liderzy związków zawodowych, rzetelni, wiarygodni, otwarci i gotowi na zmiany, ze społecznikowskim zacięciem, cieszący się szacunkiem (aczkolwiek niekoniecznie sympatią) pracodawcy i pracowników. Aby pracownicy traktowali związki zawodowe jako swego partnera (sojusznika) w zakładzie pracy, liderzy związków muszą reprezentować model przywództwa jutra.

W środowisku pracy w pewnym stopniu znajdujemy odzwierciedlenie pewnych patologicznych zjawisk sceny politycznej i gospodarczej i to one mogą stymulować u pracowników postawę typu „spodziewajmy się najgorszego”, nadto resztki mentalności społeczeństwa postkomunistycznego wytwarzają niekiedy zaskakujący sposób odbierania informacji, tj. paradoksalnie informacja o niepomyślnym obrocie spraw może być odbierana jako dobra wiadomość i choćby była absurdalna, miewa pewien stopień wiarygodności (zob. P. Bielawski 2011: 89).

Stała, efektywna współpraca i regularny dialog związku zawodowego z pracownikami może chronić przed uleganiem negatywnym mechanizmom. Wymaga to jednak zaangażowania wszystkich stron, uprawnionych do tego dialogu, jego rzeczywistego, codziennego uprawiania (nie tylko w sytuacji zagrożenia), rozwijania form ko-

munikacji i ciągłego poszukiwania tych najbardziej efektywnych. Trzeba w tym miejscu podkreślić rolę języka komunikacji werbalnej i to, jak istotna jest jego precyzja, perswazyjność, przystępność, dbałość o jego czytelność. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę fakt, że domeną działania związków zawodowych jest komunikacja wewnętrzna wspomagana niekiedy przez aktywność w społecznych środkach przekazu. Dość często zdarza się, że informacje i opinie przekazywane przez związki zawodowe wyprzedzają komunikaty wysyłane przez zakład pracy. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że związki zawodowe są równocześnie decydentami i nadawcami swoich informacji, więc komunikaty pracodawcy będą zwykle spóźnione, a inicjatywa informacyjna pozostanie po stronie związków.

W przeciwieństwie do naszych wcześniejszych rozważań, odnoszących się do relacji między związkiem zawodowym i pracodawcą (I. Gawłowicz/ S. Maciejewski 2017), niniejsze przemyślenia jedynie w bardzo niewielkim stopniu możemy oprzeć na istniejącym orzecznictwie. W sądach krajowych najczęściej występujący problem prawny z udziałem związków zawodowych i pracownika dotyczy sytuacji, w której z pracownikiem, objętym ochroną związku zawodowego zostaje rozwiązana umowa o pracę (za wypowiedzeniem lub bez) mimo takiej ochrony (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., sygn. akt II PK 127/05, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że rozwiązanie umowy z pracownikiem, który dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych mimo braku zgody związków zawodowych jest wbrew przepisom o szczególnej ochronie pracowników będących działaczami związkowymi), bądź niezawiadomienia zakładowej organizacji związkowej o zamiarze wypowiedzenia umowy o pracę (np. uchwały Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2012 r., PZP 7/11, z 14 czerwca 2012 r., I PK 231/11, z 21 listopada 2012 r., III PZP 6/12). Jeśli chodzi o sądy międzynarodowe, to np. w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka kwestia stosunków między pracownikami i związkami zawodowymi pojawia się rzadko i jedynie w kontekście incydentalnej między tymi podmiotami współpracy, zazwyczaj na tle korzystania przez pracowników z wolności słowa oraz domniemanego naruszenia przez nich obowiązku dbałości o dobre imię pracodawcy (tak np. w sprawie Heinisch przeciwko Niemcom, skarga nr 28274/08, gdzie zwolniona dyscyplinarnie z pracy pielęgniarka podjęła współpracę ze związkami zawodowymi w celu ujawnienia rzeczywistych powodów jej zwolnienia, a Trybunał uznał takie działania za prawidłowe korzystanie z wolności słowa: orzeczenie z dnia 21 lipca 2011 r. Problem o innym charakterze powstał w sprawie Palomo Sánchez i inni przeciwko Hiszpanii, skargi nr 28955/06, 28957/06, 28959/06, 28964/06, gdzie pracownicy, członkowie związku zawodowego publikowali gazetkę, w której w sposób obraźliwy krytykowali pracodawcę i w efekcie pracodawca rozwiązał z nimi umowę o pracę – Trybunał w tej sprawie wskazał na potrzebę oddzielenia wypowiedzi krytycznych od obraźliwych, wskazał, że wolność wypowiedzi nie ma charakteru nieograniczonego, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi prawa i wolności innych osób; Trybunał podkreślił także, że stosunki pracy w dużej mierze powinny być oparte na wzajemnym zaufaniu i jakkolwiek nieracjonalnym byłoby wymagać od pracownika bezwzględnej lojalności, to jednak brak szacunku i wypowiedzi obraźliwe uzasadniają zastosowanie nawet surowych sankcji. Trybunał w sprawie Palomo Sánchez i inni przeciwko Hiszpanii nie uznał działania państwa za naruszenie wolności słowa, orzeczenie Wielkiej

Izby z dnia 12 września 2011 r.).

Obszar komunikacji i komunikowania się między związkami zawodowymi i pracownikami jest regulowany ogólnymi przepisami w zakresie prawa pracy, ochrony danych osobowych i ochrony dóbr osobistych, we fragmentarycznym natomiast orzecznictwie sądów krajowych i międzynarodowych trudno byłoby szukać formowania standardów postępowania w tej sferze. Tym bardziej jest to obszar godny zainteresowania i działania prawników, językoznawców, specjalistów od public relations. Jesteśmy przekonani, że dbałość o poziom kultury organizacyjnej i prawnej w zakładzie pracy ma swój początek w umiejętnym posługiwaniu się językiem jako narzędziem komunikacji.

Bibliografia

- Bielawski, P. (2011), *Public relations: zarządzanie informacjami*. Opole.
- Bolek, J. (2012), *Efektywne wykorzystywanie klasycznych i nowoczesnych narzędzi komunikacji wewnętrznej przez przedsiębiorstwo*, (w:) W. Harasim (red.), *Zarządzanie kapitałem intelektualnym w organizacji inteligentnej*. Warszawa, 133–151.
- Choduń, A. (2007), *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Gawłowicz, I./ S. Maciejewski (2017), *Wybrane elementy komunikowania się związków zawodowych z pracodawcą*, (w:) J. Alnajjar (red.), *Komunikacja w organizacjach*. Saarbrücken, 353–377.
- Grzenia, J. (2007), *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Kotowski, W./ B. Kurzyca (2015), *Związki zawodowe. Komentarz do ustawy o związkach zawodowych*. Warszawa.
- Pruszyńska-Witkowska J. (2006), *Komunikacja wewnętrzna*, (w:) B. Janiszewska (red.), *Sztuka public relations. Z doświadczeń polskich praktyków*. Warszawa, 110–121.
- Domański Zakrzewski Palinka Sp.k. i Kolibro Sp. z o.o. (2010), *Intranet a prawo, Vademecum dla, managerów, redaktorów i administratorów Intranetu*. Warszawa
- Trębacki, J. (2006), *Relacje wewnętrzne*, (w:) J. Olędzki/ D. Tworzydło (red.), *Public relations. Znaczenie społeczne i kierunki rozwoju*. Warszawa, 107–108.
- Żołyński, J., (2014), *Ustawa o związkach zawodowych, komentarz*. Warszawa.
(URL <http://www.freshbusinessstinking.com/the-art-of-communication-is-the-language-of-leadership/>). [Pobrano 19.09.2017].

Akty prawne

- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.
- Europejska Karta Socjalna z dnia 18 października 1961 r., Dz. U. 1999, nr 8, poz. 67 ze zm.
- Międzynarodowy Pakt Praw Cywilnych i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r., Dz. U. 1977, nr 38, poz. 167.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o stowarzyszeniach, Dz. U. 1989, nr 20, poz. 104 ze zm.

Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, Dz. U. 2015 poz. 1881 – tekst jednolity.

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz. U. 2016, poz. 1666 ze zm.

Orzecznictwo

Heinish przeciwko Niemcom, skarga nr 28274/08, orzeczenie ETPC z dnia 21 lipca 2011 r.

Palomo Sánchez i inni przeciwko Hiszpanii, skargi nr 28955/06, 28957/06, 28959/06, 28964/06, orzeczenie Wielkiej Izby z dnia 12 września 2011 r.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., II PK 127/05, LEX nr 277809.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2012 r., PZP 7/11.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 r., I PK 231/11.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2012 r., III PZP 6/12.

Joanna MARKIEWICZ-STANNY

Uniwersytet Zielonogórski

Język aktów prawnych a ekskluzja społeczna imigrantów w sytuacji nieregularnej

Abstract:

Language of normative acts and social exclusion of immigrants in irregular situation

The article analyses relationship between language of normative acts and situation of irregular immigrants. This case study will be limited to three elements that seem most characteristic and representative of the situation where the law becomes an instrument of social exclusion – namely: stigmatization, categorization and euphemism. In this context will be presented problem of use in the text of legal acts terms such as: "illegal immigrant" or "prohibited immigrant" or "illegal alien". This terminology is not only stigmatizing, but dehumanize and categorize migrants as dangerous people. Additionally this issue should be viewed in strict connection with growing number of penal sanctions in the field of migration law. In this way, the perception of irregular immigrants is shaped by the use of criminal terminology negative climate and language of "war with irregular migration", which were present in many official texts. The second side of this mechanism is application of euphemistic terminology as regard to coercive measures especially to immigration detention. It is noteworthy to mention about differences between actual situation of detained migrants and names of detention centers, suggesting that foreigners stay there in freedom conditions.

Wstęp

Niniejsze rozważania stanowią refleksję nad związkami pomiędzy terminologią stosowaną w tekstach aktów prawnych na poziomie krajowym i międzynarodowym a wykluczeniem społecznym imigrantów w sytuacji nieregularnej. Dodajmy, że istotne znaczenie dla powyższego ma nie tylko język samych źródeł prawa, ale także innych oficjalnych dokumentów oraz wypowiedzi poszczególnych organów tworzących istotny kontekst dla tworzenia i stosowania norm prawnych. Artykuł ten nie претенduje do kompleksowej analizy zagadnienia, lecz raczej jest wskazaniem na pewne tendencje, które są obserwowane i dostrzegane w praktyce państw oraz organizacji międzynarodowych. Jednocześnie wymaga podkreślenia, że prezentowane w nim tezy są osadzone w perspektywie prawa międzynarodowego praw człowieka.

Na początku należałoby rzecz wyjaśnić od strony terminologicznej. Nieregularność sytuacji lub statusu imigrantów na terytorium danego państwa odnosi się do trzech elementów: braku legalności wjazdu, braku legalności pobytu oraz braku legalności działalności zarobkowej. *Konwencja dotycząca ochrony praw pracowników migrujących i członków ich rodzin* (UN Doc. A/RES/45/158) stanowi, że w sytuacji

nieregularnej lub nieudokumentowanej są ci pracownicy migrujący lub członkowie ich rodzin, którzy nie otrzymali autoryzacji na wjazd, pobyt lub wykonywanie działalności zarobkowej zgodnie z prawem danego państwa i międzynarodowymi porozumieniami, przez to państwo podpisanymi (art. 5 b w zw. z art. art. 5 a Konwencji). Aczkolwiek w tym wypadku pojęcie to było zawężone do pracowników i członków ich rodzin, to jednak takie rozumienie braku regularności czy udokumentowania ma zastosowanie do pozostałych imigrantów. Określenie „imigrant” ma na celu podmiotowe zawężenie opracowania do cudzoziemców, którzy przybywają do danego państwa, pozostawiając poza zakresem rozważań inne kwestie związane z międzynarodowym przepływem osób, takie jak choćby emigracja. Od strony formalno-prawnej termin „imigrant w sytuacji nieregularnej” nie ma zastosowania do uchodźców oraz osób poszukujących ochrony międzynarodowej, ale trzeba podkreślić, że w praktyce trudno te grupy rozdzielić ze względu na mieszane przepływy migracyjne czy choćby utrudniony dostęp do ochrony międzynarodowej.

Na potrzeby niniejszych rozważań termin „ekskluzja” odnosi się do specyficznego procesu polegającego na stygmatyzowaniu imigrantów, a także tworzeniu klimatu społecznego przyzwolenia na szczególnie surowe ich traktowanie, przy równoczesnym pozbawieniu ich lub utrudnieniu dostępu do gwarancji ochrony praw jednostki właściwych demokratycznemu państwu prawnemu. Niniejsze wywody będą odnosiły się do takiego sposobu formułowania wypowiedzi normatywnych, które wzmacniają ten proces niosąc ze sobą elementy arbitralności i dyskryminacji.

Problem tak rozumianej ekskluzyj jest rozległy i obejmuje właściwie wszystkie elementy sytuacji prawnej oraz faktycznej imigrantów. Można powiedzieć, że cudzoziemcy, których status nie jest uregulowany zawsze znajdowali się w trudnym położeniu, natomiast po atakach 11 września 2001 roku ich sytuację określa się jako szczególnie trudną i drażliwą (por. Rezolucja ZO ONZ UN Doc. A/RES/54/166, Wysoki Komisarz Praw Człowieka GE. 02-11021 (E) 050302). Obecnie w przestrzeni publicznej państw imigracji istnieje wyraźna tendencja do łączenia napływu cudzoziemców z zagrożeniem, a debata społeczna na ich temat jest kształtowana przede wszystkim w kontekście problemów, które te osoby „stwarzają”, bądź też problemów, które „mają” (D. Bigo 2005: 66, M. Schrover/ W. Schinkel 2013: 1126). W tym kontekście imigranci nieregularni pozostają grupą szczególnie narażoną na wszelkie naruszenia ich praw (Special Rapporteur Report 2000: §28). Jednocześnie często pozostają one bezkarne ze względu na kulturowo uwarunkowane społeczne przyzwolenie, brak dostępu imigrantów do struktur nadzorujących, a także trudnościach faktycznych i prawnych, które czynią dostęp do wymiaru sprawiedliwości iluzorycznym (Sprawa Velez Loor §98, Special Rapporteur 2000: §73).

1. Stygmatyzacja

Słusznie zauważa się w literaturze, że słowa mają swoje pozytywne i negatywne konotacje, a ludzie używając takich a nie innych zwrotów dokonują wyboru oceny określonych sytuacji i zachowań (M. Schrover/ W. Schinkel 2013: 1127). Co istotne język jest nie tylko sposobem komunikowania się, ale także kształtuje nasze myślenie i percepcję rzeczywistości. Na tym tle w pierwszej kolejności należy poruszyć zagadnienie

terminologii odnoszącej się do imigrantów w sytuacji nieregularnej w sposób bezpośredni. Aczkolwiek problem ten jest przedmiotem aktualnie toczącej się debaty publicznej, to jednak został on podniesiony w Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego już w 1975 roku. Wezwano w niej wszystkie organy i agendy ONZ, aby w odniesieniu do pracowników migrujących przekraczających granice wbrew przepisom prawa używano terminu „nieudokumentowany lub nieregularny pracownik migrujący” (ang. *non-documented or irregular migrant worker*) (Rezolucja nr 3449 XXX). Podobne stanowisko, już w odniesieniu do wszystkich migrantów, zajęło Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (Rezolucja 1509: pkt. 7), podnosząc konieczność wyeliminowania rozpowszechnionej, m.in. w dokumentacji Unii Europejskiej, praktyki używania określenia „nielegalni migranci” (*illegal migrants*) (COM 2008/ 68: 3 i nast., M. Svantesson 2014: 99–100, także oficjalna publikacja OECD 2001: 164), czy też „nielegalnie przebywający” (*illegal residents*) (por. terminologia stosowana w Council Return Action Programme, 2002, Komisja Europejska Zielona Księga 2002, EU Plan for Return to Afganistan §36). W literaturze wskazywano z kolei na zakorzenione w specyficznym slangu funkcjonariuszy UE pejoratywne określenia typu: “nielegalni” (*illegals*), co świadczyło nie tylko o lekceważącym stosunku do tej grupy cudzoziemców, ale znajdowało bezpośrednie przełożenie na negatywny klimat dyskusji na tematy migracyjne (R. Cholewiński 2007: 305). Zdarzało się też, że w samych aktach prawnych UE posługiwano się neutralną terminologią np. „obywatel państwa trzeciego, który przestał spełniać warunki pobytu”, ale w oficjalnych komunikatach urzędowych odnoszono się do „nielegalnych imigrantów” (por. Komunikat Prasowy Komisji Europejskiej 2012). Trzeba podkreślić, że w strukturach Unii Europejskiej sytuacja uległa znaczącej poprawie i obecnie regułą jest raczej używanie określeń neutralnych.

W praktyce spoza kontynentu europejskiego można spotkać się także z używaniem w aktach prawnych takich kategorii jak *prohibited immigrant* (Tanzania: Immigration Visa Regulations 2016, Fiji: część IV Immigration Act 2003, Kenia: art. 33 The Kenya Citizenship and Immigration Act 2011, Singapur: art. 31–33 Immigration Act 1963, Botswana: sekcja 7 Immigration Act 1966). W prawodawstwie USA z kolei występują takie określenia jak *inadmissible alien* (USA Immigration and Nationality Act, §212) *deportable alien* (Immigration and Nationality Act, §227), *illegal aliens* (U.S. Department of Homeland Security 2006).

Funkcjonowanie określenia „nielegalny imigrant” czy też sformułowań podobnych pozornie jest zasadne z tego względu, że stanowi logiczną i naturalną konsekwencję używania terminologii stosowanej wobec określonych zachowań. Można tę kwestię przedstawić następująco: skoro przekroczenie granicy bez zezwolenia jest nielegalne, to dlaczego nie używać określenia nielegalny imigrant? Ten właśnie sposób myślenia zaprezentowała Komisja Europejska, stwierdzając, że określenie „*illegal resident*” jest konsekwencją terminologii traktatowej (art. 63 pkt. 3 „b” Traktatu o WE – obecnie art. 79 TFUE) i nie może być rozumiane jako kwalifikowanie danej osoby jako nielegalnej, ponieważ odnosi się do kwalifikacji prawnej jej statusu, który polega na braku zgodności z prawem wjazdu lub pobytu (COM 2002/564: 7, M. Svan-

tesson 2014: 100). Podstawowym argumentem przemawiającym za odrzuceniem takiego rozumowania jest ten, że język aktów prawnych – a szerzej dokumentów urzędowych – będąc językiem refleksji i namysłu w doborze słów nie powinien naruszać osobowej godności człowieka. Ta zaś zostaje naruszona, jeśli nazywamy kogokolwiek nielegalnym czy zakazanym. Jak słusznie podkreślają organy Rady Europy, ludzie nie mogą być nielegalni (Criminalisation 2010, T. Hammarberg 384). Na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że odwołanie się do nieregularności statusu czy też jego nieudokumentowania jest pewnym standardem, którego przyjęcie sugeruje się w dokumentach Międzynarodowej Organizacji d Migracji (IOM, Glossary on Migration, 2011), PICUM – the Platform for International Cooperation on Undocumented Migrants PICUM (PICUM Words Matters) i znajduje poparcie ze strony Europejskiej Agencji Praw Podstawowych (FRA statement in support of PICUM's 'Words Matter' campaign)

2. Kategoryzacja

Określenia typu: „zakazany”, „nielegalny”, „deportowalny” dają niezwykle szerokie pole do wyobrażania sobie, jakich to poważnych naruszeń prawa dopuścił się cudzoziemiec. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że użycie takich terminów sprzyja pewnemu poziomowi generalizacji i wpływa na ocenę całokształtu funkcjonowania danego człowieka w społeczeństwie. Komunikat, jaki ze sobą niesie, nie ogranicza się zatem na przykład do tego, że ktoś przebywa na terytorium danego państwa dłużej niż to wynikałoby z przyznanej mu wizy, lecz sugeruje, iż wszystkie sfery życia tej osoby mają charakter przestępczy, a przynajmniej pozostają w sprzeczności z prawem. Wywołują one w społecznym odbiorze skojarzenia z działalnością przestępczą a co więcej prowadzą one do determinowania oceny społecznej poszczególnych osób nie przez pryzmat ich indywidualnych zachowań, lecz poprzez kryterium przynależności do określonej grupy. Proces ten jest silnie powiązany z tzw. kryminalizacją migracji oraz tzw. „nową penologią”. To ostatnie zjawisko jest w literaturze opisywane jako – zarówno wypracowane teoretycznie jak i stosowane w praktyce – podejście skoncentrowane na określonych kategoriach faktycznych lub potencjalnych sprawców, zamiast na poszczególnych osobach i ich zachowaniach, a także na celach rozumianych w kategoriach zarządzania ryzykiem zamiast na resocjalizacji i poprawie sprawcy (G. Cornelisse 2010: 23, S. Easton/ C.Piper 2008: 21). W efekcie końcowym przymus i wymiar sprawiedliwości nie są skierowane przeciwko indywidualnej osobie, lecz koncentrują się w sposób nierównomierny na określonych grupach i kategoriach społecznych, które są oceniane jako potencjalne zagrożenie (A. McMahon 2016: 181).

Spoleczne wyobrażenia dotyczące nieregularnej migracji cudzoziemców są zatem przynajmniej w części kształtowane w ten sposób, że zaczynają się sprowadzać do wizerunku zdeterminowanych groźnych ludzi, którzy są gotowi nie tylko przekroczyć granicę w sposób ukryty, ale także dokonać napaści, rabunków i innych niecznych czynów godzących w porządek społeczny. Posługując się terminem „nielegalnego”, „deportowalnego” cudzoziemca państwo tworzy pewne kategorie normatywne, które poprzez negatywny kontekst wypowiedzi prawodawcy definiują ich jako członków

pewnej grupy – klasy, depersonalizując ich tym samym. Przykładem daleko idącej depersonalizacji może być polityka USA w latach 1882 – 1943, gdzie w odniesieniu osób narodowości chińskiej wykorzystywano określenie „kontrabanda” czyniąc znak równości pomiędzy ludźmi a przemycanymi towarami (E. Lee 2004: 172).

Najistotniejszą jak się zdaje konsekwencją tej sytuacji jest zanik podstawowego dla państwa prawnego związku pomiędzy indywidualnym zachowaniem a odpowiedzialnością prawną z tego tytułu. W tej sytuacji skłonni jesteśmy zapominać, że w „grupie” tych groźnych imigrantów znajdują się także dzieci, którym w przeważającej liczbie przypadków nie można przypisać odpowiedzialności za naruszenia prawa dokonane przez dorosłych. Ponadto na dzień dzisiejszy przebywanie w danym kraju bez zezwolenia w istocie najczęściej łączy się z naruszeniem przepisów administracyjnych a nie karnych i aczkolwiek łączy się z sankcją ze strony państwa, to jednak co do zasady ten typ dolegliwości nie ma charakteru kryminalnego; reakcja państwa ma przede wszystkim na celu wydalenie takiej osoby z własnego terytorium (S. Peers 2011: 501). Oczywiście nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z naruszeniami prawa, które należy jednoznacznie negatywnie ocenić. Rzeczywiście nie należy przyjmować postaw arifmujących zachowania *contra legem*, ale być może należałoby wziąć pod uwagę, iż obecnie prawo migracyjne jest bardzo restrykcyjne, a każde najdrobniejsze niedopełnienie surowych rygorów natury administracyjnej przenosi cudzoziemców w przestrzeń nieregularnego statusu. W praktyce niektórych państw rygorystyczne ukształtowanie norm w zakresie prawa migracyjnego jest traktowane po prostu jako dobry pretekst do deportacji lub odmowy wjazdu cudzoziemcom pochodzących z określonych krajów lub określonego pochodzenia etnicznego. Być może skrajnym, ale jednak obrazującym rzecz przypadkiem jest już nieobowiązujące prawodawstwo australijskie z 1901 r., zgodnie z którym „zakazany imigrantem” był każdy, kto nie napisał poprawnie dyktanda w języku angielskim (Australia's *Immigration Restriction Act 1901* (Cth)) (zob. szerzej K. Cronin 1999: 6–9). Nawiązując do obecnych czasów egzemplifikacją przepisów umożliwiających utrudnianie wjazdu cudzoziemcom z poszczególnych krajów przy pomocy pozornie obiektywnych kryteriów jest praktyka Federacji Rosyjskiej sprzed kilku lat, kiedy to wprowadzono wymóg, aby obywatele Azji Środkowej posiadali ubezpieczenie zdrowotne z momentem przekroczenia granicy. Jego brak powodował automatyczną i obligatoryjną deportację (FIDH/ ADC „Memorial” 2014: 14).

Terminologia neutralna, tak jak nieregularność sytuacji nawiązuje do braku uregulowania jakichś elementów sytuacji prawnej jednostki nie łącząc jej automatycznie z wymiarem kryminalnym. Dostrzec tu można pewien element sprzężenia zwrotnego, polegający na tym, że operowanie retoryką zagrożenia i terminologią związaną ze „zwalczaniem” imigracji (to fight, to combat R. Cholewinski 2007: 305) i jej nielegalnością w sposób naturalny pociąga za sobą konsekwencje w postaci rosnącego poczucia społecznego zagrożenia. W dalszej perspektywie naturalnym następstwem jest obserwowany obecnie wzrost liczby przepisów prawa karnego materialnego w dziedzinie migracji (zob. szerzej m.in. V. Mitsilegas 2014).

Kryminalizacja migracji może być rozumiana szerzej, jako budowa kultury podejrzliwości i braku zaufania towarzyszących przepływowi migracyjnym obywateli

państw trzecich, a szczególnie migrantom nieregularnym (R. Cholewiński 2007: 302). Przykładem stosowania takich mechanizmów jest sprowadzanie nieregularnych przepływów osób tylko i wyłącznie do ich związków z działalnością przestępczą a więc z terroryzmem, handlem ludźmi, przemytem narkotyków, handlem bronią, pracą niewolniczą i innymi poważnymi przestępstwami, które jak to stwierdzono w dokumentach Komisji Europejskiej stwarzają poważne zagrożenie dla europejskich społeczeństw. Rzeczywiście niezwykle wąski zakres możliwości legalnego przekroczenia granic spowodował, że ukryte przepływy migracyjne – zwłaszcza przemyt ludzi – stały się naturalnym obszarem aktywności zorganizowanych grup przestępczych (SEC 2008/2026: 24, szerzej zob. M. Svantesson 2014: 116–118). Istotnym jest jednak, że Komisja Europejska wskazując na zagrożenie dla Europejczyków na dalszym planie pozostawia okoliczność, że zaangażowanie przestępców jest przede wszystkim źródłem ogromnych niebezpieczeństw dla samych imigrantów (zob. szerzej Amnesty International 2015) Oczywiście ten element również jest dostrzegany i stanowi jeden z wielu argumentów dla karania przemytu ludzi. Niemniej jednak pokłosem konsekwentnie stosowanej retoryki „imigracja nieregularna równa się przestępczość” jest utożsamienie w przestrzeni publicznej przestępców z ich ofiarami. Imigranci w tym kontekście postrzegani są jako współsprawcy czy współuczestnicy działań, które należy zwalczać i którym należy zapobiegać, bo tak przecież definiowana jest migracja nieregularna, choćby w art. 79 ust.1. TFUE. W literaturze wskazuje się, że w ten sposób depersonalizuje i kategoryzuje się imigrantów, którzy w społecznym odbiorze przestają funkcjonować jako poszczególne osoby, a zaczynają być postrzegani jako niebezpieczna grupa (R. Cholewiński 2007: 305–306). Jedną z konsekwencji wskazanego szerokiego zakresu kryminalizowania migracji jest swoista obojętność wielu społeczeństw na krzywdy i złe położenie imigrantów. Tu między innymi upatruje się przyczyny pięciu tysięcy utonięć w 2016 roku na licznie uczęszczanych szlakach żeglugowych morza Śródziemnego (IOM 2016). Jak się okazuje odnotowywane są przypadki, kiedy rybacy i marynarze nie tylko nie ratują zagrożonych imigrantów, ale nawet nie zawiadamiają o takich sytuacjach stosownych służb ratunkowych (T. Basaran 2015: 210).

3. Eufemizacja

Mechanizmem, który jest *stricte* związany z niższym poziomem ochrony praw imigrantów w sytuacji nieregularnej jest eufemizacja języka aktów prawnych. Można ją zaobserwować na przykładzie terminologii stosowanej przez państwa w stosunku do miejsc pozbawienia wolności imigrantów pozbawionych wolności na potrzeby procedur migracyjnych lub ochrony międzynarodowej. Po pierwsze zdarzają się przypadki nazewnictwa, które nie wskazuje jednoznacznie na to, że cudzoziemcy w danym miejscu są pozbawieni wolności. Po drugie nie oddaje ono stopnia opresyjności tych placówek. Ośrodki tzw. detencji migracyjnej mają charakter strzeżony, a cudzoziemcy nie mogą ich swobodnie opuścić. Większość jest zbudowana na wzór zakładów karnych, a rygor tam panujący jest zbliżony do więziennego (por. np. stan faktyczny w sprawie *Al-Nashif przeciwko Bułgarii*, §30). Oznacza to, że otoczone są one murem i/ lub drutem kolczastym, imigranci są izolowani od świata zewnętrznego,

przebywają pod nadzorem strażników, zamieszkują w lepiej lub gorzej wyposażonych celach. W trakcie procedur migracyjnych w niektórych państwach np. Japonii, USA używa się środków takich, jakie stosuje się wobec osób winnych przestępstw kryminalnych, a więc izolatek, mocnego krępowania, kajdanek (nawet podczas rozpraw sądowych), rewizji osobistych (E/CN./2003/85: §262–263. Niektóre z tych praktyk zdarzały się też w Polsce.

Jeśli prześledzimy nazewnictwo stosowane przez poszczególne państwa w odniesieniu do tak funkcjonujących miejsc detencji, to dość częstym zjawiskiem okaże się używanie takich pojęć jak „zakwaterowanie” czy „zastosowanie ograniczeń w poruszaniu się” (por. argumentację rządu francuskiego oraz Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie *Amuur v. Francja* §39–§40). Przywołując oficjalną nomenklaturę cudzoziemcy są przetrzymywani w „ośrodkach tranzytowych” (por. stan faktyczny w sprawie *Mubilanzila Mayeka Kaniki Kitunga v. Belgia*), „ośrodkach pobytu”, „ośrodkach dla uchodźców” czy „ośrodkach recepcyjnych” (np. we Włoszech są to *Centri di accoglienza*, *Cetnri di accoglienza di richiedenti asilo*, *Centri di identificazione e di espulsione*). Zgodnie z prawem Bułgarii ośrodki detencyjne są określane mianem „domów dla cudzoziemców”. Na Węgrzech mamy do czynienia ze „strzeżonymi schronieniami”, w Meksyku funkcjonują „stacje imigracyjne tymczasowego zamieszkania” (M. Flynn 2013: 7). Z kolei w USA działają „miejsca rodzinnego pobytu” lub „rodzinnego schronienia” (np. *Berks County Family Shelter*, *Hutto Family Residential*, *The South Texas Family Residential Center*, (dane publikowane na stronach organizacji Global Detention Project). Znane ze swej represyjności i bardzo złych warunków pobytu ośrodki detencyjne w Papui Nowej Gwinei (wyspa Manus) są określane jako *Regional Processing Centers*, a osoby transferowane tam z Australii są w nich „kwaterowane” (*Regional Resettlement Arrangement* 2013: §4 i §10). W Japonii z kolei do zatrzymań migrantów używa się *Landing Prevention Facilities* (LPFs) lub instytucji określanej w języku angielskim jako „*airport rest house*” (*Special Rapporteur* 2002: §92–93). Konsekwencje prawne tego stanu rzeczy mogą być poważne, ponieważ inny reżim prawny ma zastosowanie do kontroli działań państwa w przypadku pozbawienia wolności (nawet gdy ma ono administracyjny a nie karny charakter), a inny w przypadku, gdy chodzi o ograniczenie wolności poruszania się czy inne środki przymusu. Tytułem przykładu w sprawie *Abdolkhani i Karimnia v. Turcja*, rząd turecki twierdził, że nie może być mowy o pozbawieniu wolności w przypadku skarżącego, ponieważ umieszczenie go w *The Kirklareli Foreigners' Admission and Accommodation Centre*, wynikało jedynie z potrzeby obserwacji podczas trwania procedury deportacyjnej, (ETPC sprawa *Abdolkhani i Karimnia v. Turcja* §120). Na tle wskazanej sprawy warto przywołać zalecenie Europejskiego Komitetu do spraw Zapobiegania Torturom nakazujące zaprzestania stosowania przez Turcję terminologii „*dom gościnny*” odnośnie instytucji, gdzie przetrzymywano imigrantów. Komitet wskazał, że właściwe jest tu użycie określenia „*detention center*” wobec niezaprzeczalnego faktu, iż cudzoziemcy są tam pozbawieni wolności (*Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment* 2011: 26). Zastosowanie terminologii nawiązującej do „zakwaterowania”, „zamieszkania”, „recepcji” zgodnie z zasadami wykładni gramatycznej tekstów prawnych nakazuje

traktować te sytuacje odmiennie w stosunku do takich pojęć jak „uwięzienie”, „areszt” czy „pozbawienie wolności”. Co prawda wykładnia tekstualna nie jest jedynym narzędziem interpretacji aktów prawnych, niewątpliwie jednak pozostaje istotnym elementem brany pod uwagę w procesie stosowania prawa. Dość dokładną egzemplifikacją tego mechanizmu są dwie opinie odrębne do wyroku TK w sprawie zgodności z Konstytucją RP art. 15 ust. 4 ustawy o cudzoziemcach z 1963 roku. W ocenie sędziego T. Dybowskiego *sama ustawa mówi o zastosowaniu wobec cudzoziemca przymusu w słowach „przymusowy pobyt w strzeżonym ośrodku”*. Jednakże ten „przymusowy pobyt w strzeżonym ośrodku” nie może być zrównywany z pozbawieniem wolności, o którym mówi art. 87 ust. 1 Konstytucji RP (sygn. K 1/92). Podobne było rozumowanie sędziego W. Łączkowskiego – *podstawowe znaczenie w sprawie objętej punktem 1 sentencji orzeczenia ma odpowiedź na pytanie, czy umieszczenie cudzoziemca w strzeżonym ośrodku na podstawie art. 15 ust. 4 ustawy o cudzoziemcach (Dz. U. z 1992 r. Nr 7, poz. 30) jest pozbawieniem go wolności. Analiza tego przepisu oraz wykładnia celowościowa wskazują na odpowiedź negatywną* (sygn. K 1/92). Pozostali sędziowie Trybunału mieli inne zdanie w tej kwestii, natomiast istotnym jest, że ustawodawca użył sformułowania, które interpretowane w pewnym oderwaniu od rzeczywistości i praktyki mogło nasuwać wątpliwości, a przede wszystkim prowadzić do wniosków przyjętych w zdaniach odrębnych. Na tym tle warto wyjaśnić, że w czasie obowiązywania wspomnianych przepisów funkcjonowanie ośrodków strzeżonych w Polsce było oparte na surowym reżimie zaczerpniętym z rygorów więziennych, a ich opresyjność stała się przyczyną strajków cudzoziemców w 2012 roku.

Należałoby zapytać czy w związku z powyższym w odniesieniu do detencji migracyjnej należy stosować takie same określenia, jakie są właściwe dla instytucji powiązanych z prawem karnym. Wydaje się, że nie. Sama koncepcja wyraźnego rozróżnienia terminologicznego pomiędzy tymi dwoma reżimami pozbawienia wolności jest jak najbardziej godna poparcia i znajduje również aprobatę w dokumentach Grupy Roboczej, która sugeruje, że powinno się tu używać określenia „*places of custody*” zamiast „*detention*” lub też „*imprisonment*” (E/CN.4/1998/44: §38–39). Imigranci nieregularni nie są przestępcami i nazewnictwo miejsc ich pobytu powinno być odrębne w stosunku do placówek karnych. Niemniej jednak dążenie do wyraźnego oddzielania instytucji przeznaczonych dla imigrantów od więzień nie może się sprowadzać do samego nazewnictwa, ponieważ prowadzi do braku adekwatności nazwy do rzeczywistego położenia, w jakim cudzoziemcy się znajdują.

4. Podsumowanie

W podsumowaniu powyższych rozważań trzeba zauważyć, że język aktów urzędowych państw i organizacji międzynarodowych pozostaje w ścisłym i bezpośrednim związku z klimatem społecznym oraz atmosferą, które towarzyszą migracji nieregularnej. Możemy obserwować, że terminologia stosowana w aktach prawnych ma istotne znaczenie i potencjalnie może nieść ze sobą element stygmatyzujący cudzoziemców o nieregulowanym statusie. Postuluje się zatem, aby pojęcie „nielegalnego imigranta” lub podobne były zastępowane przez neutralne w charakterze sformuło-

wania, takie jak „nieregularność statusu” czy „imigrant w sytuacji nieregularnej”. Ponadto sam neutralny charakter określeń używanych w stosunku do imigrantów nie jest wystarczający, jeśli migracje międzynarodowe są przedstawiane jedynie jako problem, głównie w kontekście zagrożeń oraz stawia się je w jednym rzędzie z działalnością przestępczą. Na przykład w ten sposób, że występują obok siebie w jednym zdaniu tego samego dokumentu bez odpowiedniego komentarza wskazującego na istotną różnicę pomiędzy tymi dwoma zjawiskami (np. *nielegalna imigracja i przemyt ludzi*). Powyższe mechanizmy odzwierciedlają, a jednocześnie wzmacniają poczucie, iż imigranci to pewna kategoria ludzi, którzy *ex definitione* wykazują skłonności do łamania prawa i mają powiązania ze światem przestępczym pozostając „*enemy aliens*”. Jak to zostało zarysowane w trzeciej części tych rozważań drugim biegunem tego samego mechanizmu jest eufemizowanie i ukrywanie przez państwa dolegliwości środków stosowanych wobec cudzoziemców poprzez unikanie terminologii wskazującej na ich faktyczne położenie.

Bibliografia

- Basaran, T. (2015), *The saved and the drowned: Governing indifference in the name of security*, (w:) „Security Dialogue” 46 issue 3, 210, 1–16.
- Bauman, Z. (2000), *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa.
- Bigo, D. (2005), *From Foreigners to ‘Abnormal Aliens’*, (w:) E. Guild/ J. van Selm (red.), *International Migration and Security: Opportunities and Challenges*. London/New York, 64– 81.
- Cholewiński, R. (2007), *The Criminalisation of Migration in EU Law and Policy*, (w:) A. Baldaccini/ E. Guild/ H. Toner (red.), *Whose Freedom, Security and Justice? EU Immigration and Asylum Law and Policy*. Portland, 301–337.
- Cornelisse, G. (2010), *Immigration Detention and Human Rights. Rethinking territorial sovereignty*. Leiden/Boston.
- Flynn, M. (2013), *Hidden Costs of Human Rights: The Case of immigration Detention*. Global Detention Project Working Paper No 7. (URL http://www.globaldetentionproject.org/fileadmin/publications/Flynn_Hidden_Costpdf). [Pobrano 6.11. 2014].
- Hammarberg, T. (2009), *It is Wrong to Criminalize migration*, (w:) „European Journal of Migration and Law” 11, 383–385.
- Cronin, K. (1999), *Controlling Immigration: Australian Legislation and Practice*, (w:) „Australian Law Reform Commission Reform Journal” 19, 6–9.
- Lee, E. (2004), *At America's Gates: Chinese Immigration during the Exclusion Era, 1882–1943*. Chapel Hill.
- Liu, G. (2007), *The Right to leave and return and Chinese Migration Law*. Leiden/Boston.
- McMahon, A. (2017), *The Role of the State in Migration Control: The Legitimacy Gap and Moves To Regional Models*. Leiden/Boston.
- Mitsilegas, V. (2014), *The Criminalisation of Migration in Europe. Challenges for Human Rights and the Rule of Law*. London.

- Peers, S. (2011), *EU Justice and Home Affairs Law*. Oxford/New York.
- Schrover, M./ W. Schinkel (2013), *The Introduction: The Language of Inclusion and Exclusion in Immigration and Integration*, (w:) „Ethnic and Racial Studies” 36, 1123–1141.
- Svantesson, M. (2014), *Threat Construction inside Bureaucracy A Bourdieusian Study of the European Commission and the Framing of Irregular Immigration 1974-2009*. Stockholm, 99–100.

Akty prawne i umowy międzynarodowe

- Konwencja dotycząca ochrony praw pracowników migrujących i członków ich rodzin przyjęta 18 grudnia 1990 r. rezolucją 45/158 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, UN Doc. A/RES/45/158.
- Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana, Dz. Urz. UE, 2012, C.326, 26.10.2012.
- Botswana, (1966), Immigration Act of 1966, Cap. 25:04, 30.9.1966 (URL <http://www.refworld.org/docid/3ae6b4d71c.html>). [Pobrano 26.7. 2017]
- Fiji, (2003), An Act to make provisions relating to immigration, to regulate and control trafficking and smuggling of persons, to regulate determination of refugees status and for related matters, Act no. 17 of 2003, (URL http://www.immigration.gov.fj/images/pdfs/immigration_act_2003.pdf). [Pobrano 26.07.2017]
- Singapur, (2008), An Act relating to immigration into, and departure from, Singapore 1963, revised edition 2008.(URL [http://statuteagc.gov.sg/aol/search/display/view.w3p;page=0;query=Id%3A"d9cb4c05-6b21-4083-97e8-5c3700e07298"%20Status%3Ainforce;rec=0](http://statuteagc.gov.sg/aol/search/display/view.w3p;page=0;query=Id%3A)). [Pobrano 26.07.2017]
- Kenia, (2011), The Kenya Citizenship and Immigration Act, No. 12 of 2011, (URL www.kenyalaw.org). [Pobrano 26.07.2017].
- Tanzania, (2016), Immigration Visa Regulations, Government Notice No 247, publikowany 19.8.2016. (URL [http://www.parliament.go.tz/uploads/documents/1476208213-GN%20247-THE%20IMMIGRATION%20\(VISA\)%20REGULATIONS,%202016.pdf](http://www.parliament.go.tz/uploads/documents/1476208213-GN%20247-THE%20IMMIGRATION%20(VISA)%20REGULATIONS,%202016.pdf)). [Pobrano 26.07.2017].
- Regional resettlement arrangement between Australia and Papua New Guinea, 19 July 2013. (URL <http://www.refworld.org/docid/51f61a504.html>). [Pobrano 20.05.2014].

Dokumenty

ONZ

- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ (1975), Measures to ensure the human rights and dignity of all migrant workers, Rezolucja nr 3449 (XXX).
- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ Protection of Migrants z 24.2. 2000 r., UN Doc. A/RES/54/166.
- Working Group on Arbitrary Detention (1997) Report: Question of the human rights of all persons subjected to any form of detention or imprisonment, UN Doc. E/CN.4/1998/44, §38–39.

- Working Group on Arbitrary Detention (2008), Report: Promotion and Protection of all Human Rights, Civil, Political, Economic, Social, and Cultural Rights, Including the Right to Development, UN Doc. A/HRC/7/4, §53.
- Working Group on Arbitrary Detention (2010), Report: Promotion and Protection of all Human Rights, Civil, Political, Economic, Social and Cultural rights, Including the right to development, UN Doc. A/HRC/13/30, §58.
- Working Group on Arbitrary Detention (2007), Report on its Mission to Turkey, UN Doc. A/HRC/4/40/Add.5.
- High Commissioner on the Human Rights, Report submitted pursuant to General Assembly Resolution 48/141 Human rights: a uniting framework GE.02-11021 (E) 050302.
- Special Rapporteur on the human rights of migrants (2000), Specific Groups and Individuals: Migrant Worker Human Rights of Migrants, UN Doc. E/CN.4/2000/82, § 28.
- Special Rapporteur on the human rights of migrants (2003), Report submitted pursuant to Commission on Human Rights resolution 2002/62, Communications sent to the Governments and replies received, UN Doc. E/CN.4/2003/85/Add.1, §92–93.
- Special Rapporteur on the human rights of migrants (2003), Report: Specific Groups and Individuals: Migrant Workers, pursuant to Commission on Human Rights resolution 2002/62, UN Doc. E/CN.4/2003/85, §73.
- Special Rapporteur on the human rights of migrants (2009), Report: Promotion and Protection of all Human Rights, Civil, Political, Economic, Social, and Cultural Rights, Including the Right to Development, UN Doc. A/HRC/11/7, §65.

Rada Europy

- Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja 1509 (2006) Human rights of irregular migrants, przyjęta 27.6.2006.
- Komisarz Praw Człowieka Rady Europy (2010), Criminalisation of Migration in Europe: Human Rights Implications, Commissioner for Human Rights, Issue Paper, 2010, CommDH/IssuePaper(2010)1.
- Europejski Komitet do spraw Zapobiegania Torturom, (2011), “Report to the Turkish Government on the visit to Turkey carried out by the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment from 4 to 17 June 2009”, 26.

Prawo Unii Europejskiej

- Council Return Action Programme, 28–29 Nov 2002, Council doc 14673/02, 25.11.2002 (URL <http://www.refworld.org/pdfid/3f52298c4.pdf>). [Pobrano 25.07.2017].
- EU Plan for Return to Afghanistan 2002, Council doc 15215/02, (MIGR 131 RELEX 269) §36.
- Komisja Europejska, (2002), Green paper on a community return policy on illegal residents, COM/2002/0175 final, EUR-Lex - 52002DC0175 – EN.

- Rada Unii, Council Conclusions on the development of the Visa Information System (VIS), Council doc 6534/04, 20 Feb 2004.
- Rada Unii, (2002), Proposal for a Comprehensive Plan to Combat Illegal Immigration and Trafficking of Human Beings in the European Union, OJ C 142/23, 14.06.2002, 23–36.
- Rada Unii, (2003), Draft Council Conclusions on the establishment of a monitoring and evaluation mechanism of the third countries in the field of the fight against illegal immigration, Council doc 15292/03, 25.11.2003.
- Komisja Europejska, (2008), Commission Staff Working Document accompanying the communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions on a common immigration policy for Europe: principles, actions and tools impact assessment, 17.06.2008, Document SEC(2008)2026.
- Komisja Europejska, (2008) Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social committee and the Committee of the Regions Examining the creation of a European Border Surveillance System (EUROSUR), (COM(2008)68, 4, 13.2.2008.
- Komisja Europejska, (2014). Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu w sprawie polityki UE w zakresie powrotów, COM (2014) 199: 22, (URL <http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2014/PL/1-2014-199-PL-F1-1.Pdf>). [Pobrano 26.07. 2017].

Orzecznictwo

- Trybunał Konstytucyjny, 20.10.1992, K, 1/92, OTK1986-1995/t3/1992/cz2/23; OTK 1992 cz. II s. 27–50.
- Europejski Trybunał Praw Człowieka, 22. 7. 2008, Amuur v. Francja, skarga nr 19776/92.
- Europejski Trybunał Praw Człowieka, 12.10.2006, Mubilanzila Mayeka Kaniki Kitunga, v. Belgia, skarga nr 13178/03.
- Europejski Trybunał Praw Człowieka, 20.6. 2002, Al- Nashif v. Bułgaria, skarga nr 50963/99.
- Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka, Opinia doradcza, Juridical Condition and Rights of Undocumented Immigrants, 17.9.2003, OC–18/03.
- Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka, 23.11.2010, Velez Looor v. Panama.

Inne źródła

- OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), (2001) Migration Policies and EU Enlargement: The Case of Central and Eastern Europe, 164.
- Komisja Europejska, (2012), Komunikat Prasowy Komisji Europejskiej z 26 kwietnia 2012. (URL http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-423_pl.htm). [Pobrano 26.07.2017].
- FRA, (2014) statement in support of PICUM's 'Words Matter' campaign,

- (URL http://picum.org/picum.org/uploads/file_/Morten%20Kjaerum%2C%20Director%20FRA_June2014.pdf). [Pobrano 26.07.2017].
- U.S. Department of Homeland Security, (2006), Detention and Removal of Illegal Aliens U.S Immigration and Customs Enforcement (ICE), OIG- 06–33. (https://www.oig.dhgov/assets/Mgmt/OIG_06-33_Apr06.pdf). [Pobrano 26.07.2017].
- IOM, (International Organization for Migration) (2011), Glossary on Migration, International Migration Law Series No. 25. (URL <http://picum.org/en/our-work/terminology-words-matter-campaign/>). [Pobrano 26.07.2017].
- FIDH/ ADC „Memorial”, (2014), From Tajikistan to Russia: vulnerabilly and abuse of migrant workers and their families. (URL http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CESCR/Shared%20Documents/TJK/INT_CESCR_CSS_TJK_19363_E.pdf). [Pobrano 30.03.2017].
- Amnesty International, (2015), *The Human Cost of Fortress Europe: Human Rights Violations against Migrants and Refugees at Europe's*. Amnesty International report.
- IOM, (2016), *Missing Migrants Project*. (URL [http:// missingmigrantiom.int](http://missingmigrantiom.int)). [Pobrano 26.07.2017].
- Barett, D. (2016), *Don't call them 'illegal immigrants', says Europe human rights commissioner*, relacja wypowiedzi Komisarza Praw Człowieka Rady Europy Nilsa Muiznieksa. (URL <http://www.telegraph.co.uk/news/2016/03/23/dont-call-them-illegal-immigrants-says-europe-human-rights-commi/>). [Pobrano 29.07. 2017].
- Global Detention Project, (2017) *Informacje na temat ośrodków detencyjnych w USA*. (URL <https://www.globaldetentionproject.org/countries/americas/united-states>). [Pobrano 29.07. 2017].

Beata MIKOŁAJCZYK

Jarosław APTACY

Adam-Mickiewicz-Universität

Intratextuelle Verweise - Kohäsionsstiftung in Rechtstexten, dargestellt am Beispiel der Textsorte *Habilitationsordnung*

Abstract:

Intratextual references - cohesion in legal texts, illustrated on the example of the text type habilitation regulation

In this article the form and function of the anaphoric and cataphoric intratextual references in a legal text are examined. Such references include, but are not limited to, the cohesion of a text and contribute to the understanding of the text. 29 habilitation regulations of various German universities are used as a basis for examination. References appear as phrases and dependent clauses, with prepositional phrases being most common. Heads of such phrases are usually formed by the prepositions *gemäß* (according to) and the synonymous *nach*, followed by phrases which are subject to the grammaticalization process, e.g. *im Sinne* (as defined by/ in the meaning of). Syntactically, such references function as attributes of different levels. Occasionally, adverbials occur as well. We consider the analyzed references to be a hallmark of legal texts, which are among the most important means of coherence. In the case of habilitation regulations, it must also be taken into account that readers usually choose certain text passages (text contents) according to their interests. In such a case, the references help to ensure that the necessary knowledge is conveyed relatively completely by means of references to other text parts, thereby achieving the individual reading goal of the recipient.

Einleitung

Jeder, der einen Rechtstext jeglicher Art in der Hand hatte, weiß, dass Verweise in Rechtstexten sehr häufig vorkommen und dass sie unabdingbar sind. In den Rechtswissenschaften wird in solchen Zusammenhängen oft von Verweisung, Bezugnahme und/ oder Inkorporation gesprochen. Es besteht kein Konsens darüber, wie die Beziehungen zwischen ihnen zu explizieren sind (hierzu vgl. M. Niedobitek 2001: 163). Manchmal wird die Inkorporation als eine Unterkategorie der Verweisung angesehen (vgl. L. Hertel/ B. Oberbichler/ Th. Wilrich 2015: 46). Gelegentlich werden sie (Inkorporation und Verweise) auseinandergehalten. Während ein Verweis eine Bezugnahme entweder auf einen anderen rechtssysteminternen Text oder auf eine Norm innerhalb eines Rechtstextes darstellt, versteht man unter Inkorporation die textliche Übernahme einer anderen Norm in den betreffenden Text. Juristisch gesehen fungieren die beiden Arten als Textverbindungen innerhalb eines Rechtstextnetzwerks.

Im Lichte der sprachwissenschaftlichen Betrachtung hat man es dabei auch mit zwei Verfahren zu tun. Die Grenze verläuft nicht wie in der Rechtswissenschaft zwischen Verweisung schlechthin und Inkorporation, sondern sie wird durch die Abgrenzung eines Textes bestimmt und führt dazu, dass dabei mal intertextuelle Beziehungen durch sog. Binnenverweisungen hergestellt werden und mal intertextuelle durch Inkorporation und Außenverweisungen zustande kommen. Bei der Anwendung des modernen textlinguistischen Instrumentariums kann hier also zwischen der Textkohärenzstiftung und der Herstellung der Intertextualität differenziert werden. Die Herstellung der intertextuellen Bezüge wird wiederum durch zwei Verfahren erreicht, durch direkte Wiederaufnahme (Inkorporation) und Referenz (Außenverweisung).

Was in der Rechtswissenschaft oft für einen Aspekt der Rechtstexte (Verweisung) gehalten wird, wird in der (Text)Linguistik differenzierter gesehen. Der Beitrag stellt sich die Aufgabe, innertextuelle Verweisungen in Rechtstexten am Beispiel von Habilitationsordnungen auf der Folie der Kohäsions- und Kohärenzstiftung zu beschreiben und zu diskutieren.

Als ein Spezifikum von Rechtstexten gilt, dass ihre Kohärenz u.a. durch strukturelle Ordnung gewährleistet wird. Sie charakterisieren sich durch eine feine Gliederung, die den Textzusammenhalt stabil macht (vgl. R. de Beaugrande/ W.U. Dressler 1981) und die Lektüre des Textes optimalisieren soll. In diesem Beitrag wird ein struktureller Aspekt der Habilitationsordnung herausgegriffen und zum Gegenstand der Betrachtung gemacht, und zwar geht es um intratextuelle Bezüge. Schon auf den ersten Blick sieht man, dass sie eine schnelle und einfache Orientierung und "Bewegung" des Rezipienten im Text erleichtern. Nun wird gezeigt, wie sie linguistisch erfasst werden können. Wir befassen uns mit zwei Aspekten der Verweise, zum einem mit ihrer Form, zum anderen mit ihrer Leistung im Text.

1. Die Bestimmung der Textsorte

Ausgegangen wird von dem Textsortenkonzept nach K. Adamzik (1995: 24ff.), nach der Textsorten als Ausdruck von Textmustern, als kommunikative Routine gelten, mit der eine kommunikative Aufgabe gelöst wird. Eine Textsorte stellt ein etabliertes kommunikatives Muster dar, das in einem gegebenen Zeitraum einer Konvention, aber auch im Laufe der Zeit Wandlungen unterliegt. Bei einer solchen Betrachtung handelt es sich bei einer *Habilitationsordnung* nicht um eine eigenständige und abgrenzbare Textsorte, sondern sie ordnet sich neben verschiedene andere Ordnungen ein und kann demzufolge als eine Unterklasse der Textsortenkategorie *Ordnung* aufgefasst werden. Sie weist für diese Klasse typische Charakteristika auf, primär die Textfunktion (ihr normativ-bindender Charakter im juristischen Sinne) und sekundär den Textaufbau (für juristische Texte typische Gliederung). Sie unterscheidet sich von anderen Ordnungen jedoch durch den Handlungsraum, die behandelte Thematik und die für den Handlungsraum spezifische Lexik.

Die Kriterien für die Charakteristik einer Textsorte sind sehr heterogen und lassen sich auf verschiedenen Ebenen ansiedeln. Wir ziehen zu diesem Zweck drei Kriterien heran, situative Variablen, die Textfunktion und strukturelle (textuelle und sprachliche) Aspekte. Eine kurze Präsentation der Textsorte Habilitationsordnung (=HO) kann man

gerade mit einer Beschreibung von externen Merkmalen beginnen. Als Textproduzent gilt eine Institution, in diesem konkreten Fall eine Fakultät, die rechtlich gesehen dazu befugt ist, den Grad Doktor habil. in einer genau festgelegten Wissenschaftsdisziplin zu verleihen. Die Anzahl der Kommunikationsbeteiligten lässt sich kaum bestimmen, man kann jedoch prototypisch eine Gruppe von potenziellen Lesern annehmen, dazu gehören zweifelsohne die in das Habilitationsverfahren direkt Involvierten, d.h. Habilitationskandidaten, Gutachter und Mitglieder der Habilitationsgremien (Ausschüsse, Kommissionen usw.). Darüber hinaus kommen alle anderen Mitarbeiter der jeweiligen Fakultät, Vertreter anderer Universitätseinrichtungen usw. in Frage. Eine interessierte Öffentlichkeit kann letztendlich nicht ausgeschlossen werden. Eine Habilitationsordnung hat also einen öffentlichen, aber handlungsraumbezogenen Charakter – die meisten Adressaten in der recht heterogenen Rezipientengruppe stellen mit Sicherheit die im Hochschulwesen Agierenden dar. Der Adressatenkreis ist teilweise eingegrenzt. Was den Kommunikationskanal anbetrifft, handelt es sich bei einer Habilitationsordnung bekanntlich um eine schriftlich festgehaltene Textsorte, die in Druckform bekannt gegeben wird. In den letzten Jahren stellen die meisten Fakultäten ihre Ordnungen ins Netz, sie sind dann mit anderen Inhalten der Webpräsenz einer Fakultät verlinkt, so dass sie auch in Form eines mit dem gedruckten identischen elektronischen Dokuments (oft als pdf-Datei) erscheinen.

Ordnungen als Textsortenklasse erfreuen sich keines großen Interesses der (Rechts)Linguistik, sie finden in Typologien von juristischen Texten (z.B. J. Engberg 1997, D. Busse 2000) kaum Erwähnung. Ihnen wurden unseres Wissens auch keine linguistischen monographischen Einzelstudien gewidmet. Eine knappe, textlinguistische Beschreibung von Ordnungen findet man bei Ch. Fandrych/ M. Turmair (2011: 194ff.), die Ordnungen für Texte mit dem reglemetierend-handlungskontrollierenden Charakter halten. Ordnungen können normativen Texten zugeordnet werden, weil ihnen die kommunikative Funktion des verbindlichen Regelns in einem institutionellen Handlungsraum zugeschrieben wird. Es ist K. Brinker (2001: 124) Recht zu geben, dass sich die Textfunktion (“mit gewissen situativen und medialen Gegebenheiten”) auf die Textstruktur auswirkt, und dementsprechend schlägt sich ihre dominierende regulierend-normative Funktion in der Struktur der Textsorte HO nieder. Es lassen sich zahlreiche Hinweise auf diese Textfunktionen in den Texten unseres Korpus finden, es sind dort primär sprachliche Ausdrücke des Verpflichtens (vgl. dazu B. Mikołajczyk/ J. Aptacy 2015a). Textstrukturell kann die HO als eine komplex aufgebaute Textsorte bezeichnet werden, die aus sehr unterschiedlichen Teilen (Abschnitten, Paragraphen usw.) besteht und über einen vergleichsweise großen Umfang verfügt. U.a. Verknüpfungssignale, die im Fokus dieses Beitrags stehen, weisen darauf hin, wie unterschiedliche Elemente des Textes, von Wörtern über Sätze und Absätze bis hin zu größeren Textteilen, mit anderen Elementen des Textes zusammenhängen. Die sprachliche Ausgestaltung ist in erster Linie durch einen recht homogenen fachlichen Wortschatz geprägt, es sind juristische Begriffe, die dem Bereich des Hochschulrechts entspringen (vgl. dazu B. Mikołajczyk/ J. Aptacy 2015b, B. Mikołajczyk/ J. Aptacy 2017 im Druck).

2. Textkohäsion

Eine erfolgreiche Lektüre, d.h., das Verstehen eines Textes kann nur dann gewährleistet sein, wenn der Rezipient eine kohärente mentale Repräsentation eines im Text dargestellten Sachverhalts erzielt. In erster Linie kann er sich bei dieser anspruchsvollen kognitiven Aufgabe auf die Textkohäsion, stützen, d.h. auf formale Mittel in Texten, die auf Möglichkeiten der mentalen Verknüpfung von Textbestandteilen verweist.

Die Konstruktion einer kohärenten mentalen Repräsentation fordert kognitive Höchstleistungen von Rezipienten. Eine Erfolgsbedingung dafür ist, dass Texte ein zusammenhängendes Ganzes darstellen. (A. Schmitz 2016: 66)

Angesichts dessen bilden für P. Koch/ W. Oesterreicher (1994: 590) eine „durchstrukturierte semantische Progression und eine explizite Verkettung zwischen Sequenzen“ die Merkmale verständlicher Texte (vgl. auch A. Schmitz 2016: 68).

Im Folgenden kann aus Platzgründen nicht auf eine Diskussion der beiden für die Textlinguistik zentralen Begriffe Kohärenz und Kohäsion und ihre terminologischen Differenzierungen / ihre nicht einheitlich geregelte terminologische Abgrenzung eingegangen werden, einen aktuellen, überschaubaren und kritischen Überblick über die bisherige Betrachtung in der textlinguistischen Forschung liefert A. Schmitz (2016: 68ff.). Es gilt jedoch an dieser Stelle hervorzuheben, dass die Kohärenz aus der pragmatisch-funktionalen Perspektive als ein Mittel zur Ausführung einer bedeutungsvollen Handlung / eines bedeutungsvollen Sprechakts angesehen wird.

Wir verstehen unter Kohäsion in Anlehnung z.B. an A. Linke et al. (2004: 245) und M. Halliday/ R. Hasan (1976) sprachlich manifestierte Textbezüge, ergänzen aber diese nur auf sprachliche Phänomene beschränkte Charakteristik um andere (nicht sprachliche) im Text befindliche Mittel. Als Kohäsionsmittel werden demnach alle formalen Ausdrucksmöglichkeiten aufgefasst, die den Zusammenhalt des Textes bewirken und zur Kohärenz des Textes beitragen. Dies entspricht den pragmatisch orientierten textlinguistischen Ansätzen, in denen zwischen Kohäsion als Oberflächenphänomen und Kohärenz als den einem Text zugrundeliegenden, vom Textproduzenten zugrunde gelegten logischen Zusammenhängen, die nicht notwendigerweise an der Textoberfläche durch Kohäsionsmittel signalisiert sein müssen, unterschieden wird.

Schon bei R. de Beaugrande/ W.U. Dressler (1981) findet man eine grobe Einteilung der Kohäsionsmittel in die sog. lokale und globale Kohäsion. Die lokale Kohäsion erfasst benachbarte Textteile, verknüpft Sätze zu einem zusammenhängenden Textsegment. Es werden ausschließlich lokal begrenzte Beziehungen zusammengefasst. Dies wird bekanntlich z.B. mit Hilfe von Konnektoren, Rekurrenz, Proformen erreicht (Näheres zum Mittelinventar der lokalen Kohäsion vgl. T.A. Fritz 2005: 72ff.). Die globale Kohäsion zieht sich durch den ganzen Text hinüber und sorgt für den Zusammenhalt der Textsegmente. Sie umfasst die Verbindungen in den und zwischen den einzelnen Textsegmenten. Sie liegt vor, wenn Sätze oder Textteile, die im linearen Text weit auseinander liegen, als zusammengehörig erkannt werden.

3. Beschreibung des Belegmaterials

In unserer Forschung analysieren wir ausgewählte HOs, die an Hochschulen in der Bundesrepublik Deutschland in Kraft sind. Den Ausgangspunkt bildete für uns die Web-Seite <http://www.hochschulen-deutschland.org/universitaeten.html> (letzter Zugriff am 12.09.2016), auf der alle in Deutschland funktionierenden Hochschulen aufgelistet sind. Dazu gehören Universitäten, Fachhochschulen, Kunsthochschulen sowie Musikhochschulen. Laut der Landeshochschulgesetze besitzen nur Universitäten das Recht, Habilitationsverfahren durchzuführen, so dass sich unsere Forschung lediglich auf diesen Hochschultyp beschränkt. Auf der genannten Seite sind Informationen über die Verteilung der Universitäten auf einzelne Bundesländer zu finden, die folgendermaßen aussieht: Bayern – 13, Baden-Württemberg – 16, Berlin – 6, Brandenburg – 3, Bremen – 2, Hamburg – 4, Hessen – 7, Mecklenburg-Vorpommern – 2, Niedersachsen – 9, Nordrhein-Westfalen – 14, Rheinland-Pfalz – 6, Saarland – 1, Sachsen – 4, Sachsen-Anhalt – 2, Schleswig-Holstein – 3 und Thüringen – 4. Insgesamt existieren also in Deutschland 96 Universitäten. Um die Repräsentativität des Korpus zu gewährleisten, haben wir beschlossen, von den Bundesländern, die mehr als neun Universitäten besitzen (Bayern, Baden-Württemberg, Nordrhein-Westfalen) jeweils vier auszuwählen, in den Ländern, in denen 6-9 Universitäten beheimatet sind (Berlin, Hessen, Niedersachsen, Rheinland-Pfalz), haben wir jeweils zwei berücksichtigt. Von den übrigen Bundesländern (3 und weniger Universitäten: Brandenburg, Bremen, Hamburg, Mecklenburg-Vorpommern, Saarland, Sachsen, Sachsen-Anhalt, Schleswig-Holstein und Thüringen) wurde jeweils eine Universität ausgewählt. Von den selegierten Universitäten haben wir jeweils eine HO untersucht, die an einer nach dem Zufallsprinzip ausgewählten Fakultät (bzw. im entsprechenden Fachbereich oder an der ganzen Universität) gilt. Zusätzlich wurden alle HOs an den angegebenen Universitäten durchgesehen.

Genauer analysiert wurden folgende HOs:

HO_1	U Passau	Habilitationsordnung für die Juristische Fakultät der Universität Passau, vom 23. Juli 2010
HO_2	U München	Habilitationsordnung für die Fakultät für Biologie der Ludwig-Maximilians-Universität München vom 23. August 2004
HO_3	TU München	Habilitationsordnung der Technischen Universität München vom 9. Dezember 2003 (in der Fassung der Änderungssatzung vom 13. Dezember 2005)
HO_4	U Bamberg	Habilitationsordnung für die Fakultäten Humanwissenschaften, Geistes- und Kulturwissenschaften sowie Wirtschaftsinformatik und Angewandte Informatik der Otto-Friedrich-Universität Bamberg, vom 20. September 2007
HO_5	U Heidelberg	Habilitationsordnung der Universität Heidelberg für die Fakultät für Physik und Astronomie, vom 3. Mai 2000

HO_6	U Tübingen	Habilitationsordnung der Universität Tübingen für die Wirtschaftswissenschaftliche Fakultät vom 22. September 1997
HO_7	U Mannheim	Habilitationsordnung der Universität Mannheim vom 10. November 2006
HO_8	U Stuttgart	Habilitationsordnung der Universität Stuttgart vom 6. September 2006 (in der Fassung der Satzung zur Änderung der Habilitationsordnung der Universität Stuttgart vom 1. März 2011)
HO_9	Humboldt U	Habilitationsordnung der Theologischen Fakultät, veröffentlicht am 4. November 2005
HO_10	TU Berlin	„Gemeinsame Kommission“ Ordnung für die Habilitation in der Fakultät Elektrotechnik und Informatik der Technischen Universität Berlin vom 20. Dezember 2002
HO_11	U Viadrina	Habilitationsordnung der Kulturwissenschaftlichen Fakultät der Europa-Universität Viadrina Frankfurt (Oder) vom 25. Oktober 1995
HO_12	U Bremen	Habilitationsordnung der Universität Bremen (Neufassung vom 13.12.1999, in der Fassung der letzten Änderungsordnung vom 11.7.2001)
HO_13	U Hamburg	Habilitationsordnung des Fachbereichs Medizin der Universität Hamburg vom 7. Juli 1999
HO_14	U Frankfurt	Habilitationsordnung des Fachbereichs Erziehungswissenschaften der Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main vom 12. Januar 1993
HO_15	U Gießen	Rahmenbestimmungen für Habilitationsordnungen vom 16.6.1982/Änderung vom 21.12.1988
		Habilitationsordnung des Fachbereichs Humanmedizin der Justus-Liebig-Universität Gießen vom 01.02.1996
HO_16	U Greifswald	Habilitationsordnung der Ernst-Moritz-Arndt-Universität Greifswald vom 18. Februar 2004
HO_17	U Hannover	Habilitationsordnung der Philosophischen Fakultät vom 16.3.2011
HO_18	U Göttingen	Habilitationsordnung der Georg-August-Universität Göttingen vom 16.07.2008
HO_19	U Bielefeld	Habilitationsordnung der Fakultät für Psychologie und Sportwissenschaft der Universität Bielefeld vom 15. Januar 2007
HO_20	U Köln	Habilitationsordnung der Medizinischen Fakultät der Universität zu Köln vom 30.06.2010
HO_21	TU Dortmund	Habilitationsordnung der Universität Dortmund vom 02.07.1993

HO_22	BU Wuppertal	Habilitationsordnung des Fachbereiches D - Architektur, Bauingenieurwesen, Maschinenbau, Sicherheitstechnik der Bergischen Universität Wuppertal vom 29. September 2009
HO_23	U Mainz	Habilitationsordnung des Fachbereichs Physik, Mathematik und Informatik der Johannes Gutenberg-Universität Mainz vom 23. Juli 2007
HO_24	U Trier	Habilitationsordnung des Fachbereichs II: Sprach- und Literaturwissenschaften der Universität Trier vom 23. Juli 1982
HO_25	U Saarland	Habilitationsordnung der Naturwissenschaftlich-Technischen Fakultäten der Universität des Saarlandes. Vom 13. Februar 2008
HO_26	TU Dresden	Gemeinsame Habilitationsordnung der TU Dresden vom 14.02.1996
HO_27	U Halle	Habilitationsordnung der Wirtschaftswissenschaftlichen Fakultät der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg vom 22.06.94. geändert durch die Satzung zur Änderung der Habilitationsordnung vom 28.06.2000
HO_28	U Kiel	Habilitationsordnung (Satzung) der Technischen Fakultät der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel vom 01. Juni 2006 geändert durch Satzung vom 29. Januar 2010
HO_29	TU Ilmenau	Technische Universität Ilmenau Habilitationsordnung vom 01.07.2001 geändert mit Schreiben vom 18.07.02

4. Datenanalyse

In diesem linguistischen Beitrag wollen wir von der juristischen Klassifikation der Verweise (deklaratorische, konstitutive, normgenaue, inhaltsbezogene, starre, gleitende, Analogie-, Binnen- und Außenverweise, vgl. Handbuch der Rechtsförmlichkeit 2008, <http://hdr.bmj.de/vorwort.html>, letzter Zugriff am 16.02.2017) absehen und uns ausschließlich auf ihre formelle (sprachliche, graphische) Ausgestaltung und textuelle Leistung konzentrieren.

4.1. Sprachliche Gestaltung und Funktion der Verweise

Zu den wesentlichen Aspekten der Analyse der innertextuellen Verweise gehört neben der Beschreibung ihrer Form die Untersuchung ihrer Funktion, die ihren Gebrauch motiviert.

Einen ersten Schritt der Analyse stellt die Darstellung der sprachlichen Form der Verweise dar. Die im Untersuchungsmaterial ermittelten Verweise kommen als Phrasen und abhängige Sätze vor. Statistisch gesehen sind die Präpositionalphrasen dominierend. Seltener lassen sich Nominalphrasen und Quasi-Präpositionalphrasen feststellen. In diesem Beitrag werden nur Verweise in Form von Präpositionalphrasen thematisiert, alle anderen Formen, die statistisch gesehen in unserem Untersuchungskorpus im Vergleich zu Präpositionalphrasen äußerst selten anzutreffen sind, werden nicht behandelt.

Die Analyse setzt sich aus zwei Schritten zusammen, zuerst werden die Belege nach der Form klassifiziert und charakterisiert. Danach erfolgt eine syntaktische Beschreibung. Die Reihenfolge der präsentierten Phänomene richtet sich nach der Häufigkeit ihres Auftretens.

4.1.1. *gemäß*-Phrasen

1	gemäß /gem.	§				42
1a	gemäß	§§/§ und§				3
2	gemäß /gem.	§	Absatz /Abs.			48
3a	gemäß/gem.	§	Absatz/Abs.	Satz		13
3b	gemäß/gem.	§	Absatz/Abs.	Ziffer/Ziff.		14
4a ₁	gemäß	§	Absatz	Satz	Ziffer	4
4a ₂	gemäß	§	Absatz	Ziffer	Satz	4
4b	gemäß	§	Absatz	Ziffer	Buchstabe	3
4c	gemäß	§	Absatz/Abs.		Nr.	12
5	gemäß/gem.		Absatz/Abs.			26
6a	gemäß/gem.		Absatz/Abs.	Satz		3
6b	gemäß		Absatz	Ziffer		3
7	gemäß			Satz		2
8a	gemäß				Nr.	4
8b	gemäß				Buchstabe	2
8c	gemäß				Anlage/dem Muster in An- lage	2
						185

Die obige Tabelle präsentiert die Vorkommenshäufigkeit der *gemäß*-PPs im untersuchten Korpus, wobei für die Aussonderung der einzelnen (Sub)Typen der Aufbau dieser Phrasen als Unterscheidungskriterium gilt. Mit *Aufbau* ist hier die explizite Bezugnahme auf Gliederungseinheiten eines juristischen Textes, in diesem Fall einer HO, gemeint. Es geht somit darum, ob *gemäß* z.B. die NP §(§) als Komplement zu sich nimmt oder ob das Komplement um Exponenten kleinerer Gliederungseinheiten wie

Abs./Absatz, Buchstabe, Nr./Nummer etc. appositiv erweitert ist. Die Tabelle zeigt auch auf überschaubare Weise, in welchen Kombinationen und mit welcher Häufigkeit die Namen und Symbole der genannten Einheiten vorkommen.

Folgende syntaktische Funktionen der *gemäß*-Phrasen lassen sich in den untersuchten Texten feststellen. Die Reihenfolge entspricht der Häufigkeit ihres Auftretens:

- **Attribut**

Gemäß-Phrasen als Attribute 1. und 2. Grades beziehen sich unterschiedlich auf übergeordnete Nomina und sind ihnen in der Regel nachgestellt. Dabei sind Attribute 1. Grades am häufigsten und abgesehen von einem Fall, in dem die *gemäß*-Phrase auf ein substantivisch gebrauchtes Partizip rekurriert und aus diesem Grunde ihm vorangestellt ist, bilden sie sich auf ein Substantiv beziehende und nach ihm stehende Attribute. Sie kommen insgesamt 96 mal vor, wie z.B.

- (1) Prüfungsvergünstigungen **gemäß Abs. 2** werden nur auf schriftlichen Antrag gewährt. (HO_1)
- (2) Das Recht, sich an der Diskussion zu beteiligen, haben alle **gemäß Abs. 2 Sätze 2 und 3** persönlich Eingeladenen. (HO_10)

An zweiter Stelle treten Attribute 2. Grades (52 mal) auf. Sie vertreten alle denselben Typ, d.h., sie erscheinen als nachgestelltes Attribut zu einem Genitiv- oder Präpositionalattribut.

- (3) Die Urkunde trägt das Datum der Beschlussfassung **gemäß § 12 Abs. 4**. (HO_3)

Viel seltener werden Attribute 3. Grades (8 mal) eingesetzt:

- (4) Eine Wiederholung eines **gem. Abs. 3 Satz 3** gescheiterten Habilitationsverfahrens ist ausgeschlossen. (HO_3)
- (5) Der Termin für die Wiederholung der Leistung **gem. Abs. 1** sollte spätestens 6 Wochen nach der Erbringung des ersten wissenschaftlichen Vortrages/des ersten Lehrvortrages liegen. (HO_25)

Hier kann man zwei Strukturtypen unterscheiden, einerseits nachgestelltes Attribut zu einem Genitivattribut, andererseits ein vorangestelltes, das auf das erweiterte Attribut konstituierende Partizip Bezug nimmt.

Eine Klassifizierung der Attribute nach ihrem Abhängigkeitsgrad wird u.a. deswegen durchgeführt, weil die syntaktische Struktur sich auf ihre semantische Interpretation auswirkt und somit das Textverständnis mit determiniert. Vielfach lassen sich in isolierten Sätzen die Attribuierungsverhältnisse nur schwer ermitteln, d.h., es muss auf den Gesamttext zurückgegriffen werden, um feststellen zu können, auf welche Größe sich das Attribut bezieht. Im unten stehenden Beleg kann die *gemäß*-PP z.B. auf *Vorschlag, Zusammensetzung* und *Habilitationskommission* Bezug nehmen, sie kann sogar als Adverbial das Verb *erstellen* modifizieren. Erst nach der Lektüre des entsprechenden Absatzes konnte erschlossen werden, dass die *gemäß*-PP das Nomen *Zusammensetzung* modifiziert und somit Attribut 2. Grades ist:

- (6) Nach Eingang des Antrags auf Annahme als Habilitand/Habilitandin setzt das Dekanat das Fachmentorat ein und erstellt einen Vorschlag für die Zusammensetzung der Habilitationskommission für den Fakultätsrat **gemäß §1 Abs. 5**. (HO_25)

- **Adverbial**

Neben der syntaktischen Rolle eines Attributs übernimmt die *gemäß*-PP die Funktion eines modalen Adverbials (17 mal belegt). Da nimmt sie auf das Prädikat Bezug:

- (7) Entsprechen die Ergebnisse den Vorgaben der Zielvereinbarung, wird das Habilitationsverfahren **gemäß § 13** fortgeführt. (HO_1)

Mitunter begegnen Beispiele, an deren Struktur nicht abzulesen ist, ob die *gemäß*-PP als Attribut oder Adverbial fungiert, z.B. in:

- (8) Wird die Annahme einer Habilitationsleistung **gemäß Satz 1** zurückgenommen, so gilt das Habilitationsverfahren als erfolglos beendet. (HO_8)

Hier konnte erst nach der Lektüre der genannten Stelle eine eindeutige Zuordnung als Adverbial vorgenommen werden. In Satz 1 wird nämlich geschildert, unter welchen Bedingungen die Annahme der Habilitationsleistung zurückgenommen wird.

- **Syntaktisch nicht integriert, ambige Lesart zwischen Attribut und Adverbial**

Vereinzel (2 Belege) begegnet eine syntaktisch nicht integrierte Verwendung der betreffenden Wortgruppe. Es geschieht durch die Einklammerung, z.B.:

- (9) Im Anschluß an die Aussprache entscheidet der erweiterte Fakultätsrat mit der Mehrheit der Professoren und habilitierten Mitglieder (**gemäß § 3 Abs. 5**), ob der Bewerber den Probevortrag und die wissenschaftliche Aussprache bestanden hat. (HO_11)

Festzuhalten ist, dass die *gemäß*-Phrase in den HOs für die Bildung eines Attributs prädestiniert ist. Als eine viel seltenere Funktion gilt das Adverbial.

Es lassen sich folgende Eigenschaften von *gemäß* ermitteln, die ihnen ungeachtet ihrer syntaktischen Funktion und ihrer Abhängigkeitsstruktur gemeinsam sind, und zwar sind das die Position und Rektion der Präposition in der Phrase. Laut z.B. der DUDEN-Grammatik (2009: 602f.) schwankt *gemäß* zwischen der Prä- und Postposition in der Phrase, die sie regiert. Dies bestätigt Grammis des IdS in Mannheim¹.

Gemäß der Anweisung des Chefs wurde der unpünktliche Mitarbeiter entlassen.²
Der Anweisung des Chefs gemäß wurde der unpünktliche Mitarbeiter entlassen.

Diese Aussagen treffen auf das untersuchte Sprachmaterial nicht zu. Die einzige Stellung bei 185 gefundenen Phrasen ist die Ante- oder Präposition. Ein weiteres Merkmal von *gemäß*, das in gegenwärtigen grammatischen Arbeiten diskutiert wird, ist seine Rektion. Auch hier sind sich die Duden- und IdS-Autoren einig, *gemäß* regiere nämlich sowohl den Dativ als auch den Genitiv. Nach *Duden. Richtiges und gutes Deutsch* (2001: 348) jedoch "[verlangt] [d]ie Präposition gemäß [...] den Dativ (nicht den Genitiv)". Nach der Duden-Grammatik (2006: 618) kommt bei *gemäß* gelegentlich die Genitivrektion vor, die stilistische Gründe haben dürfte. Der Genitiv ist jünger und

¹ http://hypermedia.ids-mannheim.de/call/public/gramwb.ansicht?v_app=&v_kat=gramm&v_buchstabe=G&v_id=2476, letzter Zugriff am 13.11.2016

² Beispiele nach <http://www.deutschegrammatik20.de/praepositionen/die-bedeutung-der-praepositionen-ubersicht/die-bedeutung-der-praepositionen-gemas/>, letzter Zugriff am 13.11.2016.

kommt v.a. in offiziellen geschriebenen Texten vor, stilistisch wirkt er als höher stehend (vgl. auch C. Di Meola 2004: 166). Man sieht hier also, dass die Meinungen der Linguisten bezüglich der *gemäß*-Rektion auseinandergehen.

Eine genaue Betrachtung des empirischen Materials lässt folgende Aussagen zu:

- die in der *gemäß*-Phrase auftretenden Substantive werden in Bezug auf ihre aktuelle Kasusform nicht markiert, so dass eine eindeutige Zuordnung nicht möglich ist. Die Autoren der Habilitationsordnungen meiden den Gebrauch von Artikelwörtern, auch die Kasussuffixe finden keine Verwendung. Dort, wo in anderen Rechtstexten z.B. die Pluralform mit dem entsprechenden Artikel gekennzeichnet ist, (vgl. *Die zuständige Behörde übermittelt die Daten gemäß den Absätzen 1 bis 4 dem Deutschen Institut für medizinische Dokumentation*.... Gesetz über Medizinprodukte³, fehlt eine solche Markierung in den untersuchten HOs durchgehend. Nur in zwei Fällen wird der Kasus als Dativ kenntlich gemacht. Dies entspricht also der linguistischen Beschreibung:
- (10) Dazu reicht der Habilitand/die Habilitandin dem Dekanat unaufgefordert einen Zwischenbericht gegliedert **gemäß dem Muster in Anlage 2** zu dieser Ordnung ein, der die bis dahin erbrachten Leistungen **gemäß § 5 Abs. 4** enthält. (HO_25)
- Zum anderen erscheint der appositive Nominativ (vgl. dazu H. Vater 2007: 28ff.), der in solchen Strukturen sich immer mehr durchsetzt:
- (11) eine Erklärung der Bewerberin oder des Bewerbers, dass es sich dabei um eigene wissenschaftliche Leistungen handelt (gegebenenfalls eine Darstellung **gemäß § 3 Absatz 1 letzter Satz**), (HO_23)

4.1.2. *nach*-Phrasen

Die zweithäufigste Präposition, die in PPs mit intratextueller Verweisfunktion vorkommt, ist *nach*. Die Semantik von *nach* ist der von *gemäß*, *entsprechend*, *zufolge* ähnlich (vgl. Duden. *Deutsches Universalwörterbuch* 2001: 627). Die Präposition wird bei "Entsprechung, Übereinstimmung. Sinngemäße[r] Wiedergabe mit der Möglichkeit der Distanzierung" verwendet (G. Helbig / J. Buscha 1994: 434). Die polyseme Präposition *nach*⁴ besitzt in einer ihrer Bedeutungsvarianten eine der Präposition *gemäß* ähnliche Bedeutung und bezeichnet das Muster, Maß, Vorbild oder Modell, nach dem sich eine bestimmte Person oder Sache richten soll (vgl. H. Weinrich 1993: 658; Duden. *Deutsches Universalwörterbuch* 2001: 1113). Die Präposition *gemäß* dient der Redewiedergabe und benennt die Quelle einer Aussage. Die Bedeutung von *gemäß* entspricht der Bedeutung der Präposition *nach*⁵. Die untersuchten Texte scheinen diese definitorischen Merkmale zu bestätigen, d.h., es wird auf Inhalte in Textstellen verwiesen, nach denen man sich als Akteur des Habilitationsverfahrens bei der Ausführung einer Handlung sinngemäß richten soll.

³ https://www.gesetze-im-internet.de/mpg/_25.html, letzter Zugriff am 13.11.2016.

⁴ Duden. *Deutsches Universalwörterbuch* (2001: 1113) führt sieben verschiedene Bedeutungsvarianten (mit mehreren Untervarianten) auf.

⁵ Vgl. <http://www.deutschegrammatik20.de/praepositionen/die-bedeutung-der-praepositionen-ubersicht/die-bedeutung-der-praepositionen-gemas/>, letzter Zugriff am 17.11.2016.

1.	nach	§					36
1a	nach	§§/Paragraphen					9
2.	nach	§	Absatz / Abs.				35
3.a	nach	§	Absatz / Abs.	Satz			10
3.b	nach	§	Absatz / Abs.	Ziffer / Ziff.			7
4.	nach	§	Abs.	Satz	Buchst.		1
5.		§	Absatz			Nr.	1
6.a	nach	§		Satz			3
6.b	nach	§		Ziffer/Ziff.			6
7	nach	§		Satz	Buchst.		1
8.	nach		Absatz / Abs.				39
9.a	nach		Absatz / Abs.	Satz			6
9.b	nach		Absatz	Ziffer / Ziff.			2
10	nach		Absatz	Satz	Nr.		1
11	nach		Absatz		Nr.		1
12.a	nach			Satz			7
12.b	nach			Ziffer			1
13.	nach				Nr.		3
14	nach				Maßgabe dieser Ordnung / den Vorschriften		1/1
							171

Der obigen Tabelle ist zu entnehmen, dass *nach* ähnlich wie *gemäß* auf verschiedene Gliederungseinheiten der HOs verweisen kann. Es sind also Paragraphen, Absätze, Nummern etc. in verschiedenen Kombinationen, auf die mit *nach* verwiesen wird. Von den syntaktischen Funktionen können die PPs folgende erfüllen:

- **Attribut**

Innerhalb dieser syntaktischen Funktion können unterschiedliche Grade des Bezugs festgestellt werden. Beim Attribut ersten Grades, das in unserem Untersuchungsmaterial 87 mal auftritt, handelt es sich um die frequentativste Verwendung:

- (12) Ist der Antrag **nach § 6** unvollständig, setzt der Dekan oder die Dekanin dem Bewerber oder der Bewerberin eine angemessene Frist zur Vervollständigung. (HO_1)

Dem folgt in der Häufigkeit des Vorkommens das Attribut zweiten Grades, 54 mal registriert:

- (13) Insbesondere ist ihnen, wenn die Art der Behinderung es rechtfertigt, eine Verlängerung der Fristen **nach § 9 Satz 1 und § 12 Abs. 1** um bis zu einem Viertel zu gewähren. (HO_1)

Vereinzelt stößt man auf Attribute dritten Grades, die in den HOs 14 mal festgestellt wurden:

- (14) Ist außerhalb der Fakultät schon ein Habilitationsverfahren für das in § 5 Abs. 1 Satz 2 bezeichnete Fach oder Fachgebiet erfolglos beendet worden, gilt die Zulassung als Zulassung zur Wiederholung des Verfahrens **nach § 11**. (HO_6)
- (15) Die **nach Absatz 4** erfolgte Bestellung der Berichterstatter bleibt aufrechterhalten, wenn keine andere Entscheidung getroffen wird. (HO_6)
- (16) Nach dem Beschluß über die Annahme der schriftlichen Habilitationsleistung nach § 8 Abs. 7 Satz 1 entscheidet der Habilitationsausschuß über Themenvorschläge des Bewerbers für den von ihm **nach Absatz 3** zu haltenden wissenschaftlichen Vortrag. (HO_6)

Seltener sind Attribute höheren Grades als drei festzustellen, dennoch treten vereinzelt auch Attribute vierten (zweimal) Grades:

- (17) schließlich eine Versicherung über die Vollständigkeit des Verzeichnisses der wissenschaftlichen Veröffentlichungen **nach Ziffer 4**, (HO_6)
- (18) Die Annahme von Habilitationsleistungen bedarf einer Zweidrittelmehrheit der anwesenden Mitglieder des erweiterten Fakultätsrates mit Stimmrecht **nach Abs. 2** (HO_11)

und fünften (einmal) Grades auf:

- (19) das Datum des Beschlusses des Fakultätsrates über den erfolgreichen Abschluss des Habilitationsverfahrens **nach Absatz 1**, (HO_26)

Abgesehen von ein paar Fällen, in denen die *nach*-Phrase als Bestandteil eines erweiterten Attributs (3. Grades) zu finden ist, wird sie durchgehend als ein postpositioniertes Präpositionalattribut verwendet.

Wie dargelegt, dominiert bei den *nach*-PPs die attributive Funktion, aber es wird auch die adverbiale realisiert (neunmal):

- (20) Im Fall der Aussetzung des Verfahrens ist nach Ablauf der gesetzten Frist erneut **nach Absatz 4 bis 6** zu verfahren. (HO_6)

- (21) An den Entscheidungen im Habilitationsverfahren wirkt **nach Maßgabe dieser Ordnung** der erweiterte Fakultätsrat gemäß § 90 Abs. 3 des Brandenburgischen Hochschulgesetzes mit. (HO_11)

Ähnlich wie bei den *gemäß*-PPs wurden syntaktisch ambige Phrasen festgestellt, die ohne Kontext eine Alternative zwischen der attributiven und adverbialen Lesart zulassen, jedoch wird diese Doppeldeutigkeit disambiguiert, sobald man sich mit dem entsprechenden Textpassus bekannt gemacht hat. Im untenstehenden Beispiel hat man es mit der adverbialen Funktion zu tun:

- (22) Sobald in einem Fall des Absatzes 6 der Fakultätsrat der im Schwerpunkt zuständigen Fakultät die Arbeit **nach § 7 Abs. 4** angenommen hat, bestellt der Fakultätsrat der anderen Fakultät zwei Gutachter. (HO_16)

Obwohl bezüglich der Rektion der Präposition *nach* in der normativen Literatur keine Meinungsverschiedenheiten bestehen⁶, so dass unzweifelhaft von der Dativrektion auszugehen ist, werden die Kasussexponenten fast nie sichtbar gemacht⁷. Lediglich in vereinzelt Fällen (genau vier) ist an Determinatoren (und Flexionsendungen) der Dativ Plural abzulesen, vgl.:

- (23) das aufgenommene Verfahren gelten die Bestimmungen über das Verfahren **nach den Paragraphen 7 und 8** mit der Maßgabe, dass eine erneute Aussetzung des Verfahrens ausgeschlossen ist. (HO_25)

- (24) Das bei dieser Feststellung anzuwendende Verfahren richtet sich **nach den §§ 8 bis 10**. (HO_6)

Während in der Regel mit *nach* auf juristische Textgliederungseinheiten vom Typ §(§), Abs. etc. verwiesen wird, haben wir es bei dem unten stehenden Beleg mit einer expliziten Bezugnahme auf den Inhalt des Absatzes, was aus unserer Sicht eine Redundanzerscheinung darstellt, da die Absätze in unserem Korpus ausschließlich Vorschriften enthalten.

- (25) Kommen die Gutachten zu stark voneinander abweichenden Ergebnissen und sieht sich der 'erweiterte Fakultätsrat deshalb zu einem abschließenden Vorschlag für die Beurteilung der schriftlichen Habilitationsleistung nicht in der Lage, so werden weitere Gutachter **nach den Vorschriften des Absatzes 2** bestellt. (HO_11)

4.1.3 Syntaktische Eigenschaften von *gemäß* und *nach* in Gegenüberstellung

Die folgende Tabelle gibt einen Überblick über die sich aus der Analyse unserer Sprachdaten ergebenden Charakteristika beider Präpositionen an, deren Gebrauch als eine für die unter die Lupe genommene Textsorte typische Markierung der Verweise einzustufen ist. Die abweichenden Merkmale werden mit Grau unterlegt. Der Tabelle

⁶ Vgl. aber C. Di Meola (2004: 172): *nach des Umbaus* ('after the renovation'/SGT, November 30, 1998), *die Frage nach des künstlerischen Dialogs* ('the question of the artistic dialogue'/MM, January 26, 1998).

⁷ „Unterlassene Deklination“ (A. Paulfranz 2013).

kann entnommen werden, dass zwischen den Präpositionen kaum syntaktische Unterschiede festgestellt wurden. Die oben zitierten Wörterbücher machen auch auf keine bzw. lediglich auf geringfügige Unterschiede der Semantik der beiden Präpositionen (innerhalb der in dieser Textsorte verwendeten Lesart - Angabe der Quelle) aufmerksam. Es wird bei der Untersuche der Textebene versucht herauszufinden, ob sich signifikante funktionale Unterschiede bei der verweisenden Verwendung *gemäß* und *nach* beobachten lassen.

		<i>gemäß</i> -PP	<i>nach</i> -PP
syntaktische Funktion	Attribut	+	+
	Adverbial	+	+
	syntaktisch nicht integriert	+	-
Position des Attributs	Postposition	+	+
	Anteposition (im erweiterten Attribut)	+	+
Rektion der Präposition	Kasusmarkierung	-	-

4.1.4 Quasi-Präpositionalphrase (im Sinne/ im Falle)

I.1	im Sinne	des (der)	§ (§§)				4 (1)
I.2	im Sinne	des	§	Abs.			1
I.3a	im Sinne	des	§	Abs.	Satz		1
I.3b	im Sinne	des	§	Abs.		Nr.	2
I.3c	im Sinne	des	§	Abs.		Ziffer	1
I.4	im Sinne	des		Abs.			3
I.5	im Sinne	des		Abs.		Nr.	1
II.1	im Sinne	von	§	Absatz			1

II.2	im Sinne	von		Abs.			2
II.3	im Sinne	von		Absatz		Nr.	2
II.4	im Sinne	von		Abs.	Satz	Nr.	2
II.5	im Sinne	von			Satz		1
III.1	i.S.	des	§	Abs.			1
III.2	i.S.	d.	§	Abs.	Satz		1
							23

Aus der obigen Tabelle ist zu ersehen, dass *im Sinne* im Vergleich zu *gemäß* und *nach* als intratextueller Verweisexponent relativ selten verwendet wird, dennoch ist seine Vorkommenshäufigkeit beachtenswert. Bevor jedoch seine Funktionen im untersuchten Korpus einer Analyse unterzogen werden, soll zunächst sein kategorialer Status kurz diskutiert werden.

Äußerlich gesehen hat dieser Verweis die Form einer PP vom Typ Präp + Det + N, wobei die Präposition mit dem Artikel zu einem Portemanteau-Morphem kontrahiert ist. Nun ist zu überlegen, ob sich dieser Ausdruck als eine prototypische, nicht lexikalisierte PP klassifizieren lässt oder ob er sich möglicherweise als „präpositionsartige Präpositionalphrase“ (vgl. U. Engel 1988: 699ff.) auf dem Entwicklungsweg zu einer Präposition befindet. Nach der Duden-Grammatik (2006: 607) werden (i) einfache (*in, auf, mit* ..) und (ii) komplexe Präpositionen (*mithilfe, zufolge, anhand, anstelle* ..) sowie (iii) präpositionsartige Wortverbindungen (*im Verlauf(e) (von), in Bezug auf, in Anbetracht, an Stelle* ..) unterschieden.⁸ Am Beispiel von *anstelle* aus (ii) und *an Stelle* aus (iii) kann gesehen werden, dass die Übergänge zwischen den einzelnen Klassen fließend sein können und dass die Entstehung der prototypischen, d.h. einfachen Präpositionen über die Stufen (ii) und (iii) erfolgen kann. Insbesondere ist die Verbindung von Präp und N eine häufige Quelle neuer Präpositionen (vgl. C. Di Meola 2004: 168; Duden-Grammatik 2006: 607f.). Eine ähnliche Klassifizierung bieten auch G. Helbig/ J. Buscha (1991: 402ff.), die primäre und sekundäre Präpositionen unterscheiden. Die ersteren wie *an, auf, durch, neben* etc. bilden eine relativ geschlossene Klasse und in der Gegenwartssprache lassen sie sich nicht als polymorphematische Wortbildungskonstruktionen erkennen. Zu den sekundären Präpositionen rechnen die Autoren Ableitungen von Wörtern anderer Wortklassen (z.B. *betreffs, gelegentlich, zuzüglich*) sowie Zusammensetzungen und Wortgruppen aus Präp + N (z.B. *anhand, auf Grund /*

⁸ C. Di Meola (1999: 347) spricht von stark grammatikalisierten und schwach grammatikalisierten Adpositionen. Dies würde im ersten Fall der Klasse (i) und im zweiten den Klassen (ii) und (iii) der Duden-Grammatik entsprechen. Die stark grammatikalisierten Adpositionen werden ausschließlich als grammatische Funktionswörter verwendet, während die schwach grammatikalisierten auch als Inhaltswörter fungieren können.

aufgrund, im Laufe). Die meisten sekundären Präpositionen regieren den Genitiv bzw. in Ersatzfunktion den Dativ mit *von*. Eine Sondergruppe bilden Verbindungen, in denen das Kernnomen eine weitere Präposition regiert wie *in Bezug auf*, *in Verbindung mit* oder *im Gegensatz zu*. Alle sekundären Präpositionen kommen nicht in Objekten vor, sondern in Attributen und Adverbialbestimmungen, wobei sie ihre lexikalische Bedeutung bewahren (vgl. G. Helbig/ J. Buscha 1991: 403).

Für den Status von *im Sinne* als grammatikalisierter „Quasipräposition“ / uneigentlicher Präposition / präpositionsartiger Wortverbindung (Duden-Grammatik 2006: 607) / präpositionsartiger Präpositionalphrase (U. Engel 1988: 699) in den untersuchten Texten sprechen u.E. folgende Merkmale (vgl. auch G. Helbig/ J. Buscha 1991: 403f.):⁹

- Unveränderliche (archaische) Form in der hier realisierten Funktion: **im Sinn*, **in einem Sinn(e)*, **in dem Sinne*, **im guten Sinne* u.Ä.. Dies unterscheidet diesen Ausdruck vom homophonen *im Sinne* wie in *Sie hat in meinem Sinne gehandelt*, *etwas im Sinne haben* oder idiomatisch *jdm. nicht in den Sinn wollen*.¹⁰
- Feste Rektion: Genitiv oder *von*-PP als „analytischer“ Genitiv,
- Verblasste Bedeutung des Autosemantikums, die durch solche primären Präpositionen wie *nach* oder *gemäß* wiedergegeben werden könnte.

4.1.5. im Falle /in einem Fall / in (den) Fällen

I.1	im Falle (in einem Fall)	des	Absatzes			2 (1)
I.2	im Falle	des		Satzes		2
II.1	in den Fällen	des	§	Absatz		1
II.2	in den Fällen	der		Absätze		1
II.3	in den Fällen	der/des		Absätze/ Absatzes	Nr./Nrn	2
II.4	in Fällen	von		Absatz		1
						9

Ein zum Teil der Verbindung *im Sinne* ähnliches Verhalten weist die PP *im Falle / in den Fällen* auf. Auch sie verweist auf andere Stellen im Text (Absatz und Satz) und

⁹ Allerdings findet man *im Sinne* als uneigentliche Präposition weder in der Duden-Grammatik (2006) noch in C. Di Meola (1999; 2004), lediglich in U. Engel (1988: 701) erscheint es als präpositionsartige Präpositionalphrase („Hanne hat das im Sinne des Gründers der Firma geregelt.“).

¹⁰ G. Helbig/ J. Buscha (1991: 403) bringen ein Beispiel, in dem das Kernnomen nur als Bestandteil einer sekundären Präposition vorkommt: *in Anbetracht* vs. **der Anbetracht*.

zeichnet sich durch eine feste (analytische) Genitivrektion aus. Sie ist aber nicht formkonstant, erscheint in den analysierten HOs in drei Ausprägungen: mal im Singular *im Fall*, *in einem Fall* und einmal im Plural *in den Fällen*. Im Vergleich zu *im Sinne* fällt demnach auf, dass hier eine bestimmte Formvariabilität vorliegt, was die Vermutung nahelegt, dass solche Ausdrücke einen geringeren Grammatikalitätsgrad aufweisen als *im Sinne*. Der Ausdruck hat den Grammatikalisierungsprozess noch nicht durchlaufen und erfüllt von den oben genannten Kriterien nur das der festen Rektion. Die beiden PPs (*im Sinne* und mit *im Falle* mit all seinen Varianten) haben die verweisende Funktion gemeinsam.

Des Weiteren werden in der verweisenden Funktion innerhalb einer Habilitationsordnung weitere PPs (*Entscheidung zu*, *Maßgabe von*), auch NPs (Genitivphrasen, Nominativphrasen, Appositionen) und Nebensätze eingesetzt. Ihre Verwendung ist jedoch im Vergleich zu den oben diskutierten Mitteln marginal. Aus diesem Grunde werden sie in unseren Ausführungen nicht thematisiert.

4.2. Textuelle Leistung

4.2.1. Mikro- und makrostrukturelle Verweise

Eine erste grobe Unterteilung der bezugnehmenden Elemente kann nach ihrem Geltungsbereich im Text vorgenommen werden. Nach diesem textuell-räumlichen Kriterium kann man zwei Arten von Verweisungen aussondern:

1. Diejenigen, die innerhalb einer Texteinheit, z.B. eines Paragraphen operieren:

(26) § 8 Habilitationskommission

(1) Der gemäß § 7 zu bestellenden Habilitationskommission gehören an:

1. zwei der Gutachter bzw. Gutachterinnen gemäß § 7 Absatz 2, darunter mindestens ein Professor bzw. eine Professorin der Universität Bremen;
2. zwei weitere Professoren, Professorinnen oder Habilitierte, die das Lehr- und Forschungsgebiet vertreten, für das die Habilitation angestrebt wird, darunter mindestens ein Mitglied der Universität Bremen, das nicht der Gruppe der Professoren und Professorinnen angehören muss, wenn beide Gutachter bzw. Gutachterinnen Professoren bzw. Professorinnen der Universität sind;
3. als weitere Mitglieder, die an der Arbeit der Kommission mit beratender Stimme teilnehmen:
 - a) eine akademische Mitarbeiterin oder ein akademischer Mitarbeiter,
 - b) eine sonstige Mitarbeiterin oder ein sonstiger Mitarbeiter,
 - c) zwei Studierende.

Verzichtet die Gruppe der sonstigen Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter im Fachbereichsrat auf die Besetzung des Mandats **gemäß Buchstabe b**, entsendet die Gruppe der akademischen Mitarbeiter und Mitarbeiterinnen zwei Vertreter bzw. Vertreterinnen in die Kommission.

Die Mitglieder gemäß Nr. 3 müssen Mitglieder der Universität Bremen sein. Das Mitglied **gemäß Nr. 3a** muss in dem Fach, in dem die Habilitation angestrebt wird, wissenschaftlich arbeiten. Die Mitglieder **gemäß Nr. 3c** müssen das Fach studieren. (HO_12)

Sie sind als ein Ausdruck der lokalen Kohäsion der untersuchten Texte aufzufassen, weil sie auf der mikrostrukturellen Textebene ihre Verbindungskraft zeigen und

dementsprechend werden sie **mikrostrukturelle Kohäsionsmittel / mikrostrukturelle (= lokale) Verweise** genannt. Verweise, die Verknüpfungen innerhalb eines Paragraphen herstellen, kommen nur in strukturierten Paragraphen vor, die aus mehr als zwei Struktureinheiten bestehen, es können Absätze, seltener Punkte sein, die als Elemente der Konnexion in Frage kommen. Mikrostrukturelle Verweise operieren in zwei Richtungen, wie in Beleg (HO_12) kataphorisch, seltener anzutreffen ist die anaphorische Funktion.

2. Solche, die über die Grenzen eines Paragraphen hinausgehen:

- (27) § 6 Abs. 2 Bei Erfüllung der Voraussetzungen **gem. § 3** und der Vollständigkeit der Unterlagen legt der Dekan den Antrag unverzüglich dem Fachbereichsrat vor, der über die Zulassung zum Habilitationsverfahren beschließt sowie eine Habilitationskommission bildet und den Vorsitzenden der Kommission wählt. Die Zulassung zum Habilitationsverfahren wird dem Bewerber schriftlich mitgeteilt. (HO_21)

Ihre Reichweite betrifft andere Textteile (andere Paragraphen), sie zeigen die globale Kohäsion an, d.h. die Zusammenhänge zwischen makrostrukturellen Texteinheiten. In diesem Fall wird für sie die Bezeichnung **makrostrukturelle Kohäsionsmittel / makrostrukturelle (= globale) Verweise** vorgeschlagen. Sie ziehen sich durch den ganzen Text und viele seine Textsegmente hindurch. Exemplarisch soll das an einem Beispiel gezeigt werden (s. Abb. 1.).

Auch sie, wie unten an mehreren Belegen gezeigt wird, operieren in zwei Textrichtungen, sowohl anaphorisch als auch kataphorisch. Es lässt sich kein gravierender statistischer Unterschied in ihrer Verteilung feststellen.

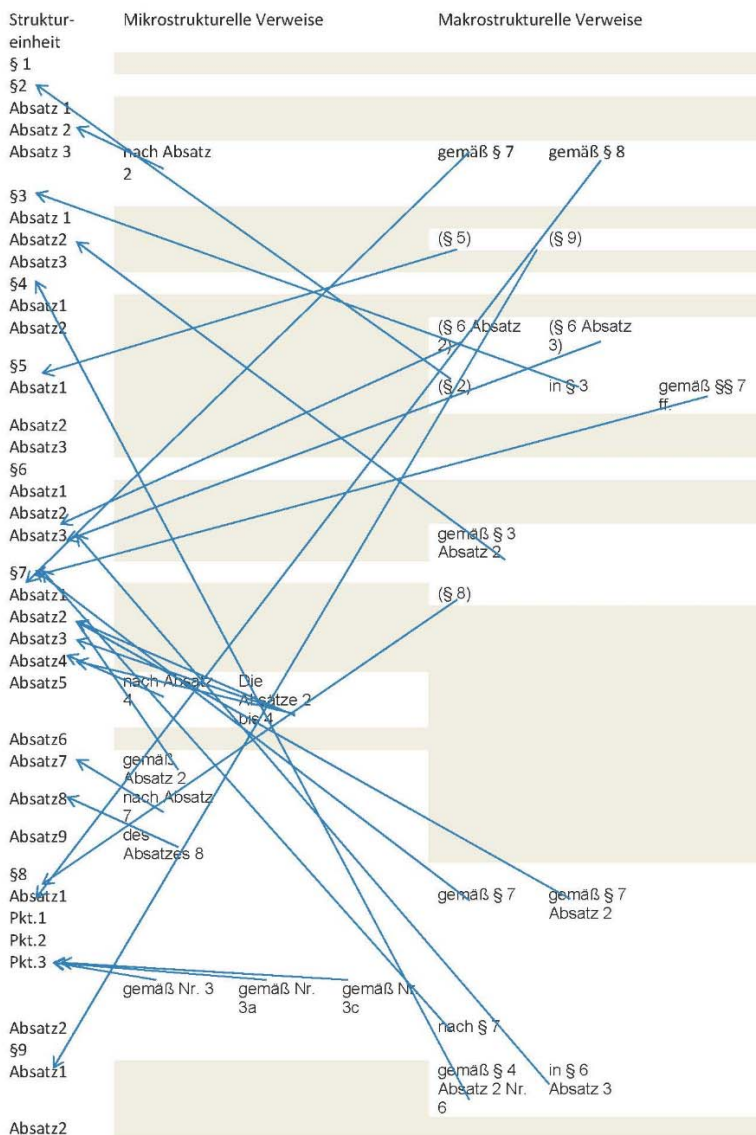


Abb. 1

Makrostrukturelle Verweise verbinden oft nicht nur einfach zwei Stellen miteinander, sondern sie erscheinen auch in Kaskadenform, d.h., es kommt eine Verweisung auf eine Textpassage zustande, die wiederum eine andere wieder aufgreift usw. So entsteht ein Netz von Verbindungen. Die Abbildung 2 illustriert schematisch die mögliche Verknüpfungsstruktur eines solchen Netzes.

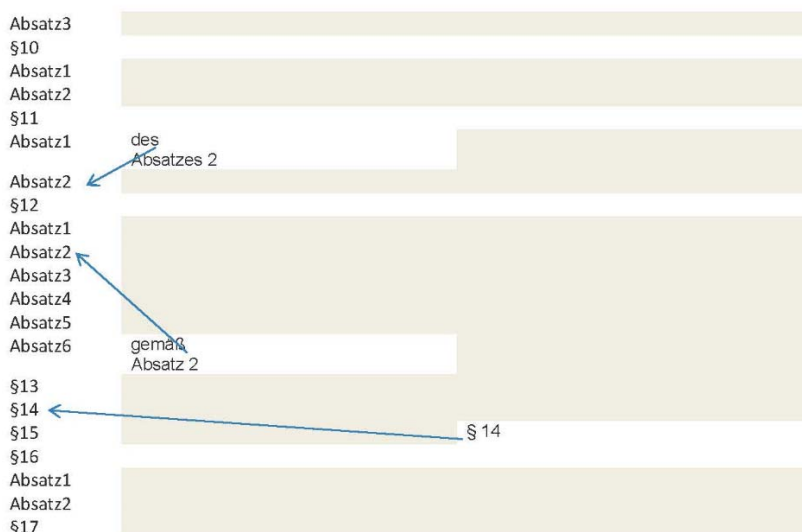


Abb. 2

Eine solche Verfahrensweise führt vor Augen, was für ein kompliziertes und komplexes Gebilde ein Text trotz seiner materiellen Linearität darstellen kann. Solche Netze von Verknüpfungen dienen u.a. dazu, das jeweilige Textverknüpfungsmuster anzuzeigen. Die Habilitationsordnungen, deren globale Textkohärenz kaskadenartig erreicht wird, folgen dem argumentativ-explikativen Muster (vgl. Ch. Gansel/ F. Jürgens 2007: 137ff.). Die semantischen Relationen zwischen den verknüpften Stellen werden in einem anderen Abschnitt dieser Ausführungen kurz thematisiert.

4.2.2. Zweistellige Relationen – mehrstellige Relationen

Als ein weiteres Klassifikationskriterium kann die „Wertigkeit“ der Relationen herangezogen werden, die meisten Verweise (d.h. alle lokalen und die meisten globalen im untersuchten Material) stellen **zweigliedrige (= einfache) Relationen** her. Wie am Beispiel 28 zu sehen ist, weist der Verweis auf eine bestimmte Textstelle /ein konkretes Bezugskonzept, die / das mit der Ausgangsstelle / dem Trägerkonzept zu verbinden sind.

- (28) Im Falle einer Aufhebung erteilt der Dekan dem Habilitanden in angemessener Frist einen schriftlichen, mit Gründen und Rechtsbehelfsbelehrung **gemäß Anlage 2** versehenen Bescheid. (HO_3)

Äußerst selten wird eine **mehrstellige Relation** angezeigt, es entsteht ein **Verweis-knoten**. Dabei wird ein Bezug hergestellt zwischen dem Trägerkonzept und mehreren Bezugsgrößen, die aneinandergereiht angegeben werden, die aber bei der Verarbeitung des Textes seitens des Rezipienten nicht linear wahrgenommen werden.

- (29) § 3 (1) Das Habilitationsgremium ist der Fachbereichsrat. Er führt das Habilitationsverfahren durch und entscheidet in allen Angelegenheiten, soweit nicht diese Ordnung etwas anderes vorsieht. Bei Entscheidungen des Fachbereichs **nach § 6 Abs. 1, § 7**

Abs. 6, § 9 Abs. 1, § 16 und § 18 sind nur Professoren und Habilitierte stimmberechtigt; mehr als die Hälfte dieser Mitglieder muß bei diesen Entscheidungen anwesend sein, die mit der Mehrheit der Anwesenden erfolgen; die übrigen Mitglieder des Fachbereichsrats wirken beratend mit. Bei Entscheidungen des Fachbereichsrats nach ist die Mehrheit der Professoren und Habilitierten des Fachbereichsrats berechtigt, wenn sie mit der Bestellung eines Gutachters durch die Mehrheit des Fachbereichsrats nicht einverstanden ist, zusätzlich einen weiteren Gutachter zu bestellen; auch bei dieser Abstimmung muß mindestens die Hälfte der stimmberechtigten Professoren und Habilitierten des Fachbereichsrates anwesend sein. (HO_15)

4.2.3. Semantische Relationen

Die durch Verweise verbundenen Stellen gehen unabhängig von ihrer "Wertigkeit" in eine Relation / Relationen ein, die sich auch semantisch charakterisieren lässt / lassen. Aus Platzgründen kann hier nicht auf alle im Untersuchungskorpus ermittelten Beziehungsarten eingegangen werden. Semantische Relationen können den Gegenstand eines separaten Beitrags bilden. Im Folgenden werden lediglich die unserer Ansicht nach für die Habilitationsordnung prototypischen Relationen untersucht, die in den analysierten Texten am häufigsten registriert werden konnten.

Eine Verweisung auf eine andere Stelle im Text mit ihrem semantischen Gehalt bedeutet eine semantische Ergänzung der Ausgangsstelle. Das Trägerkonzept ist demnach für die Rezeption des Textes semantisch nicht vollständig und daher ergänzungsbedürftig. Dabei muss hervorgehoben werden, dass solche Texte wie Ordnungen in der Regel selektiv rezipiert werden. Der Leser sucht sich nach Interesse und Ziel entsprechende Textabschnitte heraus. Der Verweis, den eine Stelle enthält, sorgt für die Vervollständigung der Informationen.

In unserem Untersuchungskorpus lassen sich folgende semantische Relationen ermitteln:

- **additive Relation**

(30a) Werden an Stelle der Habilitationsschrift gemäß § 4 Absatz 1 Nr. 1 eine oder mehrere wissenschaftliche Veröffentlichungen gemäß § 4 Absatz 2 vorgelegt, müssen sie einzeln oder in ihrer Gesamtheit den Anforderungen **nach Absatz 1** genügen. (HO_29)

(30b) Die Habilitationsschrift muss dem Wissenschaftsgebiet entstammen, für welches der Bewerber die Anerkennung der Lehrbefähigung anstrebt. Sie muss einen wesentlichen Beitrag zum wissenschaftlichen Fortschritt darstellen, selbständig erarbeitet sein und eine besondere Befähigung zu selbständiger Forschungstätigkeit erkennen lassen. (HO_29)

Die Additivität kann z.B. an Belegen (30a) und (30b) beobachtet werden. In (30a) werden Anforderungen an die Habilitationsschrift erwähnt, die in (30b) der Reihe nach (additiv) aufgezählt werden. Durch eine solche Verfahrensweise erreicht man eine kompakte und leicht zu überblickende Ausformulierung, die an der mit dem Verweis angezeigten Stelle spezifiziert wird.

(31a) (1) Die Dekanin oder der Dekan prüft die **gemäß § 4** von der Bewerberin oder dem Bewerber vorgelegten Unterlagen auf Vollständigkeit und beruft den Fakultätsrat zur Bestellung der Mitglieder einer Habilitationskommission ein.

(31b) § 4 Habilitationsantrag

(1) Der Antrag auf Zulassung zur Habilitation und damit der Eröffnung des Habilitationsverfahrens ist schriftlich

an die Dekanin oder den Dekan der Philosophischen Fakultät zu richten. In dem Antrag hat die Bewerberin oder der Bewerber anzugeben, für welches Fachgebiet oder Fach sie oder er die Lehrbefugnis erwerben will.

(2) Dem Antrag auf Zulassung zur Habilitation müssen beigelegt werden:

1. ein Lebenslauf mit Darstellung des persönlichen und beruflichen Werdegangs,

2. eine beglaubigte Kopie der Promotionsurkunde,

3. sonstige akademische Urkunden und Zeugnisse in beglaubigter Form,

4. ein vollständiges Verzeichnis der wissenschaftlichen Veröffentlichungen,

5. eine Übersicht über die bisherige Lehrtätigkeit,

6. die Habilitationsschrift oder andere wissenschaftliche Veröffentlichungen gemäß § 3, Absatz 3 in vier Exemplaren,

7. je eine Zusammenfassung in deutscher und englischer Sprache,

8. eine Erklärung über bisher unternommene Habilitationsversuche,

9. ein polizeiliches Führungszeugnis, das nicht älter als ein Jahr ist und eine Mitteilung über anhängige

Strafverfahren,

10. eine Erklärung der Bewerberin oder des Bewerbers, dass bei der Anfertigung der schriftlichen Habilitationsleistung

kein wissenschaftliches Fehlverhalten im Sinne der Richtlinie der Gottfried Wilhelm Leibniz Universität

Hannover zur Sicherung guter wissenschaftlicher Praxis in der jeweils gültigen Fassung vorliegt,

11. drei Themenvorschläge für den wissenschaftlichen Vortrag mit Kolloquium,

12. ein Selbstbericht zur Lehre, der folgende Unterlagen enthält:

a) Verzeichnis der durchgeführten Lehrveranstaltungen

b) Evaluationsberichte über die evaluierten Lehrveranstaltungen

c) Dokumentation einer selbstverantwortlich durchgeführten Lehrveranstaltung.

(3) Der Antrag und die Anlagen verbleiben nach Abschluss des Verfahrens bei der Fakultät.

(4) Über den Antrag auf Zulassung zur Habilitation sind die habilitierten oder gleichwertig qualifizierten Mitglieder der Fakultät zu informieren. (HO_17)

Mit einem ähnlichen Fall haben wir es bei Belegen (31a) und (32b) zu tun: eine eingangs in (31b) genannte Information dient der Ergänzung und Präzisierung einer weiteren, die durch den Verweis in (2a) sehr prägnant und ohne Wiederholungen formuliert werden konnte.

- **konditionale Relation**

(32a) **Voraussetzung** ist, dass die für das Habilitationsverfahren eines der Autorinnen oder Autoren zu berücksichtigenden Beiträge zweifelsfrei dieser Bewerberin oder diesem Bewerber zugerechnet werden können und den Anforderungen nach § 1 Abs. 1 sowie **Abs. 1** genügen.

- (32b) (1) 1 Die Bewerberin oder der Bewerber **muss** den Doktorgrad an einer deutschen wissenschaftlichen Hochschule oder einer gleichwertigen ausländischen Hochschule erworben haben. 2 Ihre oder seine Befähigung zu selbständiger wissenschaftlicher Forschung wird durch eine Habilitationsschrift nachgewiesen. 3 Anstelle einer Habilitationsschrift können bisherige Veröffentlichungen und zur Veröffentlichung angenommene Arbeiten anerkannt werden, wenn sie einen gleichwertigen Nachweis der Befähigung zur selbständigen wissenschaftlichen Forschung darstellen und noch nicht in einem Habilitationsverfahren verwendet wurden. (HO_18)

In (32a) kommen Anforderungen und Voraussetzungen zur Sprache, denen der Bewerber / die Bewerberin entsprechen muss, um zu weiteren Etappen des Habilitationsverfahrens zugelassen zu werden. Zwischen dem Verweis in (32a) und dem Beleg (32b) besteht u.E. eine konditionale Relation, die sprachlich u.a. durch das Modalverb *müssen* ausgedrückt wird. Nicht ohne Bedeutung ist in dem Zusammenhang der spezifische Gebrauch vom Indikativ (*wird... nachgewiesen*), der dem sprachlichen Vollzug einer Verpflichtung dient. Eine weitere Kennzeichnung der Konditionalität erfolgt durch das Nomen *Voraussetzung*.

- (33b) (1) Die Lehrbefähigung erlischt, wenn der/die Habilitierte den Doktorgrad nicht mehr führen darf. Die Feststellung des Erlöschens trifft der Präsident/die Präsidentin der Humboldt-Universität zu Berlin auf Antrag der Theologischen Fakultät (§ 36, Absatz 7 BerlHG).
 (2) Die Lehrbefähigung wird durch Beschluss des erweiterten Fakultätsrates zurückgenommen, wenn die Habilitation erschlichen oder sonst mit unlauteren Mitteln erlangt worden ist.

- (33a) (3) **In Fällen von Absatz 1 und 2** ist die Habilitationsurkunde einzuziehen. (HO_9)

Eine eindeutige und nur durch das verweisende Element erzielte Konditionalität liegt im Beleg 33 vor. Hier werden Bedingungen (33b) angeführt, unter denen ein Prozess (33a) vollzogen werden kann.

- **definitorische Relation**

- (34a) (1) Nach der Zulassung zum Habilitationsverfahren bestimmt die dem Habilitationsausschuss vorsitzende Person im Benehmen mit der Bewerberin bzw. dem Bewerber die studiengangbezogene Lehrveranstaltung, die dem Nachweis der pädagogisch-didaktischen Eignung dienen soll. Als studiengangbezogene Lehrveranstaltung gilt jede mindestens zwei Semesterwochenstunden umfassende Veranstaltung im Sinne eines Studienplans des Fachs oder Fachgebiets, in dem die Habilitation angestrebt wird.
- (34b) Sobald **eine Veranstaltung im Sinne von Absatz 1** bestimmt ist, zeigt die dem Habilitationsausschuss vorsitzende Person dies den Mitgliedern des Habilitationsausschusses schriftlich an. Die Frist zwischen dieser Mitteilung und dem Beginn der Veranstaltung soll mindestens zwei Wochen betragen. (HO_8)
- (35a) Solange der Dekanin oder dem Dekan noch kein **Gutachten im Sinne des § 7** vorliegt, kann die Bewerberin oder der Bewerber ohne Angaben von Gründen vom Verfahren zurücktreten. Als Zeitpunkt des Rücktritts gilt der Eingang des Rücktrittsgesuchs bei der Dekanin oder dem Dekan der Fakultät. (HO_17)

(35b) § 7 Begutachtung der schriftlichen Habilitationsleistung

(1) Wird das Habilitationsverfahren eröffnet, bestellt die Habilitationskommission mindestens zwei habilitierte oder gleichwertig qualifizierte Gutachterinnen oder Gutachter zur Beurteilung der schriftlichen Habilitationsleistung. Im Laufe des Verfahrens können weitere Gutachterinnen oder Gutachter bestellt werden. Zur Gutachterin oder zum Gutachter kann nur bestellt werden, wer die durch die Habilitationsschrift angestrebte Lehrbefugnis, die Lehrbefugnis eines fachnahen Gebiets oder Spezialkenntnisse zur Beurteilung besonderer Aspekte der Habilitationsschrift besitzt. Die Frist für die Erstellung der Gutachten beträgt in der Regel drei Monate. Bei Fristüberschreitung kann eine neue Gutachterin oder ein neuer Gutachter bestellt werden.

(2) Die Gutachten müssen auf Grundlage der eigenen, unmittelbaren und vollständigen Kenntnisnahme der Habilitationsschrift eine fachwissenschaftliche Beurteilung enthalten sowie zu einer schlüssigen Bewertungsentscheidung über die Annahme oder Ablehnung der Arbeit führen. Die Gutachten sind eingehend zu begründen.

(3) Die Gutachten sowie die schriftliche Habilitationsleistung werden den Mitgliedern der Habilitationskommission und den habilitierten oder gleichwertig qualifizierten Mitgliedern der Fakultät durch Auslage im Dekanat oder anderweitig bekannt gegeben. Eine Sitzung der Habilitationskommission zur Entscheidung über die schriftliche Habilitationsleistung darf erst nach Ablauf einer vierwöchigen Einsichtnahmefrist erfolgen.

In den obigen Belegen wird jeweils eine für das Habilitationsverfahren zentrale Entität angeführt, die in der Regel unterschiedliche Interpretationen zulässt, so dass ihre Bedeutung in dem Kontext als polysem empfunden werden kann. Um dem vorzubeugen und eine Eindeutigkeit zu erzielen, bedienen sich die Autoren der HOs einer Verweisprozedur, die die jeweilige vollständige Bedeutung bestimmt. Dies sehen wir als einen Versuch an, die Entität zu definieren. In (34b) ist von einer Veranstaltung die Rede, die in (34a) ausführlich und präzise mit vielen Merkmalen bestimmt wird. Ähnliches lässt sich im Falle des Gutachtens in (35a) beobachten. Das Gutachten kann hier als ein Prozess aufgefasst werden, dessen Modalitäten (Beteiligte, Fristen etc.) in (35b) detailliert festgelegt werden.

Nach unserem Dafürhalten bestehen Unterschiede zwischen solchen definitivischen und den oben dargestellten additiven Beziehungen: im ersteren Falle wird ein Begriff definiert und abgegrenzt, das macht ihn erst einmal für den Leser nachvollziehbar, im letzteren Fall werden die Komponenten der Bedeutung im gewissen Sinne "aufgerollt", nacheinander aufgezählt, erweitert, präzisiert, spezifiziert etc.

Die in juristischen Texten, auch in Habilitationsordnungen geschilderten Sachverhalte sind durch eine große Komplexität gekennzeichnet, eine Habilitationsordnung beschreibt und legt einen komplexen Vorgang fest, der sich aus mehreren Etappen zusammensetzt. Auch die einzelnen Phasen charakterisieren sich durch ihre Eigendynamik, die in aller Detailliertheit in der Ordnung geregelt werden soll. Die Etappen sind auch aufs engste miteinander verbunden. Dieser Tatsache muss auch die Textgestaltung Rechnung tragen und sie manifestiert sich im Textaufbau, seiner Struktur und seiner formalen Ausgestaltung. Diese Aufgabe übernimmt auch die sog. globale Textkohäsion. Als ihre Ausdrucksmittel fungieren beispielsweise Überschriften. Wir vertreten die These, dass auch juristische intratextuelle Verweise als Elemente der globa-

len Textkohäsion aufgefasst und dementsprechend linguistisch analysiert und beschrieben werden sollen. Sie stellen Verknüpfungen zwischen einzelnen Textabschnitten und innerhalb eines Textsegmentes her. Sie operieren anaphorisch und (seltener) kataphorisch und verbinden die genannten Textstellen, indem sie diverse Relationen zwischen ihnen einerseits herstellen und andererseits anzeigen. Ihre Leistungen können unserer Meinung nach ähnlich wie die der syntaktischen Konnektoren geschildert werden. Den Konnektoren im Deutschen wurden zahlreiche sprachwissenschaftliche Arbeiten (R. Pasch/ U. Brauße/ E. Breindl/ U.H. Waßner (2003)¹¹ gewidmet. Einen neuen Ansatz präsentiert in einer Reihe von Aufsätzen H. Blühdorn (2008, 2010 und andere), dessen Auffassung der semantischen Verknüpfungsrelationen den Ausgangspunkt für unsere Analyse darstellt. Da graphische Verweise, wie gesagt, ähnlich wie Konnektoren zwei Stellen im Text in eine Relation bringen, wollen wir überprüfen, ob sich die Art und Weise dieser Relationen mit dem bei Blühdorn in Bezug auf syntaktische konnektive Mittel zusammengestellten Kategorien erschöpfend beschreiben lässt.

H. Blühdorn (2008: 33ff.) spricht von vier Kategorien der semantischen Relationen von Konnektoren: Ähnlichkeits-, Situierungs-, Konditional- und Kausalrelationen. Im Falle von Ähnlichkeitsrelationen besteht eine Symmetrie zwischen den in Relation eingehenden Elementen, sie weisen gleiches semantisches Gewicht auf, sie sind sozusagen zueinander alternativ. Die übrigen drei Relationsklassen sind asymmetrisch. Bei den Situierungsrelationen „wird eines der Relata in der relevanten Domäne relativ zum anderen verortet“ (H. Blühdorn 2010: 208). Bei der Kohäsionsrelation vom Typ Situierung wird der zu situierende Relat durch das andere Glied in einer Domäne unterschiedlicher Art platziert. Konditionalrelationen lassen sich ganz allgemein als Bedingung-Folge-Relationen und Kausalrelationen, bekanntlich als Ursache-Wirkung-Folgen charakterisieren. Im Rahmen der Ähnlichkeitsrelation werden komparative, disjunktive auch additive Relationen genannt. Die Situierungsrelationen umfassen (modal) adversative, temporale und lokale und die Konditionalrelationen finale, instrumentale, konzessive und konditionale Relationen. Zu der Menge der Kausalrelationen gehören konklusive, evidentielle, instrumentale, konzessive, konsekutive und kausale Relationen.

Klassifikation nach der Reichweite innerhalb des Textes

1. Verweise innerhalb eines Abschnitts /Paragrafen

Als Ausdruck der lokalen bzw. mikrostrukturellen Kohäsion fungieren Bezüge innerhalb eines Textsegments. Sie kommen in Abschnitten vor, die in Absätze gegliedert sind und ausschließlich anaphorisch operieren. Auf den im eingangs eingeführten Ansatz dargestellten Sachverhalt wird im zweiten zurückgegriffen. Die Gestaltung eines solchen Verweises nimmt die Form einer einfachen Präpositionalphrase an, entweder mit der lokalen Präposition *in* [(2) *Wird eine der **in Absatz 1** bezeichneten Leistungen als „nicht ausreichend“ beurteilt, so ist die gesamte Habilitation nicht bestanden.* (HO_19)] oder der modalen Präposition *nach* [(6) *Wird die mündliche Habilitationsleistung **nach Abs. 3** als nicht den Anforderungen entsprechend bewertet, so ist das Habilitationsverfahren beendet.* (HO_27)].

¹¹ http://hypermedia.ids-mannheim.de/call/public/sysgram.ansicht?v_typ=d&v_id=366, letzter Zugriff am 16.02.2017.

2. Verweise außerhalb eines Textsegments

In einem solchen Fall liegt die globale (makrostrukturelle) Textkohärenz vor, es werden Bezüge über den Text hindurch gezogen. Dank ihnen kommen Bezüge in zwei Richtungen zustande, sie verweisen sowohl anaphorisch als auch kataphorisch, wobei in den analysierten Texten kataphorische Verweise häufiger auftreten, z.B.

§ 2 Habilitationsleistungen

Die Habilitation umfaßt Leistungen in Forschung und Lehre. Diese Leistungen werden durch die **in § 4** genannten Vorleistungen, eine öffentliche Lehrprobe, die Habilitationsschrift und einen Vortrag mit wissenschaftlicher Aussprache (Disputation) erbracht.

§ 3 Habilitationsgremium

(1) Das Habilitationsgremium ist der Fachbereichsrat. Er führt das Habilitationsverfahren durch und entscheidet in allen Angelegenheiten, soweit nicht diese Ordnung etwas anderes vorsieht. Bei Entscheidungen des Fachbereichs **nach § 6 Abs. 1, § 7 Abs. 6, § 9 Abs. 1, § 16 und § 18** sind nur Professoren und Habilitierte stimmberechtigt; mehr als die Hälfte dieser Mitglieder muß bei diesen Entscheidungen anwesend sein, die mit der Mehrheit der Anwesenden erfolgen; die übrigen Mitglieder des Fachbereichsrats wirken beratend mit. Bei Entscheidungen des Fachbereichsrats **nach § 7 Abs. 1 und 4** ist die Mehrheit der Professoren und Habilitierten des Fachbereichsrats berechtigt, wenn sie mit der Bestellung eines Gutachters durch die Mehrheit des Fachbereichsrats nicht einverstanden ist, zusätzlich einen weiteren Gutachter zu bestellen; auch bei dieser Abstimmung muß mindestens die Hälfte der stimmberechtigten Professoren und Habilitierten des Fachbereichsrates anwesend sein. (HO_15)

Anaphorische Verweise:

§ 9 Mündliche Prüfung

(2) Nach Annahme der Habilitationsschrift wird vom Habilitationsausschuß aus drei Vorschlägen des Bewerbers das Thema für den öffentlichen Vortrag ausgewählt. Der wissenschaftliche Vortrag soll ein Thema des Faches oder Fachgebiets behandeln, für das die Lehrbefähigung angestrebt wird. Die Themenvorschläge müssen sich von den im Verzeichnis der wissenschaftlichen Arbeiten **gemäß § 4 Abs. 1, Ziffer 4** angeführten Themenkreise unterscheiden. Der Habilitationsausschuß kann weitere Themenvorschläge vom Bewerber verlangen. Das ausgewählte Thema und der Termin sind dem Bewerber mindestens zwei Wochen vor dem Vortrag mitzuteilen. (HO_27)

Abgesehen von der Richtung des Operierens unterscheiden sich makrostrukturelle anaphorische und kataphorische Verweise weder in der Form noch in der Art der Relation, in die die zwei verbundenen Textpassagen eingehen.

Das Verhältnis zwischen den beiden verknüpften Stellen läßt sich folgendermaßen graphisch wiedergegeben:

$$\begin{array}{c} S_2 \\ \uparrow \\ S_1 \end{array}$$

Die erste Konstituente (der 1. Absatz) ist der zweiten untergeordnet und ihre Leistung besteht darin, die Informationen der zweiten zu ergänzen, indem eine Definition eines im zweiten Abschnitt genannten Phänomens geliefert wird. Diese Relation wird hier als DEFINIEREN bezeichnet.

5. Zusammenfassung und Fazit

Die analysierten Textbezüge halten wir für ein Spezifikum der Rechtstexte, die zweifelsohne zu wichtigen kohärenzstiftenden Mitteln gehören, die außer in Rechtstexten und wissenschaftlichen Arbeiten kaum anzutreffen sind. Das Textverstehen ist ein Interpretationsvorgang, der schrittweise erfolgt. Die gesamte Bedeutung des Textes wird im Spannungsfeld von Wissen, Erwartungen und Überzeugungen (vgl. Klitsch_1988) erschlossen. Den Prozess erleichtern und begünstigen textoberflächliche Mittel, denen formale Verweise angehören.

Bei Habilitationsordnungen muss zusätzlich beachtet werden, dass Leser in der Regel bestimmte Textpassagen (Textinhalte) entsprechend ihren Interessen / Bedürfnissen auswählen. Die Verweise tragen in einem solchen Fall dazu bei, dass das nötige Wissen durch Bezüge auf andere Textstellen relativ vollständig vermittelt wird und dadurch das individuelle Leseziel des Rezipienten erreicht wird.

Formal gesehen dominieren PPs als Verweisexponenten, gefolgt von Quasi PPs wie *im Sinne*. Von den syntaktischen Funktionen solcher Phrasen wurde im untersuchten Material fast ausschließlich das Attribut verschiedenen Grades festgestellt, viel seltener wird die adverbiale Funktion realisiert, mitunter ließ sich nur unter Heranziehung des Kontextes entscheiden, ob im gegebenen Fall ein Attribut oder Adverbial vorliegt.

Die meisten Verweise sind kataphorisch, anaphorische treten viel seltener auf. Beide wurden in mikro- und makrostrukturelle Verweise eingeteilt: Die ersteren operieren innerhalb einer Texteinheit, z.B. eines Paragraphen, und sind als Ausdruck der lokalen Kohäsion aufzufassen, während die letzteren über die Paragraphengrenzen hinausgehen und die globale Kohäsion anzeigen.

Je nachdem, ob sich das Trägerkonnekt auf eine oder auf mehrere Stellen im Text bezieht, haben wir einstellige und mehrstellige Relationen unterschieden. Die letzteren unterscheiden sich von den ersteren, dass das Trägerkonnekt gleichzeitig auf mehrere Bezugsgrößen verweist, infolge dessen nestförmige Strukturen mit dem Trägerkonnekt im Zentrum entstehen. Das Träger- und Bezugskonnekt gehen auch spezifische semantische Relationen ein, und zwar die (i) additive, (ii) konditionale, (iii) definitonische Relation. So gestalten sich im Großen und Ganzen die intratextuellen Verweise in der Textsorte Habilitationsordnung. Interessante Ergebnisse könnte auch die Untersuchung der intertextuellen Verweise liefern, was ein Textsortennetz voraussetzen müsste. Dies möchten wir jedoch künftiger Forschung überlassen.

Literaturverzeichnis

- Adamzik, K. (1995), *Textsorten – Texttypologie. Eine kommentierte Bibliographie*. Münster.
- de Beaugrande, R./ W.U. Dressler (1981), *Einführung in die Textlinguistik* (Konzepte der Sprach- und Literaturwissenschaft 28). Tübingen.
- Blühdorn, H. (2008), *Syntax und Semantik der Konnektoren. Ein Überblick*. Mannheim. Manuskript. (URL [http://www.ids-mannheim.de/gra/texte/blu_ ueberblick.pdf](http://www.ids-mannheim.de/gra/texte/blu_ueberblick.pdf)).

- Blühdorn, H. (2010), *Semantische Unbestimmtheit bei Konnektoren*. In: I. Pohl (Hrsg.), *Semantische Unbestimmtheit im Lexikon*. Frankfurt a. M., 205–221.
- Brinker, K. (2001), *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*. 5. Auflage, (Grundlagen der Germanistik 29). Berlin.
- Busse, D. (2000), *Textsorten des Bereichs Rechtswesen und Justiz*. In: G. Antos/ K. Brinker/ W. Heinemann/ S.F. Sager (Hrsg.), *Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung (Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft)*. Berlin/ New York, 658–675.
- Di Meola, C. (1999), *Entgegen, nahe, entsprechend und gemäß. Dativpräpositionen mit Genitivreaktion*. In: „Zeitschrift für Germanistische Linguistik“ 27, 344–351.
- Di Meola, C. (2004), *The rise of the prepositional genitive in German – a grammaticalization phenomenon*. In: „Lingua“ 114, 165–182.
- Duden (2006), *Duden. Die Grammatik*. 7. Auflage. Mannheim.
- Duden (2009), *Duden. Die Grammatik*. 8. Auflage. Mannheim.
- Duden (2001), *Deutsches Universalwörterbuch*. 4. Auflage. Mannheim.
- Duden (2001), *Richtiges und gutes Deutsch. Wörterbuch der sprachlichen Zweifelsfälle*. 5. Auflage. Mannheim.
- Engberg, J. (1993), *Prinzipien einer Typologisierung juristischer Texte*. In: „Fachsprache“ 1/2, 31–38.
- Engberg, J. (1997), *Konventionen von Fachtextsorten – Kontrastive Analysen zu deutschen und dänischen Gerichtsurteilen*. Tübingen.
- Engel, U. (1988), *Deutsche Grammatik*. Heidelberg.
- Fandrych, Ch./ M. Thurmair (2011), *Textsorten im Deutschen. Linguistische Analysen aus didaktischer Sicht*. Tübingen.
- Fritz, T.A. (2005), *Der Text*. In: M. Wermke/ K. Kunkel-Razum/ W. Scholze-Stubenrecht (Hrsg.), *DUDEN. Die Grammatik. Unentbehrlich für richtiges Deutsch*. (Bd. 4, 7. Aufl., 1067–1174). Mannheim.
- Gansel, Ch./ F. Jürgens (2007), *Textlinguistik und Textgrammatik. Eine Einführung*. Göttingen.
- Halliday, M.A.K./ H. Ruqaiya (1976), *Cohesion in English*. London.
- Handbuch der Rechtsförmlichkeit* (2008), (URL.<http://hdr.bmj.de/vorwort.html>).
- Helbig, G./ J. Buscha (1994), *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Leipzig etc.
- Hertel, L./ B. Oberbichler/ Th. Wilrich (2015), *Technisches Recht. Grundlagen – Systematik – Recherche*. Berlin etc.
- Klitsch, W. (1988), *The role of knowledge in discourse comprehension: a construction-integration model*. In: „Psychological review“ 95, 163–182.
- Koch, P./ W. Oesterreicher (1994), *Schriftlichkeit und Sprache*. In: H. Günther/ O. Ludwig (Hrsg.), *Schrift und Schriftlichkeit. Writing and Its Use. Ein interdisziplinäres Handbuch internationaler Forschung. An Interdisciplinary Handbook of International Research*. Berlin/ New York, 587–604.
- Linke, A./ M. Nussbaumer/ P.R. Portmann (2004), *Studienbuch Linguistik*. 5. erw. Auflage, Tübingen.
- Mikołajczyk, B./ J. Aptacy (2015a), „*Das Gesuch um Zulassung zur Habilitation ist an den Dekan zu richten*“. *Sprachliche Realisierung des VERPFLICHTENS in Habilitationsordnungen. Dargestellt an den Habilitationsordnungen der Christian-*

- Albrechts-Universität zu Kiel*. In: M. Wierzbicka/ B. Rolek (Hrsg.), *Grammatische Strukturen im Text und im Diskurs*, Bd.4, Rzeszów, 53–76.
- Mikołajczyk, B./ J. Aptacy (2015b), *Fachtermini in der Rechtssprache – Lehrbefugnis und Lehrbefähigung im Hochschulrecht. Zur Bedeutung und Verwendung der Fachwörter in der Textsorte Habilitationsordnung*. In: „*Studia Linguistica*“ 34, 91–115.
- Mikołajczyk, B./ J. Aptacy (2017, im Druck), Terminologia specjalistyczna w zakresie niemieckiego prawa o szkolnictwie wyższym (na przykładzie niemieckich *Lehrbefähigung/ Lehrbefugnis*) jako wyzwanie dla tłumacza na język polski. Rozważania lingwistyczne. In: A. Fimiak-Chwikowska/ B. Walkiewicz/ J. Woroch (Hrsg.), *Norma a uzus I. Z zagadnień przekładu specjalistycznego*.
- Möhn, D. (2001), *‘weil es notwendig ist daß jeder eines anderen Pflichten und Befugnisse kennt. ‘Johann Wolfgang von Goethe als Ordnungstextautor*. In: C. Mauelshagen/ J. Seifert (Hrsg.), *Sprache und Text in Theorie und Empirie. Beiträge zur germanistischen Sprachwissenschaft. Festschrift für Wolfgang Brandt. („Zeitschrift für Dialektologie und Linguistik, Beihefte“*, Bd.114), 55–70.
- Morlok, M. (2015), *Intertextualität und Hypertextualität im Recht*. In: F. Vogel (Hrsg.), *Zugänge zur Rechtssemantik. Interdisziplinäre Ansätze im Zeitalter der Mediatisierung*, 69–90.
- Mushchinina, M. (2017), *Sprachverwendung und Normvorstellung in der Fachkommunikation* (Forum für Fachsprachen-Forschung 132). Berlin.
- Niedobitek, M. (2001), *Das Recht der grenzüberschreitenden Verträge*. Tübingen.
- Pasch, R./ U. Brauße/ E. Breindl/ U.H. Waßner (2003), *Handbuch der deutschen Konnektoren. Linguistische Grundlagen der Beschreibung und syntaktische Merkmale der deutschen Satzverknüpfen (Konjunktionen, Satzadverbien und Partikeln)*. Berlin/ New York.
- Paulfranz, A. (2013), *Kasusmarkierungen der Gegenwartssprache in deutschen Lokal- und Regionaltageszeitungen*. Bamberg.
- Rickheit, G./ U. Schade (2000), *Kohärenz und Kohäsion*. In: K. Brinker et al. (Hrsg.), *Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung. Volume 1. (Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft 16.1)*. Berlin/ New York, 275–283.
- Schmitz, A. (2016), *Verständlichkeit von Sachtexten: Wirkung der globalen Textkohäsion auf das Verständnis von Schülern*. Wiesbaden.
- Vater, H. (2007), *Kasusgebrauch im gegenwärtigen Deutschen*. In: „*Estudios Filológicos Alemanes*“ 14, 9–46.
- Weinrich, H. (1993), *Textgrammatik der deutschen Sprache*. Mannheim.

Internetquellen

- (URL <http://www.deutschegrammatik20.de/praepositionen/die-bedeutung-der-prapositionen-ubersicht/die-bedeutung-der-prapositionen-gemas/>). [letzter Zugriff am 13.11.2016].
- (URL http://hypermedia.ids-mannheim.de/call/public/sysgram.ansicht?v_typ=d&v_id=366). [letzter Zugriff am 13.11.2016].

Aleksandra MONARCHA-MATLAK

Uniwersytet Szczeciński

Pojęcie komunikacji elektronicznej w doktrynie i aktach prawnych

Abstract:

The concept of electronic communication in doctrine and legislation

Communication is the process of communication between people, that is, to transfer knowledge and information. Communication has always been foundation of social life, it connected people and their actions, it was promoting their development. Over time, when the form of direct contact became insufficient, other ways of transmitting information at a distance began to be sought. For this purpose, various forms of information transmission were used. Only electronic communication caused a kind of revolution in social communication, it allowed to overcome both the time and the space.

1. Pojęcie komunikacji elektronicznej w doktrynie i aktach prawnych

Komunikacja, to proces porozumiewania się ludzi, a więc przekazywania wiedzy i informacji. Pojęcie komunikacja pochodzi od łacińskiego słów *communicare* i *communicatio* tzn. połączyć, uczynić wspólnym, przekazywać informacje, porozumiewać się, czyli dwukierunkowy przepływ informacji oraz *communio*, które oznacza – wspólność, poczucie łączności czyli wejście we wspólnotę. Z czasem komunikacja otrzymała inne znaczenie - transmisja i przekaz. W języku polskim stosowane są dwa pojęcia tj. „komunikacja” oznaczająca sposób porozumiewania się oraz transport. Chcąc uniknąć dwuznaczności zaleca się używanie w pierwszym przypadku terminu „komunikowanie się”. Komunikowanie, tym samym ogranicza się do zjawiska porozumiewania się ludzi. Komunikacja zawsze była dla ludzi fundamentem życia społecznego, łączyła ludzi i ich działania, zarówno na szczeblu lokalnym, ogólnopolskim, a także na całym świecie, sprzyjała ich rozwojowi. Z czasem forma bezpośredniego kontaktu stała się niewystarczająca, szukając zatem innych rozwiązań pozwalających na przekazywanie informacji na odległość, wykorzystywano rozmaite formy transmisji informacji.

Pierwszą z najstarszych form ludzkiej komunikacji była wieść, pogłoska, polegająca na przekazywaniu informacji za pośrednictwem innych osób. Chociaż taka forma komunikacji pozwalała na przekazanie informacji na odległość szerszemu gronu odbiorców, niemniej ze względu na wielość pośredników i zawodność ludzkiej pamięci, nie mogła stanowić gwarancji rzetelnego przekazania treści. Szukano wobec tego innych rozwiązań transmisji informacji (T. Goban-Klas/ P. Sienkiewicz 1999: 9 i nast.).

Okazało się również, że nie tylko ważny jest sam przekaz informacji, ale także jej gromadzenie, stąd początkowo dla jej przechowywania, zawierzono ludzkiej pamięci. Z upływem lat jednak wytworzono bardziej trwałe, techniczne formy utrwalania obrazów i dźwięków. Były to początkowo ikonograficzne zapisy, takie jak rysunki, z czasem pojawiły się ideograficzne, sylabiczne i alfabetyczne – w postaci pisma. Nośnikami informacji były wypalane tabliczki, kamienne inskrypcje, w końcu papirus, pergamin i papier. Informacje chociaż utwalone na papierze, mogły być już przekazywane na odległość, niemniej potrzebny był do tego dłuższy okres czasu i odpowiedni środek transportu, to wszystko w znacznym stopniu utrudniało prawidłowy przekaz (T. Goban-Klas/ P. Sienkiewicz 1999: 10). Dopiero komunikacja elektroniczna spowodowała swojego rodzaju rewolucję w komunikacji społecznej, pozwoliła na pokonanie zarówno czasu, jaki przestrzeni.

W najszerszym ujęciu komunikowanie jest zjawiskiem powszechnym i polega na wzajemnym kontakcie z otoczeniem. Komunikacja to termin oznaczający: 1. transport – jako przenoszenie czegoś między nadawcą a i odbiorcą, na bliższą lub dalszą odległość; 2. wymianę – jako wzajemne oddziaływanie na siebie stron w schemacie akcja – reakcja; 3. łączność – jako przekazywanie informacji na odległość z użyciem wybranego medium (telekomunikacja) (J. Janowski 2009: 36 i nast.). Telekomunikacja to dziedzina nauki i techniki obejmująca zagadnienia przekazywania na odległość wiadomości w postaci obrazów, dźwięków, znaków pisma, przy użyciu sygnałów czyli fal elektromagnetycznych lub impulsów elektrycznych (J. Janowski 2009: 36).

Dla właściwego zrozumienia natury komunikacji, należy podkreślić, że sama komunikacja międzyludzka jest procesem wymiany informacji. Komunikowanie się oznacza przede wszystkim, przekazywanie informacji, zawiadamianie o czymś, a samo komunikowanie się znaczy tyle co utrzymywanie z kimś kontaktu, porozumiewanie się, udzielanie się otoczeniu.

Chcąc uzyskać rzeczywisty dostęp do informacji, trzeba mieć realną możliwość inicjowania procesów komunikowania, którą to możliwość dają bez wątpienia „nowe media”, stanowiące przy tym siłę napędową rozwoju nowego społeczeństwa, tzw. społeczeństwa informacyjnego.

Komunikacja elektroniczna obejmuje trzy odrębne dotychczas sektory: telekomunikację, technologie informacyjne i media elektroniczne (A. Monarcha-Matlak 2008: 59 i nast.). W wyniku konwergencji w jeden sektor komunikacji elektronicznej, zaistniała konieczność objęcia jednolitą regulacją prawną – sieci komunikacyjnych, elektronicznych usług komunikacyjnych i urządzeń towarzyszących (D. Adamski/ E. Galewska 2003: 147 i nast.).

Komunikacja obejmuje przede wszystkim infrastrukturę komunikacyjną i związane z nią usługi świadczone za pośrednictwem sieci telefonii stacjonarnej i komórkowej, sieci satelitarnych, radiowych i telewizyjnych sieci nadawczych, sieci telewizji kablowej, sieci teleinformatycznych. Obejmuje również urządzenia towarzyszące, które związane są z elektroniczną siecią komunikacyjną oraz usługami komunikacji elektronicznej. Regulacje dotyczące komunikacji elektronicznej powinny charakteryzować się neutralnością technologiczną, oznacza to, że żadna z technologii nie może być faworyzowana lub dyskryminowana.

Komunikacja jest czynnością udzielania informacji czyli informowania i przekazywania wiadomości (zawiadamiania) (J. Mikułowski 1988: 11). Najszerzej rzecz ujmując, komunikacją będzie przekaz bez względu na to, co jest jego przedmiotem.. Przepływom materii i energii, towarzyszy przepływ informacji, która jest symboliczna. Materialny jest zawsze nośnik informacji, który może stanowić główny lub dodatkowy przedmiot przekazu. Komunikacja nie należy więc do istoty informacji, ale jest jej nieodłącznym atrybutem (J. Janowski 2009: 149 i nast.). Informacja zanim stanie się przedmiotem komunikacji, jest pozyskiwana z pierwotnych, wtórnych lub pochodnych jej źródeł. Proces powstawania, przekształcania, nadawania, transmisji oraz odbioru informacji obejmuje: źródło informacji, odbiorcę informacji, sygnał informujący, kodowanie informacji, kanał informacyjny. Są to elementy dynamiczne (zmiennie) i konkretne (indywidualne) każdego komunikowania się (J. Janowski 2009: 150).

Komunikacja jest jednostronnym przekazem lub wzajemną wymianą informacji jako wiadomości, zawartych w komunikatach, obejmującą: 1. Intencje nadawców (aspekt semantyczny) – zamierzone przez autora znaczenie komunikatu, 2. Reakcje odbiorców (aspekt pragmatyczny) – zmiany w środowisku spowodowane wystosowaniem komunikatu (J. Janowski 2009: 151). Komunikacja, nie tylko przenosi w czasie i przestrzeni jakąś treść (znaczenie) i jej nośnik jako sygnał (znak), ale zarazem przeobraża odbiorcę, a w dalszej kolejności także samego nadawcę. Dla potrzeb zakomunikowania informacja jest formułowana i utrwalana w różnych postaciach: teorii, koncepcji, poglądów, opinii, doktryn, wykresów, tabel, dźwięków, filmów, wiadomości. Składnikami komunikowania są: wiadomości – treści sformułowane, uświadomione; język-pośrednik przekazu znaczeń; nośnik – tworzywo służące do utrwalania; narzędzia – instrumenty zapisu i odczytu; operatorzy – instytucje zapewniające poprawne funkcjonowanie narzędzi.

Komunikacja cechuje się komunikatywnością, wynika to z celu jej nawiązywania i prowadzenia. Komunikacja, będąca transferem treści informacyjnej, ma charakter: zindywidualizowany (skierowany do konkretnego odbiorcy), grupowy (skierowany do określonej kategorii odbiorców), masowy (otwarty na każdego zainteresowanego), jednostronny (polega na publikacji), wzajemny (polega na interakcji), bezpośredni (w ramach osobistych kontaktów), pośredni (za pomocą nośników przekazu w czasie i przestrzeni) (J. Janowski 2009: 152).

Komunikacja zachodzi, gdy z daną czynnością wiąże się określony sens tzn. zostanie wykonana świadomie oraz czynność ta zostanie zauważona przez drugą osobę, zostanie zmysłowo wychwycona. W ten sposób nadawca przekazuje odbiorcy w drodze swojego zachowania, określony komunikat (J. Janowski 2009: 155 i nast.). Jak wskazuje J. Janowski najprostszy schemat komunikacji międzyludzkiej obejmuje:

- nadawcę, czyli osobę inicjującą działanie. Osobę wykazującą się aktywnością fizyczną i psychiczną, dzięki której powstaje przekaz;
- przekaz – zakodowany sens za pomocą znaków utrwalonych na nośniku lub przenoszonych za pomocą nośnika;
- odbiorcę – osobę, będącą w stanie odczytać znaczenie poszczególnych znaków (J. Janowski 2009: 155).

Komunikacja dokonuje się w ramach określonego systemu komunikacyjnego, co pociąga za sobą pewne koszty, takie jak: zdobycie informacji, jej zmagazynowanie, przetworzenie, przekazanie. Kosztem w takiej sytuacji jest także zużycie energii, eksploatacja odpowiednich urządzeń, wykorzystanie dostępnych materiałów, zaangażowanie ludzi, obsługa administracyjna, wysiłek intelektualny itd. Komunikacja wobec tego to nie stan czy sytuacja, ale ludzka aktywność. Komunikowanie jest czynnością celową i zamierzoną. Komunikując się chcemy coś osiągnąć, a tym samym dążymy do wywołania następujących reakcji: skupienia uwagi, bez której nie ma kontaktu. Dekodowania przekazu, bez którego nie ma odbioru oraz dalsze reakcje będące następstwem komunikowania, ze skutkiem jaki wywiera ono na psychikę i styl życia odbiorcy.

Chociaż współczesna komunikacja jest multimedialna, mobilna, globalna, interaktywna, anonimowa, to jednak wciąż jest interpersonalna. Utrata tego przymiotu spowoduje zanik komunikacji na rzecz sterowania i odbioru bodźców (J. Janowski 2009: 158).

2. Komunikacja elektroniczna w obrocie prawnym

Czynności konieczne do powstania przekazu, czyli wprowadzenia wiadomości do komunikatu, jest kodowaniem i znakowaniem. Natomiast czynności związane z odczytywaniem znaczenia i sensu przekazu, czyli wydobywaniem wiadomości z komunikatu, jest dekodowaniem i interpretowaniem znaczenia. Im bardziej zaawansowany jest rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych, tym bardziej złożony jest proces kodowania i dekodowania w ramach komunikacji.

Szczególnym rodzajem komunikacji jest komunikacja elektroniczna, mierzona takimi parametrami jak: szybkość przekazu, jednoczesność (równoczesność) przekazu, pojemność przekazu, zintegrowanie przekazu, konwergencja czyli wielopłaszczyznowość oddziaływania na różne receptory zmysłowe. Zazwyczaj komunikowana wiadomość jest konstruowana przez nadawcę i rekonstruowana przez odbiorcę, natomiast komunikacja w ramach technologii informacyjno-komunikacyjnych, jest rezultatem złożonych i wielokrotnych operacji techniczno-fizycznych i formalno-logicznych. Przekazywana informacja w warstwie fizycznej – to bodziec, impuls, sygnał. W warstwie formalnej – to bit, znak, symbol; w warstwie semantycznej – to wiedza, świadomość, przekazywanie treści informacji do odbiorcy w formie zrozumiałej wiadomości. W warstwie pragmatycznej, w której informacja może być praktycznie przyjmowana i przetwarzana przez człowieka lub urządzenie – to dokument, dowód, oświadczenie (J. Janowski 2009: 153, G. Wierczyński/ W.R. Wiewiórowski 2012: 35).

Na tle powyższych rozważań, dodać należy, że z komunikacją mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy treść zawarta w komunikacie zostanie odczytana. Wskazuje to, że komunikowanie elektroniczne jest aktywnością co najmniej dwóch stron, to jest: nadawcy oddziałującego na odbiorcę oraz odbiorcy oddziałującego na nadawcę. Tam gdzie nie zachodzi odczyt intencji, czyli nie dokonano interpretacji znaczenia znaków zawartych w przesłanych sygnałach, tam ma miejsce sterowanie. Sygnał, który pełni rolę czynnika sterującego, nie musi być zauważony, rozumiany ani znany. Dlatego

wyraźnie podkreśla się, że komunikacja nie zachodzi pomiędzy urządzeniami, ale ich użytkownikami (J. Janowski 2009: 153). Systemy informatyczne nie dokonują operacji określanych jako faza percepcyjna, taki poziom być może osiągną w przyszłości, gdy odpowiednio rozwiną się możliwości zastosowania sztucznej inteligencji w procesach interpretacyjnych prawa (G. Wierczyński/ W.R. Wiewiórowski 2012: 42–43) ¹.

Komunikacja elektroniczna, to przede wszystkim komunikacja za pośrednictwem komputerów. Elektroniczne postacie przekazu informacji przewyższają dotychczasowe sposoby komunikowanie się w obrocie prawnym. Komputerowy przekaz danych i informacji następuje szybciej, z wykorzystaniem różnorodnych narzędzi komunikacyjnych, w każdym czasie i z każdego miejsca. Przekaz ten odbywa się z możliwością selekcji zawartości komunikatów oraz doboru ich adresatów, z automatycznym generowaniem zawartości, swobodnym tłumaczeniem zawartości, z przesyłaniem dowolnej ilości materiałów.

Wyróżnia się różne typy komunikowania się elektronicznie np. za pomocą mowy (rozmowa telefoniczna, video konferencja), za pomocą tekstu (SMS, Email) za pomocą obrazów i symboli (przez kliknięcie myszką) za pomocą automatycznej wymiany danych. Warunkiem obrotu prawnego jest rzeczywista komunikacja jako porozumiewanie się polegające na przekazywaniu i odbieraniu danych i informacji w formie dokumentów. Prawidłowa kwalifikacja przebiegu elektronicznej komunikacji wymaga odróżnienia od siebie niektórych pojęć. Po pierwsze „porozumiewanie się na odległość”, może mieć postać elektroniczną lub nieelektroniczną. Po drugie, „komunikacja elektroniczna” która następuje na odległość lub w tym samym miejscu (J. Janowski 2008: 109 i nast.).

Informacje mogą być odbierane bezpośrednio i na bieżąco lub na informatycznych nośnikach danych, dotyczy to także informacji wyrażonych w postaci oświadczeń woli i wiedzy. Komunikacja elektroniczna to: komunikacja internetowa – powszechna, łatwo dostępna, wykorzystująca technologie informacyjno – komunikacyjne do porozumiewania się na odległość oraz komunikacja poza internetowa, obejmująca inne elektroniczne sposoby porozumiewania się na odległość.

Intensywne wdrażanie nowych technologii informatycznych jako narzędzi komunikacji elektronicznej będzie pociągało za sobą zmiany w strukturach państwa i sposobach jego funkcjonowania. Jak na razie te zmiany są niewystarczające, co łatwo sprawdzić na przykładzie informatyzacji administracji publicznej. Nie były to zmiany rewolucyjne, ważniejsze zmiany organizacyjne dokonywały się bardziej ze względów politycznych, niż ze względu na wykorzystanie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Drugi front wpływu na rozwój komunikacji elektronicznej, to biznes technologii informatycznych, a więc dostawcy produktów tej branży. Obywatele coraz częściej kontaktują się z różnymi podmiotami publicznymi z wykorzystaniem IT (technologii informacyjnych), dlatego też dostawcom zależy na tym, aby komunikacja odbywała się wyłącznie z wykorzystaniem ich produktów, tym bardziej, że komunikacja elektroniczna coraz bardziej przekracza granice państwowe. Pomiędzy

¹ Autorzy nawiązują do procesu wykładni prawa M. Zielińskiego, zgodnie z którym, jest to cykl kolejnych operacji, podzielonych na trzy zasadnicze fazy: porządkującą, rekonstrukcyjną i percepcyjną (M. Zieliński 2010: 314 i nast.).

tymi działaniami polityków i biznesu, znajdują się struktury organizacyjne państwa, ze swoimi autonomicznymi systemami informatycznymi, ze swoją informatyzacją, z oczekującym na upowszechnienie podpisem elektronicznym, z dążeniami do informatyzacji urzędów, wymiaru sprawiedliwości, z dążeniami do zwiększenia liczby elektronicznych usług publicznych.

3. Prawo komunikacji elektronicznej

Prawo komunikacji elektronicznej jest stosunkowo młodą dziedziną prawa. Ma charakter kompleksowy i interdyscyplinarny. Obejmuje wybrane obszary prawa publicznego i prawa prywatnego, łącznikiem jest tutaj mniejszy lub większy udział komunikacji elektronicznej w powstawaniu, zmianie i ustawianiu stosunków prawnych należących do danej gałęzi prawa. Prawo to przejmuje aparaturę pojęciową oraz podstawowe rozwiązania, a najważniejszą jego cechą jest transgraniczność i dynamika rozwoju związana z postępem technologicznym. Prawo komunikacji elektronicznej powoduje, że powstaje nowa jakość działania, nowy sposób pracy i nowe zmiany organizacyjne. Jak słusznie zauważa G. Szpor, do języka prawnego wprowadzane są coraz częściej terminy i pojęcia informatyczne. W ramach procesów legislacyjnych podejmowane są fragmentaryczne próby porządkowania terminologii. Próby te są obciążone wadami i pokazują, że nie da się w tym trybie osiągnąć zgodnej z zasadami techniki prawodawczej spójności i przejrzystości regulacji (J. Gołaczyński 2010: i nast.). Zagadnienie polskiego prawa komunikacji elektronicznej powinno nabierać coraz pełniejszej treści w drodze kolejnych przybliżeń, poczynając od punktu wyjścia, którym jest pojęcie komunikacji elektronicznej, a kończąc na różnych zagadnieniach prawnych, stanowiących szczegółową materię ustrojową. Prawo to objęło jednym „węzłem prawnym” telekomunikację, media elektroniczne i technologie informacyjne. To właśnie przenikanie czy przechodzenie w komunikacji elektronicznej pociąga za sobą konieczność uelastycznienia, także obecnego porządku prawnego. Na przykład silnie zaznaczone w administracji przydziały zadań, kompetencji, poparte często uregulowaniami konstytucyjnymi, w administracji elektronicznej nie znajdują już tak pewnego, prawnego uzasadnienia. Sensowne z punktu widzenia prawa konstytucyjnego i administracyjnego, będzie rozbudowanie kontaktów na linii obywatel – urząd elektroniczny, gdzie zadania urzędów będą dopasowane do indywidualnych potrzeb obywateli. Spowoduje to trwałe przesunięcie większości kompetencji na szczebel samorządowy. Już teraz daje się zauważyć zwiększone skupienie zadań na szczeblu gminnym wraz ze zwiększaniem się możliwości technologicznych, z wyposażeniem w technologie informacyjno-komunikacyjne. Taki szkic obrazu prawnej konstrukcji administracji elektronicznej pokazuje, że w jej ramach sprawy będą przesuwane i załatwiane wyłącznie w układzie poziomym, między wydziałami. Wybór właściwych środków komunikacji elektronicznej powinien należeć do obywateli. Odpowiednie załatwianie spraw zgodnie z dobrą praktyką administracyjną będzie możliwe w ramach administracji elektronicznej, dzięki przejęciu części „oprogramowania” prawnego instytucji, przejęcia kompetencji, ustalonych faz postępowania i elementów decyzji, czyli „prawnego dopasowania”. Infrastruktura techniczna administracji elektronicznej przekracza zakresy „pojedynczych” rodzajów administracji tzn.

administracji rządowej i samorządowej. Możliwości administracji elektronicznej są uzależnione od przesłanek technicznych, które również będą stanowiły o nowej jakości administracji. Postępowanie w ramach administracji elektronicznej pozwala na wyraźne umiejscowienie odpowiedzialności decyzyjnej i na przejrzystość odpowiedzialności.

Na poziomie europejskim również jesteśmy świadkami porządkowania prawa komunikacji elektronicznej. Coraz wyraźniejsze są przepisy dotyczące harmonizacji, wspierania, rozwoju i rozbudowy paneuropejskich usług elektronicznych. To także europejska ochrona danych osobowych, to unijne postępowanie administracyjne oraz unijne przepisy dotyczące identyfikacji elektronicznej i usług zaufania publicznego. Przykładów można by podawać znacznie więcej, to tylko wybrane, najbardziej transparentne. Problematiczne jest „upchnięcie” wszystkiego w jeden tytuł „europejska komunikacja elektroniczna”, ale kierunek został już obrany, to przede wszystkim rozbudowa infrastruktury technicznej (A. Monarcha-Matlak 2008: 318). Jesteśmy świadkami inwazji technologii informacyjno-komunikacyjnych w wewnętrzne obszary prawa, które są zgrabnie etykietowane np. e-administracja, e-urząd, e-zdrowie, e-podatki, e-zamówienia publiczne. Technologie informacyjne stały się częścią składową modernizacji władzy publicznej. Początkowo były tylko środkiem do odciążenia, a teraz przyczyniają się do zmiany administrowania, a to już musi być ujęte w nowe ramy prawne. Powiązanie komunikacji elektronicznej z naukami prawnymi jest bardzo trudne. Z jednej strony, nowe struktury logiki matematycznej, reguły związane z informatyką, a z drugiej – rzeczywiste reguły prawne.

We wrześniu 2016 r. Komisja Europejska zaproponowała przegląd przepisów UE dotyczących komunikacji elektronicznej oraz wskazała nowe inicjatywy dotyczące zaspokojenia rosnących potrzeb Europejczyków odnośnie dostępu do Internetu. Komisja przedstawiła trzy cele strategiczne, które należy osiągnąć do 2025 r., są to: 1. dostęp do łączności o szczególnie dużej przepustowości tzw. łączności gigabitowej, 2. dostęp do Internetu wszystkich gospodarstw domowych w Europie, 3. niezakłócony zasięg sieci komórkowej piątej generacji (5G). W ramach nowych ram prawnych dla komunikacji elektronicznej, Komisja Europejska przewiduje następujące cele: większą konkurencyjność i przewidywalność inwestycji, lepsze wykorzystanie częstotliwości radiowych, lepszą ochroną konsumentów, środowisko Internetu bezpieczniejsze dla użytkowników oraz bardziej sprawiedliwe reguły gry dla wszystkich podmiotów. W celu osiągnięcia wszystkich wyżej wymienionych celów przedstawiono projekt dyrektywy ustanawiającej „Europejski Kodeks Komunikacji Elektronicznej”. W kodeksie Komisja Europejska zaproponowała szereg zmian prawnych dotyczących m.in. dodanie promowania dostępu do bardzo szybkich sieci jako nowego celu dla regulatorów, przyznanie praw do wykorzystywania częstotliwości na minimum 25 lat, określenie przypadków, kiedy można odmówić dostępu do okablowania wewnątrz i poza budynkiem, maksymalną harmonizację przepisów dotyczących użytkowników końcowych.

Komunikacja elektroniczna i związane z nią technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT) są źródłem trwałego wzrostu gospodarczego, przyczyniając się do wzrostu produktywności o 50% we wszystkich sektorach gospodarki, w których są

stosowane. Nawet jeśli ich zastosowanie powoduje zmniejszenie zatrudnienia na konkretnych stanowiskach, to utratę każdego 2 miejsc kompensuje 5 powstających nowych miejsc pracy.² Gospodarka cyfrowa i jej produkty mają coraz wyższy udział w PKB, a usługi komunikacji elektronicznej są kluczowe dla wzrostu produktywności we wszystkich sektorach gospodarki – od ochrony zdrowia po energetykę i usługi publiczne. Kluczowym czynnikiem rozwoju jest także możliwość inwestowania w sieci łączności bezprzewodowej (czwarta generacja technologii łączności ruchomej zapewniająca szybki mobilny dostęp do Internetu i następne) oraz szybkie sieci stacjonarne. Dla zapewnienia wysokiej rentowności sieci komunikacji elektronicznej trzeba osiągnąć dostatecznie dużą skalę działania. Tymczasem rynek komunikacji elektronicznej krajów UE jest bardzo rozdrobniony, działa na nim ponad 1000 operatorów stacjonarnych i kilkuset operatorów sieci mobilnych. Silni operatorzy w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej poczynili ogromne inwestycje w infrastrukturę szybkich szerokopasmowych łączy internetowych stacjonarnych i bezprzewodowych. Dla Unii Europejskiej kwestią niezwykle ważną jest utrzymanie konkurencyjności globalnej w dziedzinie komunikacji elektronicznej. Wzrost dostępności szybkich sieci oraz obniżenie kosztów ich budowy, przyniesie ogromne możliwości tworzenia nowych usług, które będą wykorzystywane w dziedzinach, w których spodziewany jest szybki rozwój, takich jak „Internet rzeczy” (IoT – Internet of Things) oraz komunikacja międzymaszynowa (M2M – Machine-to-Machine).

Szczególną rolę w ramach komunikacji elektronicznej pełnią również usługi zaufania publicznego, stanowiące centralny obszar rozwojowy.

4. Usługi zaufania oraz identyfikacja elektroniczna

Wejście w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (e-IDAS) spowodowało pojawienie się nowych, dotychczas nie znanych prawu terminów, takich jak: identyfikacja elektroniczna, uwierzytelnianie elektroniczne, systemy i środki identyfikacji elektronicznej, usługi zaufania oraz środki do ich realizacji. Celem rozporządzenia jest ujednoczenie i opracowanie wspólnych procedur identyfikacji elektronicznej oraz usług zaufania służących ułatwieniu i zabezpieczeniu transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym. Celem

² Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-społecznego w sprawie nowych środków na jednolitym rynku UE w dziedzinie telekomunikacji, na które składają się następujące dwa dokumenty: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego środki dotyczące europejskiego jednolitego rynku łączności elektronicznej mające na celu zapewnienie łączności na całym kontynencie, zmieniającego dyrektywę 2002/20/WE i 2002/22/WE oraz rozporządzenia (WE) NR 1211/2009 (UE) NR 531/2012 COM(2013) 627FINAL – 2013/0309 (COD) oraz komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Reginów w sprawie jednolitego rynku telekomunikacyjnego COM (2013) 634 FINAL z dnia 11 czerwca 2014 r. (Dz. Urz. UE. C Nr 177: 64).

rozporządzenia jest również zwiększenie zaufania do usług online, pozwoli to na podniesienie efektywności usług prywatnych i publicznych online, e-biznesu, e-handlu w Unii Europejskiej. Budowanie zaufania do środowiska online jest kluczowe dla rozwoju gospodarczego i społecznego. Osiągnięcie zamierzonego stanu, jest możliwe przez zniesienie barier w transgranicznym stosowaniu środków identyfikacji elektronicznej używanych w państwach członkowskich UE w celu uwierzytelnienia. Rozporządzenie jest kompleksowym aktem prawnym umożliwiającym rozwój usług zaufania publicznego i identyfikacji elektronicznej na poziomie europejskim. Rozporządzenie implikuje nowy porządek prawny w obszarze usług zaufania publicznego, co spowodowało konieczność dostosowania prawa krajowego do nowych uwarunkowań. W polskim prawie uregulowana była dotychczas instytucja podpisu elektronicznego oraz znakowanie czasem, w związku z tym, że polskie rozwiązania nie przystawały do rozporządzenia eIDAS, niezbędne było uchylene ustawy o podpisie elektronicznym oraz powstrzymanie się co do zasady od regulowania tej materii przepisami prawa krajowego. Rozporządzenie eIDAS poszerzyło gamę dostępnych usług zaufania takich jak: pieczęć elektroniczna, elektroniczny znaczek czasu, usługa rejestrowanego doręczenia elektronicznego, uwierzytelnianie witryn internetowych. Polska ustawa z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U z 2016 r. poz. 1579) dostosowuje terminologię oraz wprowadza niezbędne odwołania do rozporządzenia eIDAS. Zmianie uległa cała siatka pojęciowa funkcjonująca dotychczas w wielu aktach prawnych w Polsce, dotyczy to w szczególności zastąpienia bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego ważnym certyfikatem kwalifikowanym przez kwalifikowany podpis elektroniczny oraz znakowania czasem przez kwalifikowany znaczek czasu. Terminologia rozporządzenia eIDAS została ujednoczona na poziomie europejskim i z tego względu cały krajowy porządek prawny w zakresie komunikacji elektronicznej musi być do niej dostosowany.

Podsumowując należy jeszcze tylko dodać, że komunikacja elektroniczna jest obecnie jednym z narzędzi nacisku do zmiany roli rządu, struktur państwowych, administracji. Komunikacja elektroniczna jest jednym z wielu czynników wpływających na nowy sposób myślenia o „przestrzeni władzy”. Historycznie ukształtowany dystans między znajomością prawa, polityki i praktyk administracyjnych przez urzędników i obywateli znacznie się zmniejszył. Informacje mogą być udostępniane wszystkim, w dowolnym miejscu i czasie. Komunikacja elektroniczna nie zatrzymuje się na granicach państwa. Natomiast państwo przestaje być obiektem lojalności, staje czymś niewiele większym niż, geograficznym i językowym miejscem, powstałym ze specyficznych traktatów oraz miejscem dóbr kultury.

Bibliografia

- Goban-Klas, T./ P. Sienkiewicz (1999), *Spółeczeństwo informacyjne: Szanse, zagrożenia, wyzwania* (Spółeczeństwo Globalnej Informacji). Kraków, 9–10.
- Janowski, J. (2009), *Administracja elektroniczna: kształtowanie się informatycznego prawa administracyjnego i elektronicznego postępowania administracyjnego w Polsce*. Warszawa, 36–40.

- Monarcha-Matlak, A. (2008) *Obowiązki administracji w komunikacji elektronicznej* (Prawo jest na naszej stronie). Warszawa, 59–61 .
- Adamski, D./ E. Galewska (2003) *Europejskie prawo komunikacji elektronicznej w prawie Unii Europejskiej*, (w:) J. Gołaczyński (red.) *Prawne i ekonomiczne aspekty komunikacji elektronicznej*. Warszawa, 147–150.
- Mikułowski-Pomorski, J. (1988) *Informacja i komunikacja. Pojęcia i wzajemne relacje*. Wrocław, 11–12.
- Janowski, J. (2009) *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów*. Warszawa, 149–155.
- Wierczyński, G./ W.R. Wiewiórowski, (2012) *Informatyka prawnicza. Nowoczesne technologie informacyjne w pracy prawników i administracji publicznej* (Seria Akademyka). Warszawa.
- Janowski, J. (2008) *Elektroniczny obrót prawny* (Seria Akademyka Prawo). Warszawa, 109–110.
- Gołaczyński, J. (2010) (red.) *Informatyzacja postępowania sądowego i administracji publicznej* (Biblioteka Sądowa). Warszawa.

Joanna OSIEJEWICZ
Uniwersytet Zielonogórski

Sprawiedliwość językowa w prawie środowiska: ludy tubylcze a narody Unii Europejskiej

Abstract:

Linguistic justice in environmental law: the indigenous peoples and the nations of the European Union

One of the conditions for the effectiveness of guarantees attributed to peoples by international environmental law is their proper communication aimed at enabling these peoples to participate in the management of public affairs. The essence of communication with indigenous peoples is to obtain their consent to undertake operations that may carry a risk of harm to the environment. Communication with the EU nations takes place, on the other hand, by means of the EU secondary legislation. Although the subject in each of these cases is the peoples, and the purpose – conservation of the environment, different conceptual tools and methods of action apply. It is therefore reasonable to answer the question as to how these tools and methods enrich or limit the realization of claims in the linguistic aspect. The purpose of the paper is to reconstruct the assumptions about how to communicate with the peoples and to explore the conceptual framework that determines the concept of linguistic justice in international environmental law.

Wstęp

Pojęcie sprawiedliwości nie ma charakteru homogenicznego i nie jest właściwe jedynie dla nauk prawnych (J. Zajadło 2007: 316), trudno zatem o jego jednoznaczną definicję w nauce prawa międzynarodowego. W doktrynie przyjmuje się często uproszczone rozumienie sprawiedliwości międzynarodowej, określając ją jako zbiór reguł kierujący wzajemnymi relacjami i zachowaniem państw oraz innych uczestników stosunków międzynarodowych (M. Soniewicka 2010: 1). Tak rozumiana sprawiedliwość międzynarodowa dotyczy ma dystrybucji praw i obowiązków na poziomie państw, regulowanej przez normy prawa międzynarodowego. Nie jest jednak ograniczona do relacji między państwami, lecz odnosi się również do osób lub grup zamieszkujących te państwa (A. Buchanan/ D. Golove 2012: 903). Problematyka sprawiedliwości jest obecna w prawie międzynarodowym w różnych aspektach. Konsekwencją przemian zachodzących w społeczności międzynarodowej oraz tendencji rozwojowych prawa międzynarodowego, w tym rozwoju idei i ochrony praw człowieka w sferze prawnomiędzynarodowej jest to, iż ograniczanie sprawiedliwości międzynarodowej

do jej klasycznego ujęcia nie wydaje się właściwe (A. Wiśniewski 2016: 503). Wyodrębniając aspekt językowy sprawiedliwości prawnomiędzynarodowej, można sprawiedliwość językową na gruncie prawa międzynarodowego określić jako taki rodzaj sprawiedliwości dystrybutywnej, który umożliwi realizację praw i obowiązków dzięki zastosowaniu odpowiedniego kanału komunikacji i przekazaniu wiedzy odbiorcy komunikatu w sposób zrozumiały, poprzez użycie precyzyjnych terminów określających uprzednio wyczerpująco objaśnione pojęcia.

Zasady prawa środowiska, wyrażone pozornie nieskomplikowanymi terminami, zyskały specyficzne znaczenie specjalistyczne. Liczne akty prawne przyjęte w dziedzinie prawa środowiska zarówno na poziomie uniwersalnym jak i regionalnym stosują te terminy na określenie nowych pojęć o szerokim zakresie znaczeniowym. Jednym z warunków skuteczności praw przyznanym narodom przez międzynarodowe prawo środowiska, jak również możliwości żądania przez te narody realizacji obowiązków leżących po stronie państw, jest efektywne zakomunikowanie tych praw i obowiązków w taki sposób, aby narody te mogły skutecznie uczestniczyć w kierowaniu sprawami publicznymi (por. S. Grucza 2010: 54–67).

Istotą przedmiotowej komunikacji z ludami tubylczymi jest uzyskanie ich zgody na podejmowanie operacji niosących ryzyko szkód w środowisku naturalnym. Komunikacja z narodami Unii Europejskiej (dalej UE) następuje natomiast w drodze stanowienia prawa wtórnego przez instytucje unijne. Mimo że adresatem komunikatu w każdym z tych przypadków jest naród, a celem komunikacji – zachowanie środowiska naturalnego, stosuje się skrajnie odmienne narzędzia pojęciowe i metody komunikacji. Zasadnym jest zatem udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób te narzędzia i metody wzbogacają lub ograniczają na poziomie językowym realizację roszczeń narodów dotyczących czystego środowiska. Celem artykułu jest zrekonstruowanie założeń dotyczących sposobów uczestnictwa językowego ludów tubylczych oraz narodów UE w realizacji praw i obowiązków wynikających z prawa środowiska, poprzez zbadanie ram pojęciowych, które determinują koncepcję właściwej im sprawiedliwości językowej w prawie środowiska, jak również stosowanych w tym obszarze kanałów komunikacji i sposobów wyrażania wiedzy.

1. Komunikacja jako warunek realizacji prawa do uczestnictwa

Międzynarodowe traktaty ochrony praw człowieka potwierdzają podstawowe prawa, które odnoszą się do uczestnictwa społeczeństwa, obejmującego nie tylko prawo obywateli do głosowania, lecz również uczestnictwo w kierowaniu sprawami publicznymi (art. 25 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, patrz także art. 23 American Convention on Human Rights i art. 13 African Charter on Human and Peoples' Rights). Komitet Praw Człowieka ONZ, który nadzoruje realizację Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167) wyjaśnił, że prawo do uczestnictwa dotyczy wszystkich aspektów administracji publicznej oraz formułowania i wdrażania polityki na szczeblu międzynarodowym, krajowym, regionalnym i lokalnym (General Comment No. 25, 1996, par. 5). Wskazał również, że niezależnie od prawa głosu, obywatele mogą brać udział w sprawach publicznych w inny sposób, w tym wywierając wpływ poprzez debaty publiczne i dialog

z udziałem ich przedstawicieli lub poprzez realizację ich zdolności do organizowania się. Uczestnictwo zyskuje wsparcie dzięki zapewnieniu wolności słowa, zgromadzeń i zrzeszania się (General Comment No. 25, 1996, par. 8).

Tak zwane „prawa proceduralne” mogą umożliwić opinii publicznej wywieranie wpływu na podejmowanie decyzji dotyczących środowiska (Zasada 10 Deklaracji z Rio 1992). Prawa te obejmują dostęp do informacji, udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji publicznych oraz środki prawne przysługujące wobec niekorzystnych decyzji. Konwencja o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, podpisana 25 czerwca 1998 w Aarhus, w Danii, podczas IV Paneuropejskiej Konferencji Ministrów Ochrony Środowiska (Dz. U. nr 78 poz. 706) potwierdza istnienie takich praw procesowych, w państwach, które ją ratyfikowały (konwencja weszła ona w życie 30 października 2001 r.). Wspólnota Europejska przyjęła konwencję z Aarhus na mocy Decyzji Rady 2005/370/WE (Dz. Urz. UE L 186, 19.7.2017: 15–16). Konwencja z Aarhus potwierdza prawo „zainteresowanej społeczności” (*the public concerned*), czyli tych, którzy mogą zostać dotknięci skutkami decyzji, do informacji o proponowanych projektach, mogących mieć znaczący wpływ na środowisko. Zainteresowana społeczność ma również prawo do udziału w podejmowaniu decyzji i może oczekiwać od decydentów wzięcia jej opinii pod należytą uwagę (art. 6 Dz. U. nr 78 poz. 706). Konwencja z Aarhus potwierdza ponadto prawo obywateli do uzyskiwania dostępu do informacji o środowisku, wskazując jednak na możliwe wyjątki ze względu na poufność informacji handlowych i przemysłowych (art. 4 Dz. U. nr 78 poz. 706). Ponadto aprobuje prawo zainteresowanej społeczności do uzyskania dostępu do sądowych procedur odwoławczych na potrzeby kwestionowania legalności decyzji, aktów lub zaniechań (art. 9 Dz. U. nr 78 poz. 706). Konwencja z Aarhus dotyczy nie tyle samej ochrony środowiska, co prawa człowieka do czystego środowiska. W tym sensie prawo do informacji, do udziału w podejmowaniu decyzji i dostępu do sądownictwa w ochronie środowiska są często określane jako „następna generacja” praw człowieka i jako takie stanowią kluczowy element realizacji zasady zrównoważonego rozwoju. Realizacja uprawnień przewidzianych Konwencją z Aarhus wymaga zastosowania właściwego kanału komunikacji, właściwego dla konkretnej zainteresowanej społeczności.

Uczestnictwo społeczeństwa w zarządzaniu środowiskiem sprzyja przejrzystości, która może być kluczowym czynnikiem przyczyniającym się do zwiększenia efektywności polityki publicznej. Perspektywa kontroli publicznej opartej na przejrzystości przeciwdziała marnotrawstwu i zachęca do rozwijania odpowiedniej zdolności instytucjonalnej. Przejrzystość działań rządu i prawa obywateli do dostępu do informacji są powszechnie postrzegane jako mające fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa (M.L. Ross 2012). Istotą demokracji przedstawicielskiej jest świadoma zgoda, warunkiem której jest uprzednie ujawnienie informacji na temat polityki i praktyk rządowych. Świadoma, demokratyczna debata może, między innymi, umożliwić zmotywowanym decydentom pozyskanie informacji zwrotnych na temat praktycznych efektów ich polityki. Takie sprzężenie jest możliwe jedynie w przypadku funkcjonowania swobodnego i efektywnego przepływu informacji w obu kierunkach.

2. Uczestnictwo ludów tubylczych w projektach mających wpływ na środowisko

W prawie międzynarodowym brak jednolitej definicji ludności tubylczej (w jęz. polskim stosuje się również termin „ludność rdzenna”). Najczęściej jest ona charakteryzowana poprzez specyficzne dla niej cechy szczególne. Dla potrzeb niniejszego artykułu przyjęto charakterystykę ludów tubylczych wypracowaną przez Bank Światowy – organizację, której celem działalności jest podnoszenie standardu życia w słabiej rozwiniętych krajach, m.in. poprzez inwestowanie w projekty mające na celu rozwój opieki zdrowotnej, edukacji i ochrony środowiska. W 1991 r. Bank Światowy wprowadził regulację pod nazwą Dyrektywa 4.20, zgodnie z którą Bank Światowy nie będzie brał udziału w projektach, o których wiadomo, że będą związane z wkraczaniem na tereny tubylcze, chyba że zapewnione zostaną odpowiednie środki, które uchronią przed niepożądanymi dla ludności tubylczej konsekwencjami tychże projektów (zob. np. S. Wiesner 1999: 107). Zakładając, iż poszczególne państwa stosują odmienne określenia ludności tubylczej, Bank Światowy przyjął politykę, zgodnie z którą nie stosuje jednolitej definicji, lecz zwraca uwagę na obecność wyróżniających daną grupę cech: bliski związek z ziemią przodków; obecność tradycyjnych, społecznych i politycznych instytucji; język tubylczy odmienny od dominującego; samoidentyfikacja i uznanie przez innych za grupę odmienną kulturowo; specyfika systemu ekonomicznego (E. Daes 2008: 21). O „stopniu tubylczości” danej grupy – na podstawie wymienionych powyżej kryteriów – ostatecznie decyduje Zarząd Banku (J. Cortassel 2008: 61). Najważniejszym zagrożeniem dla ludności tubylczej jest postępująca akulturacja i różne formy dyskryminacji przez dominujące warstwy społeczne. Częstą przyczyną tego rodzaju problemów jest konflikt o zasoby (por. J. Osiejewicz 2017b: 445–459), prowadzący do wysiedleń, a następnie marginalizacji ludności tubylczej w nowym miejscu zamieszkania.

Jednym z najważniejszych prawnomiędzynarodowych zabezpieczeń ludności tubylczej jest zasada uzyskania swobodnej, uprzedniej i świadomej zgody (*free, prior, and informed consent*) tej ludności na projekty przemysłowe mające wpływ na środowisko, w którym żyje dana grupa (UNDRIP art. 32 ust. 2). Wymóg uzyskania zgody zobowiązuje rządy, a także, przedsiębiorstwa, do zapewnienia, aby rdzenne społeczności wyrażające zgodę na projekt zostały odpowiednio poinformowane o możliwych pozytywnych i negatywnych skutkach projektu i aby ich zgoda została wyrażona przed rozpoczęciem projektu oraz bez wywierania na nie nacisku bądź wpływu. Społeczności powinny także być w stanie skutecznie uczestniczyć w procesie zatwierdzania projektów.

Wymóg uzyskania swobodnej, uprzedniej i świadomej zgody ludności tubylczej na mocy międzynarodowych praw człowieka wynika przede wszystkim z zastosowania do tego podmiotu prawa do samostanowienia ujętego w międzynarodowych paktach praw człowieka. Prawo to derywowane jest ponadto od innych praw, w tym prawa do rozwoju i utrzymania ich kultury, zgodnie z art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (patrz w szczególności R. Wieruszewski 2012: 682–695.) oraz art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (Dz. U. 1977 nr 38 poz. 169). Wymóg ten wykazuje również związek z zasadą niedyskryminacji ludności rdzennej. W komentarzu nr XXIII z 1997

r. w sprawie ludności rdzennej (U.N. Doc. A/52/18), Komitet w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej wyjaśnił, że dla zapewnienia praw ludności rdzennej, w tym prawa do własności, w sposób niedyskryminacyjny konieczne jest, aby żadne decyzje odnoszące się bezpośrednio do praw i interesów ludności tubylczej nie były podejmowane bez ich świadomej zgody. W komentarzu nr XXI z 2009 r. w sprawie powszechnego prawa do udziału w życiu kulturalnym, Komitet Praw Gospodarczych Społecznych i Kulturalnych potwierdził obowiązek państw uzyskania swobodnej, uprzedniej i świadomej zgody rdzennej ludności we wszystkich sprawach objętych ich szczególnymi uprawnieniami (General Comment XXI 2009: §36–37). Również Deklaracja ONZ w sprawie praw ludności rdzennej (A/RES/61/295 2007) wskazuje, że ludy tubylcze mają prawo do wyrażenia swobodnej, wcześniejszej i świadomej zgody, które powinno być przestrzegane przed realizacją wszelkich projektów mających wpływ na ich życie i że należy przyjąć regulacje w celu zapewnienia przestrzegania tego wymogu (C. Doyle 2012: 179–181).

Obowiązek uzyskania zgody dotyczy wszystkich tradycyjnych terytoriów ludów tubylczych pozostających pod bezpośrednim lub pośrednim wpływem projektu mogącego mieć wpływ na środowisko, niezależnie od tego, czy nadano tym terytoriom formalną nazwę (A/HRC/12/34 §44). Podstawą powiązania ludności tubylczej z danym terytorium są czynniki społeczne, kulturowe i duchowe, a także bezpośrednie oddziaływanie fizyczne (ILO Convention 1989 art. 7 ust. 1). Przedsiębiorstwa mogą identyfikować odnośne grupy społeczne i zainteresowane podmioty poprzez przeprowadzanie analizy oddziaływania, zwykle w odniesieniu do środowiska, lecz także do aspektów społecznych, zdrowotnych, kulturalnych i/ lub wpływu na prawa człowieka (patrz na temat *due diligence* J. Osiejewicz 2017a: 152–155). Analizy te często rozpoczynają się od ustalenia wymogów prawnych dotyczących konsultacji lub negocjacji ze zidentyfikowanymi uprzednio społecznościami. Przedsiębiorstwa mogą również prowadzić badania antropologiczne i demograficzne, takie jak badania etnograficzne i mapowanie społeczne, w celu lepszego zrozumienia lokalnych grup i kultur służącego ustaleniu, kto powinien być stroną konsultacji. Takie działania sprzyjają zapewnieniu włączenia grup lub osób, których zidentyfikowanie w zwykłych procesach konsultacyjnych byłoby utrudnione (Joint Working Group on Indigenous Land Settlements 2009: 8).

Udzielenie zgody następuje poprzez przedstawicieli i instytucje wyłonione przez ludność rdzenną zgodnie z ich własnymi procedurami (UN Declaration on the Rights of Indigenous Peoples art. 18, 19, 32). Ludność rdzenna powinna określić, zgodnie ze swoim zwyczajem i tradycją, z kim należy przeprowadzić konsultacje i kto powinien wyrazić zgodę na działania, pod wpływem których ludność ta pozostaje (Saramaka People v. Suriname 2008 §18–22). Oprócz uprawnienia do reprezentacji przez struktury wyłonione wedle własnego wyboru, ludność rdzenna ma również prawo wzmocnić lub modyfikować swoje instytucje, a nawet tworzyć nowe struktury reprezentacji dla ułatwienia ich zaangażowania w aktualne procesy decyzyjne dotyczące projektów (UN Doc. A/66/288 2011: §89). Wskazane jest także ustalenie sposobu, w jak przedstawiciele władz lokalnych i/ lub rządu wezmą udział w negocjacjach. Rządy państw mogą zarówno ułatwiać negocjacje pomiędzy przedsiębiorstwem a społecznością, jak

i brać udział w negocjacjach jako niezależna osoba trzecia. W niektórych przypadkach zasadne może być prowadzenie negocjacji bez żadnego udziału rządu (J. Loutit/ J. Mandelbaum/ S. Szoke-Burke 2015: 76).

Zgodnie z zaleceniem Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 169, która uznaje zbiorowe prawa ludności rdzennej do ziem i uczestnictwa oraz potwierdza wymóg proceduralny przeprowadzenia konsultacji, których celem musi być uzyskanie zgody tej ludności, konsultacje muszą zostać podjęte w dobrej wierze oraz w formie odpowiedniej do okoliczności (ILO Convention 1989 art. 2, 6, 15, 16). Ponadto, konsultacje powinny być prowadzone w procesie właściwym kulturowo, z poszanowaniem zwyczaju i lokalnej praktyki, a także w poszanowaniu właściwych praw (The World Bank's Operational Policy, 4.10 Annex A §2c). Procedury muszą uwzględniać odpowiedni termin dla rdzennej ludności na przeprowadzenie ich własnych procedur decyzyjnych w zgodzie z ich tradycjami społecznymi i kulturowymi (UN Doc. CERD/C/PHL/CO/20 2009). Jednym z mechanizmów sprzyjających ukształtowaniu takich procedur jest udzielanie przez państwo wsparcia dla wypracowania praktyki ludności rdzennej w zakresie formalizowania własnych charakterystycznych konsultacji, protokołów zgody lub polityk (Nagoya Protocol on Access to Genetic Resources 2010). Dobre praktyki wymagają akceptacji propozycji składanych przez przedstawicieli ludności tubylczej w odniesieniu do produry konsultacji (GB. 294/17/1 2007: §53), która musi zostać uzgodniona zanim przedsiębiorstwa i państwa zawrą umowy w odniesieniu do proponowanych projektów (UN Doc. A/66/288 2011: §88). Dla uzyskania klimatu zaufania i wzajemnego szacunku, procedura konsultacji powinna być produktem konsensusu, a przedsiębiorstwa nie mogą dla uzyskania zgody uciekać się do manipulacji (UN Doc. A/HRC/21/47 2012: §67).

Różnice kulturowe i językowe mogą stanowić istotne przeszkody w procesie zawierania porozumień. Przedsiębiorstwa coraz częściej zapewniają swoim pracownikom szkolenia z zakresu świadomości kulturowej dla swoich pracowników, tak aby wspomóc proces komunikacji (MiningFacts.org 2012: 1). Praktykuje się także zobowiązanie pracowników do nauki języka lokalnego w celu wspólnego wypracowywania definicji terminów technicznych, dla których języki lokalne mogą nie mieć odpowiedników. Pracownicy są ponadto motywowani do rozwijania kompetencji miękkich, służących zrozumieniu tradycji prawnych i kulturowych każdej ze stron (Centre for Social Responsibility in Mining 2012: 54).

Ludność rdzenna ma prawo do pomocy technicznej i finansowej ze strony przedsiębiorstwa przystępującego do projektu na potrzeby zapewnienia środków do finansowania operacjonalizacji postępowania w przedmiocie udzielenia zgody (UN Declaration on the Rights of Indigenous Peoples art. 4, 39, 75). Pomoc ta ma na celu ustanowienie równowagi sił między ludnością rdzenną i podmiotami występującymi o udzielenie zgody, a także budowanie zdolności negocjacyjnych ludności rdzennej, tak aby umożliwić skutecznie angażowanie się w aktywność konsultacyjną (UN Doc. A/HRC/21/47 2012: §37). Przekazanie przez przedsiębiorstwo pieniędzy i innych środków finansowych niezbędnych dla zapewnienia skutecznego udziału społeczności w procesie negocjacyjnym służy wzmocnieniu zdolności danej społeczności do

świadomego kształtowania swojego rozwoju poprzez poprawę jej kapitału ekonomicznego i ludzkiego (InterGroup Consultants 2008: 25).

Zakotwiczenie prawa do udzielenia lub cofnięcia zgody w prawie do samostanowienia oznacza, że w przypadku, gdy dana społeczność nie chce przystąpić do konsultacji z osobą trzecią lub państwem, nie należy nakładać na nią takiego obowiązku, a w konsekwencji – udzielenie lub cofnięcie zgody jest prawem danej społeczności, a nie jej obowiązkiem (Report of the international expert group meeting on extractive industries 2009: §13).

3. Uczestnictwo narodów UE w realizacji zasad prawa środowiska UE

UE składa się obecnie z 28 państw, z których każde ma ustalony co najmniej jeden język urzędowy. Na terytorium państw członkowskich UE występują łącznie trzy alfabety: łaciński, grecki, i cyrylica (wersja bułgarska). Językami roboczymi instytucji UE są natomiast języki: angielski, francuski i niemiecki. UE nie ma jednego języka, który byłby symbolem jej tożsamości i emocjonalnie łączył jej obywateli, przeciwnie – zgodnie z oficjalnym stanowiskiem UE, językowym symbolem jej tożsamości jest wielojęzyczność. To właśnie zróżnicowanie decyduje bowiem o tożsamości Unii Europejskiej: ma ona być „wspólnym domem, w którym ceni się różnorodność”, gdzie „języki macierzyste stanowią źródło bogactwa i pomost dla większej solidarności i wzajemnego zrozumienia” (COM/2005/596). Art. 10 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (dalej TUE, Dz. Urz. UE C 326, 26.10.2012: 13–46) stanowi, że każdy obywatel ma prawo uczestniczenia w życiu demokratycznym UE. Ściśle związany jest z nim art. 11 ust. 1 TUE, który zobowiązuje instytucje do zapewnienia obywatelom i stowarzyszeniom przedstawicielskim wypowiedzenia się i publicznej wymiany poglądów we wszystkich dziedzinach działania UE. Z uwagi na wielojęzyczność UE, dla zwiększenia uczestnictwa obywateli w życiu demokratycznym, a tym samym przyczynienia się do legitymizacji UE, musi ona zapewnić możliwość używania języków jako instrumentów służących do osiągnięcia celów wskazanych tymi przepisami. Regulacje te są oparte na koncepcji podwójnej legitymacji, częściowo pochodzącej z parlamentów krajowych, częściowo z udziału obywateli UE w wyborach do Parlamentu Europejskiego (M. Rufert 2011: pkt 5 i 12). Takie uczestnictwo jest możliwe, jeśli obywatele mogą używać swojego języka ojczystego lub przynajmniej oficjalnego języka państwa zamieszkania. Dlatego właśnie wszystkie wersje językowe tekstów ustawodawczych są jednakowo autentyczne. Koncepcję tę dodatkowo wzmacnia art. 24 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej TFUE, Dz. Urz. UE C 326, 26.10.2012: 47–390) stanowiący, że każdy obywatel UE może zwracać się pisemnie do każdej instytucji lub organów, w jednym z języków wskazanych w art. 55 ust. 1 TUE i otrzymać odpowiedź w tym samym języku.

Ochrona środowiska stanowi jeden z celów traktatowych, który musi zostać osiągnięty w możliwie najwyższym stopniu, w praktycznym powiązaniu z innymi celami, w szczególności ekonomicznymi i socjalnymi, tak aby faktycznie zapewnić wysoki poziom ochrony (J. Osiejewicz 2016: 90–91, 195–197). Zasady europejskiego prawa środowiska mają swoje źródło w międzynarodowym prawie środowiska. Wyróżnia

się wśród nich między innymi: zasadę zrównoważonego rozwoju, zasadę przezorności i prewencji, zasadę „zanieczyszczający płaci” oraz zasadę naprawienia szkody u źródła. Terminologia europejskiego prawa środowiska została pierwotnie ukształtowana przez instytucje i porozumienia Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej ONZ). UE ratyfikowała wszystkie najważniejsze umowy międzynarodowe dotyczące środowiska, a ich terminologia stała się częścią żargonu UE.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest powszechnie wykorzystywana w wielu obszarach prawa UE, jednak jej treść nie została objaśniona. Termin ten pojawił się po raz pierwszy w raporcie zatytułowanym „Nasza wspólna przyszłość”, przedłożonym w 1987 r. Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przez Światową Komisję ds. Środowiska i Rozwoju. W tym raporcie zrównoważony rozwój został opisany jako rozwój odpowiadający potrzebom teraźniejszości, nie zmniejszający zdolności przyszłych pokoleń do zaspokojenia ich własnych potrzeb (J. Ciechanowicz-MacLean 2015: 2010). Pojęcie zrównoważonego rozwoju zostało wprowadzone do prawodawstwa UE przez Traktat Amsterdamski w 1999 r., jednak bez jego zdefiniowania (Dz.U. C 340 z 10.11.1997: 1–144, art. 3 ust. 3 TFUE i art. 11 TFUE). Treść pojęciowa tego terminu pozostaje nadal niejasna (L. Krämer 2012: 9). Wydaje się jednak oczywiste, że polityka wzrostu gospodarczego, która nie uwzględniałaby uwarunkowań środowiskowych, nie spełniałaby kryterium zrównoważonego rozwoju. Ciągłe kształtowanie i rozszerzanie zakresu stosowania tego terminu prowadzi jednak do konkluzji, że jest on coraz częściej używany jako substytut „pozytywnego, korzystnego rozwoju” i zaczyna tracić swoją pierwotną treść środowiskową (L. Krämer 2012: 11).

Zasada prewencji i przezorności (występująca również w jęz. polskim pod nazwą zasady ostrożności i działania zapobiegawczego) jest jedną z podstawowych zasad europejskiego prawa ochrony środowiska. Nie jest jednak jasne, w jakim zakresie zasada prewencji jest niezależna od zasady przezorności, ponieważ w praktyce obie zasady są prawie zawsze używane łącznie i żadna z nich nie posiada definicji traktatowej (L. Krämer 2012: 25). Kruchość jedności obu koncepcji można wykazać na przykładzie angielskiej i innych wersji językowych wyroku w sprawach C-157/96 (§63–64) i C-180/96 (§99–100). Wersja angielska wyroku dotyczy wyłącznie prewencji i nie rozróżnia obydwu pojęć (prevention principle), natomiast wersja niemiecka (Grundsätze der Vorsorge und Vorbeugung), hiszpańska (principios de cautela y de acción preventiva), duńska (forsigtighedsprincippet i princippet om forebyggende indsats) i francuska (principes de précaution et d'action preventive) stosują wyrażenie uwzględniające obydwa elementy. Zasada prewencji wydaje się wymagać wstępnych działań przeciwko znanym i oczekiwanym oddziaływaniom, a połączona z zasadą ostrożności ostrzega, że przy zachowaniu należytej staranności można i należy unikać nieoczekiwanych konsekwencji. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dokonał wykładni tej zasady w odniesieniu do zapobiegania powstawaniu odpadów (C-418/97 i C-419/97: §39, C-6/03: §28–30, C-194/05: §33 i §20).

Zasada „zanieczyszczający płaci” została po raz pierwszy zdefiniowana przez OECD w 1972 r. (OECD ACTS 1992: 13–16). Zasadę tę wprowadziła do prawa UE dyrektywa 2004/35/WE w sprawie odpowiedzialności za środowisko. Problemy z efektywnością jej wdrożenia (U. Salanitro 2015) wynikały między innymi z braku

jasnej definicji i jednolitego podejścia do tej zasady (patrz także M. Kenig-Witkowska 2011: 98–99). Z językowego punktu widzenia szczególne wyzwanie polega na tym, że jęz. angielski, będący językiem źródłowym, wykorzystuje w określniku strukturę łączącą rzeczownik z czasownikiem (polluter pays principle). Taka konstrukcja jest trudna do wyrażenia szczególnie w przypadku języków aglutynacyjnych (np. węgierski) i fleksyjnych (np. polski). Zastosowano w tym przypadku różne rozwiązania, od tłumaczenia dosłownego (np. szwedzki, litewski, bułgarski), poprzez formę złożoną z dwóch rzeczowników, którą można wyrazić w języku angielskim jako „polluter-payer” (np. francuski, portugalski), aż do wersji niemieckiej, która odbiegając od oryginalnej formy gramatycznej stosuje wyrażenie opowiadające „zasadzie związku przyczynowego” (Verursacherprinzip) (European Commission 2010: 114).

Zasada naprawienia szkody w pierwszym rzędzie u źródła (principle of the rectification of damage at source) została włączona do prawa traktatowego Traktatem Amsterdamskim w 1987 r. Część wersji językowych odpowiada angielskiemu wyrażeniu *damage* (m. in. włoska, polska, szwedzka, słowacka, rumuńska, czeska i niemiecka), natomiast część angielskiemu wyrażeniu *impairment* wskazującemu raczej na skutki zdarzenia niż na samo zdarzenie szkodowe (m. in. francuska i belgijska). Nie jest ponadto jasno określone, co konkretnie oznacza wyraz „naprawienie” (L. Krämer 2012: 26). Pojęcia te podlegały dopiero partykularnej wykładni Trybunału Sprawiedliwości UE (C-2/90: §34; C-293/97: §44, 52).

5. Wnioski

Ludy tubylcze i narody UE to niewątpliwie bardzo odmienne grupy, funkcjonujące w różnych warunkach społecznych, ekonomicznych i cywilizacyjnych. Z perspektywy prawnomiędzynarodowej wszystkie te grupy są jednak narodami, cechującymi się wspólną tożsamością obejmującą kulturę duchową, kulturę materialną, historię i język (M. Muszyński 2010: 77), osiadłymi na terytorium przynależnym do państwa (G. Jelinek 1966: 406). W świetle prawa międzynarodowego każdemu z tych narodów przysługują prawa dotyczące środowiska, wynikające z prawa do samostanowienia i z zasady suwerenności narodów nad zasobami naturalnymi. Realizacja tych praw jest możliwa między innymi wtedy, gdy dzięki zachowaniu sprawiedliwości językowej narody te mogą efektywnie uczestniczyć w kierowaniu sprawami publicznymi. Sprawiedliwość językowa sprowadza się w tym przypadku do przekazania informacji tym narodom w taki sposób, aby były one w stanie zrekonstruować wiedzę stanowiącą podstawę komunikatu i świadomie na ten komunikat odpowiedzieć. Na sprawiedliwość językową składają się zatem dwa elementy: właściwy kanał komunikacji oraz odpowiedni sposób wyrażenia wiedzy specjalistycznej w aspekcie materialnym i formalnym.

Po pierwsze, konieczne jest zastosowanie takiego kanału komunikacji, który jak najlepiej umożliwi skuteczne zaadresowanie komunikatu. W przypadku ludów tubylczych oznacza to najpierw zidentyfikowanie właściwej grupy adresatów komunikatu, następnie zidentyfikowanie właściwych przedstawicieli tej grupy, a na koniec nawiązanie z nimi bezpośredniego kontaktu. Ludność rdzenna ma przy tym prawo wzmocnić lub modyfikować swoje instytucje, a nawet tworzyć nowe struktury reprezentacji

dla ułatwienia ich zaangażowania w procesy decyzyjne. W przypadku narodów UE kanałem komunikacji jest stanowienie prawa przez instytucje UE i stosowanie prawa UE. Narody UE mają wpływ na wybór swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego, nie mają jednak wpływu na późniejsze procesy stanowienia i stosowania prawa.

Po drugie, konieczne jest zastosowanie takiego sposobu wyrażania wiedzy, który będzie odpowiedni do osiągnięcia celu, jakim jest prawidłowe (jak najbardziej zbliżone do treści komunikatu wyjściowego oraz odzwierciedlające intencje autora komunikatu) zrekonstruowanie komunikatu przez odbiorców. Można tutaj wyodrębnić dwa aspekty: materialny i formalny. Aspekt materialny odnosi się do treści merytorycznej przekazu. W przypadku ludów tubylczych komunikacja jest nakierowana na wzmocnienie pozycji tej ludności i budowania równowagi sił między tą ludnością a podmiotami występującymi o wyrażenie przez nią zgody. Oznacza to, że przedsiębiorstwa i/ lub rządy czynią starania i są aktywnie zaangażowane w doprowadzenie do jak najpełniejszego zrozumienia przez tę ludność kierowanego do niej komunikatu. Wśród narodów UE silnie zakorzeniona jest natomiast rzymska kultura prawna z jej naczelną paremią *ignorantia iuris nocet*, uznającą fikcję powszechnej znajomości prawa. Hołdowanie jej treści jest równoznaczne z przerzuceniem ciężaru odpowiedzialności za efekt komunikacyjny na odbiorcę, to jest na naród UE. Wprawdzie instytucje unijne czynią starania o rozpowszechnianie wiedzy na temat działań podejmowanych przez UE, w tym w obszarze środowiska, jednak przeciętny przedstawiciel narodu UE rzadko ma do niej dostęp, jeśli nie podejmie aktywności w tym kierunku. W odniesieniu do aspektu formalnego, dotyczącego formy przekazu i procedur komunikowania, należy zwrócić uwagę na adekwatność terminologiczną przekazu i sposób dostarczenia komunikatu. Przedsiębiorstwa coraz częściej zapewniają szkolenia z zakresu świadomości kulturowej i zwyczajów lokalnych dla swoich pracowników, tak aby wspomóc proces komunikacji z ludnością rdzenną. Zobowiązują też swoich pracowników do nauki języka lokalnego, wspierają wspólne wypracowywanie definicji terminów technicznych, dla których języki lokalne mogą nie mieć odpowiedników, a także oczekują od pracowników rozwijania kompetencji miękkich, służących zrozumieniu tradycji prawnych i kulturowych danej grupy. Odnośnie do procedur komunikacji z narodami UE, warto podkreślić dbałość o poszanowanie wszystkich języków urzędowych państw członkowskich wyrażające się m.in. w uznaniu ich za języki autentyczne prawa traktatowego UE. Zasady prawa ochrony środowiska UE nie są jednak zdefiniowane w prawie pierwotnym UE. Ich merytoryczne znaczenie zostało poddane dyskusji akademickiej, w większości kończącej się konkluzją, że nie jest możliwe wypracowanie ich jasnych definicji (patrz np. A. Epiney 2006: 19–39, T. Tridimas 2006: 25–35, L. Krämer 2012: 25–27, N. de Sadeleer 2014: 40–92, E. Scotford 2017: 3.II.B). Do objaśniania znaczenia tych zasad przyczyniły się jedynie partykularnie dyrektywy i ich wykładnia przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Nie sprzyja to komunikacji w warunkach wielojęzyczności.

W doktrynie prawa międzynarodowego zwraca się obecnie uwagę na drugorzędne traktowanie sprawiedliwości w sferze instytucjonalnej prawa międzynarodowego

wego, a nawet mówi się o jej deficycie w kontekście tak rozwiniętej organizacji ponadnarodowej, jaką jest UE (A. Wiśniewski 2016: 503, patrz obszernie D. Kochenov/ G. de Burca/ A. Williams 2015). Zastosowanie różnych kanałów komunikacji do ludności tubylczej i narodów UE wydaje się zasadne, z uwagi na to, że jako narody wykazują one znaczne odrębności. Podobnie na pierwszy rzut oka nie dziwią różnice proceduralne oraz odmienne postrzeganie osiągnięcia skuteczności komunikatu w aspekcie formalnym. Na pytanie, czy te sposoby komunikacji sprzyjają zachowaniu sprawiedliwości językowej, odpowiedniej dla każdej z tych grup, trudno jednak udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Dla osiągnięcia sprawiedliwości językowej konieczne jest niewątpliwie zmierzenie się z problemami, które są właściwe odrębnie dla każdej z grup narodów. W przypadku ludów tubylczych będą to: ich woluntarywna izolacja, nierówność płci i lokalne konflikty zbrojne. W przypadku narodów UE są to: znaczące problemy terminologiczne występujące w warunkach wielojęzyczności oraz trudności związane z nieprzejrzystością informacji kierowanej do obywateli UE.

Bibliografia

- Buchanan, A./ D. Golove (2012), *Philosophy of International Law*, (w:) J. Coleman/ S. Shapiro (red.), *The Oxford Handbook of Jurisprudence and Philosophy of Law*. Oxford, 868–934.
- Ciechanowicz-McLean, J. (2015), *Prawo ochrony i zarządzania środowiskiem*. Warszawa.
- Corntassel, J. (2008), *Who is Indigenous?* (w:) C. Erni (red.), *The Concept of Indigenous Peoples in Asia. A Resource Book*. Kopenhaga, 51–74.
- Daes, E.-I. (2008), *Indigenous peoples. Keepers of our past – custodians of our Future*. Kopenhaga.
- de Sadeleer, N. (2014), *EU Environmental Law and the Internal Market*. Oxford.
- Doyle, C. (2012), *Indigenous Peoples, Title to Territory, Rights & Resources: The Transformative Role of Free Prior & Informed Consent*. Middlesex.
- Epiney, A. (2006), *Environmental Principles*, (w:) R. Macrory (red.), *Reflections on 30 Years of EU Environmental Law*. Groningen 2006.
- Gawłowicz, I. (2005), *Nowe rozumienie suwerenności jako signum temporis*, (w:) I. Gawłowicz/ I. Wierzchowiecka (red.), *Koncepcje suwerenności. Zbiór studiów*. Warszawa, 26–42.
- Grucza, F. (2002), *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinatory rozwoju cywilizacyjnego*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 2. Problemy technolingwistyki*. Warszawa, 9–26.
- Grucza, S. (2010), *Język a poznanie – kilka uwag na temat rozważania ich wzajemnych relacji*, (w:) S. Grucza/ A. Marchwiński/ M. Płużyczka (red.), *Translatoryka. Koncepcje – Modele – Analizy*. Warszawa, 54–67.
- Jellinek, G. (1966), *Allgemeine Staatslehre*. Bad Hamburg etc.
- Kenig Witkowska, M. (2011), *Prawo środowiska Unii Europejskiej: Zagadnienia systemowe*. Warszawa.
- Kochenov, D./ G. de Burca/ A. Williams (2015), *Europe's Justice Deficit*. Oxford.

- Krämer, L. (2012), *EU Environmental Law*. Londyn.
- Loutit, J./ J. Mandelbaum/ S. Szoke-Burke (2016), *Emerging Practices in community development agreements*, (w:) „Columbia University Academic Commons” 7, 64–96.
- Muszyński, M. (2010), *Państwo w prawie międzynarodowym. Istota, rodzaje i atrybuty*. Bielsko Biala.
- Osiejewicz, J. (2016), *Harmonizacja prawa państw członkowskich Unii Europejskiej*. Warszawa.
- Osiejewicz, J. (2017a), *Human Rights Due Diligence of Business Enterprises under the UN Guiding Principles on Business and Human Rights*, (w:) M. Dei (red.), *Human Rights: Theory and Practice*. Londyn, 152–155.
- Osiejewicz, J. (2017b), *Prawo ludności tubylczej do czystego środowiska naturalnego w konfrontacji z wydobywaniem ropy naftowej w Delcie Nigru*, (w:) J. Jaskiernia/ K. Spryszak (red.), *Ochrona praw człowieka w Afryce. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka*. Toruń, 445–459.
- Ross, M.L. (2012) *The Oil Curse: How Petroleum Wealth Shapes the Development of Nations*. Princeton.
- Rufert, M. (2011), *Art. 10 EUV*, (w:) Ch. Callies/ M. Ruffert (red.), *EUV/AEUV. Das Verfassungsrecht der Europäischen Union mit Europäischer Grundrechtscharta. Kommentar*. Monachium.
- Salanito, U. (2015), *Directive 2004/35/EC on Environmental Liability. Study in the framework of the EFFACE research project University of Catania*. Catania
- Scotford, E. (2017), *Environmental Principles and the Evolution of Environmental Law*. Bloomsbury.
- Soniewicka, M. (2010), *Sprawiedliwość globalna – przegląd wybranych zagadnień*. (URL <http://www.incet.uj.edu.pl/dzialy.php?l=pl&p=32&i=1&m=22&z=0&n=2&k=13>). [Pobrano 24.07.2017].
- Tridimas, T. (2006), *The General Principles of EU Law*. Oxford.
- Wieruszewski, R. (2012), *Artykuł 27. Ochrona mniejszości*, (w:) R. Wieruszewski (red.), *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich (Osobistych) i Politycznych. Komentarz*. Warszawa, 682–695.
- Wiesner, S. (1999), *Rights and Status of Indigenous Peoples: A Global Comparative and International Legal Analysis*, (w:) „Harvard Human Rights Journal” 12, 57–128.
- Wiśniewski, A. (2016), *Prawo międzynarodowe a sprawiedliwość*, (w:) „Gdańskie Studia Prawnicze” XXV, 501–518.
- Zajadło, J. (2007), *Sprawiedliwość*, (w:) J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa.

Akty prawne

- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. 1977 nr 38 poz. 167.
- Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. 1977 nr 38 poz. 169.

- International Labour Organisation, Indigenous and Tribal Peoples Convention, Geneva, 27.06.1989, C 169.
- Konwencja o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących Środowiska, sporządzona w Aarhus dnia 25 czerwca 1998, Dz. U. nr 78 poz. 706.
- Economic and Social Council resolution 1346 (XLV) of 30 July 1968, Question on convening an international conference on the problems of human environment. (URL <http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/UNMembers%20ARES2384%20XXIII.pdf>). [Pobrano 24.07.2017].
- General Recommendation 23, Rights of indigenous peoples (Fifty-first session, 1997), U.N. Doc. A/52/18, annex V at 122 (1997), reprinted in *Compilation of General Comments and General Recommendations Adopted by Human Rights Treaty Bodies*, U.N. Doc. HRI/GEN/1/Rev.6 at 212 (2003).
- United Nations Economic and Social Council, Rio Declaration on Environment and Development, Report of the Secretary-General, Commission on Sustainable Development, Fifth session, 7–25 April 1997, E/CN.17/1997/8.
- Committee on the Elimination of Racial Discrimination, General Recommendation 25, Gender Related Dimensions of Racial Discrimination (Fifty-sixth session, 2000), U.N. Doc. A/55/18, annex V at 152 (2000), reprinted in *Compilation of General Comments and General Recommendations Adopted by Human Rights Treaty Bodies*, U.N. Doc. HRI/GEN/1/Rev.6 at 214 (2003).
- Resolution adopted by the General Assembly, 13.09.2007, United Nations Declaration on the Rights of Indigenous Peoples (UNDRIP), A/RES/61/295.
- Report of the international expert group meeting on extractive industries, Indigenous Peoples' rights and corporate social responsibility E/C.19/2009/CRP, 4 May 2009.
- Report by the Special Rapporteur on the situation of human rights and fundamental freedoms of indigenous people, James Anaya – Addendum – Report on the situation of indigenous peoples in Nepal, A/HRC/12/34, 20 July 2009.
- CERD Concluding Observation to the Philippines UN Doc. CERD/C/PHL/CO/20 (23 September 2009).
- General Comment 21, Right of everyone to take part in cultural life, E/C.12/GC/21, 21 December 2009, GE.09-46922.
- Nagoya Protocol on Access to Genetic Resources and the Fair and Equitable Sharing of Benefits Arising from their Utilization to The Convention On Biological Diversity. Nagoya, 29 October 2010 C.N.782.2010.TREATIES-1 (Depositary notification).
- Report to the General Assembly of the Special Rapporteur on the rights of indigenous peoples, James Anaya, UN Doc. A/66/288 (10 August 2011), Summary of activities. The impacts of extractive industries on indigenous peoples.
- Report to the General Assembly of the Special Rapporteur on the rights of indigenous peoples, James Anaya, UN Doc. A/HRC/21/47 (6 July 2012), Promotion and protection of all human rights, civil, political, economic, social and cultural rights, including the right to development.

Prawo Unii Europejskiej

Traktat o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 326, 26.10.2012: 13–46.

Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 326, 26.10.2012: 47–390.

Traktat z Amsterdamu, Dz.U. C 340 z 10.11.1997: 1–144.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, Dz.U. C 340 z 10.11.1997: 173–306.

Dyrektywa 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu, Dz.U. L 143 z 30.4.2004: 56–75.

Decyzja Rady 2005/370/WE z dnia 17 lutego 2005 r. w sprawie zawarcia w imieniu Wspólnoty Europejskiej Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, Dz. Urz. UE L 186, 19.7.2005: 15–16.

Komunikat Komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów z 22.11.2005 Nowa strategia ramowa w sprawie wielojęzyczności, COM(2005) 596.

Konwencje regionalne

Organization of American States, American Convention on Human Rights „Pact of San Jose”, Costa Rica, 22.11.1969, OAS Treaty Series No. 36; 9 ILM 99 (1969).

Organization of African Unity (OAU), African Charter on Human and Peoples' Rights („Banjul Charter”), 27.06.1981, CAB/LEG/67/3 rev. 5, 21 I.L.M. 58 (1982).

Dokumenty

Joint Working Group on Indigenous Land Settlements, Guidelines for best practice, flexible and sustainable agreement making, August 2009.

The World Bank's Operational Policy 4.10, July 2005, Annex A.

Representation (art. 24) – Guatemala – C169 – 2007 – Report of the Committee set up to examine the representation alleging non-observance by Guatemala of the Indigenous and Tribal Peoples Convention, 1989 (No. 169), made under article 24 of the ILO Constitution by the Federation of Country and City Workers (FTCC) Submitted: 2005 Document: (GB.294/17/1).

Centre for Social Responsibility in Mining, Agreement-making with Indigenous Groups: Oil & Gas Development, Australia 2012, 58.

MiningFacts.org, Case Study: Diavik Diamond Mine, (w:) What Are Impact and Benefit Agree-
ments?2012.(URL [http://www.miningfacts.org/Communities/What-are-Impact-and-Benefit-Agreements-\(IBAs\)/](http://www.miningfacts.org/Communities/What-are-Impact-and-Benefit-Agreements-(IBAs)/)). [Pobrano 23.02.2017].

Report of the international expert group meeting on extractive industries, Indigenous Peoples' rights and corporate social responsibility E/C.19/2009/CRP. 8, 4 May 2009.

OECD ACTS, Guiding principles concerning international economic aspects of environmental policies, Recommendation adopted on 26th May, 1972) C(72)128, (w:) The Polluter-Pays Principle, OECD Analyses and Recommendations, OCDE/GD(92)81, 13–16.

European Commission, Directorate General For Translation, Study on Lawmaking in the EU Multilingual Environment, 1/2010.

Orzecznictwo

Trybunał Sprawiedliwości UE, 09.07.1992, Komisja Wspólnot Europejskich v. Królestwo Belgii, C-2/90, Zbiór Orzeczeń 1992 I-04431.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 05.05.1998, The Queen v. Ministry of Agriculture, Fisheries and Food, Commissioners of Customs & Excise, C-157/96, Zb. Orz. 1998 I-02211.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 05.05.1998, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej v. Komisja Wspólnot Europejskich, C-180/96, Zb. Orz. 1998 I-02265.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 29.04.1999, The Queen przeciwko Secretary of State for the Environment i Ministry of Agriculture, Fisheries and Food, C-293/97, Zb. Orz. 1999 I-02603, C-293/97.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 15.06.2000, ARCO Chemie Nederland Ltd v. Minister van Volkshuisvesting, Ruimtelijke Ordening en Milieubeheer (C-418/97) i Vereniging Dorpsbelang Hees, Stichting Werkgroep Weurt+ i Vereniging Stedelijk Leefmilieu Nijmegen v. Directeur van de dienst Milieu en Water van de provincie Gelderland (C-419/97), Zb. Orz. 2000 I-04475.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 14.04.2005, Deponiezweckverband Eiterköpfe v. Land Rheinland-Pfalz, C-6/03, Zb. Orz. 2005 I-02753.

Trybunał Sprawiedliwości UE, 18.12.2007, Komisja Wspólnot Europejskich v. Republika Włoska, C-194/05, Zb. Orz. 2007 I-11661.

Inter-American Court on Human Rights, 12.08.2008, Saramaka People v. Suriname, Interpretation of the Judgment of Preliminary Objections. Series C No. 185.

Krzysztof WESOŁOWSKI

Dorota AMBROŻUK

Uniwersytet Szczeciński

Interpretacja postanowień konwencji międzynarodowych zawierających normy o charakterze cywilnoprawnym

Abstrakt:

Interpretation of the provisions of international conventions containing private law rules

International conventions governing civil-law relationships are established as a result of compromise between various legal systems. Their terminology, as well as the institutions regulated by them are not always coherent with those deriving from the domestic legal systems. Therefore, it is necessary to apply different rules of interpretation to this type of regulations. The purpose of the paper is to answer the question to what extent the rules of interpretation, in particular language interpretation, developed in the jurisprudence, may be applied to civil law regulations included in the international conventions. The paper also aims at determining in what measure the rules of interpretation of international conventions arising from the Vienna Convention on the Law of Treaties may be useful for the same purpose.

Wstęp

Konwencje międzynarodowe zawierające normy o charakterze cywilnoprawnym, z natury swojej, znajdują zastosowanie w obrocie prywatnoprawnym pomiędzy równorzędnymi podmiotami. Służą one ujednoczeniu norm cywilnoprawnych w skali ponadnarodowej. Treść tych norm wypracowana została w drodze kompromisu pomiędzy przedstawicielami państw tworzących daną konwencję. Kompromis obejmuje nie tylko rozbieżne interesy, głównie gospodarcze, państw stron konwencji, ale również podmiotów stron stosunków cywilnoprawnych, regulowanych konwencją. Ponadto polega on na „godzeniu” różnych systemów i kultur prawnych, występujących w negocjujących państwach. Skutkiem tego jest celowe unikanie w konwencjach terminologii używanej w krajowych systemach prawnych i zastępowanie jej zwrotami neutralnymi, opisowymi¹, a tym samym - niejasnymi (por. J. Jakubowski et al. 1983: 23), pozwalającymi na różną ich wykładnię, co może prowadzić do sprzeczności i niekompletności

¹ Np. w art. 23 § 2 Konwencji o międzynarodowym przewozie kolejami (COTIF), sporządzonej w Bernie 9.05.1980 r. (Dz. U. z 1985 r. Nr 34, poz. 158), zmienionej Protokołem sporządzonym w Wilnie 3.06.1999 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 100, poz. 674), załączniku B (RU/CIM), dotyczącym przewozu towarów, czy też art. 17 ust. 2 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), sporządzonej w Genewie 19.05.1956 r. (Dz. U. 1962 r. Nr 49,

(por. K.F. Haak 1987: 225). Stąd też, reguły stosowane przy interpretacji przepisów krajowych, w przypadku wykładni konwencji, mogą okazać się zawodne.

Celem artykułu jest wskazanie podmiotów dokonujących wykładni norm cywilnoprawnych zawartych w konwencjach międzynarodowych, jak i zasad, według których wykładnia ta powinna być dokonywana.

Z uwagi na wymogi wydawnicze dotyczące objętości tekstu, zagadnienia występujące w niniejszym opracowaniu niejednokrotnie zostały tylko wzmiankowane i wymagają dalszej, pogłębionej analizy.

1. Podmioty dokonujące wykładni konwencji międzynarodowych

Wykładni konwencji międzynarodowych mogą dokonywać państwa strony konwencji, na podstawie porozumień określanych mianem deklaracji interpretacyjnych. W przypadku konwencji zawierających normy cywilnoprawne, sytuacje takie zdarzają się jednak nader rzadko. Wykładnią takich konwencji zajmują się sądy lub sądy polubowne (sądy arbitrażowe) poszczególnych państw, stosując normy konwencyjne przy rozstrzyganiu sporów pomiędzy stronami stosunków, regulowanych przepisami danej konwencji. Znaczenie orzeczeń wydawanych przez te organy, a przede wszystkim ich moc wiążąca dla innych sądów czy organów administracji, zależy od rozwiązań przyjętych w danym państwie. Szczególną rolę odgrywają orzeczenia sądów wyższych instancji, zwłaszcza sądów najwyższych poszczególnych państw. Wprawdzie, interpretacja dokonywana przez te sądy nie ma charakteru wiążącego dla sądów (organów) innych państw, może jednak oddziaływać (i w praktyce oddziałuje) na ich orzecznictwo. Sądy bowiem coraz częściej, w wyrokach wydawanych z zastosowaniem przepisów konwencyjnych, odwołują się do orzeczeń sądów zagranicznych. Przykładem może być wyrok polskiego Sądu Najwyższego z 22.11.2007 r., w sprawie o sygn. III CSK 150/07, opublikowany w OSNC-ZD 2008, 53 z glosą K. Wesołowskiego, LEX/el. 2010, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy odwołał się do opublikowanych stanowisk, wyrażonych w analogicznych sprawach, Sądu Najwyższego Austrii, Wyższego Sądu Krajowego w Monachium, jak i Sądu Apelacyjnego w Paryżu. Orzecznictwo obcych sądów, podobnie jak wypowiedzi literatury, stanowią tzw. pomocniczy środek interpretacji w rozumieniu art. 32 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 23.05.1969 r., Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439 (dalej KPT).

Niektóre konwencje² przewidują możliwość rozstrzygnięcia sporów pomiędzy umawiającymi się państwami-stronami tych konwencji przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS). Rozwiązanie to nie ma jednak większego znaczenia w praktyce (na teoretyczny charakter przyjętego rozwiązania zwraca uwagę I. Bon-Garcin 2006: 712). Spory powstałe na tle stosowania konwencji zawierających głównie normy cywilnoprawne, nie przybierają bowiem – co do zasady – charakteru sporów prawno-

poz. 238 ze zm.), użyto opisowego zwrotu „okoliczności, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których skutkom/następstwom nie mógł zapobiec” zamiast terminu „siła wyższa”.

² Tak np. konwencja CMR (patrz przypis 1), której art. 47 stanowi, że każdy spór między dwiema lub wieloma państwami-stronami konwencji, dotyczący interpretacji lub jej stosowania, którego strony nie mogłyby uregulować drodze rokowań lub w inny sposób, może być wniesiony na żądanie którejkolwiek z zainteresowanych stron do MTS.

międzynarodowych, w których stronami są państwa, a tylko państwa, zgodnie z art. 34 ust. 1 statutu MTS, mają prawo stawać jako strony przed MTS. W przypadku takiego sporu pomiędzy państwami, wyrok wydany przez MTS wiązałby tylko państwa występujące w sporze w charakterze stron lub ewentualnie interwenientów, co znajduje potwierdzenie w art. 59 statutu MTS³. Zasadniczo brak jest zatem organu wymuszającego jednolitą wykładnię konwencji w skali ponadnarodowej.

W odniesieniu do państw Unii Europejskiej, pewną rolę w tym zakresie odgrywa natomiast Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE lub Trybunał). Trybunał ten w oparciu o przepis art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 2012/326, dalej TFUE), władny jest orzekać w trybie prejudycjalnym o wykładni traktatów oraz aktów przyjętych przez instytucje, organy i jednostki organizacyjne Unii Europejskiej. Nie wszystkie konwencje, będące przedmiotem niniejszego artykułu, można zaliczyć do prawa unijnego. Nie ulega wątpliwości, że aktami takimi są umowy międzynarodowe (konwencje), do których Unia Europejska przystąpiła⁴. Stanowią one źródła prawa międzynarodowego, ale są jednocześnie zaliczane do źródeł prawa unijnego i stąd mieszczą się w dyspozycji ww. art. 267 TFUE. Trybunał uznał swoją kompetencję także do dokonywania wykładni tzw. umów mieszanych (umów zawartych zarówno przez państwa członkowskie, jak i UE, gdyż dotyczą dziedzin z zakresu kompetencji podzielonych), a nawet umów, których stroną UE nie jest. Chodzi o przypadki tzw. następstwa funkcjonalnego (przejęcia przez UE obowiązków państw członkowskich, wynikających z zawartych przez te państwa umów międzynarodowych), szczególnego nadania kompetencji TFUE w treści konwencji, odesłania do konwencji międzynarodowych zawartego w prawie unijnym lub przyjęcia przepisów prawa unijnego w celu realizacji postanowień umów międzynarodowych (bliżej K. Wesołowski 2013: 74).

Za niepokojące uznać jednak należy, pojawiające się od pewnego czasu, zjawisko wychodzenia przez TSUE poza swoje kompetencje i dokonywania w istocie wykładni postanowień konwencji szczególnych, nie należących do prawa unijnego (nawet tak szeroko pojętego). Praktykę taką można zaobserwować w przypadku spraw, w których następuje zbieg norm wynikających z konwencji szczególnej i norm prawa unijnego. Trybunał dokonuje wówczas wykładni konwencji niejako „tylnymi drzwiami”, tzn. formalnie interpretuje przepisy prawa unijnego (do czego jest uprawniony), ale poprzez pryzmat norm unijnych formułuje warunki stosowania przepisów konwencji szczególnej. Tym samym dokonuje wykładni konwencji, naruszając zasadę autonomii prawa międzynarodowego (zob. K. Wesołowski 2011: 287 i 290).

³ Zgodnie z art. 59 statutu MTS, wyrok sądu wiąże tylko strony występujące w sporze i tylko w stosunku do danego sporu.

⁴ Zgodnie z art. 216 TFUE, Unia Europejska posiada zdolność traktatową, może zatem zawierać umowy międzynarodowe, które wiążą instytucje UE, jak i państwa członkowskie. Przykładami takich umów są: wspomniana w przypisie 1 konwencja COTIF, a także Konwencja w sprawie ujednoczenia niektórych zasad dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego z 28.05.1999 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 37, poz. 235), określana mianem konwencji montrealskiej.

Przykładem mogą być wyroki Trybunału z 4.05.2010 r. w sprawie C-533/08, *TNT Express Nederland* (ECLI:EU:C:2010:243⁵) oraz z 19.12.2013 r. w sprawie C-452/12, *Nipponkoa Insurance Co. (Europe)* (ECLI:EU:C:2013:858). W obu wyrokach Trybunał odniósł się do relacji art. 71 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22.12.2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych⁶ do postanowień art. 31 konwencji CMR, tj. konwencji, co do której Trybunał nie posiada kompetencji do dokonywania jej wykładni (co sam zresztą w tych wyrokach wprost przyznał). Przepis art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 stanowi⁷, że rozporządzenie to nie narusza konwencji, których państwa członkowskie są stronami i które w sprawach szczególnych regulują jurysdykcję, uznawanie lub wykonywanie orzeczeń. Najogólniej rzecz ujmując, z treści postanowienia art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 wynika, że w przypadku zbiegu w danej sprawie norm konwencji szczególnych i norm ww. rozporządzenia, zastosowanie znajdują przepisy konwencji. W wyroku z 4.05.2010 r. Trybunał stwierdził jednak, że art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, że postanowienia konwencji szczególnej, odnoszące się do zasady zawisłości sporu (art. 31 ust. 2 konwencji CMR), jak i zasady wykonywalności orzeczeń sądowych (art. 31 ust. 3 tej konwencji) będą miały zastosowanie, ale pod warunkiem, że są w wysokim stopniu przewidywalne, ułatwiają prawidłowy wymiar sprawiedliwości i umożliwiają, tak dalece jak to tylko jest możliwe, uniknięcia ryzyka równoległych postępowań oraz zapewniają, na warunkach co najmniej równie korzystnych, jak te przewidziane w rozporządzeniu nr 44/2001, swobodny przepływ orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych oraz wzajemne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości w ramach UE (*favor executionis*). Jeszcze dalej idące stwierdzenia zawarte zostały w wyroku z 19.12.2013 r., w którym Trybunał stwierdził, że art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wykładni konwencji międzynarodowej w sposób, który nie zapewnia na warunkach co najmniej równie korzystnych, jak te przewidziane przez to rozporządzenie, poszanowania celów i zasad leżących u podstaw wspomnianego rozporządzenia. Ponadto Trybunał stwierdził, że art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wykładni art. 31 ust. 2 konwencji CMR, zgodnie z którą, powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, lub wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego lub prawa, w jednym państwie członkowskim nie dotyczy tego samego roszczenia, co powództwo regresowe wytoczone z tytułu tej samej szkody między tymi samymi stronami lub ich następcami prawnymi,

⁵ Rzecznik Generalny w ww. sprawie – J. Kokkot, w swojej opinii stwierdza jednak wprost o dokonaniu wykładni konwencji CMR przez Trybunał (J. Kokkot 2010).

⁶ Dz. Urz. WE L 12 z 16.01.2001: 1, polskie wydanie specjalne Dz. Urz. UE 2004, rozdz. 19, t. 4: 42.

⁷ Rozporządzenie nr 44/2001 obecnie już nie obowiązuje, gdyż zastąpione zostało rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2015 z 12.12.2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE. L. 2012.351.1). Jednakże brzmienie art. 71 rozporządzenia nr 44/2001 nie uległo zasadniczej zmianie w stosunku do brzmienia art. 71 rozporządzenia nr 1215/2012. Stąd problem relacji art. 71 rozporządzenia nr 1215/2012 do przepisów konwencji szczególnych pozostaje wciąż aktualny.

w innym państwie członkowskim (szerzej na temat konsekwencji prawnych ww. wyroku zob. D. Ambrożuk 2015: 197–209). Co ciekawe, we wcześniejszych wyrokach Trybunał opowiadał się w sposób jednoznaczny za prymatem stosowania postanowień konwencji szczególnych⁸ i jedynie posiłkowym stosowaniem przepisów ogólnych, w odniesieniu do tych przypadków, których przepisy konwencji szczególnych nie regulują.

2. Języki autentyczne jako podstawa wykładni

Podstawą wykładni konwencji międzynarodowych powinny być ich oryginalne wersje, sporządzane z reguły w kilku językach, z których każdy ma jednakową moc, chyba że sama konwencja stanowi lub jej strony uzgodniły, że w przypadku rozbieżności określony tekst jest rozstrzygający⁹ (tak art. 33 ust. 1 KPT).

Powyższa regulacja powoduje, że interpretacja konwencji jest znacznie trudniejsza w porównaniu do norm prawa krajowego, szczególnie gdy dana konwencja została sporządzona w kilku językach autentycznych i nie wskazano, który tekst jest rozstrzygający. Ma to miejsce np. w odniesieniu do konwencji CMR, sporządzonej w języku angielskim i francuskim, konwencji montrealskiej, sporządzonej w języku angielskim, arabskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim czy Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów z 11.04.1980 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286, dalej konwencja wiedeńska), sporządzonej również w ww. sześciu językach. Wówczas – zgodnie z zasadą równoważności tekstów autentycznych – proces wykładni powinien obejmować analizę wszystkich wersji językowych (por. A. Wyrozumska 2006: 361, M. Czepelak 2008: 417–419).

Z przeprowadzenia powyższej analizy nie zwalnia domniemanie zawarte w art. 33 ust. 3 KPT, a mianowicie, że wyrazy użyte w traktacie (konwencji międzynarodowej) mają to samo znaczenie w każdym z tekstów autentycznych. Może ono być jedynie pomocne w ustaleniu znaczenia wyrazów użytych w wersjach autentycznych konwencji (por. M. Czepelak 2008: 418). Jeżeli bowiem w jednym z tekstów autentycznych wyraz jest rozumiany jednoznacznie, a w innym ma różne znaczenie, ale jedno z tych znaczeń jest takie samo, jak w pierwszej wersji językowej, to – zgodnie z powyższym domnianiem – przyjęć należy takie jego znaczenie, chyba że co innego wynika z

⁸ Chodzi np. o wyrok z 28.10.2004 r. w sprawie C-148/03, *Nürnberger Allgemeine Versicherung* (ECLI:EU:C:2004:677) czy wyrok z 6.12.1994 r. w sprawie C-406/92, *Tatry v. Maciej Rataj* (ECLI:EU:C:1994:400).

⁹ Tak np. Konwencja o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego z 12.10.1929 r. (Dz. U. z 1933 r. Nr 8, poz. 49), sporządzona w j. francuskim, zmieniona protokołem haskim z 28.09.1955 r. (Dz. U. z 1963 r. Nr 33, poz. 189) sporządzonym w j. francuskim, angielskim i hiszpańskim, gdzie rozstrzygającym jest j. francuski, dalej konwencja warszawska, Konwencja o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego wykonywanego przez inną osobę niż przewoźnik umowy z 18.09.1961 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 25, poz. 167), dalej konwencja z Gadajalaja, sporządzona w j. francuskim, angielskim i hiszpańskim, gdzie rozstrzygający jest j. francuski czy też konwencja COTIF, sporządzona w j. angielskim, niemieckim i francuskim, gdzie również językiem rozstrzygającym jest j. francuski.

innych metod interpretacji, np. wykładni funkcjonalnej. Kryterium rozstrzygającym jest zatem to, który z tekstów w wyższym stopniu realizuje założenia teleologiczne interpretowanego postanowienia (tak K. Wesołowski 2013: 91, por. też wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 3.12.2009 r., II FSK 917/08, Legalis dostęp 06.05.2017, w którym sąd ten wskazał, że odmiennie niż w porządku aktu prawa krajowego, dyrektywy wykładni umów międzynarodowych nakazują w procesie wykładni uwzględnić zawsze nie tylko wykładnię językową, ale nawet w sytuacji językowej jasności postanowień umowy, sięgnąć po wykładnię teleologiczną).

W przypadku konwencji sporządzonych w kilku językach autentycznych, w tym np. chińskim czy arabskim, dyrektywa nakazująca uwzględnianie wszystkich wersji językowych w praktyce może być niezwykle trudna do spełnienia. Wydaje się, że w takiej sytuacji, jako wymóg minimalny, postulować należałoby dokonanie wykładni w oparciu o języki konwencji najbliższe stronom stosunku prawnego, regulowanego przepisami tej konwencji. W żadnym jednak przypadku kwestie wątpliwe nie mogą być rozstrzygane na podstawie jednej wersji językowej.

W odniesieniu do tych konwencji, których postanowienia mają, co do zasady, charakter dyspozytywny, za dopuszczalne uznać należy umowne dokonanie wyboru przez strony sporu jednej z autentycznych wersji językowych konwencji, w oparciu o którą będą rozstrzygane ewentualne spory powstałe pomiędzy nimi. W przypadku konwencji zawierających przepisy bezwzględnie wiążące, dokonanie takiego wyboru stanowiłoby naruszenie zasady równoważności języków autentycznych (por. M. Pazdan 2001: 128 oraz K. Wesołowski 2013: 92).

W świetle powyższego, niedopuszczalne jest dokonywanie interpretacji konwencji jedynie w oparciu o tekst będący jej tłumaczeniem z języka lub języków autentycznych, nawet, gdy tekst taki stanowi oficjalny przekład, zamieszczony w organie promulgacyjnym. Reguła ta nie zawsze jest jednak przestrzegana. Przykładem dokonania takiej wykładni jest wyrok Sądu Najwyższego z 22.11.2007 r., III CSK 150/07 (OSNC-ZD 2008: 53), z uzasadnienia, którego wynika, że SN dokonywał analizy językowej jedynie polskiego przekładu konwencji CMR. Usprawiedliwieniem powyższej praktyki nie może być przepis art. 6 ustawy z 7.10.1999 r. o języku polskim¹⁰, w świetle którego „umowy międzynarodowe zawierane przez Rzeczpospolitą Polską powinny mieć polską wersję językową, stanowiącą podstawę wykładni, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej”. W orzecznictwie podkreśla się, że przepisy traktatów międzynarodowych, dotyczące ustanowienia tekstu o walorze rozstrzygalności, w razie rozbieżności językowej różnych tekstów autentycznych tego samego traktatu, są właśnie owymi przepisami szczególnymi, o których mowa w art. 6 ustawy o języku polskim. Co więcej, ponieważ traktaty międzynarodowe zawierają normy rangi wyższej niż normy ustawowe, to zastosowanie znajduje tu także reguła kolizyjna *lex superior derogat legi inferiori*. Pogląd ten pozostaje w zgodzie z normami konstytucyjnymi, gdyż zasada, że język polski jest urzędowym językiem Rzeczypospolitej Polskiej (art. 27 Konstytucji RP) musi być ograniczona na rzecz realizacji, wyrażonej w art. 9 Konstytucji RP, zasady, iż

¹⁰ T.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 224 ze zm.

Rzeczypospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego (tak NSA w powołanym wyżej wyroku z 22.11.2007 r.).

Również w doktrynie wskazuje się, że art. 6 ustawy o języku polskim ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy umowa międzynarodowa sformułowana została także w języku polskim jako jednym z języków autentycznych, a jednocześnie brak jest w niej postanowienia, dotyczącego pierwszeństwa wersji językowych (tak. K. Górny 2009: 25). Trzeba też przyjąć, że postanowienia przepisów KPT mają pierwszeństwo w świetle postanowień art. 91 ust. 2 w zw. z art. 241 ust. 1 oraz art. 89 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 Konstytucji RP.

3. Opinia biegłego co do rozumienia pojęć i zwrotów użytych w autentycznych wersjach językowych

Przedstawiony wyżej wymóg stosowania autentycznych wersji językowych konwencji, a także możliwość występowania rozbieżności pomiędzy tymi wersjami, powoduje, że sąd orzekający w sprawach podlegających danej konwencji może stanąć przed trudnym dla niego problemem ustalenia właściwej treści konwencji, będącej podstawą rekonstrukcji normy prawnej, która w sprawie powinna być zastosowana. Trudno zakładać, że każdy sędzia posiada stosowną wiedzę i umiejętności językowe, aby uporać się z problemem, o którym mowa. Pojawia się zatem kwestia możliwości skorzystania z opinii biegłych. Musi być ona oceniana na podstawie właściwych przepisów proceduralnych, obowiązujących w państwie sądu.

W Polsce ewentualne zastosowanie mogłoby mieć postanowienie art. 278 §1 k.p.c.¹¹, umożliwiające powołanie biegłych w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Kwestia może być jednak problematyczna. Wprawdzie przepis nie rozstrzyga czy wiadomości, o których mowa, mają dotyczyć wyłącznie faktów, czy też innych okoliczności, niemniej jednak zasadniczo przyjmuje się, że przedmiotem dowodu z opinii biegłego nie może być treść prawa (zobacz jednak pogląd wyrażony w pracy J. Jodłowskiego et al. 2002: 387), którzy wśród przedmiotu opinii biegłego wymieniają m.in. przepisy regulujące transport). Wyjątek stanowi prawo obce i obca praktyka sądowa (art. 1143 §3 k.p.c.¹²). Tymczasem ratyfikowana i ogłoszona w Dzienniku Ustaw konwencja międzynarodowa, będąca elementem krajowego

¹¹ Przepis art. 278 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm., dalej k.p.c.) stanowi, że w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.

¹² Zgodnie z przepisem art. 1143 §3 k.p.c, celem ustalenia treści prawa obcego lub obcej praktyki sądowej albo istnienia wzajemności sąd może zastosować także inne środki (chodzi o środki inne niż wymienione w §1 i 2 art. 1143, czyli zwrócenie się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu prawa obcego, wyjaśnienie obcej praktyki sądowej, jak również o udzielenie informacji co do istnienia wzajemności w stosunkach z państwem obcym), w tym zasięgnięcie opinii biegłych.

porządku prawnego (art. 91 ust. 1 Konstytucji RP¹³), nie może być uznana za prawo obce.

Wydaje się, że kwestia może być jednak pozytywnie rozwiązana, poprzez właściwe ustalenie przedmiotu opinii biegłego. Nie może być nim całościowa wykładnia określonego przepisu ani też dokonywanie subsumcji, tj. stwierdzanie, że stan faktyczny, będący przedmiotem postępowania, mieści się w zakresie normy na jego podstawie zrekonstruowanej. Czynności te należą do sądu. Rola biegłego powinna się sprowadzać do zdefiniowania znaczenia określonych pojęć i wyrażań w autentycznym języku czy językach konwencji, a zatem do kwestii czysto lingwistycznych. Ustalenie treści normy prawnej, wynikającej z interpretowanych przepisów, poprzez zastosowanie także innych pozajęzykowych metod i dyrektyw wykładni należy do sądu orzekającego w sprawie (tak M. Czepelak 2008: 432).

4. Stosowanie prawa traktatów do wykładni konwencji o charakterze cywilnoprawnym

Wykładania konwencji międzynarodowych zawierających normy o charakterze cywilnoprawnym, powinna być dokonywana z uwzględnieniem postanowień art. 31–33 KPT, mających swe źródło w normach prawa zwyczajowego. Wprawdzie zostały one zredagowane przede wszystkim na potrzeby konwencji międzynarodowych, regulujących typowe stosunki prawnomiędzynarodowe, tj. pomiędzy państwami i innymi podmiotami prawa międzynarodowego publicznego, brak jest jednak przesłanek pozwalających na ich pominięcie przy wykładni konwencji międzynarodowych, zawierających normy prawa cywilnego (por. M. Czepelak 2008: 386, A. Wyrozumska 2006: 333, 355–358, C. Bernasconi 1999: 139, A.V.M. Struycken 1999: 135, J.H.A. van Loon 1987: 224, A. von Overbeck 1971: 40).

W myśl art. 31 ust. 1 KPT, wyrażającego tzw. ogólną regułę interpretacyjną, „traktat należy interpretować w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem, jakie należy przypisywać użytym w nim wyrazom w ich kontekście, oraz w świetle jego przedmiotu i celu”. Interpretacja konwencji w dobrej wierze polega na takiej na jej wykładni, która nie kwestionuje potrzeby użytych w niej pojęć, czyni umowę międzynarodową możliwą do wykonania i nie wyprowadza z niej obciążeń, które nie są konieczne dla prawidłowego jej wykonania (tzw. zasada proporcjonalności), (por. L. Ehrlich 1957: 7–8). Jednocześnie, zgodnie z zasadą wykładni tekstualnej (obiektywnej) należy przyjąć, że jej strony miały taką intencję, jaka wynika ze zwyczajnego znaczenia użytych w niej wyrażań (por. A. Wyrozumska 2006: 335, C. Bernasconi 1999: 140). Podmiot dokonujący wykładni nie powinien odwoływać się zatem do subiektywnej intencji stron (ich intencji i motywów, które nie zostały uzewnętrznione w tekście konwencji). Postulat ten jest szczególnie aktualny w przypadku konwencji wielostronnych, zawie-

¹³ Zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP z 2.04.1997 (Dz. U. Nr 78, poz. 483), ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.

rających normy o charakterze generalno-abstrakcyjnym. Odmienne podejście sprzeciwiałoby się zasadzie pewności obrotu (por. S. E. Nahlik 1976: 199). Specjalne znaczenie należy przypisywać wyrazom tylko wówczas, gdy ustalono, że taki był zamiar stron (art. 31 ust. 4 KPT).

Dokonując wykładni konwencji, oprócz interpretacji tekstualnej, należy równoległe uwzględnić kontekst, w jakim dane wyrażenie zostało użyte oraz przedmiot i cel konwencji, gdyż w świetle art. 31 ust. 1 KPT żadna z ww. metod wykładni, tj. obiektywna, kontekstualna (systemowa), jak i celowościowa, nie ma pierwszeństwa. Kontekst konwencji, zgodnie z art. 31 ust. 2 KPT, obejmuje nie tylko jej tekst wraz ze wstępem i załącznikami, ale również każde porozumienie jej dotyczące, osiągnięte między wszystkimi stronami, a także każdy dokument sporządzony przez jedną lub więcej stron w związku z zawarciem konwencji, przyjęty przez inne strony, jako dokument odnoszący się do tej konwencji (tzw. wąski charakter kontekstu – por. A. Kozłowski 2002: 79). Dokonując wykładni systemowej konwencji, oprócz ww. kontekstu (czyli uwzględnienia tekstu konwencji i ww. dokumentów), należy łącznie z nim wziąć pod uwagę: 1) każde późniejsze porozumienie między stronami, dotyczące interpretacji konwencji i stosowania jej postanowień, 2) każdą późniejszą praktykę stosowania konwencji, ustanawiającą porozumienie stron co do jej interpretacji, 3) jak i wszelkie odpowiednie normy prawa międzynarodowego, mające zastosowanie w stosunkach między stronami (art. 31 ust. 3 KPT). Niezależnie od tego, przy wykładni konwencji, brać należy pod uwagę jej zmiany lub uzupełnienia, dokonane stosownymi protokołami, nawet wówczas, gdy orzeka sąd państwa, które protokołu tego nie ratyfikowało. W tym ostatnim przypadku nie chodzi o stosowanie przepisów tych protokołów, a o ich uwzględnienie przy wykładni samej konwencji. Przykładowo, istnienie i treść protokołu do konwencji CMR z 2008 r. w sprawie elektronicznego listu przewozowego, powinny być brane pod uwagę przez polskie sądy, pomimo nieratyfikowania tego protokołu przez Polskę, przy wykładni postanowień samej konwencji, wprowadzających wymóg pisemnej formy listu przewozowego czy innych oświadczeń, w kontekście elektronicznych form przekazywania danych.

Powyższe zasady, pomijające całkowicie normy prawa krajowego, przesądzają o konieczności dokonywania tzw. autonomicznej wykładni konwencji międzynarodowej, zgodnie z którą, dokonując interpretacji użytych w niej pojęć i wyrażeń, należy abstrahować od znaczenia, w jakim występują one w prawie krajowym, chyba że co innego wynika z treści samej konwencji. Jak podkreśla się w nauce prawa, konwencja międzynarodowa stanowi bowiem samodzielny system prawa (tak M. Czepelak 2008: 397, 441–443, por. też K. Wesołowski 2013: 82). Niedopuszczalne jest wobec tego dokonywanie analogii z przepisów prawa wewnętrznego czy też z innych konwencji międzynarodowych, choćby regulowały podobną problematykę (np. umowę przewozu w innej gałęzi transportu). Dopuszczalna jest natomiast wykładnia porównawcza. W ramach tej wykładni, dopuszczalne jest też porównywanie praktyki stosowania danej konwencji w poszczególnych państwach. Chodzi o zapewnienie w maksymalnym stopniu celów konwencji (por. K.F. Haak 1987: 225), w tym także poprzez interpretację dynamiczną, zapewniającą objęcie jej regulacją także stanów faktycznych nie branych pod rozwagę przez jej twórców (M.A. Clarke 2002: 215–216).

Jak już wyżej wskazano, postanowienie art. 31 ust. 1 KPT nakazuje, aby dokonując wykładni wyrażeń użytych w konwencji brać pod uwagę także przedmiot i jej cel. W konwencjach międzynarodowych są one najczęściej określane w ich preambułach (wstępach). Uwzględnienie przedmiotu i celu sprowadza się do takiej interpretacji konwencji, aby poszczególne jej postanowienia nie były pozbawione sensu (znaczenia), a także aby miały użyteczne znaczenie, zgodnie z zasadą efektywności (por. A. Wyrozska 2006: 345). Przy ustalaniu celu konwencji szczególnie pomocna może się okazać dokumentacja z okresu jej tworzenia oraz wypowiedzi jej twórców, stanowiące tzw. uzupełniające środki interpretacji.

O uzupełniających środkach interpretacji traktatów (konwencji) stanowi art. 32 KPT. Do środków tych można się odwołać, w celu potwierdzenia znaczenia wynikającego z zastosowania przepisów art. 31 KPT (tzw. ogólnej reguły interpretacyjnej) lub gdy wykładnia oparta na powołanych wyżej przepisach art. 31 KPT pozostawia znaczenie użyte w traktacie dwuznacznym lub niejasnym, albo prowadzi do rezultatu wyraźnie absurdalnego lub nierozsądnego. Przez uzupełniające środki interpretacji należy rozumieć przede wszystkim wymienione wprost w art. 32 KPT prace przygotowawcze (*travaux préparatoires*) do traktatu i okoliczności jego zawarcia, jak również orzecznictwo sądów zagranicznych i poglądy nauki prawa (por. M. Czepelak 2008: 413, K.F. Haak 1987: 229, M.A. Clarke 2009: 10–11). W odniesieniu do prac przygotowawczych zalecana jest jednak duża ostrożność, zwłaszcza wówczas, gdy od uchwalenia danej konwencji upłynęło dużo czasu.

5. Podsumowanie

Jak wynika z powyższych uwag, interpretacja konwencji międzynarodowych zawierających normy cywilnoprawne jest procesem bardziej złożonym w porównaniu do wykładni prawa wewnętrznego. Przedmiotem wykładni są teksty autentyczne konwencji. W przypadku równoważnych tekstów (co jest regułą) konieczne jest uwzględnienie znaczenia wynikającego ze wszystkich tych tekstów. W odniesieniu do konwencji sporządzonych w wielu autentycznych językach, postulat ten może być trudno wykonalny. Stąd też, jako minimum, należy przyjąć analizę konwencji w językach najbliższych stronom stosunku cywilnoprawnego, regulowanego przepisami danej konwencji. W przypadku konwencji zawierających normy dyspozytywne, dopuszczalny jest wybór przez strony stosunku prawnego regulowanego treścią konwencji wiążącej wersji językowej.

Interpretacja konwencji międzynarodowych, zawierających normy cywilnoprawne, odbywa się zasadniczo przy użyciu tych samych metod, co interpretacja prawa krajowego (metoda językowa zwana też tekstualną, systemowa zwana również kontekstualną, celowościowa zwana także teologiczną, porównawcza). Stosowanie tych metod musi jednak uwzględniać zasady wykładni traktatów, unormowane przepisami KPT. Choć zostały one opracowane na potrzeby konwencji międzynarodowych, regulujących typowe stosunki prawno-międzynarodowe, powinny być także stosowane przez sądy i inne organy, dokonujące wykładni konwencji międzynarodowych, zawierających normy prawa cywilnego. Z zasad tych wynika konieczność równoległego i równoważnego stosowania wszystkich ww. metod wykładni. Wykładnia tekstualna

powinna być oparta na normalnym znaczeniu użytych pojęć i zwrotów. Subiektywny zamiar twórców konwencji, nie znajdujący odzwierciedlenia w obiektywnie odczytywanych postanowieniach, nie może być brany pod uwagę, zwłaszcza, że stronami takich konwencji są często państwa nie biorące udziału w procesie ich tworzenia. Postulat tzw. wykładni autonomicznej nakazuje, aby przy interpretacji użytych w konwencji zwrotów o prawnym charakterze, z dużą ostrożnością odwoływać się do przypisanych im znaczeń na gruncie prawa krajowego. W różnych systemach prawa ich znaczenie może być różne. Dążyć zatem należy do nadania im takiego sensu, który w najwyższym stopniu realizował będzie cele konwencji jako takiej i jej poszczególnych przepisów (wykładnia celowościowa). Jednocześnie istnieje konieczność uwzględnienia tzw. kontekstu (wykładnia systemowa, kontekstualna). W jej ramach nie można abstrahować od protokołów zawierających zmiany i uzupełnienia do konwencji, nieratyfikowane przez państwo sądu dokonującego wykładni. Ich istnienie i treść rzutują bowiem na sposób rozumienia pierwotnego tekstu konwencji.

Bibliografia

- Ambrozuk, D. (2015), *Zagadnienie tożsamości roszczeń w sprawach transportowych (Uwagi na tle wyroku TSUE z 19 grudnia 2013)*, (w:) „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 871, „Problemy Transportu i Logistyki” 30, 198–209.
- Bernasconi, C. (1999), *Rules of Interpretation Applicable to Private International Law Treaties: an Overview*, (w:) W.P. Heere (red.), *International Law and The Hague’s 750th Anniversary*. The Hague, 139–149.
- Bon-Garcin, I. (2006), *The 50th Anniversary of the CMR Convention - Future and Perspectives of International Road Transport, Conclusions of the Symposium held at Deauville (France) – 18-19.May 2006*, (w:) „Uniform Law Review” 3, 698–714.
- Clarke, M.A. (2002), *Carriage by Road. A Multimodal Mix-up*, (w:) „Journal of Business Law” 2, 210–217.
- Clarke, M.A. (2009), *International Carriage of Goods by Road: CMR (Maritime and Transport Law Library)*. London.
- Czepelak, A. (2008), *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*. Warszawa.
- Ehrlich, L. (1957), *Interpretacja traktatów*. Warszawa.
- Górny, K. (2009), *Problemy błędnego tłumaczenia art. 3 Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów (CISG)*, (w:) „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2, 25–30.
- Haak, K.F. (1987), *The CMR – Interpretation*, (w:) J. Theunis (red.) *International Carriage of Goods by Road (CMR)*. London etc., 224–234.
- Jakubowski, J./ M. Tomaszewski/ A. Tynel/ A.W. Wiśniewski (1983), *Zarys międzynarodowego prawa handlowego*. Warszawa.
- Jodłowski, J./ Z. Resich/ J. Lapierre/ T. Misiuk-Jodłowska (2002), *Postępowanie cywilne*. Warszawa.
- Kokott, J. (2010), *Opinia Rzecznika Generalnego z 28.01.2010 w sprawie C 533/08*. ECLI:EU:C:2010:50.

- Kozłowski, A. (2002), *Interpretacja traktatu międzynarodowego w świetle jego kontekstu*. Warszawa.
- Loon, J.H.A. van (1987), *The Hague Conventions on Private International Law*, (w:) F.G. Roberts (red.), *The Effect of Treaties in Domestic Law* (Uknccl Series 7). London, 221–251.
- Nahlik, S.E. (1976), *Kodeks prawa traktatów* (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych). Warszawa.
- Overbeck, A. von (1971), *L'application par le juge interne des conventions de droit international privé*, (w:) „Recueil des cours de l'Académie de droit international de la Haye“ t. I, vol. 132, 1–106.
- Struycken, A.V.M. (1999), *Interpretation of Private Law Treaties: Introductory Remarks*, (w:) W.P. Heere (red.), *International Law and The Hague's 750th Anniversary*. The Hague, 135–139.
- Wesołowski, K. (2011), *Relacje między CMR a prawem unijnym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, (w:) „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 644. Problemy Transportu i Logistyki“ 14, 279–295.
- Wesołowski, K. (2013), *Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR*. Warszawa.
- Wyrozumska, A. (2006), *Umowy międzynarodowe, teoria i praktyka*. Warszawa.